

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 99. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 10 września 2015 r.  
(drugi dzień obrad)

Warszawa  
2015



## SPIS TREŚCI

### 99. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 10 września 2015 r.)

#### Wznowienie posiedzenia

#### Komunikaty

Sekretarz Poseł Iwona Guzowska . . . . . 153

#### Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Wanda Nowicka . . . . . 153

#### Punkt 30. porządku dziennego: Pytania

##### w sprawach bieżących

Poseł Małgorzata Woźniak . . . . . 154

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw

Zagranicznych Konrad Pawlik . . . . . 154

Poseł Elżbieta Gapińska . . . . . 156

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw

Zagranicznych Konrad Pawlik . . . . . 156

Poseł Elżbieta Kruk . . . . . 156

Minister Administracji i Cyfryzacji

Andrzej Halicki . . . . . 157

Poseł Józefa Hryniewicz . . . . . 158

Minister Administracji i Cyfryzacji

Andrzej Halicki . . . . . 159

Poseł Mieczysław Kasprzak . . . . . 159

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Anna Łukasik . . . . . 160

Poseł Mieczysław Kasprzak . . . . . 160

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Anna Łukasik . . . . . 160

Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . . 161

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa

Wojciech Kowalczyk . . . . . 161

Poseł Zbyszek Zaborowski . . . . . 162

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa

Wojciech Kowalczyk . . . . . 162

Poseł Beata Kempa . . . . . 163

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury

i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski . . . . 163

Poseł Beata Kempa . . . . . 164

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury

i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski . . . 165

Poseł Jan Kulas . . . . . 165

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Katarzyna Kępka . . . . . 165

Poseł Teresa Hoppe . . . . . 167

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Katarzyna Kępka . . . . . 167

(Przerwa w posiedzeniu)

#### Wznowienie posiedzenia

#### Punkt 30. porządku dziennego (cd.)

Poseł Krzysztof Brejza . . . . . 167

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury

i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski . . . . 168

Poseł Krzysztof Brejza . . . . . 169

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury

i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski . . . 169

Poseł Henryk Kowalczyk . . . . . 169

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jarosław Neneman . . . . . 169

Poseł Maria Zuba . . . . . 171

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jarosław Neneman . . . . . 171

Poseł Anna Paluch . . . . . 172

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Dorota Niedziela . . . . . 173

Poseł Bogdan Rzońca . . . . . 174

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Dorota Niedziela . . . . . 174

Poseł Monika Wielichowska . . . . . 175

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Hanna Majszczyk . . . . . 175

Poseł Aleksandra Trybuś-Cieślak . . . . . 176

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Hanna Majszczyk . . . . . 176

Poseł Marek Rząsa . . . . . 176

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Paweł Olszewski . . . . . 177

Poseł Marek Poręba . . . . . 177

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

i Rozwoju Paweł Olszewski . . . . . 177

#### Punkt 31. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Henryk Smolarz . . . . . 178

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy

i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn . . . . 179

Poseł Ewa Drozd . . . . . 181

Poseł Maria Nowak . . . . . 181

Poseł Mieczysław Kasprzak . . . . . 182

Poseł Ryszard Galla . . . . . 182

Poseł Teresa Hoppe . . . . . 182

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . . 183

Poseł Teresa Świło . . . . . 183

Poseł Stanisław Szwed . . . . . 183

Poseł Tomasz Lenz . . . . . 184

Poseł Andrzej Szlachta . . . . . 184

Poseł Ryszard Zawadzki . . . . . 184

Poseł Wiesław Suchowiejko . . . . . 185

Poseł Barbara Bartuś . . . . . 185

Poseł Magdalena Gąsior-Marek . . . . . 185

Poseł Gabriela Masłowska.....	186
Poseł Ewa Wolak.....	186
Poseł Jerzy Szmit.....	186
Poseł Józef Lassota.....	187
Poseł Marcin Duszek.....	187
Poseł Jan Rzymelka.....	188
Poseł Beata Mazurek.....	188
Poseł Robert Jagła.....	188
Poseł Robert Maciaszek.....	189
Poseł Bogdan Rzońca.....	189
Poseł Maria Zuba.....	189
Poseł Jan Łopata.....	190
Poseł Henryk Smolarz.....	190
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn ....	191

*(Przerwa w posiedzeniu)*

<b>Wznowienie posiedzenia</b>	
<b>Ślubowanie poselskie</b>	
Poseł Michał Dworczyk .....	193
<b>Sprawy formalne</b>	
Poseł Leszek Aleksandrak.....	193

*(Przerwa w posiedzeniu)*

<b>Wznowienie posiedzenia</b>	
<b>Sprawy formalne</b>	
Poseł Anna Bańkowska.....	193
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Marszałek.....	194
<b>Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy Prawo o zgromadzeniach (cd.)</b>	

<b>Głosowanie</b>	
Marszałek.....	194

<b>Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw (cd.)</b>	
--	--

<b>Głosowanie</b>	
Marszałek.....	195

<b>Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska (cd.)</b>	
--	--

<b>Głosowanie</b>	
Marszałek.....	196

<b>Punkt 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw (cd.)</b>	
---	--

<b>Głosowanie</b>	
Marszałek.....	197

<b>Punkt 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy (cd.)</b>	
--	--

<b>Głosowanie</b>	
Marszałek.....	197

<b>Punkt 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy Prawo budowlane oraz ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (cd.)</b>	
--	--

<b>Głosowanie</b>	
Marszałek.....	198

<b>Punkt 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów (cd.)</b>	
--	--

<b>Głosowanie</b>	
Marszałek.....	198

<b>Punkt 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (cd.)</b>	
--	--

<b>Głosowanie</b>	
Marszałek.....	199

<b>Punkt 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o uzgodnieniu płci (cd.)</b>	
--	--

<b>Głosowanie</b>	
Marszałek.....	201

<b>Punkt 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (cd.)</b>	
--	--

<b>Głosowanie</b>	
Marszałek.....	202

*(Przerwa w posiedzeniu)*

<b>Wznowienie posiedzenia</b>	
<b>Zmiana porządku dziennego</b>	
Wicemarszałek	
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak.....	202

<b>Punkt 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o publicznym transporcie zbiorowym</b>	
--	--

Posel Sprawozdawca	
Elzbieta Apolonia Pierzchała	202
Posel Andrzej Gut-Mostowy	203
Posel Kazimierz Smoliński	204
Posel Michał Tomasz Pacholski	205
Posel Kazimierz Smoliński	206
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Infrastruktury i Rozwoju	
Sławomir Żalobka	206
<b>Punkt 32. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o grupach producentów rolnych i ich związkach oraz o zmianie innych ustaw oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020</b>	
Posel Sprawozdawca Artur Dunin	207
Posel Małgorzata Woźniak	207
Posel Piotr Polak	207
Posel Romuald Ajchler	208
Posel Piotr Walkowski	209
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke	209
<b>Punkt 34. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o uprawnieniach do mienia byłego Funduszu Wczasów Pracowniczych</b>	
Posel Sprawozdawca	
Izabela Katarzyna Mrzygłocka	210
Posel Janusz Śniadek	212
Posel Piotr Walkowski	212
Posel Ryszard Zbrzyzny	213
Posel Zofia Popiołek	213
Posel Agnieszka Hanajczyk	214
Posel Jan Ziobro	214
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik	215
Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka	216
<b>Punkt 35. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo działalności gospodarczej</b>	
<b>Punkt 36. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo działalności gospodarczej</b>	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Mariusz Haładyj	216
Posel Antoni Mężydło	221
Posel Krystyna Pawłowicz	223
Posel Mieczysław Kasprzak	225
Posel Jerzy Borkowski	225
Posel Jacek Tomczak	227
Posel Antoni Mężydło	227

Posel Stanisław Chmielewski	228
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Mariusz Haładyj	228
<b>Punkt 37. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty</b>	
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy	
Ustawodawczej Ernest Wiśniewski	231
Posel Lidia Gądek	233
Posel Halina Olendzka	234
Posel Dariusz Cezar Dziadzio	235
Posel Jacek Kwiatkowski	236
Posel Lidia Gądek	236
Posel Wiesław Suchowiejko	237
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Anna Łukasik	237
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy	
Ustawodawczej Ernest Wiśniewski	238
<b>Punkt 38. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie uchwały w sprawie sytuacji polskich szkół na Litwie</b>	
Posel Sprawozdawca Jan Dziedziczak	239
Posel Domicela Kopaczewska	240
Posel Michał Dworczyk	240
Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk	241
Posel Jerzy Szmit	241
Posel Kazimierz Smoliński	242
Posel Bogdan Rzońca	242
Posel Andrzej Szlachta	242
Posel Bogdan Rzońca	243
Posel Jan Dziedziczak	243
Posel Michał Dworczyk	243
Podsekretarz Stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Henryka Mościcka-Dendys	244
Posel Jan Dziedziczak	245
<b>Punkt 40. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ustanowieniu 17 października Dniem Sprzedaży Bezpośredniej</b>	
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy	
Ustawodawczej Michał Chodkowski	245
Posel Elzbieta Królikowska-Kińska	247
Posel Jacek Świat	248
Posel Krzysztof Borkowski	248
Posel Jacek Kwiatkowski	249
Posel Tadeusz Woźniak	249
Posel Krzysztof Borkowski	250
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy	
Ustawodawczej Michał Chodkowski	251
<b>Punkt 41. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o wsparciu kredytobiorców znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej</b>	
Posel Krystyna Skowrońska	252
Posel Magdalena Gąsior-Marek	254



Poseł Gabriela Masłowska . . . . .	255
Poseł Jan Łopata . . . . .	256
Poseł Jacek Kwiatkowski . . . . .	257
Poseł Wincenty Elsner . . . . .	257
Poseł Jacek Kwiatkowski . . . . .	258
Poseł Gabriela Masłowska . . . . .	259
Poseł Wincenty Elsner . . . . .	259
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Izabela Leszczyna . . . . .	259
Poseł Krystyna Skowrońska . . . . .	260
Poseł Wincenty Elsner . . . . .	261
<b>Punkt 39. porządku dziennego: Pierwsze</b>	
<b>czytanie obywatelskiego projektu</b>	
<b>ustawy o zmianie ustawy o planowaniu</b>	
<b>rodziny, ochronie płodu ludzkiego i wa-</b>	
<b>runkach dopuszczalności przerywania</b>	
<b>ciąży oraz niektórych innych ustaw</b>	
Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy	
Ustawodawczej Kaja Urszula Godek . . . . .	261
Poseł Patryk Jaki . . . . .	268
Poseł Beata Kempa . . . . .	269
Poseł Maciej Orzechowski . . . . .	270
Poseł Marzena Machałek . . . . .	271
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk . . . . .	272
Poseł Marek Balt . . . . .	272
Poseł Patryk Jaki . . . . .	274
Poseł Jacek Kwiatkowski . . . . .	275
Poseł Wanda Nowicka . . . . .	276
Poseł Marzena Dorota Wróbel . . . . .	276
Poseł Marek Balt . . . . .	279
Poseł Marzena Dorota Wróbel . . . . .	279
Poseł Łukasz Krupa . . . . .	280
Poseł Tadeusz Woźniak . . . . .	281
Poseł Marek Domaracki . . . . .	282
Poseł Jacek Kwiatkowski . . . . .	282
Poseł Beata Kempa . . . . .	282
Poseł Patryk Jaki . . . . .	283
Poseł Wanda Nowicka . . . . .	283
Poseł Marzena Dorota Wróbel . . . . .	284
Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy	
Ustawodawczej Kaja Urszula Godek . . . . .	285
Poseł Wanda Nowicka . . . . .	286
Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy	
Ustawodawczej Kaja Urszula Godek . . . . .	286
Poseł Wanda Nowicka . . . . .	287
Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy	
Ustawodawczej Kaja Urszula Godek . . . . .	287
<b>Punkt 42. porządku dziennego: Sprawoo</b>	
<b>zdanie Komisji Zdrowia o uchwale</b>	
<b>Senatu w sprawie ustawy o zmianie</b>	
<b>ustawy o zawodach pielęgniarzy</b>	
<b>i położnej oraz niektórych innych ustaw</b>	
Poseł Sprawozdawca Elżbieta Gelert . . . . .	287
Poseł Krystyna Kłosin . . . . .	287
Poseł Jacek Kwiatkowski . . . . .	288
<b>Punkt 43. porządku dziennego: Sprawoo</b>	
<b>zdanie Komisji Nadzwyczajnej</b>	
<b>o uchwale Senatu w sprawie ustawy</b>	

<b>o zmianie ustawy Prawo energetyczne</b>	
<b>oraz niektórych innych ustaw</b>	
Poseł Sprawozdawca Tomasz Piotr Nowak . . . . .	288
Poseł Mirosława Nykiel . . . . .	288
Poseł Maciej Małecki . . . . .	288
Poseł Zbyszek Zaborowski . . . . .	289
Poseł Maciej Małecki . . . . .	289
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki	
Anna Nemś . . . . .	289
<b>Punkt 44. porządku dziennego: Spraa</b>	
<b>wozдание Komisji Kultury Fizycznej,</b>	
<b>Sportu i Turystyki oraz Komisji Spraw</b>	
<b>Wewnętrznych o uchwale Senatu</b>	
<b>w sprawie ustawy o zmianie ustawy</b>	
<b>o bezpieczeństwie imprez masowych</b>	
<b>oraz niektórych innych ustaw</b>	
Poseł Sprawozdawca Ireneusz Raś . . . . .	290
Poseł Roman Jacek Kosecki . . . . .	290
Poseł Antoni Błądek . . . . .	290
<b>Punkt 45. porządku dziennego: Spraa</b>	
<b>wozдание Komisji Kultury i Środków</b>	
<b>Przekazu o uchwale Senatu w sprawie</b>	
<b>ustawy o zmianie ustawy o prawie</b>	
<b>autorskim i prawach pokrewnych oraz</b>	
<b>ustawy o grach hazardowych</b>	
Poseł Sprawozdawca Jacek Świat . . . . .	291
Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska . . . . .	291
Poseł Jacek Świat . . . . .	291
Poseł Tadeusz Iwiński . . . . .	292
<b>Punkt 46. porządku dziennego: Sprawoo</b>	
<b>zdanie Komisji Gospodarki o uchwale</b>	
<b>Senatu w sprawie ustawy o zmianie</b>	
<b>ustawy Prawo własności przemysłowej</b>	
Poseł Sprawozdawca Artur Gierada . . . . .	292
Poseł Renata Janik . . . . .	293
Poseł Wojciech Zubowski . . . . .	293
<b>Punkt 47. porządku dziennego: Sprawoo</b>	
<b>zdanie Komisji Obrony Narodowej</b>	
<b>oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw</b>	
<b>Człowieka o uchwale Senatu w sprawie</b>	
<b>ustawy o zmianie ustawy Prawo</b>	
<b>o ustroju sądów wojskowych</b>	
Poseł Sprawozdawca Brygida Kolenda-Łabuś . . . . .	293
Poseł Bożena Szydłowska . . . . .	294
Poseł Michał Jach . . . . .	294
<b>Oświadczenia</b>	
Poseł Krzysztof Gadowski . . . . .	294
Poseł Tadeusz Woźniak . . . . .	295
Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . .	296
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
<b>Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych</b>	
Poseł Marek Niedbała . . . . .	299
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	300
Poseł Adam Rybakowicz . . . . .	300
Poseł Marek Niedbała . . . . .	301
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	301
Poseł Marek Gos . . . . .	301
Poseł Jolanta Szczypińska . . . . .	301

Poseł Artur Bramora . . . . .	301
Poseł Jan Cedzyński . . . . .	302
Poseł Urszula Pasławska . . . . .	302
Poseł Jerzy Borkowski . . . . .	303
Poseł Mieczysław Kasprzak . . . . .	303
Poseł Marek Niedbała . . . . .	303
Poseł Artur Dębski . . . . .	304

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska . . .	304
Poseł Waldemar Andzel . . . . .	304
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	305
Poseł Józef Rojek . . . . .	305
Poseł Henryk Siedlaczek . . . . .	306
Poseł Andrzej Szlachta . . . . .	306
Poseł Jan Warzecha . . . . .	307





(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 01)

*(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska oraz wicemarszałkowie Wanda Nowicka, Jerzy Wenderlich, Marek Kuchciński, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Elżbieta Radziszewska)*

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję panią posłankę Iwonę Guzowską, pana posła Przemysława Czarneckiego, panią posłankę Marię Małgorzatę Janyską i pana posła Jana Ziobrę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą pani posłanka Iwona Guzowska i pan poseł Przemysław Czarnecki.

Protokół i listę mówców prowadzić będą pani posłanka Iwona Guzowska i pan poseł Jan Ziobro.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

### **Sekretarz Poseł Iwona Guzowska:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 9.15,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 9.30,
- Zdrowia – godz. 9.30,
- Finansów Publicznych – godz. 10,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 10,
- Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 10.30,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 10.30,
- Administracji i Cyfryzacji – godz. 11,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 11,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 11,
- Zdrowia – godz. 11,
- Polityki Senioralnej – godz. 11.30,
- Skarbu Państwa – godz. 12,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju

Wsi oraz Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 15,

- Finansów Publicznych – godz. 15.30,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 16,
- Infrastruktury – godz. 16.30,
- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 17,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 17,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 18,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 19.

Komunikaty. W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Współpracy z Kłastami Medycznymi – godz. 16,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Wolnego Rynku – godz. 18,

Parlamentarny Zespół ds. Onkologii zaprasza do rejestracji dawców komórek macierzystych krwi lub szpiku dla osób chorych na białaczkę. Zespół zaprasza w godz. 9–14 do holu głównego Sejmu na parterie, przy szatni. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję.

Komisja Infrastruktury przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o publicznym transporcie zbiorowym.

Sprawozdanie jest zawarte w druku nr 3903.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, marszałkini Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm popozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka**

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła opinię dotyczącą wniosku w sprawie wyboru kandydata na członka Krajowej Rady Prokuratury.

Opinia jest zawarta w druku nr 3870.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałkini Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tej sprawy.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie jest zawarte w druku nr 3788-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałkini Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.**

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałkini Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego pytania, które zostało zadane przez panie posłanki Małgorzatę Woźniak i Elżbietę Gapińską z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Pytanie zadano w sprawie działań dotyczących Ukrainy i skierowano do ministra spraw zagranicznych.

Bardzo proszę panią posłankę Woźniak o zadanie pytania.

**Posel Małgorzata Woźniak:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Posłowie i Posłanki! W związku z zaangażowaniem Polski w reformę samorządową na Ukrainie proszę o podanie informacji, w jakim zakresie polski rząd uczestniczy w projektach mających na celu przygotowanie i wdrożenie wyżej wspomnianej ustawy. Proszę o wskazanie konkretnych projektów, przedstawienia kalendarza ich realizacji oraz źródeł finansowania, oceny efektywności dotychczas realizowanych projektów na rzecz wsparcia reformy samorządowej na Ukrainie do chwili obecnej. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

O odpowiedź zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Konrada Pawlika.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Konrad Pawlik:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania pań posłanek Małgorzaty Woźniak i Elżbiety Gapińskiej, pozwolę sobie krótko przedstawić informacje na temat naszego wsparcia reformy samorządowej na Ukrainie, jak również ogólnej sytuacji związanej z finansowaniem polskiego wsparcia rozwojowego na Ukrainie.

Wartość polskiej pomocy rozwojowej i humanitarnej dla Ukrainy w 2014 r. zwiększyła się trzykrotnie. Osiągnęła ona w ubiegłym roku kwotę 24 mln zł. Mówię tu o kwocie, która jest w dyspozycji Ministerstwa Spraw Zagranicznych i jest wydawana w ramach polskiej pomocy. W bieżącym roku wsparcie finansowane przez MSZ osiągnie kwotę w sumie ponad 30 mln zł.

Jeżeli chodzi o kalendarz polskiego zaangażowania w reformę decentralizacyjną i kwoty, jakie były wydatkowane w tym zakresie, to w 2014 r. na wsparcie decentralizacji MSZ przeznaczył 800 tys. zł, w 2015 r. – już ponad 2 mln zł. W przyszłym roku również będziemy kontynuować finansowanie procesu wsparcia reformy decentralizacyjnej na podobnym poziomie.

Wiosną 2014 r. władze ukraińskie zwróciły się do Polski z prośbą o pomoc w przygotowaniu założeń i wdrożeniu reformy decentralizacyjnej. W odpowiedzi na ten postulat prezydent RP powołał zespół ekspertów działający pod przewodnictwem posła Marcina Świącieckiego, ekspertów, którzy udzielają wsparcia stronie ukraińskiej w zakresie planowanej reformy samorządu terytorialnego. Działalność polskiej grupy ekspertów jest finansowana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych we współpracy z Fundacją Solidarności Międzynarodowej. Prace mają charakter doraźnego doradztwa. Wsparcie skupia się na takich czterech podstawowych obszarach. Są to: przygotowanie prawnych i ustawowych rozwiązań tworzących ramy prawne nowego systemu, tworzenie ram instytucjonalnych i systemu zarządzania podziałem terytorialnym kraju, szkolenie urzędników i samorządowców, wzmocnienie społeczeństwa obywatelskiego i wprowadzenie na poziomie lokalnym poczucia odpowiedzialności za tworzące się zręby samorządności.

Dnia 17 grudnia ub.r. w obecności prezydentów Polski i Ukrainy podpisano memorandum o współpracy w zakresie wsparcia reformy samorządowej na Ukrainie pomiędzy Ministerstwem Spraw Zagra-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Pawlik**

nicznych RP oraz Ministerstwem Rozwoju Regionalnego, Budownictwa, Mieszkalnictwa i Usług Komunalnych Ukrainy. Na podstawie tego memorandum został powołany zespół doradczy ds. reformy samorządowej na Ukrainie, kierowany przez wiceministra Nehodę po stronie ukraińskiej, do którego prac MSZ 16 stycznia 2015 r. zgłosiło polskich ekspertów. Funkcja polskiego koordynatora zespołu została powierzona panu posłowi Marcinowi Świącieickiemu.

Działalność zespołu kierowanego przez pana posła Świącieickiego koncentruje się na stałym wsparciu merytorycznym, w szczególności w zakresie prac nad propozycjami zmian w ukraińskiej konstytucji, w zakresie decentralizacji i samorządu terytorialnego z uwzględnieniem rekomendacji Komisji Weneckiej, ocenie wykonania decyzji w sprawie decentralizacji fiskalnej, co jest kluczowym elementem przeprowadzenia reformy decentralizacyjnej na Ukrainie, przygotowaniu wniosków dotyczących wprowadzenia nowych zmian do budżetu ukraińskiego i kodeksu podatkowego Ukrainy z uwzględnieniem realizacji budżetów lokalnych, opracowaniu projektu ustawy o samorządzie terytorialnym na Ukrainie oraz wspieraniu wdrażania ustawy o dobrowolnym łączeniu się gromad, czyli odpowiedników naszych gmin.

Za realizację projektów i działalność operacyjną wspierającą ten zespół doradczy odpowiada Fundacja Solidarności Międzynarodowej, która na początku br. utworzyła stosowne biuro wspierające zespół finansowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Biuro zostało utworzone w ministerstwie rozwoju regionalnego Ukrainy. W ramach tego zespołu kilkudziesięciu ekspertów, którzy realizowali reformę samorządową w Polsce w latach 90., uczestniczy w bieżącej pracy i pomocy stronie ukraińskiej w zakresie wypracowywania stosownych aktów prawnych. Dodam, że poza tym, że przygotowaliśmy ten pakiet działań i zespół doradczy, obudowaliśmy również ten pakiet współpracą międzynarodową. Przede wszystkim w ramach Grupy Wyszehradzkiej. W dniach 20–21 kwietnia w Czernihowie miałem przyjemność przewodniczyć zorganizowanej przez Polskę pod auspicjami Grupy Wyszehradzkiej międzynarodowej konferencji pt. „Decentralization and Community Development in Ukraine”. Po raz pierwszy do dyskusji nad reformą decentralizacyjną włączeni zostali zarówno przedstawiciele rządu ukraińskiego, jak i władz lokalnych, organizacji pozarządowych, mediów i donatorów. Niezależnie od tego Fundacja Solidarności Międzynarodowej na nasze zlecenie podjęła współpracę ze stroną kanadyjską, czyli Kanadyjską Agencją Rozwoju Międzynarodowego i już stworzyła „Polsko-kanadyjski program wsparcia demokracji”, który realizuje kilkadziesiąt projektów na rzecz reformy decentralizacyjnej. W ramach tego wspólnie ze stroną kanadyjską wygosodarowaliśmy dodatkową kwotę, w sumie 15 mln zł, z czego 3/4 środków wnosi strona kanadyjska.

Oprócz tego w dniu 8 maja br. Fundacja Solidarności Międzynarodowej podpisała również memorandum o współpracy ze stroną szwajcarską, Szwajcarską Agencją ds. Rozwoju i Współpracy, i utworzyła „Szwajcarsko-ukraiński projekt wsparcia decentralizacji”. Ten projekt, to wsparcie ma na celu przede wszystkim wspólną organizację szkoleń, wizyt studyjnych, wymiany informacji pomiędzy władzami polskimi i ukraińskimi (*Dzwonek*), samorządami, międzynarodowymi organizacjami pomocowymi oraz partnerami niepublicznymi zaangażowanymi w reformę decentralizacyjną. Ogólna kwota tego wsparcia to 300 tys. euro, z czego strona szwajcarska wnosi ponad połowę. To jest dodatkowy element tego wsparcia.

Niezależnie od tego w ramach MSZ i polskiej pomocy w zakresie postępowania dotacyjnego, konkursowego zrealizowanych zostanie w bieżącym roku 14 projektów rozwojowych. Dziewięć z nich, na kwotę 2,5 mln zł, dotyczy rozwoju regionalnego, budowy potencjału administracji publicznej i samorządowej. Ponieważ jest mało czasu, wymienię tylko kilka konkretnych projektów realizowanych na rzecz strony ukraińskiej przez różne organizacje pozarządowe albo przez samorząd terytorialny w Polsce. Są to projekty dotyczące uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej miasta Chmielnik na Ukrainie, przedstawienia propozycji poprawy efektywności energetycznej w obwodach zachodniej i południowej Ukrainy, rozpoczęcia prac związanych z rewitalizacją miasta Hoła Prystań czy rozpoczęcia prac nad produkcją biogazowni we Lwowie. Oprócz tego dodatkowym instrumentem, działającym niezależnie jest Akademia Administracji Publicznej Partnerstwa Wschodniego. W jej ramach w latach 2012–2014 zorganizowano szkolenia dla 22 przedstawicieli ukraińskiej administracji publicznej, w tym terytorialnej. To wsparcie i te szkolenia dotyczyły m.in. ekonomii, sektora finansów publicznych i zarządzania w administracji publicznej.

To są wszystkie te działania, które podjęliśmy do tej pory.

Oczywiście jest cała gama działań realizowanych przez samorządy terytorialne z ich własnych środków.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Przepraszam, panie ministrze, ale proszę konkludować już tę część odpowiedzi, bo będzie pan miał jeszcze czas na dodatkową odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Pawlik:**

Tylko dwa słowa na temat planów na przyszłość, bo o to było pytanie. W przyszłym roku będziemy kontynuować wsparcie na rzecz reformy samorządowej. Te dwa programy, polsko-kanadyjski i polsko-szwajcarski, będą realizowane do 2017 r. Dziękuję bardzo.



**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pani posłanka Elżbieta Gapińska.

Bardzo proszę.

**Posel Elżbieta Gapińska:**

Właśnie chciałam zapytać o to, jakie działania i porozumienia w tym zakresie polski rząd ma zamiar podjąć w przyszłości. Jak to wpisuje się w podobne działania rządu polskiego w innych krajach? Czy my w innych krajach również w ten sposób pomagamy? Jaka jest skuteczność tych działań? Czy państwo to w jakikolwiek sposób monitorujecie? Jak układa się współpraca z ukraińskimi partnerami?

I ostatnie pytanie dotyczy tego, o czym pan minister tu mówił. Mówił pan o zaangażowaniu oprócz Polski, Fundacji Solidarności Międzynarodowej, jak zrozumiałam, dwóch krajów, czyli Kanady i Szwajcarii. Chciałabym wiedzieć, czy to zaangażowanie jest podobne do zaangażowania rządu polskiego. Pomijam fundację, o której mówiliśmy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Bardzo proszę, panie ministrze, proszę kontynuować odpowiadanie na pytania.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Konrad Pawlik:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Krótko. Podobne działania realizujemy wobec Mołdawii i Gruzji. W Mołdawii wspólnie ze stroną amerykańską trzy lata temu stworzyliśmy Centrum Informacyjne dla Władz Lokalnych w Ialoveni, które realizuje dwa komponenty działań: konkretne projekty adresowane do samorządu terytorialnego w Mołdawii, podobne do tych czterech, które wymieniałem, mówiąc o Ukrainie, oraz pomaga, doradza, przede wszystkim primarom, czyli odpowiednikom naszych wójtów, przy wypełnianiu wniosków i ubieganiu się o finansowanie ze środków europejskich i pozaeuropejskich na realizację konkretnych projektów. Podobne działania realizujemy w Gruzji, nawet dłużej, bo od 2009 r. To jest wsparcie przy reformie samorządowej, to jest również doradztwo w pozyskiwaniu środków finansowych.

Jeżeli chodzi o zaangażowanie państw na Ukrainie w reformę decentralizacyjną, ja bym powiedział, że dzisiaj jest to ok. 10–12 państw członkowskich Unii Europejskiej i pozaczłonkowskich. Z tych nieczłonkowskich angażują się głównie Stany Zjedno-

czone, Kanada i Szwajcaria, czyli ci partnerzy, z którymi współpracujemy. Spośród państw członkowskich są to przede wszystkim Niemcy, Grupa Wyszehradzka oraz Szwecja. Te wszystkie państwa koordynują z nami działania. Po to był zorganizowany ten wspólny okrągły stół w Czernihowie, o którym wspominałem. Zatem jest to synergia działań, a nie powielanie działań. My wymieniamy się informacjami o tym, jakie projekty chcemy realizować, do kogo mają być adresowane i w jaki sposób realizowane, tak abyśmy nie powielali naszych działań związanych z reformą decentralizacyjną na Ukrainie.

Jeżeli chodzi o kwoty, to tu jest ciekawa sytuacja. My wbrew pozorom nie przeznaczamy największej kwoty na decentralizację. Strona kanadyjska oraz niemiecka planują przeznaczenie poważniejszych kwot, mają one większe możliwości w tym zakresie. Niemniej jednak to Polska jest liderem wsparcia czytelnie wskazanym przez stronę ukraińską, to Polska została uznana w ramach tych spotkań koordynacyjnych za lidera wsparcia. Ukraińskie władze jednoznacznie wskazały, że chciałyby powielić model reformy samorządowej zrealizowany w Polsce, oczywiście uwzględniając kontekst specyfiki ukraińskiej na Ukrainie. Zatem my staramy się skupiać nie tylko na naszym wsparciu, ale również obudować je właściwą koordynacją z partnerami i tam, gdzie jest to możliwe, tworzyć wspólne programy z partnerami. Tak jak państwu pokazałem kilka minut wcześniej, ta obudowa jest realizowana w ten sposób, że to inne strony wykładają większe środki niż strona polska. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego pytania, które zostało zgłoszone przez następujące posłanki Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość: panią posłankę Józefę Hrynkiewicz, panią posłankę Elżbietę Kruk i panią posłankę Barbarę Bubulę. Pytanie dotyczy akcji na rezerwację częstotliwości 800 MHz...

(Posel Józefa Hrynkiewicz: Aukcji, nie...)

A ja przeczytałam „akcji”?

Tak, przepraszam. Oczywiście aukcji.

Pytanie dotyczy aukcji na rezerwację częstotliwości 800 MHz i 2,6 GHz dla rozwoju mobilnego Internetu szybkich prędkości LTE w Polsce. Pytanie zostało skierowane do prezesa Rady Ministrów.

Bardzo proszę, pytanie sformułuje pani posłanka Elżbieta Kruk.

**Posel Elżbieta Kruk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od ponad pół roku trwa aukcja UKE na rezerwację częstotliwości m.in. w paśmie 800 MHz, szczególnie

**Posel Elżbieta Kruk**

cennych, bowiem nadających się do świadczenia usługi mobilnego Internetu w technologii LTE, a tym samym ważnych dla rozwoju społecznego i gospodarczego Polski.

Aukcja ta, w której bierze udział sześć podmiotów, w tym Orange, Polkomtel, T-Mobile, Play, przekroczyła 4 września kwotę 6,8 mld zł. To absurdalny poziom opłat. Gdyby miało to zostać zapłacone, zmusiłoby to operatorów do dramatycznych podwyżek cen usług.

W procesie konsultowania wyboru aukcji jako sposobu rozdysponowania tego cennego dobra rządowego oraz przygotowanego przez UKE procesu arogancko zignorowano głosy środowiska telekomunikacyjnego, ekspertów i polityków, forsując niepremyślaną procedurę. Zaowocowało to tzw. niekończącą się aukcją LTE.

Wtrącił się więc minister administracji i cyfryzacji, chociaż wcześniej problemu nie widział, proponując nowelizację rozporządzenia w sprawie przetargu, aukcji oraz konkursu na rezerwację częstotliwości, która wzbudziła sprzeciw operatorów i organizacji. Pan minister postanowił bowiem w sposób bezprecedensowy złamać zagwarantowane konstytucyjnie zasady demokratycznego państwa prawa, zmieniając reguły postępowania w trakcie procesu aukcyjnego.

I tak np. w stanowisku przedłożonym w ramach konsultacji społecznych przez Krajową Izbę Gospodarczą Elektroniki i Telekomunikacji czytamy: Projekt może krótkoterminowo przykryć rażące błędy popełnione zarówno na etapie tworzenia przepisów prawa, jak i przygotowania aukcji, ale w dłuższym terminie będzie szkodliwy dla interesów operatorów, Skarbu Państwa oraz konsumentów. Dlatego też izba stawia pytania: Czy osoby odpowiedzialne za przygotowanie aukcji, a teraz tak ryzykownego rozwiązania, jak przewidziane w projekcie, wezmą osobistą i finansową odpowiedzialność za swoje działania w sytuacji, w której dojdzie do uchYLENIA decyzji rezerwacyjnych i konieczności zapłaty wielomiliardowych odszkodowań? Czy chęć przykrycia własnych błędów każdym kosztem może stanowić usprawiedliwienie dla wprowadzenia tak ryzykownych rozwiązań?

Panie ministrze, jak pan odpowie zainteresowanym podmiotom i nam na te pytania? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Na to pytanie z upoważnienia prezesa Rady Ministrów odpowie minister administracji i cyfryzacji pan Andrzej Halicki.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Administracji i Cyfryzacji  
Andrzej Halicki:**

Pani Marszałek! Drogie Panie Posłanki! Cieszę się bardzo, że jest takie zainteresowanie możliwościami, jakie daje nam Internet. Idzie nowe. Wczoraj byłem w Krynicy. Rozumiem, że człowiek roku Forum Ekonomicznego pan prezes Jarosław Kaczyński też nie będzie negował tej potrzeby, nie będzie mówił, że Internet to narzędzie deprawacji służące – już nie będę przypominał, czemu służące – w każdym razie że jego używaniu towarzyszy picie piwa. Wszystkim nam zależy na tym, żeby rzeczywiście Internet, także ten szybki Internet, mógł być dostarczany do każdego z nas. Dziękuję za troskę. Oczywiście konsultacje ze środowiskiem są prowadzone. Proszę nie posługiwać się jedną opinią jako opinią wszystkich, bo te konsultacje mają charakter bardzo konstruktywny.

(Posel Elżbieta Kruk: To z braku czasu.)

Słucham?

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Przepraszam bardzo.

Pani posłanko, pan minister w tej chwili się wyowiada. Dobrze?

**Minister Administracji i Cyfryzacji  
Andrzej Halicki:**

Dziękuję serdecznie, pani marszałek.

Uwagi, które mają charakter konstruktywny, zgłaszane w toku tych konsultacji również będę uwzględniać. Rozporządzenie, o którym dziś mówimy, usprawnia działania, ale ma charakter ogólny, jeżeli chodzi o kwestie aukcji. Może ono być wykorzystane przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Może, nie musi. Oczywiście moją intencją jest zapewnienie takich narzędzi, by prezes mógł wykorzystywać je także w trakcie aukcji, która się toczy. Co do absurdalnych cen – różnych innych przymiotników użyła tu pani poseł – to dwa zdania tytułem informacji. Przede wszystkim mamy w tej chwili ceny 1 MHz, jeżeli przeliczyć je na obywatela, na poziomie mniej więcej średniej we wszystkich dotychczas toczących się aukcjach. Ta średnia dla wszystkich postępowań w Europie wynosiła ok. 0,6. My stosujemy tu przelicznik na euro, więc w tej chwili ta cena wynosi 0,67. Przypomnę, że w kilku krajach wynosiła ona powyżej 0,8: w Austrii – 1,03, w Niemczech – 0,72, itd., mógłbym podawać dalej takie przykłady. Tak więc mamy cenę poniżej tego progu, co nie znaczy, że jest ona niska. Najważniejszym elementem tego procesu jest następny etap, a więc kolejny etap koncesyjny. Dzisiaj mamy etap drugi, etap zamknięcia czy finalizacji aukcji. Jeżeli chodzi o kwotę bezpośrednich wpłat do budżetu, to osobiście jestem zainteresowany.

**Minister Administracji i Cyfryzacji  
Andrzej Halicki**

sowany najbardziej kolejnym etapem, czyli inwestycjami i pokryciem siecią kraju w najbliższych dwóch latach, bo takie zobowiązanie niesie ze sobą koncesja. Nie mam wątpliwości, że także potencjalni inwestorzy, myśląc o tym, co będzie w przyszłości, prowadzą aukcje w sposób rozsądny. Powiedziała pani także o absurdalnie długiej aukcji. Tu też mógłbym posłużyć się różnymi danymi. Przypomnę tylko, że w Finlandii trwa to ponad 200 rund, a my mamy w tej chwili 104. Jeżeli chodzi o czas trwania, to toczyło się to ponad 9 miesięcy. Różne są modele i różne są procesy, ale to nie oznacza, że ta aukcja nie powinna się zakończyć, przebiegać sprawniej. W związku z tym jeżeli chodzi o podstawowe pytanie, które pani poseł zadała – czy przyjęcie rozporządzenia, jak pani powiedziała, w toku postępowania może być tu zagrożeniem czy dać asumpt do wątpliwości prawnych, albowiem w toku tego postępowania następuje wydanie aktu prawnego, który mógłby być kontestowany – to twierdzę, że niewątpliwie różny punkt widzenia może wynikać z różnego miejsca siedzenia. Niektórzy już mają dostęp do tego rzadkiego dobra, jak pani poseł powiedziała, niektórzy nie. Jedni są bardziej przygotowani na duże inwestycje, inni mniej. Ale warto wziąć pod uwagę orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, a w tym wypadku także Naczelnego Sądu Administracyjnego, opierające się na dwóch przesłankach. Pierwsza dotyczy samych podstaw prawnych. Nie ma wątpliwości, że zgodnie z art. 120 Prawa telekomunikacyjnego minister właściwy, czyli minister administracji i cyfryzacji dzisiaj, do spraw łączności ma zdecydowanie możliwość określenia warunków i trybu zakończenia aukcji, kierując się potrzebą zapewnienia obiektywnych, przejrzystych i niedyskryminujących żadnego uczestnika warunków aukcji, jak również przejrzystych warunków podejmowania rozstrzygnięć. Można to podjąć na podstawie rozporządzenia. W swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny odróżnia retroakcje od retrospektywności. I w tym wypadku trzeba przypomnieć, że retrospektywność dotyczy stosunków zaistniałych wcześniej i nadal trwających. Na tej podstawie wydane rozporządzenie mieściłoby się w ramach tej definicji. Nie będę przytaczał wielu innych ekspertyz, które zbieramy, żeby mieć podstawę do tego, by obecną sytuację przeanalizować. Ważna jest istota tego procesu, a więc ważny interes publiczny przemawiający za tym, by takie rozporządzenie w danym wypadku przygotować. Nie mam wątpliwości, że sytuacja, którą mamy, odpowiada tej definicji.

Także dodatkowym potwierdzeniem ważnego interesu publicznego, w tym przypadku ewentualnego zakończenia aukcji w określonym czasie, bo rzecz dotyczy czasu, a nie trybu samego postępowania, jest art. 116 ust. 5 Prawa telekomunikacyjnego, który z kolei stanowi, że termin zakończenia aukcji nie może być dłuższy niż osiem miesięcy. To prawo już

istnieje. (*Dzwonek*) Przypominam, że okres ten upłynął w zeszłym roku. To jest moment, w którym liczymy to od pierwszego zgłoszenia wniosku o rezerwację częstotliwości. Ten artykuł zapisany jest w obecnie obowiązującej ustawie, a więc jest wiążący dla prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. W tym wypadku również dla mnie jest on podstawą do tego, by dołączyć to do podstaw prawnych przy ewentualnym podjęciu decyzji. Ważna informacja – przepraszam, że przedłużam o 5 min – w poniedziałek będziemy mieli finał tych konsultacji, także z bezpośrednim uczestnictwem wszystkich zainteresowanych stron. Ja już takie rozmowy prowadziłem wcześniej, dlatego wycofałem się z możliwości ograniczenia kwotowego przebiegu aukcji, bo ono rzeczywiście zmienia charakter aukcji – z otwartej na zamkniętą. To jest przesłanka, która była decydująca w kwestii tego, by nie wprowadzać tego rodzaju regulacji, natomiast uczestnicy tego postępowania zgłaszają konstruktywne wnioski, nienegujące tego, o czym mówimy, doprecyzowujące natomiast projekt rozporządzenia. Wydaje mi się, że warto słuchać tych, którzy działają konstruktywnie, a odrzucać i odsiewać takie trochę demagogiczne, powiedziałbym, populistyczne, prosto brzmiące tezy, które nie mają uzasadnienia prawnego.

(*Poseł Elżbieta Kruk*: Warto, warto.)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Bardzo proszę, pytanie dodatkowe zada pani posłanka Hryniewicz.

**Poseł Józefa Hryniewicz:**

Panie Ministrze! Pani Marszałek! Jeśli termin minął, to dlaczego nie unieważniacie tej aukcji, tak jak pan powiedział, tylko stosujecie różne rozwiązania prawne? Chciałabym teraz zadać pytanie, które być może szerszej publiczności przybliżyłoby skutki stosowania przez państwa tak wysokich opłat. W Polsce jest obecnie 58 mln aktywnych kart SIM do telefonów komórkowych. Każdy z użytkowników musiałby dzisiaj zapłacić operatorom 118 zł tylko po to, aby wyrównać im opłaty za samą częstotliwość, a przecież należności za usługi muszą jeszcze pokryć koszty działania operatorów i zapewnić im zysk. W Polsce żyje o wiele mniej niż 58 mln obywateli – mniej więcej o 20 mln mniej – którzy mogą korzystać z usług telekomunikacyjnych. Oznacza to, że w gospodarstwach domowych jest często po kilka kart SIM. Jeśli w jednej rodzinie z jednym dzieckiem jest (*Dzwonek*) kilka takich kart, to taka rodzina będzie obciążona kwotą 700 zł. Oczywiście mamy tutaj do czynienia z takim działaniem, że państwo chcecie uzyskać bardzo wysokie opłaty i wszystkie koszty przerzucić



**Posel Józefa Hrynkiewicz**

na gospodarstwa domowe. Czy pan zdaje sobie sprawę z tego, że 50% gospodarstw domowych w Polsce nie ma dochodu na poziomie 700 zł miesięcznie na osobę?

Jeśli pani marszałek jeszcze pozwoli, już nie w ramach pytania wyrażam radość jako wiceprzewodnicząca komisji administracji, że po raz pierwszy mam okazję widzieć pana ministra administracji i cyfryzacji, chociaż bardzo pilnie i aktywnie uczestniczę w pracach tej komisji. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Bardzo proszę, panie ministrze, o odniesienie się do pytania.

**Minister Administracji i Cyfryzacji  
Andrzej Halicki:**

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam na posiedzenia komisji, może widzielibyśmy się wtedy częściej. Jeżeli chodzi o kwotę, proszę nie używać liczb i właśnie takiego demagogicznego sposobu, bo po pierwsze, nikt nikogo nie zmusza do uczestnictwa w aukcji, to jest świadoma decyzja inwestycyjna, a po drugie, jeżeli mówimy o kwotach, to przytoczyłem pani kwoty, które były realnymi kwotami płaconymi przez operatorów w innych postępowaniach, dużo wyższymi niż obecne, nie spowodowały one wzrostu cen, co więcej, spowodowały spadek cen, bo konkurencja się zwiększa i przede wszystkim zwiększa się także zasięg usług. A więc wraz z portfelem dostępnych usług zmieniają się także ceny. Nie ma wątpliwości, że za dwa, trzy lata – bo de facto mówimy o procesie, który będzie rozliczony, będzie miał efekty za paręnaście miesięcy – będziemy też mieli zupełnie inną sytuację rynkową.

Najważniejsza kwestia, analitycy tego postępowania, które mamy w Polsce, szacowali dobro i kwotę, która jest przedmiotem postępowania, na ok. 6,4 mld zł, więc jesteśmy de facto w punkcie tych analiz minimalnych, tych analiz przewidywanych wcześniej przez analityków – jest nie absurdalnie wysoko, tylko wręcz na poziomie przewidywanym wcześniej.

(*Głos z sali:* To połączmy je razem.)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Na tym kończymy rozpatrywanie pytania nr 2.

Przystępujemy do rozpatrzenia pytania nr 3. Pytanie zada pan poseł Mieczysław Kasprzak z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Pytanie dotyczy przepisów prawnych wskazujących podmiot właściwy do stwierdzania zgonów i wystawiania karty zgonu. Zostało ono skierowane do ministra zdrowia.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania.

**Posel Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W związku z przypadkami zgonów w święta i w dni wolne od pracy, zgonów w domu, tj. poza zakładami leczniczymi, w czasie gdy nie pracują lekarze rodzinni, i w związku z koniecznością pochówku w te dni pojawiają się problemy, który podmiot jest właściwy do stwierdzenia zgonu i wystawienia karty zgonu. Stwarza to rodzinie zmarłego niepotrzebne utrudnienia i powoduje stresujące sytuacje związane z poszukiwaniem właściwego lekarza. Problem ten wynika z faktu, że ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych oraz przepisy wykonawcze do tej ustawy zawierają nieaktualne już określenia, które nie odnoszą się do zmian wprowadzonych zarówno reformą służby zdrowia, jak i reformą administracyjną. Nie została też sporządzona instrukcja do wyżej wymienionych przepisów w odniesieniu do obecnego stanu organizacji i udzielania świadczeń zdrowotnych.

W niektórych stanowiskach podmiotów leśniczych, a zwłaszcza Porozumienia Zielonogórskiego czy Porozumienia Podkarpackiego – Związku Pracodawców Ochrony Zdrowia, pojawiają się stwierdzenia, że lekarza, który stwierdza zgon i wystawia karty zgonu, powinien zatrudnić i opłacać starosta. Pragnę więc wyjaśnić, że w budżecie samorządów powiatowych nie ma środków finansowych na ww. cel. Taka sytuacja jest w powiecie lubaczowskim, u mnie, ale to niejedyny taki przypadek. Ten problem zgłasza również Związek Powiatów Polskich.

W związku z powyższym mam pytania do pana ministra: Czy Ministerstwo Zdrowia zamierza podjąć jakiegokolwiek działania mające na celu uregulowanie spraw związanych ze stwierdzaniem zgonów i wydawaniem kart zgonu? Czy możliwe jest wprowadzenie zapisu o finansowaniu ww. czynności z budżetu państwa lub Narodowego Funduszu Zdrowia (*Dzwonek*) i nałożenie takiego obowiązku na lekarza rodzinnego posiadającego kontrakt z funduszem zdrowia? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

O odpowiedź zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pani Anny Łukasik.

Bardzo proszę, pani ministro.



**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Anna Łukasik:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie pośle, rzeczywiście zgodnie z obowiązującym stanem prawnym, a dokładnie art. 11 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, obowiązek wystawiania karty zgonu, jak również samego stwierdzenia zgonu spoczywa na lekarzu POZ-u, który leczył zmarłego w ciągu ostatnich 30 dni, a jeśli ten lekarz nie jest w stanie tego zrobić, to ten obowiązek spoczywa na osobie wyznaczonej przez właściwego starostę, chodzi o wskazanie innej osoby, która będzie mogła tych czynności dokonać. Finansowanie także spoczywa na staroście. Trzecim podmiotem, który może stwierdzić zgon, jest lekarz ze szpitala, w którym pacjent zmarł.

Ustawa, która obowiązuje obecnie, jest z 1959 r., a rozporządzenie ministra zdrowia, które doprecyzowuje te kwestie, jest z 1961 r. Na dzień dzisiejszy w Ministerstwie Zdrowia został powołany międzyresortowy zespół, który składa się m.in. z przedstawicieli ministra gospodarki, ministra infrastruktury i rozwoju, ministra obrony narodowej, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Środowiska. Do zadań tego nowo powołanego zespołu, który będzie mógł przygotować nowy projekt dotyczący ustawy o cmentarzach, będzie należało doprecyzowanie kwestii związanych m.in. ze stwierdzaniem i dokumentowaniem zgonu, z formami chowania zmarłych, z międzynarodowym przewozem zwłok czy sprowadzaniem do kraju zwłok żołnierzy poległych na misjach zagranicznych. Kolejnym zadaniem będzie postępowanie ze zwłokami trwale skażonymi chemicznie, skażonymi promieniotwórczo, jak również wskazanie, jak należy postępować w przypadku zwłok osób zmarłych w aresztach, obdukcji lekarskiej lub sekcji zwłok. Jak powiedziałam wcześniej, ten nowo powołany zespół będzie mógł przygotować projekt nowej ustawy i na etapie konstruowania tej ustawy zmienić kwestię finansowania tych czynności, bo do tej pory spoczywa to na starostach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani ministro.  
Pan poseł chce zadać pytanie dodatkowe.  
Bardzo proszę.

**Poseł Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję bardzo, pani minister, ale chcę zaznaczyć, że ten problem jest sygnalizowany już od dość dawna. Oczywiście przygotowanie nowej ustawy jest jak najbardziej słuszne i potrzebne, z tym że problematyka, o której pani mówiła, jest dość obszerna i to będzie trwało dość długo, nawet jeśli chodzi o resor-

ty, które są tym zainteresowane i będą zaangażowane w prace nad tą ustawą. Sprawa jest pilna, bo to dotyczy jakby ostatniej sytuacji w życiu człowieka, rodziny itd. Proszę sobie wyobrazić, że w przypadku zgonu jest takie odbijanie piłeczki, a rodzina się denerwuje, wydzwaniania, szuka lekarza. Nawet z powiatu lubaczowskiego bardzo często mam takie sygnały, ludzie do mnie przychodzą, starosta dzwoni. Coś trzeba z tym zrobić. Czy nie ma możliwości wydania jakiejś instrukcji, szybko, żeby ten problem załatwić? Nie są to duże pieniądze (*Dzwonek*), naprawdę nie są to duże pieniądze. Może dałoby się znaleźć pieniądze gdzieś w budżecie, w Narodowym Funduszu Zdrowia i za tę usługę ekstra zapłacić? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pani ministro, kontynuować odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Anna Łukasik:**

Panie pośle, wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak delikatne są to sytuacje, jak również musimy mieć na względzie złożoność tych zagadnień, które będą dookreślone w nowej ustawie.

Jeśli chodzi o pana pytanie, czy te świadczenia, te działania mogą być finansowane na podstawie ustawy o świadczeniach zdrowotnych, to wydaje mi się, że nie, dlatego że – jest o tym mowa w samej ustawie – są to świadczenia zdrowotne udzielane ze środków publicznych. Ale oczywiście będziemy te kwestie, tak jak powiedziałam wcześniej, rozpatrywać na etapie prac nowo powołanego międzyresortowego zespołu. Dziękuję.

(*Poseł Mieczysław Kasprzak:* Rozumiem, że problem będzie trwał w dalszym ciągu.)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję bardzo.  
Dziękuję, panie pośle.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania.

Przystępujemy do kolejnego pytania, które zostało zgłoszone przez pana posła Zbyszka Zaborowskiego i pana posła Ryszarda Zbrzyznego z klubu SLD. Pytanie dotyczy zagrożenia realizacji budowy bloku energetycznego w elektrowni Turów i zostało skierowane do ministra skarbu państwa.

Bardzo proszę pana posła Zbrzyznego o zadanie pytania.

**Poseł Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chodzi o południowo-zachodnią część Rzeczypospolitej, tzw. worek turzowski, wspaniały kompleks energetyczny, a więc kopalnię i elektrownię Turów, zatrudniające łącznie ok. 5–6 tys. pracowników. Kopalnia funkcjonuje od 1947 r., zresztą wcześniej też funkcjonowała, ale mówię o granicach Rzeczypospolitej. Elektrownia produkuje czy też dysponuje mocą zainstalowaną, mocą energetyczną 2100 MW. Ten kompleks przeszedł trudny okres restrukturyzacji technicznej, technologicznej, a także pracowniczej.

Nawet dzisiaj realizowany jest jeszcze w kopalni program dobrowolnych odejść tylko po to, żeby poprawić konkurencyjność, tak żeby kopalnia i elektrownia, ten kompleks mógł skutecznie funkcjonować na konkurencyjnym rynku energii elektrycznej. Wygaszono i zdemontowano stare bloki energetyczne. Podjęto słuszną decyzję o budowie nowego bloku energetycznego o mocy 450 MW, który znakomicie wkomponowuje się w możliwości wydobywcze kopalni, bowiem jest tam jeszcze ok. 400 mln t węgla brunatnego, co starczyłoby na ok. 40 lat eksploatacji. Co się tam tymczasem dzieje? 18 maja 2015 r. pani premier i pan minister Skarbu Państwa w świetle jupiterów i w obecności kamer telewizyjnych oznajmili wszem i wobec, i każdemu z osobna, że ta inwestycja rusza. Po 3–4 miesiącach okazuje się, że jednak nie rusza, bowiem są jakieś nie do końca zidentyfikowane zagrożenia. Niepokoi to załogę, która przeżyła już tyle wyzwań, i mieszkańców tego regionu, bowiem funkcjonowanie tego kompleksu determinuje rozwój regionu i zabezpiecza wiele tysięcy miejsc pracy. Realizacja tej inwestycji – mówimy tu o ok. 5 latach – gwarantuje pracę 2 tys. pracowników i 100 firmom budowlanym.

Chciałbym zapytać: Co stało się w okresie tych niespełna 4 miesięcy, że budowa bloku energetycznego tak właściwie stanęła pod znakiem zapytania?

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Na zadane pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Wojciech Kowalczyk. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Wojciech Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Budowa nowego bloku w elektrowni Turów jest jednym z projektów ambitnego planu inwestycyjnego Grupy Kapitałowej PGE o wartości ok. 50 mld zł. Zakłada on redukcję emisji dwutlenku węgla, siarki,

tlenków azotu oraz pyłów, tym samym w istotny sposób ogranicza wpływ przedsiębiorstwa na środowisko.

W latach 2014–2020 na budowę nowych i modernizację istniejących aktywów wytwórczych grupa PGE planuje wydać ok. 34 mld zł. Inwestycja w elektrowni Turów stanowi jeden z kluczowych projektów w zakresie modernizacji polskiej energetyki. Za ok. 4 mld zł brutto ma być zbudowany wysoko sprawny blok energetyczny zasilany węglem brunatnym. Dzięki realizacji projektu na terenie funkcjonującej elektrowni możliwe będzie zintegrowanie układów technologicznych nowego bloku z istniejącą infrastrukturą elektrowni. Inwestycja w znaczący sposób przyczyni się do rozwoju regionu, zarówno na etapie budowy, jak i podczas przyszłej eksploatacji bloku. W realizację budowy zaangażowanych będzie wielu dostawców materiałów i urządzeń oraz firm wykonawczych, a zatrudnionych na placu budowy w szczytowym momencie może być ok. 2 tys. osób.

Celem projektu jest odtworzenie zdolności produkcyjnych elektrowni Turów poprzez budowę nowej, zasilanej węglem brunatnym jednostki wytwórczej o mocy netto do 450 MW w miejsce zlikwidowanych czterech jednostek starszej generacji o łącznej mocy 824 MW. Zakłada się, że odtworzenie zdolności wytwórczych elektrowni Turów zapewni efektywniejsze wykorzystanie zasobów kopalni Turów współpracującej kompleks energetyczno-górnicy, a docelowo – całkowite wykorzystanie węgla z kopalni odkrywkowej, co przełoży się na uzyskanie niższego jednostkowego kosztu wytwarzania energii w tej elektrowni.

Inwestycja przyczyni się ponadto do zmniejszenia oddziaływania elektrowni Turów na środowisko oraz poprawi bezpieczeństwo energetyczne Polski. Nowy blok będzie jednostką nowoczesną, spełniającą z zapasem wszelkie obowiązujące standardy technologiczne oraz wymogi ochrony środowiska. Zostanie zaprojektowany w oparciu o technologie sprawdzone i dojrzałe, gwarantujące bezawaryjną produkcję energii elektrycznej.

Zgodnie z kontraktem zawartym z generalnym wykonawcą, konsorcjum firm Mitsubishi Hitachi Power Systems Europe GmbH, Budimex SA i Técnicas Reunidas SA, przekazanie bloku do eksploatacji nastąpi w terminie 56 miesięcy od daty wystawienia polecenia rozpoczęcia prac, które nastąpiło w dniu 1 grudnia 2014 r., czyli stanie się to do 31 lipca 2019 r.

Zgodnie z zawartym kontraktem zakres podstawowy będzie realizowany w formule pod klucz. Obejmuje on zaprojektowanie dostawy, roboty budowlano-montażowe, rozruch, szkolenie obsługi, przekazanie bloku do eksploatacji w ramach realizacji kontraktu. Wykonawca uzyska również niezbędne decyzje administracyjne potrzebne do wybudowania, uruchomienia i rozpoczęcia eksploatacji bloku.

Od maja 2015 r. na terenie budowy bloku trwają prace budowlane. Postępują one bez poważniejszych zakłóceń i realizowane są zgodnie z harmonogramem. Na ukończeniu są prace wyburzeniowe mis

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk**

chłodni kominowych oraz reszty związanej z nimi podziemnej infrastruktury. Wszystkie te prace prowadzone są w ramach istniejącego pozwolenia na budowę. Rozpoczęto przygotowania do organizacji zaplecza budowy.

Warto podkreślić, że elektrownia Turów jest już obecnie najnowocześniejszym, spełniającym wszystkie wymogi w zakresie parametrów ekologicznych Unii Europejskiej zakładem produkującym energię elektryczną. Nowe bloki oprócz większej mocy cechuje znacznie wyższa sprawność w zakresie przemiany energii chemicznej paliwa w energię elektryczną. Dodatkowym atutem elektrowni Turów jest strategiczne usytuowanie. Położona jest ona na styku trzech granic: Polski, Czech i Niemiec.

Elektrownia jest przedsiębiorstwem dającym gwarancję bezpieczeństwa energetycznego Dolnemu Śląskowi i zapewniającym rozwój gospodarczy regionu. Jest drugim co do wielkości, pod względem liczby zatrudnionych osób, pracodawcą na terenie powiatu zgorzeleckiego. Tym samym elektrownia umożliwia osiągnięcie stabilizacji materialnej i zawodowej mieszkańcom regionu.

Odnosząc się wprost do pytania pana posła dotyczącego zagrożeń dla realizacji inwestycji, chciałbym zapewnić, że budowa bloku w elektrowni Turów nie została wstrzymana, jednakże z powodu zmian wymogów środowiskowych konieczna może okazać się modyfikacja projektu technicznego. Z tych względów realizacja projektu może wymagać dodatkowych nakładów inwestycyjnych. Polska Grupa Energetyczna na bieżąco monitoruje otoczenie rynkowo-regulacyjne, weryfikuje efektywność zaplanowanych inwestycji oraz prognozy płynności na poziomie grupy. Dotyczy to wszystkich prowadzonych projektów, także inwestycji w Turowie.

Zmiany dotyczące wymogów środowiskowych i nowych, restrykcyjnych norm emisji w odniesieniu do energetyki konwencjonalnej wymagają dodatkowych analiz, zarówno po stronie PGE, jak i po stronie wykonawcy. Zmiany wymogów środowiskowych wiązać się mogą z poważnymi dodatkowymi nakładami inwestycyjnymi na dostosowanie bloku 11 w elektrowni Turów do wymagań BAT, czyli best available techniques, i są obecnie przedmiotem pogłębionej analizy efektywności tej inwestycji, uwzględniającej obecne i prognozowane uwarunkowania rynkowe w odniesieniu do energetyki konwencjonalnej. PGE wystąpiła do wykonawcy z prośbą o przygotowanie oferty modyfikacji projektu technicznego nowego bloku 11, tak by spełniał nowe wymogi prawne wynikające z konkluzji BAT, które mają zacząć obowiązywać po roku 2021. Konkluzje BAT to wytyczne dotyczące najlepszych dostępnych technologii, które muszą być brane pod uwagę przy wydawaniu pozwoleń na emisję dla sektora energetycznego. Przygotowanie tej oferty wymaga m.in. powtórzenia pewnych prac pro-

jektowych, dlatego też w uzgodnieniu z wykonawcą wprowadzono 3-miesięczne moratorium na realizację inwestycji. Wpłynie to oczywiście na planowany termin (*Dzwonek*) oddania bloku do eksploatacji, jednak będzie to przesunięcie terminu ze względu na planowane zmiany w obowiązującym prawie, a nie z powodu opóźnienia po którejkolwiek ze stron umowy.

Podsumowując, chciałbym podkreślić, że mimo napotkanych trudności realizacja budowy bloku w Turowie nie jest zagrożona. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie uzupełniające zada pan poseł Zbyszek Zaborowski.

Bardzo proszę.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie ministrze, pierwsza część pańskiej wypowiedzi była budująca, dająca nadzieję, świetnie przygotowana, a potem pojawiły się wątpliwości. Te wątpliwości właśnie docierają do załogi Turowa, ponieważ zarząd przedstawił komunikat, w którym jest mowa o pogłębionej analizie efektywności, o tym, że wpłynie to na planowany termin oddania bloku do eksploatacji. Czy rząd nie wiedział, jakie będą wymogi dotyczące ochrony środowiska w momencie, kiedy Polska Grupa Energetyczna przystępowała do planowania tej inwestycji? Co zdarzyło się po drodze? Jaki jest zdaniem pana ministra realny termin oddania inwestycji, którą trzeba przeprojektować, jak wynika z pańskiej wypowiedzi? Jaki będzie nowy termin oddania bloku energetycznego, który jest niezbędny do funkcjonowania elektrowni Turów i odzyskania przez nią pełnej mocy? Elektrownia ma zasoby węgla brunatnego, co pan potwierdził, i w interesie państwa, ze względu na bezpieczeństwo energetyczne kraju leży uruchomienie i szybkie dokończenie tej inwestycji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Chciałbym powtórzyć i podkreślić, że inwestycja nie jest zagrożona, a jej zmiany spowodowane są tym, że



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Wojciech Kowalczyk**

zblizamy się do uzgodnienia konkluzji BAT z Sewilli. Są to bardzo ważne zmiany, które będą wpływały na koszty ponoszonych inwestycji. To po pierwsze. Po drugie, to nie państwo jest inwestorem, ale giełdowa spółka Polska Grupa Energetyczna, grupa kapitałowa. Po trzecie, jak pan wie, kluczowa będzie kwestia pozwolenia zintegrowanego. Jeżeli uda się je uzyskać do pierwszego kwartału 2017 r., znacząco to wpłynie na obniżenie kosztów inwestycji. Ale konkluzje BAT i wymogi wynikające z dyrektywy IPPC są dla Polski obowiązujące. Prace nad konkluzjami BAT zbliżają się do ukończenia i dlatego spółka wyprzedzająco dostosowuje projekt inwestycyjny do możliwych albo wysoce prawdopodobnych zmian w otoczeniu prawnym. Jako Skarb Państwa uważamy to za działanie na miejscu i wręcz dostosowujące inwestycje do przyszłych zmian w otoczeniu prawnym. Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego pytania, które zadadzą następujący posłowie Zjednoczonej Prawicy: pan poseł Jan Ziobro, pan poseł Andrzej Dera, pan poseł Jarosław Gowin, pan poseł Patryk Jaki, pani posłanka Beata Kempa, pan poseł Arkadiusz Mularczyk, pan poseł Krzysztof Popiołek, pan poseł Józef Rojek, pan poseł Edward Siarka, pan poseł Tadeusz Woźniak, pan poseł Kazimierz Ziobro i pan poseł Jacek Żalek. Pytanie dotyczy działań, jakie podjęło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w celu ochrony Reduty Ordona, i jest skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Bardzo proszę panią posłankę Kempę o zadanie pytania.

**Posel Beata Kempa:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wszyscy wiemy – przynajmniej ci, którzy porządnie nauczyli się historii i czują polską historię – co dla nas znaczy Reduta Ordona, która 184 lata temu podczas powstania listopadowego została zaatakowana przez Rosjan, co opisał zresztą pięknie w wierszu Adam Mickiewicz. Dzisiaj, niestety, trzeba pytać ministra kultury o to miejsce, dlatego że na warszawskiej Ochocie, na terenie należącym dzisiaj do hiszpańskiej firmy Tremon Polska oraz gminy przeprowadzono w latach 2010–2014 badania archeologiczne i zlokalizowano pozostałości po Reducie Ordona. Są to fragmenty wałów, fosy, wilczych dołów, natrafiono na kości ponad 120 żołnierzy powstania listopadowego, fragmenty broni, guziki i inne przedmioty. Burmistrz

dzielnicy Ochota wielokrotnie zapewniał, że na tym terenie powstanie centrum edukacji historycznej mające upamiętnić to miejsce walki i męczeństwa Polaków. Niestety, do tej pory nie ma takiego centrum, natomiast deweloper będący w posiadaniu tych terenów zamierza pobudować tam osiedle mieszkaniowe. Do tej chwili ani mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków, ani prezydent miasta stołecznego Warszawy nie zajęli stanowiska w tej sprawie, aby oficjalnie uznać ten teren za zabytkowy.

Należy podkreślić, że wniosek o wpis do rejestru zabytków od ponad roku nie został rozpatrzony przez mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków, a pisma kierowane w tej sprawie przez Stowarzyszenie Reduta Ordona od trzech lat pozostają bez odpowiedzi. Postępowanie administracyjne w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Warszawie jest przewlekłe, w sposób nieuzasadniony ulega wydłużeniu, a zastępca konserwatora podczas sesji nadzwyczajnej w Urzędzie Dzielnicy Ochota stwierdził, że w jego opinii niezbędne jest ponowne zwrócenie się do Narodowego Instytutu Dziedzictwa o uzupełnienie opinii wydanej na ten temat.

Dlatego pytam, panie ministrze i pani minister: Dlaczego minister nie egzekwuje od podległych sobie służb odpowiednich działań w celu zapobiegania przewlekłości w postępowaniu dotyczącym Reduty Ordona? (*Dzwonek*) Dlaczego podległe pani służby konserwatorskie wobec zagrożenia zniszczeniem cennego zabytku nie są w stanie wydać decyzji interwencyjnej? Jak wygląda nadzór ministra kultury i dziedzictwa narodowego nad postępowaniem o wpis do rejestru zabytków na wniosek organizacji pozarządowych?

Ostatnie pytanie, pani marszałek.

Czy znane są pani minister skargi na bezczynność mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków? Czy jest odniesienie do tych skarg? I oczywiście jakie działania w tej ważnej sprawie zamierza podjąć minister? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Na pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan Piotr Żuchowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Oczywiście każdy Polak wie, jak wielką wartość historyczną, jak wielką wartość symboliczną ma Reduta Ordona. W ostatnich dniach spotkałem się ze Stowarzy-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Zuchowski**

szeniem Reduta Ordon, ale też z wojewódzkim konserwatorem zabytków, by bezpośrednio rozmawiać na ten bardzo ważki temat. Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, by odpowiednio proceduralnie przeprowadzony wpis Reduty Ordon do rejestru nie był skuteczny. Taki wpis do rejestru zabytków jest przygotowywany.

Trzeba było oczywiście rozpatrzyć wiele ewentualności. Narodowy Instytut Dziedzictwa przeprowadził ekspertyzę, która podkreślała jednoznacznie znaczenie tego miejsca i wskazała, że powinien to być wpis miejsca upamiętniającego wydarzenie historyczne, czyli tak naprawdę pole bitwy. To jest niezwykle istotne dla dalszych działań, ponieważ największą trudnością w tych działaniach jest zachowanie całkowicie poprawnej procedury, ze względu na ten aspekt, o którym pani poseł mówiła. Ten teren należy dzisiaj do prywatnej spółki deweloperskiej. Jeżeli w procedurze wpisu do rejestru w jakimkolwiek miejscu naruszymy tę procedurę, mówiąc wprost, nie będzie ona prowadzona z całkowitą poprawnością, trzeba liczyć się z tym, że zaraz po wpisie do rejestru będzie odwołanie i dalsze postępowanie sądowe. W tego typu przypadkach najczęściej tak jest to realizowane. Mówiąc wprost, aby wpis był skuteczny, aby nie można go było zaskarżyć, musi być realizowany z całą mocą i z całą poprawnością. Stowarzyszenie sugerowało mi, bym jako generalny konserwator zabytków dokonał wpisu. Nie ma dzisiaj takiej możliwości. Ustawa z 1962 r. przewidywała taką możliwość w odpowiednim artykule, dzisiaj takiej możliwości nie ma. To nawet nie o to chodzi. W tego typu przypadkach musi być zachowana cała dobra pojęta procedura. Niestety oznacza to, że wszystkie strony, które biorą udział w tym postępowaniu, tych stron jest wiele ze względu na własność tych nieruchomości, muszą być w odpowiedni sposób informowane.

Chcę też podkreślić jedno. Oczywiście odpowiadam w imieniu ministra kultury i dziedzictwa narodowego, natomiast zgodnie z ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami organem, który ma wyłączność, jeśli chodzi o dokonanie wpisu w świetle dzisiejszego prawa, jest wojewódzki konserwator zabytków. Mówiąc wprost, jego nikt z procedury dokonania tego wpisu nie wyłączy. Ma co najmniej dwa instrumenty, które pozwalają działać buforowo, gdyby pojawiła się próba uzyskania skutecznego pozwolenia na budowę, które by niweczyło ten wpis. Jeden to taki, że Reduta Ordon objęta jest strefą archeologicznej ochrony konserwatorskiej. Mówiąc wprost, bez zgody wojewódzkiego konserwatora zabytków tam nie można wydać skutecznego pozwolenia na budowę. Drugi bardzo ważny aspekt to jest art. 46 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, który brzmi: Wojewódzki konserwator zabytków może wydać decyzję o wstrzymaniu robót budowlanych przy zabytku niewpisanym do rejestru, jeżeli

zabytek ten spełnia warunki uzasadniające dokonanie wpisu do rejestru. Reasumując, dzisiaj wojewódzki konserwator zabytków jest zdeterminowany, żeby dokonać tego wpisu, jest zdeterminowany, żeby ten wpis był skuteczny, żeby przeprowadzić całą złożoną, skomplikowaną procedurę. Rozumiem, że może się wydawać, a rozmawialiśmy dziś o listopadzie jako czasie zamknięcia tej procedury, że jest to perspektywa nazbyt odległa, ale to jest wpis, ze względu na prawo własności i zdeterminowanie spółek deweloperskich, który musi być przeprowadzony z całą skrupulatnością.

Oczywiście innym problemem jest później znalezienie form rekompensaty i tak dalej, ale nie chcę na ten temat mówić. W każdym razie minister kultury i dziedzictwa narodowego absolutnie jest przekonany, że Reduta Ordon jako wyjątkowe miejsce, upamiętniające wydarzenie historyczne związane z wielkim mitem Reduty Ordon, powinna zostać finalnie wpisana do rejestru zabytków z odpowiednim obszarem, chcę to powiedzieć, bo jak wiemy, już dzisiaj tam jest tak, że to historyczne miejsce jest niestety inwestycyjnie przecięte. To tyle. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Czy pani posłanka chce zadać pytanie dodatkowe?

(Poseł Beata Kempa: Jeszcze jedno, jeżeli pan minister pozwoli.)

Bardzo proszę.

**Poseł Beata Kempa:**

Króciutko.

Dziękuję, panie ministrze, za tę odpowiedź. Mamy nadzieję, że rzeczywiście historii, że tak powiem, odamy hołd, i tym bohaterom.

Panie ministrze, w kontekście tego, co pan był uprzejmy powiedzieć, może warto byłoby się zastanowić, mówię o postulacie de lege ferenda w tym przypadku, nad powrotem do tego zapisu. Mówię o zapisie dotyczącym możliwości podjęcia decyzji w takich wręcz arbitralnych sprawach przez generalnego inspektora. Chciałam zapytać, czy państwo myślicie o tym, to jest pierwsza rzecz. Myślę, że dzisiaj, w sytuacji kiedy stosunki własnościowe są takie, jakie są, to jest inna sytuacja niż przed 1989 r., to jest oczywiste. Ale w świetle tego, że dzisiaj prawo w zakresie pozwoleń na budowę zostało dość zliberalizowane, czy nie warto jednak takich miejsc chronić bez potrzeby uczestniczenia w długotrwałej procedurze, kiedy sprawa jest tak oczywista jak w przypadku Reduty Ordon?

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
Piotr Zuchowski:**

Pani Poseł! Jesteśmy bogatsi o nową formę funkcjonowania gminnej ewidencji zabytków, która w całej procedurze ustanawiania gminnej ewidencji nie jest do końca przemyślana. Nie dzieje się tak, jak powinno się dziać. Mówiąc wprost, jeżeli mówimy o wpisie do rejestru zabytków, to mówimy o w pełni transparentnym postępowaniu, które jest dobrze przygotowane merytorycznie, nawet w przypadku bardzo trudnych wpisów. Podam przykład jednego z najtrudniejszych wpisów w Polsce, chodzi o Karwieńskie Błota na Pomorzu, gdzie wojewódzki konserwator zabytków musiał konsultować sprawę z ponad 280 podmiotami, ale dokonał skutecznego wpisu do rejestru. Mimo że co jakiś czas ten wpis jest zaskarżany, to do dzisiaj zwycięsko się broni, ponieważ została dopełniona cała procedura. Oczywiście generalny konserwator zabytków może arbitralnie dokonać takiego wpisu, ale jeżeli nie dopełnimy tej procedury – będąc przez pięć lat generalnym konserwatorem zabytków, widzę, jak doskonale organizują się chociażby firmy deweloperskie, korzystają z doskonałych kancelarii prawnych i walczą z nami na każdym etapie – jeżeli nie zachowamy bezwzględności, czyistości proceduralnej i skuteczności, to i tak niczego nie przyspieszymy. Generalny konserwator zabytków dokona wpisu, sprawa zostanie skierowana do sądu, sąd będzie to rozpatrywał obiektywnie i sprawa wróci. Dlatego uważam, że najszybszym sposobem jest dobra ekspertyza, skuteczne przeprowadzenie wpisu ze wszystkimi stronami i informowanie strony, na jakim jesteśmy etapie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

*(Poseł Beata Kempa: Bardzo dziękuję. Pani marszałek, chciałabym przeprosić. Nie generalny inspektor, a generalny konserwator zabytków – bardzo przepraszam za przejęzyczenie.)*

Dziękuję, pani posłanko.

Dziękuję, panie ministrze.

Przystępujemy do kolejnego pytania, a to pytanie zostało zadane przez pana posła Jana Kulasa i panią posłankę Teresę Hoppe z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Pytanie dotyczy stanu i przyszłości Państwowego Gospodarstwa Leśnego „Lasy Państwowe” i zostało skierowane do ministra środowiska.

Bardzo proszę pana posła Kulasa o sformułowanie pytania.

**Poseł Jan Kulas:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Przedstawiciele Ministerstwa! Od dłuższego czasu toczy się debata, w pewnym sensie jest to nawet dezinformacja, na temat stanu i przyszłości przedsiębiorstwa Lasy Państwowe. Miałem okazję tę kwestię konsultować w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku, spotkałem się z dyrekcją, z przedstawicielami. Rzekłybyście są to ludzie solidni, rzetelnie pracujący, nie ma żadnego zagrożenia dla Lasów Państwowych. Ale co jakiś czas w Sejmie ta kwestia jest podnoszona, pojawiają się zarzuty o rzekomą prywatyzację i inne dezinformacje.

W tym kontekście formułuję konkretne pytania. Jaki jest obecnie status Lasów Państwowych? Jaka jest obecnie kondycja tego przedsiębiorstwa? Jakie są plany ministerstwa dotyczące Lasów Państwowych? Czy resort podejmuje starania i wysiłki w sprawie przeciwdziałania dezinformacji o rzekomej prywatyzacji Lasów Państwowych? Jak generalnie przedstawia się perspektywa przedsiębiorstwa Lasy Państwowe?

Wydaje mi się, że te pytania są rzeczywiście bardzo istotne z uwagi na potrzebę stabilizacji i rzetelnego informowania. Dlatego zwracam się do kompetentnych władz o udzielenie profesjonalnej, rzetelnej odpowiedzi na te pytania, aby co miesiąc nie było o to pytań, prośb o przerwę, o zwołanie Konwentu Seniorów, o rozpatrzenie kwestii Lasów Państwowych. Naprawdę wydaje mi się, że to jest moment, kiedy na te pytania warto odpowiedzieć. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Na pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pani Katarzyna Kępka.

Bardzo proszę, pani ministrowi.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Katarzyna Kępka:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Status Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe reguluje ustawa, mianowicie art. 4, w którym znajduje się sformułowanie, iż podstawowym zadaniem Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe jest zarządzanie lasami. Jest w nim mowa o prowadzeniu gospodarki leśnej, gospodarowaniu gruntami i innymi nieruchomościami związanymi z gospodarką leśną, a także o prowadzeniu ewidencji majątku Skarbu Państwa.

Lasy Państwowe są państwową jednostką organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej. Lasy Państwowe zarządzają w imieniu Skarbu Państwa



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Katarzyna Kępka**

lasami o powierzchni 7,2 mln ha, co stanowi niemal 80% lasów w Polsce. Lasy Państwowe zatrudniają ponad 25 tys. osób w ramach trójsektorowej organizacji. Ta organizacja to dyrekcja generalna – 17 regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych – a także 430 nadleśnictw. Warto podkreślić, że Lasy Państwowe prowadzą działalność na zasadzie samodzielności finansowej i pokrywają koszty działalności z własnych przychodów. Zasada samodzielności finansowej oznacza, że na działalność Lasów Państwowych nie są przeznaczane pieniądze z naszych podatków. W tym miejscu warto jeszcze podkreślić, że działalność Lasów Państwowych nie jest zdeterminowana koniecznością osiągnięcia zysków.

Lasy Państwowe, jak wspomniałam, gospodarują lasami o powierzchni ponad 7 mln ha i prowadzą wielofunkcyjną, zrównoważoną gospodarkę leśną, w której zwraca się uwagę na potrzeby przyrody, obywateli i gospodarki. Trzeba również powiedzieć, że realizują cele swojego działania, a celami tymi są: zachowanie i ochrona lasów oraz ekosystemów leśnych, a także utrzymanie i powiększanie zasobów leśnych. Lasy Państwowe prowadzą też czynną ochronę cennych ekosystemów, finansują programy ochrony zwierząt.

Co warto podkreślić, corocznie powiększa się powierzchnia lasów. Oznacza to, że lasów mamy corocznie coraz więcej. Warto również podkreślić, że powiększa się ilość zasobów leśnych – mowa o zasobach drzewnych w lasach. Wzrosła także w ostatnim okresie przeciętna zasobność drzewostanów, nie tylko liczona ogólnie, ale także w przeliczeniu metrów sześciennych na hektar powierzchni lasu. W mojej ocenie te dane – czyli to, że powierzchnia lasów zwiększa się, jak i to, że zwiększa się ilość zasobów leśnych – świadczą o tym, że PGL Lasy Państwowe prawidłowo wywiązuje się ze swoich zadań i prowadzi gospodarkę leśną w sposób dobry. Jest to wynikiem zwiększania powierzchni lasów w wyniku prowadzenia zalesień od wielu lat, a także przestrzegania zasad trwale zrównoważonej gospodarki leśnej. Podaję także, iż blisko 40% gruntów w zarządzie Lasów Państwowych objęto siecią Natura 2000, co również potwierdza dobrą kondycję lasów zarządzanych przez PGL Lasy Państwowe.

Odnosząc się do kondycji materialno-finansowej, stwierdzić należy, podobnie jak podaje na str. 8 bądź 9 raport NIK, że kondycja ta jest dobra i stabilna. Obecnie sytuacja prawno-finansowa Lasów Państwowych jest niezagrażona. W roku 2014 został wypracowany wynik finansowy netto na poziomie 421,7 mln zł i trzeba powiedzieć, że jest on o 38% wyższy od wyniku finansowego w roku 2013. Jak już wspomniałam, wzrosła również powierzchnia gruntów w zarządzie Lasów Państwowych, o niemal 5,5 tys. ha, zaś jeśli chodzi o powiększenie zasobów drzewnych, wzrosło to o 21 mln m<sup>3</sup> w roku 2014 w sto-

sunku do roku 2013. Należy także wspomnieć, iż prognozowany wynik finansowy za rok 2015 wskazuje, iż już po 7 miesiącach wynik finansowy jest wyższy od prognozowanego i wynosi obecnie, po tych 7 miesiącach, 392 mln zł.

Chciałabym również podkreślić, iż Lasy Państwowe wywiązały się bez przeszkód z zobowiązania nałożonego na PGL Lasy Państwowe na lata 2014 i 2015, obecnie stoją przed wpłatą ostatniej (*Dzwonek*), 200-milionowej transzy i wpłata ta nie wpłynęła na zakres realizowanych zobowiązań gospodarki leśnej, ponieważ Lasy oddały do budżetu środki zgromadzone w latach wcześniejszych.

Jeśli pani marszałek pozwoli, jeszcze jedno zdanie.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Proszę, jedno zdanie, bo jeszcze będzie okazja do wypowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Katarzyna Kępka:**

Co do starań resortu chciałabym wskazać, że zarówno kierownictwo Ministerstwa Środowiska, jak i rzecznik prasowy Ministerstwa Środowiska podejmowali tematy dotyczące rzekomej prywatyzacji Lasów Państwowych na konferencjach prasowych, w audycjach radiowych, a także przy innych okazjach. Informacja ta była wielokrotnie dementowana. Rząd nie planował i nie planuje prywatyzacji Lasów Państwowych. Jest dokładnie odwrotnie: wzmacniamy pozycję Lasów, dbamy o pozycję Lasów, cieszymy się, że ich kondycja finansowa jest coraz lepsza. Również minister środowiska jest absolutnie przeciwny zmianom własnościowym w Lasach Państwowych.

Podsumowując, wskazuję, że sytuacja majątkowo-finansowa PGL Lasy Państwowe jest dobra i niezagrażona, minister środowiska i pani premier podkreślali kilkakrotnie, że rząd jest absolutnie przeciwny zmianom własnościowym w Lasach Państwowych, zaś powiększanie się powierzchni lasów, jak i zasobów drzewnych w lasach świadczy o prawidłowym zarządzaniu przez PGL Lasy Państwowe naszym wspólnym dobrem narodowym, jakim są lasy. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani ministrowi.

Pytanie uzupełniające zada pani posłanka Teresa Hoppe.

Bardzo proszę.



**Poseł Teresa Hoppe:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Dużo nam pani wyjaśniła, odpowiadając na pytania pana posła Kulasa. A ja przyznam, że do pytań, które chcę postawić, zainspirował mnie artykuł w „Polityce” z ubiegłego tygodnia. Tam były poruszane różne tematy. W związku z tym chcę zadać takie pytania: Kto decyduje o wynagrodzeniach leśników? Kto decyduje o przeznaczeniu wypracowanych zysków, na przykład jaki procent należy przeznaczyć na hodowlę lasów, na rewitalizację? Kto decyduje o wyrębie lasów nawet wtedy, gdy nie jest to opłacalne? I czy resort środowiska ma jakąś kontrolę, ale taką konkretną kontrolę nad tą gospodarką? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani posłanko.

Pani ministro, bardzo proszę o odpowiedź na pytanie uzupełniające.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Katarzyna Kępka:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! O wynagrodzeniach pracowników PGL Lasy Państwowe decyduje dyrektor generalny na podstawie rozporządzenia ministra środowiska. Chcę powiedzieć, że również zatwierdzany jest corocznie przez ministra środowiska roczny plan finansowy PGL Lasy Państwowe.

Z kolei jeśli chodzi o drugie pytanie, które zadała pani poseł, wszelkie kwestie związane z prowadzeniem gospodarki leśnej, czyli przede wszystkim te, których dotyczyło pytanie, są to kwestie, które ustalone są w planie urządzania lasu. To jest podstawowy dokument, według którego prowadzona jest gospodarka leśna, i tutaj odstępstwa nie są możliwe, żadne, dowolne odstępstwa. Jeżeli jakiegokolwiek odstępstwa miałyby mieć miejsce, to konieczna byłaby zmiana tego dokumentu, jakim jest plan urządzania lasu. Te procedury nie są proste i ten dokument jak najbardziej zabezpiecza prowadzenie prawidłowej gospodarki leśnej. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, pani ministro.

W związku z tym...

*(Głos z sali: Poseł Paluch spóźni się, więc może...)*

...że nie ma posłanki zadającej kolejne pytanie, ogłaszam 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 19  
do godz. 10 min 28)*

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 30. porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia pytania zadanego przez pana posła Michała Szczerbę i pana posła Krzysztofa Brejzę z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Pytanie dotyczy wspierania aktywności kulturalnej osób starszych i oferty skierowanej do nich w programie „Kultura dostępna”.

Bardzo proszę pana posła Brejzę o zadanie pytania.

**Poseł Krzysztof Brejza:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Program „Kultura dostępna” to systemowe rozwiązanie, które ma służyć niwelowaniu barier kompetencyjnych, finansowych, szczególnie w przypadku grup narażonych na wykluczenie. Program jest wdrażany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2015 r. Seniorzy stanowią istotną grupę, do której jest adresowany ten rządowy program, grupę zainteresowaną aktywnym uczestnictwem w życiu kulturalnym oraz pełną dostępnością instytucji kultury stosownie do ich potrzeb.

Realizacja programu ma na celu intensyfikowanie i poszerzanie wachlarza inicjatyw ograniczających przeszkody w dostępie do kultury oraz uświadamiających potrzebę uczestnictwa w niej.

„Kultura dostępna” to zebrane w kompletny katalog działania resortu, podległych mu instytucji oraz samorządowych instytucji kultury. Inicjatywy są kierowane do różnych grup społecznych, przede wszystkim do osób, które z różnych względów, np. ze względu na problemy zdrowotne, niskie dochody, wiek, mają problemy z uczestniczeniem w życiu kulturalnym.

Działania programowe zakładają współpracę ponadinstytucjonalną i międzysektorową, z jednoczesnym tworzeniem ogólnopolskiej sieci partnerów działających na rzecz udostępniania dóbr kultury oraz informacji o tanich i darmowych wydarzeniach kulturalnych. Wśród partnerów znajdują się przedstawiciele samorządów, instytucji publicznych i oświatowych, świata biznesu oraz organizacji pozarządowych.

Podstawowym narzędziem i równocześnie siłą nośną programu będzie serwis internetowy zawierający wyszukiwarkę bezpłatnych i tanich ofert kulturalnych oraz mechanizmy do redystrybucji tych informacji off-line przez sieć partnerów oraz lokalnych aktywistów. Sam portal, systematycznie rozbudowywany, oprócz prostej i przyjaznej wyszukiwarki będzie zawierał listy instytucji kultury pod kątem ich dostępności oraz internetowe źródła kultury dostępne on-line.

**Posel Krzysztof Brejza**

Wsparcie stanowić będzie ogólnopolska kampania informacyjna, której celem będzie dotarcie z informacją o programie do jak największego grona odbiorców (*Dzwonek*) oraz zmiana postawy społeczeństwa wobec kultury poprzez promowanie idei kultury dostępnej. Oferta tańszego dostępu do wydarzeń artystycznych, muzeów i wybranych teatrów jest systematycznie rozszerzana.

Panie ministrze, pragnę zadać następujące pytania: Jakie jest znaczenie aktywności seniorów w kulturze? I jaką ofertę stwarza program dla osób starszych z uwagi na następujące cele: dostęp do edukacji przez całe życie, włączanie np. w wolontariat i współpraca ponadsektorowa? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Na pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan Piotr Zuchowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
Piotr Zuchowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Pośle! Sam charakter pytania pokazuje rozmiar i rozciągłość problemu. Najlepszym i najbardziej aktualnym przykładem tej szerokiej współpracy na linii minister kultury i dziedzictwa narodowego oraz minister pracy i polityki społecznej, czyli minister właściwy do kreowania polityki senioralnej, jest wspólna konferencja zorganizowana przez ministra pracy i polityki społecznej oraz ministra kultury i dziedzictwa narodowego i Narodowe Centrum Kultury w dniu 3 września 2015 r. pt. „Kultura a seniorzy”. Konferencja została poświęcona zagadnieniom szerszego uczestnictwa osób starszych w wydarzeniach kulturalnych.

Podczas konferencji ministrowie obu resortów podpisali list do dyrektorów instytucji artystycznych z apelem o szersze udostępnianie ich placówek seniorom. I w tym aspekcie pytania, jak wielkie znaczenie ma w obszarze kultury dostępnej tzw. polityka senioralna czy też polityka wobec pokoleń starszych, jest to jedno z najbardziej aktualnych działań. Oczywiście ma to szerokie odzwierciedlenie w działaniach ministra kultury i dziedzictwa narodowego, w tym oczywiście, jak mówiłem, w rozległych obszarach współpracy z ministrem pracy i polityki społecznej. Ta współpraca jest absolutnie systemowa i od powołania w lutym 2013 r. Rady ds. Polityki Senioralnej minister kultury i dziedzictwa narodowego jest stałym i aktywnym członkiem tejże rady.

Także Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego aktywnie uczestniczyło w procesie przygotowywania przez ministra pracy i polityki społecznej „Założeń długofalowej polityki senioralnej w Polsce na lata 2014–2020”, dokumentu przyjętego uchwałą Rady Ministrów w grudniu 2013 r. Minister kultury i dziedzictwa narodowego aktywnie uczestniczył w procesie przygotowywania przez ministra pracy i polityki społecznej rządowego programu na rzecz aktywności społecznej osób starszych itd. Mówiąc wprost: tych przykładów jest bardzo, bardzo dużo.

Natomiast jeżeli spojrzelibyśmy na ogromny program realizowany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego „Kultura dostępna”, to zobaczylibyśmy, że szeroko pojęta polityka senioralna i działania w obszarze dostępu seniorów do kultury są integralną częścią wielu działań. Mówiąc wprost, selekcjonowanie poszczególnych działań nawet nie ma szczególnego sensu, ponieważ seniorzy włączają się w wiele działań w ramach programu „Kultura dostępna”. Przykładowo sprawa określenia grup osób, którym przysługuje ulga w opłacie lub zwolnienie z opłaty za wstęp do muzeów państwowych, oraz rodzajów dokumentów to potwierdzających itd. Osobom powyżej 65. roku życia, emerytom, rencistom oraz kombatanom przysługuje ulga na wstęp do muzeów państwowych.

Jest wiele działań, które mógłbym wymieniać, w poszczególnych instytucjach, które są realizowane w obszarze zadań ministra kultury. Ponad 170 mln zł w 2015 r. wynosiły koszty projektów w obszarze tzw. polityki senioralnej. Mówiąc wprost, polityka senioralna była częścią tych szeroko pojętych działań. Oczywiście mogą to wymieniać. Jeśli chodzi o likwidację barier fizycznych, to jak wiemy, jest to niezwykle istotny obszar takiego dotykającego, namacalnego działania w obszarze dostępności do kultury, chodzi o likwidację wszelkich barier dla osób starszych.

Portal, o którym wspomniał pan poseł, jest oczywiście portalem w zamyśle dotyczącym również szeroko pojętej polityki senioralnej. Uruchomiony 24 czerwca 2015 r., ma już 58 tys. użytkowników, w tym ok. 26% to użytkownicy powyżej 45. roku życia. Tak jak mówię, do pojętych działań w tym aspekcie włączany jest pomysł, jak aktywizować seniorów, jak otwierać seniorom dostęp do kultury.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Zakończył pan tę część wypowiedzi?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
Piotr Zuchowski:**

Jak mówię, temat jest niezwykle obszerny. Oczywiście można pokusić się wręcz o bardzo skrupulatne wypunktowywanie działań. Próbowaliśmy to zrobić,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Zuchowski**

są naprawdę dziesiątki przeróżnych działań, jak Polska długa i szeroka, i w każdym z tych działań znajdziemy dobrze pojęte otwarcie seniorom dostępu do kultury.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję.

Pewnie pan poseł będzie chciał dopytać... Czy nie? *(Głos z sali: Byle krótko.)*

**Posel Krzysztof Brejza:**

Może jeszcze takie pytanie: Jak według państwa będzie wyglądało dotarcie z tym zagadnieniem do Polski lokalnej, do niewielkich miast, nie tylko tych dużych aglomeracji, dużych ośrodków miejskich?

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Zuchowski:**

Oczywiście jest też możliwość działania właśnie poprzez programy ministra, które trafiają nie tylko do dużych ośrodków. W ramach programów, które tutaj wymieniałem, są też programy, które docierają właśnie do Polski lokalnej. To już ci, którzy składają wnioski, beneficjenci tychże programów, muszą w swoich działaniach tak szeroko patrzeć na to, by w tym obszarze była również szeroko pojęta polityka senioralna. To też tu znajdujemy. Jak mówię, niezwykle istotne jest to, co działo się w 2013 r., czyli ta ścisła współpraca ministra pracy i polityki społecznej z ministrem kultury, ponieważ nigdy wcześniej nie było takiego szczególnego ukierunkowania i nacisku na to, by właśnie w obszarach właściwych ministrowi kultury tę dobrze pojętą politykę senioralną akcentować i dobrze, że tak powiem, tworzyć politykę w tym obszarze. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego pytania.

Przystępujemy do rozpatrzenia kolejnego pytania. Jest to pytanie zadane przez pana posła Henryka Kowalczyka, panią posłankę Marię Zubę i pana posła Andrzeja Szlachtę z Klubu Parlamentarnego Prawo

i Sprawiedliwość. Pytanie dotyczy realizacji dochodów podatkowych budżetu państwa i zostało skierowane do ministra finansów.

Bardzo proszę pana posła Kowalczyka o zadanie pytania.

**Posel Henryk Kowalczyk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Na podstawie szacunkowych danych w sprawozdaniach z realizacji dochodów podatkowych za okres od stycznia do lipca 2015 r. widać, że realizacja ta jest na znacznie niższym poziomie niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. W 2015 r. dochody podatkowe wyniosły 147,3 mld, czyli 54,6% planu, tymczasem w roku 2014 było to 148 mld, co stanowiło 59,7% planu. Tu różnica nie jest jeszcze taka wielka, choć mimo wszystko jest to mniej. Szczególnie słabo wypada realizacja podatków pośrednich, VAT i akcyzy, bo w 2015 r. to jest 106,7 mld, czyli 53,5% planu, zaś w roku 2014 było to 110,6 mld, a więc 61,8% planu. Gdyby porównywać procentową realizację planu na rok 2014 z procentową realizacją planu 2015, to w 2015 r. powinny być już 123 mld, a jest 106 mld. Z takiego bardzo skrajnego przeliczenia tych proporcji wynika, że niedobór wynosi 16,5 mld zł.

Proszę o wyjaśnienie przyczyn tak złej realizacji dochodów podatkowych, w tym szczególnie z VAT, mimo deklarowanych przez ministra finansów prób uszczelnienia tego systemu podatkowego i wprowadzenia zapisów ustawowych, które miały zapobiegać wyłudzeniom w zakresie podatku VAT. Czy minister finansów nadal uważa, że wprowadzony system odwróconego VAT, który miał być lekarstwem na złą realizację podatku w odniesieniu do niektórych towarów, spełnił swoje zadanie, czy też okazuje się, że nie było to dobre posunięcie, a może przynosi wręcz odwrotne efekty? Dziękuję.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie pośle.

Na to pytanie odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Jarosław Neneman.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Bardzo mnie cieszy to pytanie ze strony pana posła Kowalczyka, dlatego że to oznacza, że bardzo poważnie państwo podchodzą do stanu finansów publicznych, również w kontekście deklaracji co do ewentualnych możliwości wydatkowych, raczej w przyszłym roku, ale



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jarosław Neneman**

jeśli w tym roku będzie kiepsko, to i w przyszłym pewnie się tego nie robi.

Kilka słów, kilka liczb, a potem odpowiem na pana pytanie. Bardzo, naprawdę bardzo jestem zadowolony z tego, że pojawiło się takie pytanie, dlatego że o tym trzeba dyskutować, bo mówimy o pieniądzach, o dużych pieniądzach, o naszych wspólnych pieniądzach.

Jeśli chodzi o dochody podatkowe, to wykonanie za pierwsze półrocze to są 122 mld. Do planu, jaki mamy, brakuje 7 mld, różnica wynosi trochę więcej niż 7 mld i – tak jak pan słusznie zauważył – największy kłopot jest w przypadku podatku VAT. W pytaniu wspominał pan też o akcyzie, więc pozwolę państwu, że powiem, jak to w ogóle wygląda, jak to generalnie idzie, potem powiem kilka słów o akcyzie, a następnie o VAT, bo to jest największy problem.

Tych pieniędzy jest trochę więcej, ta luka jest trochę mniejsza niż pan mówił, chodzi o dochody za lipiec, sierpień i takie bardzo, ale to bardzo wstępne szacunki za wrzesień. Jest lepiej, idzie to lepiej, ale to są wstępne szacunki, więc mówmy na razie o tym, o co pan pyta. Faktycznie brakuje nam trochę do planu, najgorzej jest w przypadku VAT. Za to podatki dochodowe idą lepiej i tak np. w CIT jest ponad 1 mld zł więcej. Więc summa summarum pewnie wykonanie za cały rok będzie o wiele lepsze, niż zanosiłoby się na to na podstawie wykonania z półrocza.

Kilka słów o akcyzie, bo było też pytanie dotyczące akcyzy. Dochody z akcyzy wyglądają lepiej niż w tamtym roku. Mamy poziom wykonania w stosunku do tamtego roku za pierwsze siedem miesięcy, nie za sześć, a za siedem, i to jest 102%. Bardzo dobrze wyglądają dochody z alkoholu, to jest 108% za siedem miesięcy, słabiej w przypadku tytoniu, mimo że nie było podwyżki. To jest bardzo symptomatyczne. Być może te działania, które wprowadziliśmy do ustawy akcyzowej, mianowicie dotyczące pośredniczących podmiotów tytoniowych, w przyszłym roku przyniosą skutki w postaci wyższych dochodów. Więc generalnie, jeśli chodzi o akcyzę, jest dobrze, pewnie będzie troszeczkę lepiej, w przypadku dochodowych będzie trochę gorzej.

I teraz VAT, który stanowi główny dochód budżetu państwa. Dlaczego tego dochodu z VAT jest mniej, mniej w stosunku rok do roku i mniej w stosunku do planu? Może odnieśmy się do planu. Jak państwo wiedzą, planowanie, prognozowanie to trudna sztuka, dotyczy przyszłości, a planowanie dochodów podatkowych obarczone jest dużym ryzykiem makroekonomicznym i mikroekonomicznym. Gdy mówimy o VAT, to trzeba dodać, że w tej branży jeszcze przestępcy mają coś do powiedzenia. Ale po kolei.

Tak jak państwu powiedziałem, w przypadku podatku VAT brakuje nam 9 mld. Postaram się wytłumaczyć, skąd te 9 mld się wzięło. Otóż w projekcie budżetu, w ustawie budżetowej na ten rok, która została przygotowana pod koniec 2014 r., przyjęte

wykonanie w podatku VAT było nieco wyższe, niż się faktycznie okazało. W przypadku VAT w drugiej połowie tamtego roku nie poszło tak dobrze, więc przewidywane wykonanie wpisane do budżetu było za wysokie o ok. 1 mld. To jest ten miliard, to jest 1 mld z tych 9 mld.

Druga sprawa to jest deflacja. Jak państwo wiedzą, mamy dużą deflację. Ta deflacja dotyczy i cen surowców, i cen produkcji przemysłowej, i cen konsumpcyjnych. Szacujemy, że z tytułu deflacji brakuje ok. 2 mld zł, dlatego że nominalne wzrosty prywatnego spożycia są o wiele niższe, niż zakładaliśmy.

Do tego nakłada się jeszcze na to, i z tego trzeba się cieszyć, dobra sytuacja, jeśli chodzi o handel zagraniczny. Jak państwo wiedzą, od eksportu nie mamy VAT-u, bo wszystko, co wychodzi z Polski, czy do to do Unii Europejskiej, czy to poza Unię Europejską, jest obłożone stawką zerową. Ale akurat trzeba się cieszyć z tego, że mamy korzystne saldo bilansu handlowego.

Dalej jest coś, co szacujemy na ok. 1–1,2 mld. To jest instytucja podmiotu upoważnionego. To jest takie rozwiązanie, na którym przedsiębiorcom bardzo zależało. Ono zmienia, przesuwa moment płatności VAT-u przy imporcie. Ta instytucja została wprowadzona jakiś czas temu, ale w tym roku okazała się o wiele większym sukcesem, niż planowaliśmy. Mamy przesunięcia dochodów. Przesunięcie dochodów oznacza, że te dochody nie są zmarnowane. Ale w dochodach z tego roku one się nie pojawiają, one będą cały czas przesunięte, więc w przyszłym roku już te pieniądze, gdybyśmy o tym mówili, będą całkowicie, ale w tym roku, jak mówię, w I półroczu będzie ponad 1 mld. W lipcu jeszcze jeden z dużych podmiotów też z tego skorzystał, więc myślę, że w tym roku będzie ok. 1,2 mld. Mam dane, które pokazują tych podatników korzystających z tego uprawnienia do innego sposobu rozliczania czy też niepłacenia VAT-u, niepłacenia nie w sensie, że oszukują, tylko płynnościowo. W I półroczu tego roku praktycznie w każdym miesiącu ok. 500 dużych importerów z tego skorzystało, jeden z koncernów paliwowych niedawno skorzystał. To są duże kwoty. Ale to nie ucieka.

Drobne kwoty mogą dotyczyć czy dotyczą trochę innej struktury stawki ważonej. (*Dzwonek*) Ale to nie są duże...

Jeszcze minutkę, jeśli pani marszałek pozwoli, bo mam wrażenie, że to są ważne rzeczy.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jarosław Neneman:**

Teraz pana pytanie dotyczące elektroniki, odwróconego VAT-u i tych działań. Jak rozumiem, pana

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jarosław Neneman**

pytanie brzmiało, jeśli dobrze pamiętam, czy te działania przyniosły efekt, czy nie przyniosły efektu. Jak popatrzymy sobie na minione lata i objęcie złomem kiedyś tam, dwa lata temu, prętów stalowych, to wiadać, że w kilka miesięcy po wprowadzeniu tych regulacji dochody z VAT-u silnie wzrosły. W tym roku dokonaliśmy takiej zmiany w odniesieniu do elektroniki. To główna zmiana w odniesieniu do elektroniki, w przypadku której skala nadużyć była po prostu niewyobrażalna. Polska nagle stała się eksporterem netto telefonów komórkowych, a jak państwo wiedzą, nie jesteśmy producentem telefonów komórkowych, więc bycie eksporterem netto oznacza, że przestępcy za pomocą transakcji karuzelowych po prostu wyłudzą VAT.

Jeszcze jedna uwaga dotycząca VAT-u. Jeśli popatrzymy sobie na skalę zwrotów, która może być jakimś miernikiem jednej z części oszustw karuzelowych, czyli zwrotu podatku niepobranego, to w Polsce ta dynamika jest na poziomie 1%, co oznacza, że te przestępstwa nie rozwijają się akurat w tym segmencie. Wprowadziliśmy to od I półroczu, w II półroczu będą już obowiązywały przepisy dotyczące odwróconego VAT-u, w szczególności na elektronice, plus drobne zmiany, np. dotyczące paliw. Obserwujemy dane z rynku elektronicznego. Lada chwila trafi na moje biurko raport, który przygotowywała Izba. Izba jest zadowolona z tego.

Jeśli państwo by sobie na to spojrzeli, to są dane, które, jeśli dobrze pamiętam, mamy z NBP, dotyczące eksportu i importu tylko telefonów komórkowych. Żeby tego nie rozszerzać, powiem, że wiadać, że za maj i czerwiec Polska jest już importerem netto, tak jak powinno być. Powinniśmy być importerem, bo nie mamy wielkich fabryk telefonów komórkowych w Polsce. To znaczy, że sytuacja na tym rynku wraca do normy. Były takie lata, w których mieliśmy olbrzymią nadwyżkę eksportu nad importem. To były oszustwa od początku do końca. Trzeba to sobie jasno powiedzieć. W związku z tym uprawdopodobnione staje się twierdzenie, że w drugiej części roku dochody z VAT-u powinny się poprawić i to w sposób istotny, co nie oznacza, że problem został rozwiązany, bo przestępcy, i o tym już wiemy, z telefonów komórkowych przechodzą np. na twarde dyski.

Jeśli pan poseł mnie pyta, czy mechanizm odwróconego VAT-u jest dobrym lekarstwem na załatwienie tych problemów, to odpowiadam: nie jest dobrym lekarstwem, bo gdyby był, to byśmy już na wszystko wprowadzali, inne kraje by wprowadziły. Nie ma tam prostych rozwiązań, bo gdyby były... Nawet jak państwo oskarżają rząd o nieudolność, to chyba nie możemy wszystkich rządów w Europie oskarżać o nieudolność, bo inne rządy są może bardziej udolne i one by to zrobiły. Nie ma na to jednego lekarstwa. Jeśli

wprowadzimy odwrócony VAT na telefony komórkowe, tak jak państwu mówię, to już teraz wiemy, mamy sygnały, że na twarde dyski też. Wprowadzimy go na twarde dyski, a za chwilę trzeba będzie wprowadzić go na coś innego.

Już kończę.

Tak naprawdę trzeba będzie w sposób bardziej kompleksowy, i to nie zależy tylko od naszych wewnętrznych regulacji czy też efektywności służb ścigania, na płaszczyźnie europejskiej poszukać rozwiązań, bo to jest problem ogólnoeuropejski. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pani posłanka Maria Zuba. Bardzo proszę.

**Poseł Maria Zuba:**

Panie Ministrze! Chciałabym jeszcze prosić o uzupełnienie informacji w zakresie podatku VAT. Z informacji wynika, że tak naprawdę największe obniżenie wpływów jest od osób fizycznych, bo 51,1%. Ten wskaźnik troszeczkę poprawia zryczałtowany podatek dochodowy, bo tam podnosi się o 69,7%. Co to oznacza, takie niskie wpływy od osób fizycznych? To oznacza, że w Polsce jest bieda. W związku z tym Polak nie kupuje, nie płaci i nie ma pieniędzy. Czy państwo to zauważacie? Czy nie uważacie państwo, że przeszacowana jest stawka podatkowa VAT-u 23%? Już w maju 2014 r. minister finansów zapowiadał, że obniżymy podatek (*Dzwonek*), powrócimy do podatku VAT w wysokości 22%.

I kolejne pytanie: Jakie są zaległości w poszczególnych grupach podatkowych w stosunku do budżetu państwa i jakie są zobowiązania nieściągnięte? Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Jarosław Neneman:**

Dziękuję bardzo za pytanie. Powiem szczerze, że pierwszej części pytania nie zrozumiałem, bo pyta mnie pani o podatek VAT. Mówiła pani: VAT od osób fizycznych. To nie bardzo rozumiemy, tego nie wiemy. Osoby fizyczne nie płacą VAT-u, osoby fizyczne ponoszą ekonomiczny ciężar VAT-u, ale fizycznie...

(Poseł Maria Zuba: Przepraszam, PIT.)

A, pytała pani o PIT. Szanowna pani, jeśli chodzi o podatek PIT, o dochody z podatku PIT, to idzie to bardzo dobrze. Już mówię, sekundeczkę, 7 miesięcy, akcyza... Dochody z podatku od osób fizycznych są wyższe, niż zakładaliśmy. Różnica nie jest duża, ale

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Jarosław Neneman**

wygląda to lepiej. Teza, że społeczeństwo nagle zubożało, jest nieprawdziwa. Jak państwo wiedzą, bezrobocie spada, fundusz płac rośnie, coraz więcej ludzi pracuje, a więc dochody z podatku VAT, przepraszam, z podatku od osób fizycznych będą rosły, podobnie jak podatek dochodowy od osób prawnych.

Druga część pytania dotyczyła zaległości, jeśli dobrze zrozumiałem. Nie potrafię pani w tej chwili nic powiedzieć na temat struktury zaległości w poszczególnych podatkach, natomiast gros tych zaległości podatkowych dotyczy podatku VAT. Nie chcę strzelać, ale myślę, że to wynosi 90%. Jeśli chodzi o ustalenia urzędów kontroli skarbowej...

*(Poseł Maria Zuba: A ogólna suma zaległości?)*

Ogólna suma, jeśli dobrze pamiętam, wynosi 30 mld zł. Przepraszam, nie mam tych danych, odpowiem pani na piśmie.

Państwa pytania dotyczyły podatku VAT. W temacie dotyczącym podatku VAT mogę podać precyzyjne informacje. Z podatkiem VAT jest duży kłopot. Jeśli chodzi o zaległości, to rosną one niemalże wykładniczo, co nie wynika z faktu, że oto nagle przestępcy jakoś się szczególnie ujawnili. Jak państwu mówiłem, zwroty to jest dobry indyktor. Te zwroty nie rosną szybciej, a nawet są trochę mniejsze, dynamika zwrotów jest trochę mniejsza. Jak państwo wiecie, tak naprawdę od jakiegoś czasu urzędy kontroli skarbowej są, można powiedzieć, choć to nie po polsku, sfokusowane. Oszustwa dotyczące podatku VAT są absolutnym priorytetem. Co się udaje? Uda się dość dobrze typować. Skuteczność typowań w UKS-ach wynosi 90%, czyli co strzał, to sukces. Ten sukces nie przekłada się na pieniądze, bo jak państwo z pewnością wiecie, biznes przestępczy dotyczący podatku VAT działa tak, że na końcu czy też na początku łańcucha jest tzw. słupek, który nie ma majątku. Zatem możemy zrobić ustalenia, ale z tych ustaleń nie ma pieniędzy. Przestępcy również się wycwanili, w cudzysłowie, to jest cały łańcuch transakcji. Pieniądze nie pojawiają się na rachunkach tych podmiotów, żeby służby skarbowe mogły je zająć. Towar idzie osobno, faktury osobno. Pieniądze idą przez pośredników finansowych, do których tak naprawdę nie mamy dostępu, bo u nich nic złego się nie dzieje.

Myślę, że przestępczość dotycząca podatku VAT, niezależnie od tego, jaki będzie skład przyszłego parlamentu, powinna być absolutnym priorytetem. To naprawdę jest poważny problem, powtarzam, nie tylko w polskiej skali. Dziękuję.

*(Poseł Maria Zuba: A wysokość stawki?)*

Wysokość stawki? Jak państwo wiecie, od przyszłego roku, czyli od 2017 r., stawka zostanie obniżona. Oczywiście można było tę stawkę obniżyć wcześniej, ale wtedy nie sfinansowałoby się pewnych rzeczy. To jest wybór polityczny, jeżeli chodzi

o to, czy wykonujemy takie manewry, takie ruchy. Z tego, co wiem, w ustawie budżetowej na przyszły rok nie jest przewidziane obniżenie stawki podatkowej. Dziękuję.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie pytania 9.

Wracamy do pytania 7., nad którym nie debatowaliśmy.

Pytanie złożyli posłowie Anna Paluch, Jan Szyszko, Mariusz Orion Jędrysek i Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie postawione zostało w sprawie stanu przygotowania w związku z obowiązkiem wywiązania się z przekazania Komisji Europejskiej do dnia 22 grudnia 2015 r. aktualizacji planów gospodarowania wodami, programu wodno-środowiskowego kraju i planów zarządzania ryzykiem powodziowym. Pytanie kierowane było do ministra środowiska, który uznał, że w jego imieniu nikt nie odpowie na to pytanie lepiej niż pani minister Dorota Niedziela.

Pierwsze pytanie zadawać będzie pani poseł Anna Paluch.

Bardzo proszę.

**Poseł Anna Paluch:**

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Przez ostatnie 8 lat poza zmianami, które zostały wymuszone przez dyrektywy unijne, nie dokonały się żadne istotne zmiany w gospodarce wodnej. W szczególności chodzi o ramową dyrektywę wodną, dyrektywę przeciwpowodziową, dyrektywę azotanową. Jak widać, realizacja tych zmian budzi bardzo wiele zastrzeżeń. Przez Komisję Europejską nie zostały przyjęte m.in. tzw. plany gospodarowania wodami. Przypominam, że obowiązek tworzenia i aktualizacji planów gospodarowania wodami wynika z ramowej dyrektywy wodnej. Te plany zostały wysłane w 2009 r. Jak mówię, nie zostały one zaakceptowane przez Komisję Europejską. Plany były uzupełniane później tzw. masterplanami, ponieważ groziło Polsce cofnięcie dotacji unijnej na inwestycje w gospodarce wodnej.

Z kolei niewłaściwe przygotowanie map zagrożenia powodziowego i map ryzyka powodziowego, jeżeli chodzi o wymagania dotyczące dyrektywy powodziowej, spowodowało skierowanie pozwu do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z powodu wyłączenia powodzi na terenach zurbanizowanych. Przypominam, że do 22 grudnia 2015 r. Polska musi przekazać do Komisji Europejskiej aktualizację pla-



**Posel Anna Paluch**

nów gospodarowania wodami, programu wodno-środowiskowego kraju, a także planów zarządzania ryzykiem powodziowym. Od jakości tych dokumentów zależy to, czy zostaną one zaakceptowane przez Komisję Europejską. Z drugiej strony chodzi o to, czy umożliwią one rozwój kraju zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju, bo kształt tych dokumentów wywołuje bardzo wielki społeczny rezonans. W licznych przypadkach rozstrzygają one o możliwości inwestowania bądź nieinwestowania na danych terenach. Jeżeli jakieś dokumenty są przygotowane niewłaściwie, niedokładnie, naprawdę wywołuje to ogromny społeczny rezonans.

Stąd moje pierwsze pytanie, prosimy o odpowiedź. Jaki jest stan zawansowania, jeżeli chodzi o te dokumenty? Jakiego dokumenty są dzisiaj gotowe? Jak przebiega proces ich uzgadniania z właściwymi podmiotami? Czy rząd wywiąże się w terminie z obowiązków nałożonych przez unijne prawo, czy zostawi realizację następcom? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Zanim poproszę panią minister o udzielenie odpowiedzi, chciałbym zapytać pana posła Romana Kaczora, którego widzę na galerii, czy miał do mnie prośbę. Miał. W związku z tym ją spełniam.

Chciałbym powitać gości pana posła i Sejmu, czyli uczniów Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 im. Zjednoczonej Europy w Oławie i przedstawicieli Zakładu Wodociągów i Kanalizacji z Oławy.

Myślę, że miło zabrzmiało to powitanie. Widzę to po państwa uśmiechach.

A teraz już uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na postawione pytanie sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska panią minister Dorotę Niedzielę.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Dorota Niedziela:**

Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Pani Posel! Może zacznę od początku. Chcę przypomnieć, że to dokumenty strategiczne umożliwiają inwestycje. I to nieprawda, że ich nie było czy że były źle przygotowane. Mamy obowiązek składania ich do Unii Europejskiej i Unia Europejska się wypowiada, czy są zgodne z jej wytycznymi czy nie. Wszystkie dokumenty, o których pani mówiła, są przygotowywane. Największy problem leży nie w złym przygotowaniu dokumentów, jak pani wie, pani posel, tylko w tym, że nasz kraj się tak dynamicznie rozwija, że we

wszelkiego rodzaju aktualizacjach, dwuletnich czy rocznych, nie da się uwzględnić bardzo szybko oddawanych inwestycji, które wpływają na jednolite części wód. I z tym jest największy problem, że jakby szybciej jesteśmy w stanie kończyć inwestycje, niż raportować ich kończenie i aktualizować plan. To tak gwooli wyjaśnienia. Natomiast jeżeli chodzi o pytanie związane ze stanem przygotowań do wywiązania się z obowiązku przekazania Komisji Europejskiej do 22 grudnia 2015 r. aktualizacji planów gospodarowania wodami, planów wodnośrodowiskowych w kraju i planów zarządzania ryzykiem powodziowym, to zaczniemy od planów zarządzania ryzykiem powodziowym, czyli tych planów, które budzą zawsze największe kontrowersje i w ramach których jest tak naprawdę przewidzianych najwięcej inwestycji.

Plany zarządzania ryzykiem powodziowym dla dorzeczy i regionów wodnych zostały odebrane przez zamawiającego, czyli Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej, 31 sierpnia 2015 r. – wszystko przebiega według planu – a w dniach między 3 a 8 września, czyli dwa dni temu, zostało zakończone wewnątrzresortowe uwzględnianie tych planów w Ministerstwie Środowiska. W najbliższym czasie projekt zostanie przekazany kierownictwu resortu, a następnie przesłany do uzgodnień międzyresortowych. Projekt planów zarządzania ryzykiem powodziowym podlegał półrocznym konsultacjom społecznym: 22 grudnia 2014 r. – 22 czerwca 2015 r. W okresie konsultacji zapraszano zainteresowane podmioty na spotkania konsultacyjne. Było 21 takich spotkań oraz 9 konferencji poświęconych projektom planów zarządzania ryzykiem powodziowym. Dodatkowo do stworzonej bazy zainteresowanych podmiotów wysłano newslettery informujące o bieżącym zaawansowaniu prac nad opracowywaniem tych dokumentów. Łączna liczba wszystkich uwag wyniosła 966, w tym 831 uwag zostało zgłoszonych przez instytucje rządowe i samorządowe, m.in. jednostki samorządu terytorialnego, samorządy wojewódzkie, zarządy melioracji i urzędów wodnych, 108 przez osoby fizyczne i 27 uwag przez organizacje pożytku publicznego, m.in. WWF i Klub Przyrodników. Najczęściej dotyczyły one uwzględnienia inwestycji i określonych priorytetów, poziomu oszacowania ryzyka, możliwości uwzględnienia działań o charakterze utrzymaniowym, działań mających na celu zwiększenie retencji, w tym proponowanych lokalizacji polderów, nazewnictwa inwestycji. Organizacje ekologiczne przedstawiały zaś uwagi dotyczące konieczności wdrażania na szerszą skalę działań nietechnicznych zamiast klasycznych twardych rozwiązań technicznych zgłaszanych przez podmioty realizujące inwestycje. Pojawiły się również uwagi dotyczące rozważań prawnych, m.in. w zakresie zagospodarowania przestrzennego i ubezpieczeń. Aktualizacje planów gospodarowania wodami zostały odebrane przez zamawiającego, czyli Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej, 31 sierpnia 2015 r. I także w dniach między 3 a 8 września



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska  
Dorota Niedziela**

br. projekty rozporządzeń w sprawie przyjęcia planów gospodarowania wodami na obszarze dorzeczy podlegały uzgodnieniom wewnątrzresortowym i zostaną przekazane do kierownictwa resortu. Od 25 listopada 2014 r. do 22 czerwca br. trwały konsultacje społeczne w sprawie aktualizacji planów, również planów gospodarowania wodami. W tym czasie wiele grup użytkowników wód przedłożyło uwagi i wnioski dotyczące aktualizacji tych dokumentów. Zorganizowano również 20 spotkań konsultacyjnych w sprawie 10 obszarów dorzeczy i przeprowadzono 8 konferencji dotyczących tego planu w większych miastach. W wyniku tych spotkań uwzględniono wiele uwag i wskazówek odnoszących się do różnic w interpretacji tego planu. Spotkania, konferencje oraz Krajowe Forum Wodne były znakomitą okazją do podjęcia dyskusji w szerokim gronie na temat tych dokumentów. W sumie te wszystkie konsultacje przeprowadzono w grupie ponad 2 tys. osób. Za pośrednictwem ankiet drukowanych internetowo wypowiedziało się ponad 4300 respondentów. Po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów niniejsza aktualizacja jako dokument strategiczny stanowić będzie podstawę podejmowania decyzji kształtujących stan wód w Polsce, usprawniających proces osiągania lub utrzymywania dobrego stanu wód oraz związanych z nimi ekosystemów, a także wskazujących na konieczność wprowadzenia racjonalnych zasad gospodarowania wodami w przyszłości. 31 sierpnia br. Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej odebrał również od wnioskodawcy „Program wodnośrodowiskowy kraju”, którego koszt (*Dzwonek*) mogą państwu przedstawić wraz z harmonogramem.

Podsumowując, informuję, że projekty planów gospodarowania wodami na obszarach dorzeczy i projekty planów zarządzania ryzykiem powodziowym dla obszarów dorzeczy zgodnie z ustawą Prawo wodne powinny zostać przyjęte przez Radę Ministrów w drodze rozporządzenia. Ten proces legislacyjny się rozpoczął i przedmiotowe dokumenty czekają na rozpatrzenie.

Zgodnie z ramową dyrektywą wodną i dyrektywą powodziową państwa członkowskie przekazują kopie zaktualizowanych planów gospodarowania wodami na obszarach dorzeczy i planów zarządzania ryzykiem powodziowym dla obszarów dorzeczy do Komisji i zainteresowanych państw członkowskich w ciągu 3 miesięcy od ich opublikowania. Jeszcze raz zapewniam, że nasze prace przebiegają zgodnie z harmonogramem i nie widzę żadnego zagrożenia związanego z nieprzyjęciem tych programów. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pytania dodatkowe stawiać będzie pan poseł Rzońca.

Bardzo proszę.

**Poseł Bogdan Rzońca:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o jedną rzecz ogólną i jedną regionalną. Co do tej regionalnej, jeśli to będzie możliwe, poproszę o odpowiedź pisemną. Mianowicie 15 września 2015 r. rząd podpisze z Bankiem Światowym, czy ma podpisać z Bankiem Światowym, umowę o finansowaniu w ramach ochrony przed powodzią programu Odra – Wisła. Chciałbym zapytać, czy ten termin będzie dotrzymany, czy to jest jedyny termin, czy te sprawy idą, że tak powiem, właściwym tokiem, bo różne rzeczy na ten temat słyszę.

I druga rzecz. Dlaczego, tak jest według mojej aktualnej wiedzy, nie znalazły się w tych planach dla województwa podkarpackiego w obszarze zlewnym Wisłoki zadania np. na rzece Ropie w Trzcinicy i w Dębicy na Wisłoce, mimo że właśnie zlewnia Wisłoki jest częścią dorzecza Wisły i (*Dzwonek*) są dokumentacje projektowe, pozwolenia na budowę, projekty itd.? Dlaczego mimo to te zadania nie znalazły się w planach finansowania z tego właśnie projektu? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Ponownie o udzielenie odpowiedzi proszę panią minister Dorotę Niedzielę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Dorota Niedziela:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Odpowiadając na pytanie, choć nie jest ono związane z tymi planami – nie widzę żadnego zagrożenia co do podpisywania tej umowy. Ma być ona podpisana rzeczywiście 15 września. Podpisywać ją będzie minister finansów. Tam nie ma żadnych kontrowersji, jest ustalony i zatwierdzony harmonogram prac, a więc nie wiem, skąd te informacje. Ja nie posiadam takich informacji, jakoby miało być zagrożone podpisanie tej umowy.

Trudno mi odpowiedzieć na temat dokładnie tej inwestycji, aczkolwiek wszystkie inwestycje są zawarte w danych planach i mają priorytety, tzn. decyzja o uruchomieniu inwestycji zależy od miejsca na liście i od potrzeb, które są w danym terenie. Tu jest odpowiedzialny albo RZGW, albo zarząd wojewódzki melioracji. Jeżeli mogę, odpowiem na to pisemnie, ponieważ jest to bardzo szczegółowe pytanie. Zwrócimy się z tym pytaniem do odpowiedniego inwestora czy, myślę, do RZGW. Bardzo chętnie to przekażemy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję za tę odpowiedź.

Przystępujemy do rozpatrzenia pytania 10., które złożyły posłanki Monika Wielichowska i Aleksandra Trybuś-Cieślar z Platformy Obywatelskiej.

Pytanie zostało postawione w sprawie utrzymania możliwości współfinansowania zadań w ramach administracji funduszami mikroprojektów, jak i współfinansowania w ramach mikroprojektów z budżetu państwa polskiego w nowym okresie programowania na lata 2014–2020.

Która z pań posłanek pierwsza?

Pani poseł Monika Wielichowska, bardzo proszę.

**Poseł Monika Wielichowska:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! O pozytywnych stronach współpracy transgranicznej mówić można wiele. Współpraca transgraniczna przede wszystkim promuje harmonijny rozwój gospodarczy i społeczny w regionach, które leżą po obu stronach wspólnych granic. Za sprawą współpracy transgranicznej promowane są lokalne działania międzyludzkie, a współpraca edukacyjna, społeczna, kulturalna odgrywa kluczową rolę w promowaniu demokracji i wartości Unii Europejskiej. Kolejno w latach 2004–2006, jak i w latach 2007–2013 w ramach okresów programowania Unii Europejskiej budżet państwa polskiego zgodnie z zatwierdzonymi procedurami budżetowymi na poszczególne lata przewidywał za każdym razem współfinansowanie krajowe programów EWT. Współfinansowanie to obejmowało 15% w administracji mikroprojektów, jak i 10% odnośnie do mikroprojektów dla poszczególnych beneficjentów. Dzięki temu współfinansowaniu programy transgraniczne, które w swoich częściach posiadały wydzielone środki na mikroprojekty, oprócz dofinansowania z Unii Europejskiej mogły też uzyskać wsparcie z budżetu państwa polskiego. Pozwalało to na zachęcanie mikrobeficjentów do przygotowywania wniosków dotyczących programów transgranicznych, które są trudniejszymi niż programy krajowe projektami, a euroregionom pozwalało pokryć część kosztów administracji tymi funduszami. W okresie przygotowywania programów na lata 2014–2020, do roku 2014 nie było sygnałów, iż takie współfinansowanie nie będzie kontynuowane w nowym okresie programowania. W związku z tym zarówno euroregiony, jak i mikrobeficjenci funduszy mikroprojektów planowali zadania do nowej perspektywy finansowej, oczywiście uwzględniając współfinansowanie krajowe. Również na początku 2015 r. nic nie wskazywało, że będą w tym zakresie zmiany. Niepokojące są zatem pojawiające się informacje, które mamy z euroregionów, że od 2016 r. współfinansowanie funduszu mikroprojektów w ramach programów (*Dzwonek*) transgranicznych jest zagrożone.

Pani minister, jestem mieszkanką Euroregionu Glacensis i wiem, jak ważne dla euroregionów jest współfinansowanie krajowe. Zatem proszę o odpowiedź: Czy będzie współfinansowanie z budżetu państwa polskiego programów EWT? Czy jednak resort przewiduje utrzymanie możliwości współfinansowania zadań w ramach administracji funduszami mikroprojektów, jak i współfinansowania w ramach mikroprojektów z budżetu państwa polskiego w nowym okresie programowania na lata 2014–2020? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Hannę Majszczyk.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Poseł! To są projekty, których finansowanie z Unii Europejskiej co do zasady nie przechodzi przez budżet. Przechodzi przez rachunki, które nie są kontrolowane przez budżet państwa. W swojej istocie co do zasady funkcjonowanie takiego finansowania nie powinno zakładać współfinansowania z budżetu państwa, wydatków z budżetu państwa na dofinansowanie wkładu własnego jednostek, które przystępują do tych projektów. Rzeczywiście w starej perspektywie to współfinansowanie funkcjonowało. Od razu mówię, że nieprawdą jest, iż w nowej perspektywie tego współfinansowania nie będzie. Zakłada się również współfinansowanie i wytyczne.

Oczywiście finansowanie projektów unijnych, jak również zapewnienie współfinansowania projektów unijnych z budżetu państwa jest realizowane już od lat – nawet w starej perspektywie i nie tylko w odniesieniu do tych projektów, o których pani poseł wspominała – na zasadach przewidzianych w wytycznych opracowanych we współpracy ministra infrastruktury i rozwoju z ministrem finansów.

Jeżeli chodzi o nową perspektywę, stosowne wytyczne się ukazały. Przewiduje się w nich również współfinansowanie projektów EWT. Minister finansów jak najbardziej przewiduje środki na to współfinansowanie już w projekcie na rok 2016. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani minister.

Pytanie dodatkowe postawi pani poseł Aleksandra Trybuś-Cieślar.

Bardzo proszę.

**Poseł Aleksandra Trybuś-Cieślak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Obserwując intensywną współpracę transgraniczną w ramach działalności euroregionów, chociażby tych, w których mieszkamy, takich jak Euroregion Śląsk Cieszyński czy Glacensis, z wielką obawą i troską przyjęliśmy pogłoski o ograniczeniu finansowania z budżetu państwa programów Europejskiej Współpracy Terytorialnej w latach 2014–2020.

W ubiegłym roku mogliśmy tutaj w Sejmie zobaczyć efekty funkcjonowania euroregionów na pograniczu polsko-czeskim na konferencji podsumowującej perspektywę na lata 2007–2013 w postaci zrealizowanych tam inwestycji i współpracy w ramach projektów miękkich, a na co dzień obserwujemy to w swoim miejscu zamieszkania.

W trosce o ciągłość współpracy transgranicznej w perspektywie finansowej na lata 2014–2020 i dalszą dobrą działalność euroregionów na pograniczu z Czechami, Słowacją i Niemcami wystosowałyśmy do Ministerstwa Finansów interpelację. Tym bardziej jest nam miło, że ministerstwo zauważyło dużą wartość (*Dzwonek*) współpracy transgranicznej i podjęło dobrą decyzję o kontynuacji wsparcia projektów z budżetu państwa w następnej perspektywie.

W tym miejscu chciałabym bardzo serdecznie za to podziękować, mając nadzieję, że euroregiony będą mogły w przyszłości liczyć na zrozumienie ze strony Ministerstwa Finansów. Chciałabym tutaj usłyszeć zapewnienie, że rzeczywiście ta współpraca, to współfinansowanie na podobnym poziomie będzie w następnej perspektywie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Ponownie pani minister Hanna Majszczyk.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Poseł! Tak jak powiedziałam w pierwszej części swojego wystąpienia, to współfinansowanie będzie, środki są zapewnione.

Co do poziomu współfinansowania, oczywiście jest to zależne od możliwości budżetu państwa. W tej perspektywie przewiduje się, że będzie to średnio około 10%. Te poziomy oczywiście będą różne dla różnych projektów. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Przystępujemy do ostatniego dzisiaj pytania.

Pytanie to złożyli posłowie Marek Rząsa i Marek Poręba z Platformy Obywatelskiej. Pytanie postawione zostanie w sprawie wydzielenia funduszy na drogi leśne.

Jest pan minister Olszewski, a więc można zadawać pytania, bo oczywiście będzie odpowiedź.

Jako pierwszy pytanie postawi pan poseł Marek Rząsa.

Proszę.

**Poseł Marek Rząsa:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Ministrze! Wysoka Izbo! Pani ministrze, na wstępie chciałbym panu ministrowi powiedzieć, że pytanie zostało troszeczkę niefortunnie sformułowane, bo ono odnosi się do dróg leśnych, a nam bardziej chodzi o gminne i powiatowe drogi przyłesne.

Związek Bieszczadzkich Gmin Pogranicza zwrócił się do nas z prośbą o pilne zainteresowanie się sprawą dróg lokalnych na terenie Bieszczadów, jednego z najczęściej odwiedzanych i najbardziej zalesionych miejsc w Polsce. Z tej skali lesistości wynika również duża produkcja drewna, co generuje także proporcjonalnie wysoki zysk z jego sprzedaży. Z tego wynika, że w porównaniu z innymi terenami Polski na terenie Bieszczadów wypracowywana jest jedna z najwyższych kwot leśnych, z przeznaczeniem też na remonty dróg.

Należy również zaznaczyć, że to gminy bieszczadzkie ponoszą największy ciężar uzyskania tego dochodu, taki jak odbudowa zniszczonych, wręcz zdegradowanych dróg przez ciężki sprzęt, a co za tym idzie – ograniczenia możliwości inwestycyjnych czy towarzysząca terenom leśnym mnogość obszarów objętych ochroną.

Samorządowcy nie są w stanie poradzić sobie sami z remontami dróg. Co gorsza, drogi, o których mówimy, szczególnie te przyłesne, bardzo rzadko spełniają kryteria, które były głównie oceniane w ramach „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”, czyli jeśli chodzi o tzw. schetynówki.

Według nas pewnym rozwiązaniem problemu może być utworzenie w ramach nowego „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016–2020” funduszu przeznaczanego wyłącznie na przebudowę dróg lokalnych, po których odbywa się transport drewna.

Czy rozwiązanie polegające na wydzieleniu takiego funduszu na drogi lokalne, po których odbywa się transport, było kiedykolwiek brane przez ministerstwo pod uwagę? Czy Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju przewiduje wprowadzenie zmian co do zasad podziału środków na remonty dróg lokalnych, uwzględniając zalesienie danej gminy oraz transport drewna? Dziękuję.



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

O udzielenie odpowiedzi proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana ministra Pawła Olszewskiego.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Paweł Olszewski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowny Panie Pośle! Problem związany z podziałem środków i „Programem rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej”, który notabene został uchwalony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, zmierza przede wszystkim do tego, aby dać samorządom, i państwu, czyli naszemu resortowi, możliwość współfinansowania inwestycji lokalnych, czyli dróg gminnych i powiatowych, wedle ściśle określonych kryteriów ogólnopolskich. Przyjęcie kryteriów dotyczących lesistości byłoby niesprawiedliwe z punktu widzenia tego, że różne obszary w Polsce mają różną lesistość, a to nie były podstawowe kryteria opracowywania tego programu. Było pięć podstawowych kryteriów – i jest pięć – istotnych z punktu widzenia kwalifikacji poszczególnych wniosków, które będą mogły być składane przez samorządy już od października, a mianowicie: techniczne, sieciowe, dostępności komunikacyjnej, kontynuacji ciągu, finansowe, czyli współpracy w zakresie dofinansowywania, więc jest to program ogólnonarodowy, niededykowany konkretnym problemom.

Jeśli chodzi o poruszoną kwestię funduszu leśnego, to musi pan wiedzieć, panie pośle, że akurat kwestia funduszu leśnego leży nie w gestii resortu, który reprezentuję, ale w gestii resortu finansów, i tam należy skierować szczegółowe pytania dotyczące wykorzystywania środków w ramach funduszu leśnego.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pytanie dodatkowe przedstawi pan poseł Marek Poręba.

**Poseł Marek Poręba:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W odpowiedzi zawarł pan tezy dotyczące tego, że nie do końca sprawiedliwe byłoby stworzenie takiego funduszu pomiędzy różnymi powiatami. Nie do końca z tym się zgadzam, ponieważ wspomniał pan, że są inne możliwości, i to nie dotyczy resortu finansowania remontów dróg, ponieważ tak naprawdę są powiaty, które nie mają dzisiaj takiego zalesie-

nia, są bowiem powiaty o znacznym zalesieniu: 60–80%, w których uczestnictwo ruchu ciężkich pojazdów i ciężkiego sprzętu, wywożących drzewo z lasów, jest znacznie większe, w związku z tym szczególnie uwagę zwracamy na te powiaty, które są narażone na taki transport. Zresztą mieliśmy podobną sytuację przy budowie autostrad, gdzie transport drogowy ciężki odbywał się na drogach technicznych i powiatowych (*Dzwonek*), były wypłacone odszkodowania. Stąd moje pytanie: Czy w ramach ministerstwa infrastruktury jest możliwość jakichś innych rozwiązań, z których mogą skorzystać samorządy w celu remontów dróg, bo jednak znaczenie terenu zalesienia jest bardzo duże? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Ponownie pan minister Paweł Olszewski.  
Panie ministrze, proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju  
Paweł Olszewski:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Program rozwoju infrastruktury gminnej jako kontynuacja programu schetynówek, o których wspomniał pan poseł Rząsa, jest programem ogólnopolskim i każdy samorząd ma prawo ubiegać się o środki w ramach określonej procedury konkursowej. Uprzywilejowanie konkretnych samorządów ze względu na lesistość nie było podstawowym kryterium. Podstawowym kryterium były rozwój sieci drogowej i zapewnienie bezpieczeństwa. To po pierwsze. Po drugie, ten program jest bonusem dla samorządów, bowiem państwo będzie dofinansowywało w kwotach do 3 mln zł poszczególne zadania, natomiast budowy, przebudowy, remonty dróg gminnych, powiatowych leżą w gestii samorządów. My nie mamy żadnej podstawy prawnej, aby finansować tego typu działania. To lokalnie wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast odpowiadają za swoje drogi.

Czy istnieją jakiekolwiek inne możliwości poza funduszem leśnym, który, tak jak powiedziałem, jest w gestii resortu finansów? Ano są takie możliwości. Na początku każdego roku jest dzielona rezerwa subwencji ogólnej na dofinansowanie zadań infrastrukturalnych, w tym zadań drogowych, i samorządy mogą o to się ubiegać. W tym tygodniu podpisałem pisma do wszystkich samorządów, wskazując te możliwości, wskazując procedurę, w ramach której mogą o to się ubiegać i składać wnioski, więc zachęcałbym do tego, aby bardzo precyzyjnie określić terminy i składać wnioski, bowiem w ramach rezerwy subwencji ogólnej my te środki możemy dedykować, jeśli jest uzasadnienie. Sądzę, że to jest jedyna formuła, w ramach której jako resort możemy uwzględnić te

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Olszewski**

oczekiwania i problemy, o których panowie mówią. Dziękuję.

(*Posel Marek Rząsa*: Dziękuję, panie ministrze, za tę ostatnią deklarację, bo to ostatnie zdanie, które pan powiedział, jest ważne. Dziękuję bardzo.)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Rozumiem, że nie przekreślał pan zdań wcześniejszych.

(*Posel Marek Rząsa*: Tak.)

Dziękuję bardzo.

(*Posel Marek Rząsa*: Podkreśliłem wagę tego ostatniego, panie marszałku, tylko i wyłącznie.)

No tak.

Zakończyliśmy sekwencję pytań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 31.  
porządku dziennego: Informacja bieżąca.**

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie działań rządu w dziedzinie opieki nad najmłodszymi i seniorami, o której przedstawienie wносił Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Pana posła Smolarza już widzę, natomiast pani minister Seredyn nie widziałem, ale już panią słyszałem, a to znaczy, że możemy przystąpić do tego punktu i przystępujemy.

W związku z tym proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Henryka Smolarza.

Bardzo proszę.

**Posel Henryk Smolarz:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Pan marszałek był uprzejmy wprawić nas wszystkich w dobry nastrój, można by rzec: bardzo rodzinny, taki jak podejście do kwestii rodziny i społeczeństwa zarówno rządu koalicyjnego, jak i mojego rodzimego ugrupowania, Polskiego Stronnictwa Ludowego, które stawia na pierwszym miejscu kwestie związane z rodziną, obywatelami, Polakami, dotyczące zapewnienia im prawidłowego i dobrego funkcjonowania.

Otóż chcieliśmy dzisiaj wywołać ten temat, po to aby państwo, Wysoka Izba, posłowie, a także obywatele dowiedzieli się, jakie podejmowane są działania skierowane do rodziny, do najmłodszych członków tej rodziny, do dzieci, które właśnie się rodzą, do ich rodziców, do osób, które sprawują opiekę, do instytucji, które otaczają opieką dzieci oraz rodziny, a także do osób starszych, seniorów, których w naszym kraju, z czego się bardzo cieszymy, w ostatnich latach znacząco przybywa. Niech mi będzie wolno wspomnieć, że na ostatnich posiedzeniach, także dzisiaj, Komisja

Polityki Senioralnej, która powstała w polskim parlamencie za zgodą Wysokiej Izby, kończy prace nad projektem ustawy dotyczącym osób starszych. Sam fakt powołania Komisji Polityki Senioralnej jest niezwykle ważny i wyraża intencję i wolę Wysokiej Izby zainteresowania się osobami starszymi. Projekt, który przygotowaliśmy – mam nadzieję, że jutro zostanie przez Wysoką Izbę przyjęty – jest odpowiedzią na potrzeby środowiska osób starszych, które chcą być aktywne zawodowo, mają bogate doświadczenia i są skłonne tymi doświadczeniami się podzielić. Naszą wspólną rolą jest zapewnienie tym osobom prawidłowych warunków funkcjonowania, właściwej opieki medycznej, właściwej opieki społecznej i warunków kontynuowania aktywności zawodowej, z pożytkiem dla całej rodziny, także dla młodszych członków tej rodziny. Przekazywanie doświadczeń wnukom, a także aktywne działanie na rzecz własnych środowisk i społeczeństwa są niezwykle istotne dla prawidłowego rozwoju nie tylko rodziny, lecz także całego społeczeństwa.

W związku z powyższym, pani minister, aby nakreślić obszary, które nas interesują, zadam teraz bardziej precyzyjne pytania. Chciałbym zwrócić się do rządu o udzielenie informacji w tym obszarze, ze szczególnym uwzględnieniem następujących kwestii. Po pierwsze, proszę o wyjaśnienie, jakie działania w praktyce podejmuje rząd w zakresie opieki nad najmłodszymi. Tych działań było dużo, niektóre z nich pamiętamy, żłobki, kluby malucha, przedszkola, opieka instytucjonalna, ale bardzo proszę o rozwinięcie tematu przez panią minister. Jakimi rozwiązaniami wspomaga się rodziców w zakresie godzenia opieki nad dzieckiem z pracą zawodową, jak są one odbierane i jak rodzice z nich korzystają? Chciałbym zapytać również o osoby starsze, o to, jakie programy kierowane są do osób starszych. Czy po kilku latach od rozpoczęcia realizacji chociażby programu ASOS można stwierdzić, że dobrze spełnia on swoją funkcję? Jakie jest zainteresowanie nim, jaki jest odbiór społeczny, jakie jest wykorzystanie środków w tym programie? Chciałbym zapytać również o podejście samorządów, niezwykle ważnego partnera, bo te wszystkie działania mają miejsce właśnie w samorządach. Szansa na korzystanie ze zmienionego już finansowania żłobków, przedszkoli czy klubów jest wykorzystywana głównie przez samorządy. A zatem jak samorządy odpowiadają na działania rządu, parlamentu, ze szczególnym uwzględnieniem ostatniego działania dotyczącego programu „Senior-WIGOR”? Czy samorządy chętnie na niego odpowiadały? Jak on będzie realizowany oraz jakie są zamierzenia na najbliższy czas w tym obszarze? Kluby seniora w programie „Senior-WIGOR” tworzą swoistego rodzaju centra. Chciałbym zapytać, czy będą one lepiej przygotowywały do wspierania osób starszych i czy są elementem uzupełnienia opieki nad osobami starszymi i kontaktu z nimi. Chciałbym zapytać również o funkcjonowanie rodziców. Stwarzamy im możliwości w postaci żłobka, klubu, przedszkola czy też opiekunki, niani czy opiekuna dzien-

## **Posel Henryk Smolarz**

nego, ale jakie inne rozwiązania prawne umożliwiają łączenie pracy zawodowej z opieką nad dziećmi, z rodziną? Jak rząd wspiera rodziców niezatrudnionych lub zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych? (*Dzwonek*) Ostatnie już pytanie. Jakie konkretne działania wspierają aktywność zawodową rodziców? Dziękuję pięknie. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Henrykowi Smolarzowi.

Teraz już anonsovana przeze mnie wcześniej podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pani minister Elżbieta Seredyn.

Bardzo proszę.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Parlamentarzyści! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie informację bieżącą na temat działań rządu w zakresie opieki nad najmłodszymi obywatelami naszego kraju, a także nad tymi, którzy są w jesieni życia, którzy potrzebują zupełnie innych, nowych kierunkowych rozwiązań. Takie rozwiązania w resorcie pracy już się pojawiły.

Zacznę od pierwszej kluczowej ustawy – ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3, która reguluje szereg rozwiązań służących poprawie bezpieczeństwa całej rodziny, a przede wszystkim służy rozwojowi dzieci do lat 3. Ta ustawa jest kompleksowym, a jednocześnie pierwszym aktem prawnym, który reguluje zwięźle system opieki nad dzieckiem do lat 3. Opieka nad małym dzieckiem może być organizowana w formie żłobka, klubu dziecięcego, może być także sprawowana przez dziennego opiekuna czy nianię. Każda z wymienionych form ma swoją specyfikę i odpowiada na inne zapotrzebowania rodziców. Formy opieki określone są w wyżej wymienionej ustawie. Celem usług świadczonych przez różnego rodzaju formy jest, tak jak już powiedziałam, wspieranie dziecka w jego rozwoju, wspieranie jego potencjału, zapewnienie odpowiedniego środowiska do poznawania świata, odkrywania go i uczenia się.

Króciutko o formach. Żłobki są podstawową formą opieki nad dziećmi w wieku od 20. tygodnia do 3. roku życia, a w szczególnej sytuacji – nawet do 4. roku życia. Opieka w żłobku jest sprawowana w wymiarze do 10 godzin dziennie dla każdego dziecka, w szczególnie uzasadnionych przypadkach ten wymiar może być na wniosek rodzica wydłużony za dodatkową opłatą.

Opieka w klubie dziecięcym jest sprawowana nad dzieckiem w wieku od 1. roku życia do 3. roku życia w wymiarze 5 godzin dziennie dla każdego dziecka. Żłobki i kluby dziecięce mogą być prowadzone przez gminy, przez osoby fizyczne, osoby prawne, a od lipca 2013 r. – także jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej. Warunkiem prowadzenia żłobka lub klubu jest uzyskanie wpisu do rejestru żłobków i klubów dziecięcych prowadzonego przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta właściwego ze względu na miejsce prowadzenia żłobka lub klubu.

Kolejna forma opieki na dzieckiem do lat 3 to dzienny opiekun, którym może być osoba fizyczna, która sprawuje opiekę nad dzieckiem w wieku od 20. tygodnia życia do ukończenia roku szkolnego, w którym dziecko kończy 3. rok życia. Dziennego opiekuna zatrudnia gmina, może zatrudniać go osoba prawna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej. Opiekun dzienny sprawuje opiekę nad małymi dziećmi w swoim domu lub mieszkaniu.

Kolejna forma: niania. Niania sprawuje opiekę nad dziećmi w wieku od ukończenia 20. tygodnia życia do ukończenia roku szkolnego, w którym dziecko kończy 3. rok życia, na podstawie umowy zawartej pomiędzy rodzicami dziecka a nianią. Od dnia 1 października 2011 r. za nianię zatrudnianą na podstawie umowy, o której powiedziałam, mowa także o rodzicach, którzy mogą być rolnikami, opłacane są składki przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych z budżetu państwa. Są to składki na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe, i ich wysokość nie może być wyższa niż wysokość składek od minimalnego wynagrodzenia za pracę zgodnie z przepisami o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. W roku 2015, przypomnę, to jest kwota 1750 zł. Warunkiem skorzystania z tego świadczenia jest oczywiście praca zawodowa rodziców lub rodzica, w przypadku kiedy dziecko jest wychowywane przez jednego rodzica, ale także sprawowanie opieki nad dzieckiem do 3. roku życia. Umowę, którą zawierają rodzice z nianią, należy w terminie siedmiu dni od dnia podjęcia pracy przez nianię zgłosić do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Na podstawie umowy, według danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w czerwcu 2015 r. było zatrudnionych 9100 niań.

Idąc dalej, omawiając ustawę o opiece nad dziećmi do lat 3, nie można pominąć resortowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „Maluch”. Ministerstwo pracy realizuje ten program od roku 2011. Jego celem jest między innymi umożliwienie kobietom powrotu na rynek pracy po urodzeniu dziecka oraz podjęcia aktywności zawodowej. Łącznie w latach 2011–2015, do dzisiaj, na tworzenie oraz zapewnienie funkcjonowania miejsc opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 przeznaczono około 472 mln zł. Szacuje się, że dzięki tym środkom do końca 2015 r. liczba nowo utworzonych miejsc opieki nad małymi dziećmi z tego tytułu wyniesie ponad 12 tys. Ogółem, łącznie dofinansowano ponad 70 tys. miejsc. Są to środki na tworzenie, ale także zapewnienie dalszego



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn**

funkcjonowania w instytucjach służących opiece nad dziećmi do lat 3.

Jeszcze o jednym chciałabym wspomnieć, mianowicie w roku 2015, czyli w bieżącym roku, zwiększono pulę środków, z których realizowany jest resortowy program „Maluch”, do kwoty 151 mln, ponieważ uruchomiono w tym roku dodatkowy moduł „Maluch na uczelni”. 43 uczelnie publiczne i niepubliczne skorzystały z nich, tworząc ponad 1 tys. miejsc dla dzieci właśnie na uczelni, z myślą o pracownikach, studentach, tych, którzy znaleźli tam zatrudnienie. Na ten cel ministerstwo pracy przeznaczyło w bieżącym roku ponad 9 mln zł.

Podsumuję ustawę o opiece nad dziećmi do lat 3. Od dnia wejścia w życie tej ustawy obserwuje się dynamiczny rozwój liczby instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3. Biorąc pod uwagę łączną liczbę instytucji, według stanu na 30 czerwca 2015 r. wyniosła ona 2705. A pozwolę sobie przypomnieć, że kiedy wchodziła w życie ta ustawa, czyli w roku 2011, było ich zaledwie 571. To oznacza dynamikę na poziomie 473%, czyli pięciokrotny wzrost w stosunku do roku 2011.

Wśród najważniejszych zadań w obszarze godzenia życia rodzinnego z zawodowym, które nadały obowiązującym regulacjom większą elastyczność i pozwoliły na ich lepsze dostosowanie do sytuacji, do konkretnych potrzeb rodzin, czyli stawiamy małe kroki, które dają bardzo dużą, odczuwalną dla rodzin pozytywną zmianę.

W tym bloku zagadnień należy wskazać na, po pierwsze, umożliwienie od roku 2013 korzystania przez rodzica z rocznego płatnego urlopu w związku ze sprawowaniem osobistej opieki nad urodzonym dzieckiem, a ponadto rozszerzenie w 2013 r. kręgu osób, za które budżet państwa opłaca składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne w związku ze sprawowaniem osobistej opieki nad dzieckiem, o osoby prowadzące działalność gospodarczą, rolników i osoby nieposiadające stażu ubezpieczeniowego (na koniec 2014 r. składki społeczne opłacano za blisko 5 tys. osób). Kolejna kwestia to możliwość bardziej elastycznego podejścia do korzystania z urlopu wychowawczego (jeden z 36 miesięcy urlopu wychowawczego przysługuje wyłącznie drugiemu rodzicowi; podwyższenie z 3 do 4 miesięcy wymiaru urlopu wychowawczego, który może być jednocześnie wykorzystywany przez oboje rodziców; umożliwienie wykorzystania urlopu w pięciu *(Dzwonek)*, a nie, jak dotychczas, w czterech częściach). Innym rozwiązaniem godzącym życie zawodowe z rodzinnym jest wprowadzenie od 2014 r. nowych rozwiązań na rzecz tworzenia miejsc pracy i powrotu do zatrudnienia między innymi osób bezrobotnych powracających na rynek pracy po przerwie związanej z wychowaniem dziecka, umożliwiających także godzenie obowiązków rodzinnych z zawodowymi.

Innym bardzo ważnym elementem w dziedzinie opieki nad najmłodszymi i ich rodzicami jest świadczenie gwarantujące bezpieczeństwo socjalne tym rodzicom, którzy dziś nie mogli skorzystać ze świadczenia, które wiąże się z korzystaniem z urlopu rodzicielskiego.

Jest blok zagadnień, który dotyczy także spraw związanych z poczuciem bezpieczeństwa. Chodzi o szansę skorzystania przy wsparciu z budżetu państwa ze świadczeń rodzinnych i modelu mechanizmu, który parlament przyjął w znowelizowanej ustawie o świadczeniach rodzinnych – „złotówka za złotówkę”.

Wspomnieć także muszę o weryfikacji, która za chwilę będzie miała miejsce, dotyczącej zasiłku rodzinnego i szeregu dodatków, które wynikają z ustawy o świadczeniach rodzinnych, a moment wejścia w życie przypada na 1 listopada tego roku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym w tej części jeszcze w dwóch zdaniach powiedzieć o kluczowych kwestiach, które wiążą się ze zmianą struktury demograficznej społeczeństwa, nakładając na państwo obowiązek pomocy osobom starszym, która ma służyć wydłużeniu aktywności zawodowej, społecznej, edukacyjnej, ale także wsparciu w prowadzeniu w możliwie jak najdłuższym okresie samodzielnego, zdrowego oraz niezależnego życia. Zatem co rząd robi dla seniorów?

Po pierwsze, przyjął pakiet senioralny. W tym pakiecie są założenia długofalowej polityki senioralnej, w których kluczową rolę odgrywają znowu dwa rządowe programy. Pierwszy to rządowy program na rzecz aktywności społecznej osób starszych, drugi to program „Solidarność pokoleń. Działania dla zwiększenia aktywności zawodowej osób w wieku 50+”.

Rządowy program na rzecz aktywności społecznej osób starszych, w skrócie ASOS, to program kompleksowego wsparcia uwzględniający obszary i kierunki takie jak edukacja osób starszych, aktywność społeczna promująca integrację, partycypacja społeczna i usługi społeczne, jakże ważne w tym starszym, późniejszym wieku, po 60. roku życia.

Drugi program wieloletni, „Senior-WIGOR” na lata...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani minister, miałbym taką propozycję, żebyśmy teraz umożliwili zadawanie pytań, bo tylko 90 minut na ten punkt możemy poświęcić, a pani minister w kolejnej swojej wypowiedzi, też 10-minutowej, dokończyłaby te kwestie i odniosła się do pytań, dobrze?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:**

Panie marszałku, oczywiście, natomiast jedno zdanie podsumowania.



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Pracy i Polityki Społecznej  
Elżbieta Seredyn:**

Jeżeli pan marszałek pozwoli, to chcę powiedzieć, że oczywiście mówię o działaniach resortu pracy, ale byłabym nie w porządku wobec innych kolegów, którzy też dokładają wszelkich starań w działaniach na korzyść najmłodszych i najstarszych. Muszę tutaj wspomnieć o podwyżce ulg podatkowych dla rodzin wielodzietnych, obniżce opłat za dodatkowe godziny spędzone przez dzieci w przedszkolu, bezpłatnym elementarzu dla uczniów czy programie „Mieszkanie dla młodych”. Tylko kompleksowe działania i starania uzupełnione wsparciem pełnej sali parlamentarzyistów dają poczucie pełnej odpowiedzialności za polskie rodziny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy teraz do zadawania pytań, a w zasadzie nie muszą to być jedynie pytania.

Nie więcej niż 2 minuty na wypowiedź, a zważywszy na to, że posłów zgłosiło się wielu, prosiłbym nawet o niewykorzystywanie tego czasu, żeby później mogli jeszcze swobodnie rozwinąć końcowe wypowiedzi pan poseł Smolarz i pani minister Seredyn.

Otwieram dyskusję.

Pani poseł Ewa Drozd z Platformy Obywatelskiej jako pierwsza.

**Poseł Ewa Drozd:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przed chwilą pani minister szeroko omówiła ustawę o opiece nad dziećmi do lat 3. Myślę, że wszyscy pamiętamy jeszcze okres, kiedy brak uregulowań prawnych powodował, że wiele rodzin, w których chciano połączyć macierzyństwo z pracą zawodową, miało duże ograniczenia. Ta ustawa, wprowadzona w 2011 r., spowodowała, że zwiększyła się zdecydowanie liczba dzieci, które zostały objęte tą opieką. Ta ustawa również wprowadziła nowe formy, bo nie tylko żłobki, ale także klubiki i opiekun dzienny to są formy, które dziś mogą funkcjonować. Warto też przypomnieć, że status niani dzięki tej ustawie został również zmieniony. Ustawa ta zobowiązała rząd do tego, aby co roku przygotowywał sprawozdanie z realizacji jej zapisów. Stąd też moje pytania, pani minister. Czy rozwiązania, które pani tak szeroko omówiła, które znalazły się w ustawie, sprawdzają się? W jakim wymiarze? Czy w takim, jaki przewidywaliście państwo podczas prac nad tą ustawą? Jakim zainteresowa-

niem cieszą się poszczególne formy zaproponowane w tej ustawie? Jak ocenia pani funkcjonowanie programów „Maluch” i „Maluch na uczelni”? Czy środki zaplanowane na realizację tych programów są wystarczające? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ja też dziękuję.

Pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Maria Nowak:**

Dziękuję, panie marszałku.

Pani Minister! Mieszkanie to miejsce, gdzie czujemy się bezpiecznie i swobodnie. Ludzie starsi, seniorzy, chcą żyć we własnych mieszkaniach, chcą mieć własne meble i rzeczy, które mają dla nich wartość sentymentalną. Mają do tego pełne prawo. Ale aby mogło tak być, musi istnieć system, który ułatwi im w razie potrzeby zamianę dużego mieszkania na mniejsze i równocześnie zabezpieczy ich przed oszustami, którzy niejednokrotnie czekają, by tych uczciwych starszych ludzi oszukać, musi istnieć system, który pozwoli im na korzystanie z pomocy innych osób, np. przy sprzątaniu, zakupach, wizycie u lekarza czy po prostu wyjściu na spacer. Dzisiaj starszym ludziom proponuje się jedynie dom pomocy społecznej, a oni chcieliby zostać u siebie, mieszkać w swoim środowisku. Czy rząd ma wypracowany projekt, program skierowany właśnie do tych seniorów? Można powiedzieć, że to ich dzieci powinny im pomagać, ale niejednokrotnie są to osoby samotne albo po prostu ich najbliżsi wyjechali za pracę. Rozmawiając z tymi ludźmi, słyszę, jak z żalem w głosie mówią, że pracowali uczciwie przez 40, a czasem nawet i ponad 40 lat, a teraz mają głodowe emerytury i nie otrzymują żadnej pomocy ze strony państwa. Na przykład zgłaszając się na rehabilitację, która pozwoliłaby im czy to uśmierzć ból, czy to poprawić sprawność ruchową, słyszą, że muszą czekać kilka miesięcy albo że limit usług rehabilitacyjnych jest już wyczerpany na ten rok, a składając wniosek o sanatorium – że dzisiaj okres oczekiwania na miejsce w sanatorium to 28–30 miesięcy. Oni uważają, że jest to kpina ze strony państwa w stosunku do nich. Dlatego pytam: Co rząd zrobił, by ci ludzie mogli godnie przeżyć jesień swojego życia *(Dzwonek)*, nie będąc skazanymi jedynie na domy pomocy społecznej? Jaką pomoc przewidziano właśnie w tym pakiecie senioralnym w tym zakresie?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Pan minister Kasprzak, bardzo proszę.

**Poseł Mieczysław Kasprzak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Otóż chciałbym podziękować panu posłowi Smolarzowi za dobór bardzo ciekawych tematów, bo polityka prowadzona zarówno w stosunku do młodych rodziców, dotycząca dzietności, jak i w stosunku do osób starszych jest bardzo ważna, istotna. Dlatego też traktując poważnie te tematy i odnosząc się do tego, co powiedziała pani minister, która przekazała nam wiele ciekawych informacji, chciałbym zapytać: Jak to funkcjonuje dzisiaj? Ile osób z tego skorzystało – mam na myśli 3-letnie okresy, chodzi o składki ubezpieczenia w ZUS-ie i KRUS-ie – wychowując dziecko? To było dobre rozwiązanie wprowadzone przy okazji reformy emerytalnej. Ile osób z tego skorzystało? Chciałbym również zapytać: Jak rząd wspiera rodziców zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych? Czy są tutaj jakieś propozycje, jakieś rozwiązania? Bo to jest bardzo ważne, wiele osób pracuje na podstawie umów cywilnoprawnych.

Natomiast jeżeli chodzi o politykę senioralną, to program ASOS został bardzo dobrze przyjęty przez środowiska, które zajmują się osobami starszymi. Szczególnie dotyczy to tzw. uniwersytetów trzeciego wieku działających na czy przy uczelniach. W tej chwili mamy ich znaczną liczbę, bo są one w większości powiatów. Jak ten program funkcjonuje? Ile osób z niego korzysta? Jakie środki są na to przeznaczane? Tak jak powiedziałem, jest duże zainteresowanie tym programem. Osoby starsze mogą dalej być aktywne, mogą (*Dzwonek*) korzystać ze swojego życiowego dorobku, cieszyć się nim, i z tego, na co kiedyś zapracowały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Pan poseł Ryszard Galla, poseł niezrzeszony.  
Bardzo proszę.

**Poseł Ryszard Galla:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Na Opolszczyźnie zrealizowaliśmy projekt, który miał na celu wykształcenie i zatrudnienie animatorów osób starszych. 40 bezrobotnych zatrudniliśmy, wykształciliśmy, przygotowaliśmy do tego, żeby mogli prowadzić zajęcia z osobami starszymi, szczególnie na terenach wiejskich. Ten projekt cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem wśród bezrobotnych, a także seniorów. Pozyskaliśmy na niego środki unijne. Mogę też powiedzieć, że nawet w ubiegłym roku w ramach ASOS-u zrealizowaliśmy kilka bardzo ciekawych projektów skierowanych do osób starszych. W związku z tym mam pytanie: Czy mogliby państwo rozważyć stworzenie sieci animatorów, którzy w sposób

ciągły, a nie projektowy, aktywizowaliby seniorów? Myślę, że to, o czym powiedziała pani minister, ta aktywizacja osób starszych, byłoby bardzo wskazane. Chciałbym także zapytać, czy ministerstwo mogłoby prowadzić – pani minister to jakby tutaj potwierdziła – kampanię społeczną promującą aktywność szczególnie wśród osób będących na emeryturze. Myślę, biorąc pod uwagę kontekst tych animatorów osób starszych, że można by było świetnie taki projekt realizować.

Drugie pytanie dotyczy podjęcia pewnych działań. Chodzi o to, aby zrobić analizę kompleksowych badań, która mogłaby pokazać, jak kształtuje się rynek seniorów. Przepraszam, że tak to nazywam, ale utworzyliśmy też klaster senioralny zrzeszający przedstawicieli nauki i podmiotów gospodarczych. Wiem, że przedsiębiorcy bardzo chętnie zainwestowaliby swoje środki w projekty, które byłyby skierowane do seniorów, ale bardzo trudno im zdiagnozować ten rynek.

Mogę obiecać pani minister także naszą współpracę, ponieważ na terenie woj. opolskiego zrealizowaliśmy lokalnie pierwszy taki projekt i mamy wstępną analizę. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Teresa Hoppe, Platforma Obywatelska.

**Poseł Teresa Hoppe:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nasze społeczeństwo się starzeje, co zaczynamy zauważać, i dobrze, że resort pracy i polityki społecznej poświęca tej grupie wiekowej coraz więcej uwagi. W miastach od dłuższego już czasu istnieją uniwersytety trzeciego wieku. Prowadzone są one przeważnie przez organizacje pożytku publicznego z dotacjami samorządowymi. Jednak nie wszystkie osoby starsze mogą skorzystać z takiej oferty, z różnych względów, chociażby dlatego, że takich uniwersytetów przeważnie nie ma na wsiach.

Wobec tego mam pytanie: Czy resort pracy i polityki społecznej dostrzega potrzeby tej grupy wiekowej w tym zakresie i co zamierza zrobić w tej kwestii? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pani poseł?

Nie ma pani poseł Masłowskiej.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

Pan marszałek Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

### **Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Chciałbym zapytać, czy rolnicy angażujący nianie mogą liczyć na wsparcie z ubezpieczenia społecznego?

Jeszcze jedna sprawa. Niedawno pojawiła się w obiegu informacja, że matka kilkanaściorga dzieci osiągnęła wiek emerytalny i zapytała o możliwość otrzymania emerytury. Powstał problem, powtarzam, była to matka kilkanaściorga dzieci. Oczywiście pani premier udzieliła jej emerytury specjalnej, po prostu na zasadzie renty specjalnej. Czy wobec tego kobiety wielodzietne mogą liczyć na jakieś wsparcie emerytalne? Bo nie mogą one oczywiście podjąć pracy, ponieważ zajmują się dziećmi.

Kolejna sprawa, kwestia centrów Senior-WIGOR. Pani minister, jestem już seniorem, ale gdzie wigor?

(*Posel Mieczysław Kasprzak: Oj, panie pośle, taki wigor...*)

Chcę zapytać o te centra. W jaki sposób one powstają? Czy jest w nich jakaś aktywność oddolna? Czy mają przełożenie na życie ludzi starszych? To tyle, jeśli chodzi o moje pytania. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Specjalnie poczekałem, żeby pan marszałek Stefaniuk zebrał zasłużone oklaski.

Pani poseł Teresa Świło, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

### **Posel Teresa Świło:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam trzy krótkie pytania. Pierwsze. Jakie działania podejmuje rząd w celu zwiększenia liczby miejsc w żłobkach publicznych, aby umożliwić osobom o najmniejszych dochodach korzystanie z nich? Drugie pytanie. Jakie działania podejmuje rząd w tym celu, żeby powstawało więcej domów seniorów? Myślę, że tutaj potrzebne są uproszczenia, jeśli chodzi o załatwianie formalności związanych z tworzeniem tych domów. I trzecie pytanie. Jakie działania rząd podejmuje w kwestii żłobków i przedszkoli na obszarach wiejskich i czy wiemy, jaka jest dostępność miejsc w żłobkach i przedszkolach na tych obszarach i jak rolnicy z tego korzystają? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński*)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Teresa Świło, Platforma Obywatelska.

(*Posel Teresa Świło: To ja.*)

A, przepraszam, to pani. Nie poznałem z tyłu.

Pani poseł Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Henryk Smolarz: Czy to był komplement?*)

(*Posel Teresa Świło: Myślę, że tak.*)

(*Posel Barbara Bartuś: Nie ma pani poseł.*)

Pani poseł też nie ma?

Pani poseł Lidii Gądek też nie widzę.

Pan poseł Szwed.

(*Posel Stanisław Szwed: Jestem.*)

Tak, widzę.

Proszę bardzo.

### **Posel Stanisław Szwed:**

Dziękuję. Panie Marszałku! Pani Minister! Moje pytania będą dotyczyły dwóch kwestii. Pierwsza kwestia jest związana z programem wspierania jednostek samorządu terytorialnego w budowaniu lokalnego systemu opieki nad dzieckiem i rodziną. Taki program powstał w 2006 r., za rządów Jarosława Kaczyńskiego, gdy był on premierem. Program był kontynuowany w 2011 r. Mam pytanie: Jak jest realizowany ten program, m.in. w zakresie wspierania rozwoju rodziny i pieczy zastępczej. Takie programy są wdrażane w różnych samorządach. Tutaj ważne jest współdziałanie pomiędzy resortem polityki społecznej a resortem zdrowia, bo słyszymy wiele głosów o braku współdziałania pomiędzy ochroną zdrowia a polityką społeczną. Ten program obejmował taką korelację, którą można było wdrażać.

I druga kwestia. Korzystając z obecności pani minister Seredyn chcę zadać pytanie dotyczące

opiekunów osób niepełnosprawnych, zarówno dzieci, jak i dorosłych. Ta kwestia w dalszym ciągu jest nierozwiązana. Przyznanie specjalnego zasiłku opiekuńczego dla opiekunów osób dorosłych w kwocie 520 zł i jeszcze wprowadzenie kryterium dochodowego powoduje, że te osoby nie mogą skorzystać z takiej opieki. Przypominam, że opiekunowie muszą zrezygnować z pracy lub jej nie podejmować. Lepszym rozwiązaniem byłoby przyznawanie specjalnego zasiłku opiekuńczego czy przywrócenie świadczenia pielęgnacyjnego, a nie oddawanie takiej osoby do domu pomocy społecznej. Koszt utrzymania takiej osoby przekracza niejednokrotnie kwotę 3 tys. zł. Co dalej się dzieje z tą sprawą? Były zgłaszane różne propozycje, miało to być rozwiązane systemowo, do dzisiaj nie jest. Dziękuję. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Głos ma poseł Tomasz Lenz, Platforma Obywatelska.

**Poseł Tomasz Lenz:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Zgłosiłem się do zadania tylko jednego pytania, ale zasadniczego i ważnego, dotyczącego dzieci w szkołach. W jaki sposób możemy zapewnić to, aby dzieci w polskich szkołach miały ciepły posiłek? Jak wiemy, rząd robi wiele w tej sprawie, aby pomóc, aby wesprzeć w trudnej sytuacji także rodziny, które nie dają sobie rady z tym problemem na co dzień.

Chciałbym zapytać o jedną zasadniczą rzecz. Czy w przypadku, gdy nauczyciel bądź dyrektor, bądź pedagog w szkole stwierdzi, że dziecko przyszło do szkoły niekoniecznie wyposażone w kanapkę, niekoniecznie rodzice odpowiednio się nim zaopiekowali, zadbali o to, żeby dziecko miało ciepły posiłek w czasie śniadania, dyrektor, szkoła albo pedagog może podjąć decyzję, że dziecko, które nie znajduje się pod opieką społeczną, to znaczy nie jest pod opieką ośrodka pomocy społecznej, może otrzymać ekstraposilek w szkole decyzją dyrektora, decyzją nauczyciela? Wtedy takie dziecko rzeczywiście może otrzymać pomoc, która jest niezbędna w sytuacji, w której w sposób niespodziewany nie zostało wyposażone w drugie śniadanie bądź nie otrzymało śniadania w domu. To jest bardzo ważna rzecz i chciałbym się dowiedzieć, czy rząd przewiduje taką możliwość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ważnym zadaniem państwa jest jego troska o ludzi starszych w ramach polityki senioralnej. Z opracowania na temat sytuacji osób starszych w Polsce przygotowanego przez prof. Piotra Błędowskiego z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych SGH wynika, że sytuacja życiowa ludzi starszych ulega szybkiemu pogorszeniu po 80. roku życia. Dlatego podkreślono w tym opracowaniu konieczność rozszerzenia zakresu świadczeń o charakterze profilaktycznym i przygotowanie do starości. Podkreślono konieczność zapewnienia osobom starszym silniejszej pozycji na rynku pracy, środków na wszechstronną opiekę zdrowotną nad seniorami, świadczeń opiekuńczych oraz prowadzenia przez

państwo i samorząd terytorialny zdefiniowanej polityki wobec procesu starzenia się osób starszych.

W założeniach zawartych w „Rządowym programie na rzecz aktywności społecznej osób starszych” jest mowa o wspieraniu i rozwoju poradni opieki geriatrycznej. Jednocześnie według Najwyższej Izby Kontroli problemem w Polsce jest brak geriatrów i pielęgniarek o profilu geriatrycznym. Według prof. Tomasza Grodzickiego, krajowego konsultanta do spraw geriatry, rolą geriatry jest skoordynowanie opieki i leczenia całościowego, a w Polsce takiego systemu do tej pory nie ma. W Polsce jest około 300 geriatrów, z których część nie pracuje w zawodzie, bo im się to po prostu nie opłaca.

Dlatego zwracam się z pytaniem do rządu. Czy Ministerstwo Zdrowia podejmuje działania skoordynowane z wyższymi uczelniami medycznymi w celu poprawy stanu geriatry w Polsce, w tym zwiększenia liczby kształconych geriatrów? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma pan poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska.

**Poseł Ryszard Zawadzki:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja również chciałbym rozpocząć moją wypowiedź od zadania pytania. Jakie działania podejmuje rząd w celu zwiększenia dostępności miejsc w instytucjach opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech?

Chciałbym również zapytać, jakie kwoty zostały zaplanowane w programie „Maluch” edycja 2015, a przede wszystkim jak wygląda jego realizacja, na ile cieszy się on powodzeniem, jeśli chodzi o liczbę zgłoszonych wniosków.

Są miejscowości i miasta, z reguły te mniejsze, które mają miejsca w przedszkolach, a nie posiadają żłobka. W związku z tym zwracają się do Ministerstwa Edukacji Narodowej o wyrażenie zgody na eksperyment pedagogiczny pod nazwą „Od malucha do zucha”. Te programy są z reguły planowane na 3–4 lata i są kierowane do dzieci w wieku od 2 do 3 lat. Wiem, iż zgodę na takie eksperymenty uzyskują. Chciałbym w związku z tym zapytać, czy w tym zakresie jest jakaś koordynacja tego programu, czy jest wiedza, ile dzięki temu pozyskuje się w skali kraju dodatkowych miejsc opieki i na jakich zasadach takie projekty są finansowane. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Upriejmie informuję Wysoką Izbę, że gościmy dzisiaj delegację mieszkańców gm. Goraj z woj. lubel-

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński**

skiego, których zaprosiła do Sejmu pani poseł Genowefa Tokarska.

Witamy serdecznie. (*Oklaski*)

Proszę, jakie liczne oklaski.

(*Głos z sali: My też jesteśmy z woj. lubelskiego.*)

Głos ma pan poseł Wiesław Suchowiejko, Platforma Obywatelska.

## **Poseł Wiesław Suchowiejko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Zaczę od słów podziękowania, szczególnie za tę kompleksowość, o której pani mówiła na wstępie, co prawda tylko w imieniu swojego resortu, ale zwracając uwagę także na zaangażowanie innych, czyli Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Edukacji Narodowej, a także wszystkich innych w możliwym zakresie. Co prawda powiedziała pani na wstępie przede wszystkim o dzieciach, ale rozumiem, że w dalszej części powie pani trochę więcej o polityce wobec osób starszych, również dzięki pytaniom, które zadamy.

Moje także będzie dotyczyło osób starszych, a szczególnie programu aktywizacji osób starszych, owego programu ASOS, o którym tyle tu mówiono. Jako że program ten realizowany jest już od 2012 r. czy 2013 r., chcę zapytać o to, co z niego wynika. Chciałbym też podzielić się pewną obawą, chodzi o to, czy czasem nie petryfikuje on pewnych zaszczości, pewnych warunkowań, bo beneficjentami owego programu aktywizacji społecznej osób starszych są przede wszystkim mieszkańcy województw: mazowieckiego, małopolskiego, dolnośląskiego, śląskiego, wielkopolskiego, do tego pomorskie tu się z lubelskim ostatnio wymieniło, a najmniej z tego programu korzystają, najmniej jest ofert i środków kierowanych do województw: opolskiego, świętokrzyskiego, lubuskiego, podlaskiego, kujawsko-pomorskiego i zachodnio-pomorskiego, z którego jestem. Chciałbym zapytać o to, czy nie niepokoi to państwa w kontekście pewnej zasady, konstytucyjnej zasady równomiernego rozwoju? (*Dzwonek*)

Chciałbym na koniec już poprosić o wsparcie, być może pewną zmianę kryteriów programu ASOS, które warto przemyśleć, kryteriów udzielania tych dotacji na projekty z takich miast, w których jedynym uniwersytetem jest Uniwersytet Trzeciego Wieku, takich miast jak: Wałcz, Szczecinek – tam, w zachodniopomorskim najdłużej działa taki uniwersytet, już od 15 lat – czy nawet Borne Sulinowo, kilkutysięczne miasto, gdzie założono Uniwersytet Trzeciego Wieku. Tam po prostu trudniej pisać takie ambitne projekty, jakie piszą w Warszawie czy w Krakowie. Może zatem warto to uwzględnić w kryteriach? Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Głos ma pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

## **Poseł Barbara Bartuś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Postępujący proces starzenia się polskiego społeczeństwa wymaga różnorodnych działań wielu instytucji państwowych, samorządowych i pozarządowych. Ze starością związana jest mniej lub bardziej nasilona niesamodzielność. Większość osób starszych ma zapewnioną opiekę w warunkach domowych przez najbliższą rodzinę, jednak rodzina, najbliżsi najczęściej są czynni zawodowo i wymagają wsparcia w tej opiece, wsparcia państwa.

Taką formą pomocy mogą być m.in. dzienne domy pomocy medycznej, zapewniające osobom starszym i niedołężnym stosowną fachową opiekę lekarską, pielęgniarzką i wszechstronną rehabilitację. W trakcie realizacji jest właśnie program pilotażowy Ministerstwa Zdrowia, wątpliwości jednak budzi zbyt mała liczba tych domów oraz sposób ich finansowania.

Mam pytanie. Czy nie byłoby zasadne tworzenie domów pomocy medycznej w tych ośrodkach, w których istnieją już podmioty świadczące usługi medyczne i opiekuńcze dla seniorów, takie jak oddział geriatryczny, zakład opiekuńczo-leczniczy, dom opieki społecznej, poradnia geriatryczna? Ale przede wszystkim pragnę zapytać, w jaki sposób będzie zapewnione finansowanie dziennych domów pomocy medycznej przez cały okres pilotażowy.

Jeszcze jeden bardzo ważny problem, podnoszony tu już przez pana posła Szlachetę, to liczba lekarzy geriatrów. Jest ich coraz mniej. Ja jestem z Gorlic, ja mam to szczęście, że u nas w szpitalu publicznym jest oddział geriatryczny i to nawet bardzo wysoko oceniany w różnych rankingach. Ale nie wszystkie osoby starsze mają takie szczęście, że w ich powiatach są oddziały geriatryczne czy w ogóle lekarze geriatrzy (*Dzwonek*), którzy specjalizują się w leczeniu osób starszych, a jest to specyficzna dziedzina. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Magdalena Gąsior-Marek.

## **Poseł Magdalena Gąsior-Marek:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! W ciągu ostatnich 4 lat, jeżeli chodzi o szeroko pojętą politykę prorodzinną i wsparcie rodziny, dokonano bardzo dużo, mam na myśli nie

**Poseł Magdalena Gąsior-Marek**

tylko zmiany legislacyjne, ale też instrumenty przekazane zarówno samorządom, jak i różnym instytucjom, rodzicom, które to podmioty mogą z nich skorzystać. To są np. urlopy rodzicielskie, z których mogą skorzystać zarówno mama, jak i tata, to są urlopy ojcowskie, to jest świadczenie rodzicielskie, które ostatnio wprowadziliśmy, to także wprowadzona w 2013 r. możliwość opłacania ubezpieczenia za osoby przebywające na urlopie wychowawczym, które wcześniej takiego ubezpieczenia nie miały, to także Karta Dużej Rodziny, to także przedszkole za złotówkę, to także szeroko pojęta ulga prorodzinna na dzieci w corocznym rozliczeniu. Te wszystkie działania wpisują się w politykę prorodzinną oraz wsparcie polskiej rodziny.

Ja w swojej wypowiedzi chciałabym się skoncentrować na seniorach, ponieważ uważam, że te instrumenty, o których mówimy, i to wsparcie przyczyniają się do tworzenia jak najwyższych standardów, jeżeli chodzi o prowadzenie polityki prorodzinnej. Został zainaugurowany i wprowadzony program „Senior-WIGOR”, który wspiera naszych seniorów. Chciałabym zapytać o zainteresowanie samorządów tym programem.

Istnieją też inne formy wsparcia, jeżeli chodzi o seniorów, takie jak domy pomocy społecznej, dzienne domy pomocy społecznej, możliwa jest także pomoc i opieka domowa. Pani minister, chciałabym zapytać o statystyki Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Jak wielu seniorów korzysta z tych różnych form pomocy? Gdzie w ostatnim czasie odnotowano największy wzrost zapotrzebowania na którąś z tych form? Czy dostęp seniorów do usług opiekuńczych jest taki sam w dużych miastach i w mniejszych miejscowościach? (*Dzwonek*) Jeżeli dzisiaj pani minister nie ma przy sobie tych danych, to jak najbardziej poprosiłabym o przekazanie ich na piśmie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

Dziękuję, panie marszałku.

W wyniku zmian w strukturze demograficznej w dosyć dużym tempie rośnie udział osób starszych w Polsce w całej populacji, np. w 1988 r. ludność w wieku 60 lat i więcej stanowiła 14,5%, w tej chwili przekracza 20%, i ta tendencja będzie się utrzymywać.

Chciałabym zapytać: Czy rząd, monitorując ten problem, analizuje sytuację osób starszych na terenach wiejskich? Udział osób starszych na terenach

wiejskich w stosunku do młodych czy całej populacji jest również bardzo wysoki, a środowisko to ma swoją specyfikę – są tam gorsze warunki, jeśli chodzi o dostęp do usług opiekuńczych, wychowawczych, rehabilitacyjnych czy w ogóle medycznych, gorsza jest opieka socjalna. 40% społeczeństwa mieszka na wsi, a z tego aż ok. 60% żyje poniżej minimum socjalnego. Środowisko ludzi starszych na terenach wiejskich ma więc specyficzne cechy. Czy wobec tego rząd przeprowadza jakąkolwiek analizę, podejmuje jakieś działania wobec tej grupy społecznej, aby – mówiąc krótko – w tym środowisku życie na starość było także godne? Z przykrością stwierdzam, że bardzo dokładnie analizowałam założenia długofalowej polityki senioralnej na lata 2014–2020, a także ostatni komisyjny projekt ustawy o osobach starszych i naprawdę nie zauważyłam, żeby zarówno w programie, jak i w proponowanych rozwiązaniach dotyczących osób starszych na terenach wiejskich przewidziano jakąkolwiek analizę sytuacji i podjęcie działań. Dziękuję.

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma pani poseł Ewa Wolak, Platforma Obywatelska.

**Poseł Ewa Wolak:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! 1 stycznia 2016 r. wejdzie w życie ustawa o świadczeniach rodzinnych. Zmiany mają przyczynić się do usprawnienia procesu wnioskowania i przyznawania świadczeń z funduszu alimentacyjnego, podnoszenia jakości działań w przypadku orzekania o niepełnosprawności. Ważne jest, że na przyszły rok – 2016 r. – zabezpieczono na świadczenia rodzinne ponad 1 mld zł.

Pani minister, mam pytanie: Jakie działania zamierza podjąć rząd w celu zwiększenia dostępności świadczeń dla rodzin o najniższych dochodach?

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dyskutujemy o polityce wobec osób najmłodszych i starszych, które już są w drugiej części swego życia. Jest oczywiste, że właśnie te grupy są najbardziej zagrożone ubóstwem, wykluczeniem społecznym. Według danych, które ostatnio były publikowane,



### **Posel Jerzy Szmit**

w 2014 r. 2,8 mln Polaków żyło w skrajnym ubóstwie. Przede wszystkim dotyka to ludzi starszych i ludzi najmłodszych. Jest też widoczny bardzo wyraźny podział geograficzny. Niestety od lat, jeżeli chodzi o wskaźniki ubóstwa, biedy, bezrobocia, zaniedbania, wschodnia Polska nadal jest w czołówce. Mało tego, województwo warmińsko-mazurskie od lat pełni rolę smutnego lidera. 14,8% osób w województwie warmińsko-mazurskim żyje w ubóstwie. To jest trzy razy więcej niż w województwie śląskim. Oczywiście to źle, że w województwie śląskim również są takie osoby, niemniej jednak ten rozdzźwięk, ta trzykrotna różnica jest absolutnie nie do przyjęcia.

Jeżeli spojrzymy jeszcze na dane, które dotyczą dostępu do usług, np. dostępu do lekarzy specjalistów, wykupywania lekarstw, dostępu do stomatologów, korzystania ze szpitali, poddawania się zaplanowanym zabiegom operacyjnym, to województwa wschodniej Polski są zawsze na szarym końcu rankingu, zawsze zajmują miejsca 14., 15., 16.

Pani Minister! Czy stan, który się z roku na rok pogłębia, jest akceptowany przez rząd? Czy w związku z tym są podejmowane (*Dzwonek*) skuteczne środki, aby temu rosnącemu rozziwowi zapobiec? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

### **Posel Józef Lassota:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nie tyle chciałbym zadać pytanie, co zwrócić uwagę na pewien problem do rozważenia w dalszych pracach. Bardzo często media donoszą o różnych sytuacjach, które spotykają osoby starsze. Te osoby są naciągane za pomocą różnego rodzaju sposobów, np. na wnuczka czy na policjanta, czy też bardzo często przez różnego rodzaju, w cudzysłowie, firmy, które podsuwają jakieś oświadczenia, dążą do zawarcia umowy, co potem skutkuje tym, że ta osoba pozbawiana jest majątku. Sprawa bezpieczeństwa materialnego i finansowego jest więc niezwykle ważna.

Oczywiście dopóki osoba jest w pełni świadoma i sprawna intelektualnie, to jakoś sobie radzi, chociaż szczególnie często osoby samotne są skłonne do ulegania takim działaniom, kiedy ktoś przychodzi z ofertą, deklarując fałszywą pomoc. Czy nie należałoby pomyśleć nad jakimś rozwiązaniem prawnym, które doprowadziłoby do tego, żeby osoby, które w pewnym momencie mają znacznie mniejszą sprawność intelektualną czy psychiczną, mogły jeszcze

w stanie pełnej sprawności ustanawiać kogoś w rodzaju swojego pełnomocnika? W tym późniejszy czas, gdyby ta osoba podpisała fałszywą umowę, to ta umowa mogłaby być z mocy prawa nieważna. To byłoby coś w rodzaju (*Dzwonek*) zabezpieczenia prewencyjnego. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Marcin Duszek, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Marcin Duszek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! W kontekście dzisiejszej informacji bieżącej nasuwa się szereg pytań, które kieruję do pani minister.

Co mam odpowiadać mieszkańcom mojego regionu, którzy na łódzce lub szafce każdego miesiąca zbierają recepty, których nie mają za co wykupić w aptekach? Co mam odpowiadać starszym ludziom, którzy po przeszło 40 latach pracy w wolnej Polsce otrzymują 1000–1100 zł miesięcznie na swoje wegetowanie, bo po opłaceniu wody, telefonu, prądu, mieszkania, często pieluch, gazu i najtańszego abonamentu trudno ich życie nazwać życiem. To jest wegetacja i dramat. Po odjęciu tych wydatków pozostaje im na żywność w ich starym, cienkim i zniszczonym portfelu maksymalnie 300 zł. Czy według pani minister dużo żywności można kupić za 300 zł? Czy można się nią najeść przez 31 dni, w ciągu miesiąca? Gdyby senior kupił zestaw w naszej stołówce, rano mógłby zjeść zupę, na obiad – kotleta z tego zestawu po podzieleniu go, a na kolację zostałby już tylko kompot.

Janusz Korczak pozostawił po sobie szereg cennych dzieł i dobrą pamięć. Kierował się w życiu wieloma wartościami, nazywał je po imieniu, wyrażał umiłowanie dla wartości samego życia. Pamiętamy go jako opiekuna dzieci i młodzieży. Ale jego zamiłowanie do ludzkiego życia obejmowało wszystkie etapy, także starość. Korczak podkreślał, że ludzie boją się śmierci, bo nie umieją cenić życia. Według mnie ludzie w Polsce już nie boją się śmierci, bo nie chcą tak żyć i wegetować do samej śmierci. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

(*Posel Jan Rzymelka*: Dlaczego bijecie brawo?)

(*Głos z sali*: Bo możemy.)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma poseł Jan Rzymelka, Platforma Obywatelska.

**Posel Jan Rzymelka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wszyscy będziemy seniorami, wszyscy, którzy są na tej sali, będą seniorami. W związku z tym chciałbym poprosić o konkrety.

Jest piękny program „Senior-WIGOR”, ładnie się nazywa, przewidujący 100 placówek dla osób 60+, ciepłe posiłki, Internet, aktywizację. To jest wspierały pomysł rządu. Na ten program przeznaczono 370 mln. On zaczyna funkcjonować.

Chciałbym zapytać o pewną konkretną sprawę. Czy utworzone, funkcjonujące w tym roku domy dzienne „Senior-WIGOR” w kolejnych latach otrzymają pieniądze na swoją bieżącą działalność? To jest bardzo istotne. Chciałbym, żeby pani minister to bardzo wyraźnie powiedziała, że w przyszłych latach bieżąca działalność tych domów będzie finansowana.

Jako poseł ze Śląska, z Katowic, chciałbym zapytać o pewną kategorię populacji. My ich często nazywamy młodymi seniorami. To jest grupa osób nieaktywnych zawodowo, które najczęściej odeszły z górnictwa. Na Górnym Śląsku tych osób jest sporo i będzie ich coraz więcej.

Czy rząd przewiduje jakieś metody, programy aktywizacji tych osób? To są często osoby o wysokich kwalifikacjach, pracujące w kopalniach, które w pewnym momencie będą jeszcze na tyle młode, że mogłyby podjąć pracę. Czy w perspektywie najbliższych lat rząd planuje pracować nad podobnym projektem, który wspomógłby samorządy? Dzisiaj samorządy dużo robią w tej materii, jednak pozostaje sprawa kosztów i aktywizacji zawodowej, czyli przekwalifikowania osób, które już osiągnęły wiek emerytalny, ale są młode i chętne do pracy. Czy państwo przewidujecie takie działania? Bo one na Górnym Śląsku byłyby bardzo przydatne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Upprzedzam państwa posłów, że żeby wszyscy posłowie zabrali głos, będę musiał za chwilę skrócić czas na wystąpienia do 1,5 minuty.

**Posel Beata Mazurek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja nawiążę w swoich pytaniach do raportu Najwyższej Izby Kontroli dotyczącego systemu opieki nad osobami starszymi i przypomnę, co m.in. NIK stwierdziła.

W Polsce nie ma systemu opieki medycznej nad pacjentami w podeszłym wieku, brakuje geriatrów, a specjalistycznych poradni i oddziałów szpitalnych jest jak na lekarstwo. NIK zwraca uwagę, że w Polsce liczba geriatrów znacznie odbiega od średniej euro-

pejskiej. NIK z uwagi na starzenie się społeczeństwa wskazuje na nagłą potrzebę budowania skutecznego systemu opieki nad osobami w podeszłym wieku oraz sieci wsparcia dla ich rodzin.

Moje pytania są następujące. Jestem posłem z Chełma, reprezentuję Lubelszczyznę. Chciałabym wiedzieć, ile chociażby w moim okręgu – Zamość, Chełm, Biała Podlaska – jest specjalistycznych poradni i oddziałów szpitalnych, które są przeznaczone dla osób starszych.

Kolejne pytanie. Czy i kiedy wobec prognoz zmian demograficznych rząd wprowadzi pełny system opieki zdrowotnej dla osób w podeszłym wieku? Czy, a jeśli tak, to kiedy, opieka zdrowotna adresowana do osób w podeszłym wieku będzie opierać się na założeniach wskazanych w programie „Długofalowej polityki senioralnej w Polsce na lata 2014–2020”, a także kiedy będzie uwzględniać wnioski wynikające z kontroli NIK? Czy, a jeśli tak, to kiedy, wycena świadczeń w zakresie geriatry zostanie tak skonstruowana, aby warunki finansowe umożliwiły tworzenie nowych placówek geriatrycznych?

Ostatnia rzecz. Ministerstwo Zdrowia planowało utworzyć do końca kadencji narodowy instytut geriatry. Co się dzieje w tym zakresie? W zasadzie mamy koniec kadencji, projekt rozporządzenia, z tego, co wiem, był przygotowany już w marcu, a do tej pory cisza na ten temat. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma pan poseł Robert Jagła, Platforma Obywatelska.

Jeżeli państwo wyrażą zgodę, to od wystąpienia następnego mówcy skróciłbym czas do 1,5 minuty.

*(Posel Jan Lopata: Wyrażamy.)*

Proszę bardzo.

**Posel Robert Jagła:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dzisiaj rozmawiamy o wsparciu rodziny. W nawiązaniu do tego tematu chciałbym zadać pytanie.

To już drugi rok reformy podręcznikowej. 1 września 2014 r. bezpłatny podręcznik „Nasz elementarz” dostali uczniowie I klas szkół podstawowych. Szkoły dostały natomiast dotację celową na zakup ćwiczeń. W roku szkolnym 2015/2016 podręczniki są darmowe dla uczniów klas I, II i IV szkoły podstawowej oraz I klasy gimnazjum. Reforma prowadzona jest etapami. Do 1 września 2017 r. darmowe podręczniki i ćwiczenia dostaną uczniowie wszystkich klas szkół podstawowych i gimnazjów.

Pani Minister! Moje pytanie brzmi następująco: Czy szkoła niepubliczna musi zapewnić uczniom bezpłatne podręczniki, tzn. czy organ prowadzący musi zakupić podręczniki i nie może pobierać od rodziców

### **Posel Robert Jagla**

opłat za te książki oraz nakazywać ich zakupu? Jaki procent samorządów złożył już wnioski o dotacje i ile pieniędzy na podręczniki trafiło do samorządów? Wiem, pani minister, że to pytanie nie dotyczy zakresu działania pani resortu, proszę jednak o odpowiedź na piśmie. Dziękuję serdecznie.

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę bardzo.

Nie widzę pani poseł Józefy Hrynkiewicz.

Głos ma pan poseł Robert Maciaszek, Platforma Obywatelska.

### **Posel Robert Maciaszek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam konkretne pytanie związane z realizacją rządowego programu dotyczącego pomocy państwa w zakresie dożywiania.

Otóż w większości gmin, przynajmniej tych, z którymi mam kontakt, sytuacja wygląda tak, że w szkołach podstawowych, gimnazjach stołówki prowadzą ajenci, zewnętrzne firmy. W takim przypadku, gdy ośrodek pomocy społecznej w danej gminie przygotowuje zamówienie usługi polegającej na przygotowywaniu i wydawaniu pełnego obiadu składającego się z dwóch dań dla uczniów uczęszczających do szkół podstawowych i gimnazjów i chce realizować to zgodnie z przepisami ustawy Prawo zamówień publicznych, jeżeli wartość zamówienia przekracza próg 30 tys. euro, zgodnie z ustawą konieczne jest zorganizowanie przetargu nieograniczonego. To oznacza, że nawet jeżeli jest możliwość podzielenia tego zamówienia na części, może dochodzić do takich sytuacji, że dzieci, które otrzymują w stołówce szkolnej obiady w ramach realizacji programu rządowego, odbierają zupełnie inne posiłki niż te dzieci, które zamawiają obiady normalnie, komercyjnie. Może dojść do pewnej stygmatyzacji dzieci, które otrzymują obiady finansowane przez ośrodki pomocy społecznej.

Wiem, że gminy w różny sposób radzą sobie z tym problemem, niemniej jednak otrzymałem oficjalne pismo od jednej z gmin w województwie małopolskim z pytaniem właśnie o to, czy możliwe jest zastosowanie tutaj art. 67 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy Prawo zamówień publicznych, pozwoliłoby to bowiem uniknąć sytuacji, o której wspominałem. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Bogdan Rzońca:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Moje pytanie kieruję do rządu. Otóż podczas wykonywania swojej pracy poselskiej spotkałem się z pewnym problemem, który zgłaszają mi lekarze stomatolodzy. Mianowicie lekarz stomatolog świadczy usługę stomatologiczną starszemu pacjentowi podczas jednej wizyty. Natomiast z dziećmi jest tak, że trzeba nieraz do takiego zabiegu stomatologicznego podejść trzykrotnie, żeby go wykonać. Tymczasem Narodowy Fundusz Zdrowia wycenia te świadczenia tak samo. Stąd wynika ogromny problem i pewna niechęć – trzeba to wprost powiedzieć – lekarzy stomatologów do leczenia dzieci, bo potrzeba poświęcić im dużo, dużo więcej czasu. Wszyscy mówimy o próchnicy jako o problemie społecznym, który dotyka dzieci, stąd wynika moje pytanie do rządu. Czy rząd zamierza wystąpić z inicjatywą, żeby narodowy fundusz wyżej wyceniał usługi dla dzieci? Może to bowiem stanowić naprawdę przełomowy moment w leczeniu dzieci, w dostępie dzieci do lekarzy stomatologów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Proszę.

Głos ma pani poseł Iwona Kozłowska, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość. (Posel Maria Zuba: Jestem, panie marszałku.)

Widzę panią poseł Zubę.

### **Posel Maria Zuba:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Województwo świętokrzyskie jest jednym z uboższych województw. W lipcu, który był kolejnym miesiącem, w którym nastąpiło obniżenie zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw, w tym województwie spadek wyniósł aż 2,5%. Według stanu na 31 lipca tego roku stopa bezrobocia ukształtowała się na poziomie aż 12,8%. Ceny produktów rolnych były niższe niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Pogłębił się również spadek produkcji budowlano-montażowej w ujęciu rocznym. W lipcu 2015 r. poziom produkcji spadł o 15,4% w porównaniu z poziomem z analogicznego miesiąca poprzedniego roku, kiedy z kolei był on niższy o 6,5% w stosunku do tego z roku 2013. W lipcu tego roku oddano do użytku ponad 30% mieszkań mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. W takich właśnie warunkach żyją mieszkańcy województwa świętokrzyskiego, a chodzi tu też o koniec perspektywy finansowej 2007–2014. Większość mieszkańców województwa świętokrzyskiego to mieszkańcy wsi, tymczasem rząd Platformy Oby-



**Posel Maria Zuba**

watelskiej i PSL przyjął kryteria dyskryminujące młodych rolników. *(Dzwonek)* Dlaczego rząd stosuje taką politykę...

*(Posel Henryk Smolarz: Ale o co chodzi?)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

**Posel Maria Zuba:**

...w stosunku do młodych ludzi mieszkających na wsi?

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję.

Prosiłbym o nieprzekraczanie limitu czasu przeznaczanego na dyskusję.

Pani poseł Magdalena Kochan.

Nie widzę pani poseł.

Pani poseł Renata Janik z Platformy Obywatelskiej.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Jan Kulas z Platformy Obywatelskiej.

Nie widzę pana posła.

Chyba trochę się pośpieszyłem, jeżeli chodzi o skracanie czasu, proszę państwa.

Pani poseł Janina Okrągły.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Jan Łopata.

Obecny. *(Oklaski)*

Proszę bardzo.

**Posel Jan Łopata:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przed paroma minutami zakończyliśmy prace nad ustawą o tzw. kontaktach uśpionych. Chodzi tu o ok. 10 mld zł zgromadzonych na rachunkach bankowych. Spadkobiercy często po prostu nie wiedzą o tych środkach. Dlaczego o tym mówię? Otóż zamieściłem tę informację na jednym z profili internetowych i posypała się lawina telefonów, bo po prostu brakuje wiedzy. Nawiązuję do bardzo dobrej moim zdaniem ustawy, którą rząd, parlament przyjął. Mianowicie od 1 stycznia 2016 r. będzie obowiązywał nowy sposób ustalania wysokości przysługujących zasiłków rodzinnych, mówię o zasadzie „złotówka za złotówkę”. Po wizytach w moim biurze poselskim, tutaj rozmawiałem również z kolegą posłem Henrykiem, okazało się jednak, że w każdym z biur pojawia się bardzo dużo osób, które interweniują, pytają o tę kwestię przekraczania kwoty, tego, co eli-

minuje ich z zasiłków. I tu moja prośba, apel czy pytanie – może teraz jeszcze udałoby się z trybuny sejmowej dodatkowo poinformować o tych kryteriach, o terminach. Myślę też, że warto by było, nie wiem, w formule jakiejś opisowej, graficznej, przesłać informację do ośrodków pomocy społecznej, do urzędów gmin, bo ta informacja naprawdę jest jeszcze niepowszechna, a jest bardzo ważna. I za to oczywiście dziękujemy. Dziękuję również za udzielenie głosu, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

To wszystko? Dziękuję bardzo.

Informuję Wysoką Izbę, że jeszcze pozostało nam do końca wystąpień, do końca dyskusji 5 minut z przewidzianego czasu.

Czy ktoś z państwa chciałby zapisać się do głosu?

Jeżeli nie, to dziękuję państwu.

Zamykam listę, a właściwie to poproszę w tej chwili o udzielenie odpowiedzi.

Najpierw poproszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Henryka Smolarza.

**Posel Henryk Smolarz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mimo że zaskoczony, chętnie wypowiem się w tej debacie. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować przede wszystkim pani minister za szczegółową, drobiazgową i pełną informację na temat polityki społecznej, działań kierowanych do osób najmłodszych, do rodziców, ale także do osób starszych, również państwu posłom za bardzo merytoryczną dyskusję, cenne uwagi, o których za chwilę postaram się też wspomnieć. Poza nielicznymi, dosłownie incydentalnymi wypowiedziami posłów debata miała bardzo przyjemny charakter i przede wszystkim była bardzo merytoryczna, dotyczyła problemów, jakimi powinniśmy się zajmować, problemów zwykłych ludzi, tego, aby pomagać rodzinom w prawidłowym ich funkcjonowaniu.

Troska państwa posłów dotyczyła bardzo szerokiego zakresu spraw. Oczywiście wiedza na temat działań, które w obecnej kadencji podejmowaliśmy w parlamencie, i ustaw, które uchwalaliśmy, jest wśród nas raczej powszechna, ale nie wszystkie rozwiązania są jeszcze dostatecznie znane opinii społecznej. Stąd też przy tej okazji moja prośba zarówno do państwa posłów, jak i do rządu, aby zintensyfikować działania informacyjne, tak aby te rozwiązania, które zostały przyjęte, mogły być wdrażane w życie, aby Polacy mogli z nich korzystać. Wiele z tych rozwiązań, o których dzisiaj państwo posłowie mówili, funkcjonuje już dłuższy czas. Pozwólcie, że powiem o tych dotyczących kwestii ekonomicznych.

## Posel Henryk Smolarz

Otóż warto wspomnieć o możliwości korzystania z szeregu rodzaju ulg. Mieliliśmy, także na tej sali, zwykle dyskusję, jak wspierać rodziców, szczególnie tych, którzy decydują się większą liczbę dzieci, w sytuacji, gdy system ulg nie zawsze dawał im możliwość dokonania odliczeń, bowiem nie posiadali wystarczającego dochodu i nie zgromadzili wystarczająco dużo do podatku, który mogliby sobie odliczyć. A więc przypomnę, że teraz jest możliwość odliczenia nie tylko samego podatku, ale także składek, które zostały odprowadzone.

Czas mi nie pozwala na rozwinięcie tego wątku, ale wiele pytań dotyczyło kwestii ekonomicznych i poprawy w tej sferze. Był apel pana posła Łopaty o to, aby informować o rozwiązaniach dotyczących zasady „złotówka za złotówkę”. Z informacji, które są powszechne w mediach, wiemy, że blisko 160 tys. rodzin będzie mogło skorzystać na tym rozwiązaniu. Ono nie jest tylko wprost pomocą socjalną, ale także dużą zachętą do aktywności w poszukiwaniu pracy, bowiem daje możliwość łączenia pracy z otrzymywaniem wsparcia ze strony państwa. Warto wspomnieć także o rozwiązaniach dotyczących młodych rodziców. Chodzi o roczny urlop rodzicielski, niedawno uchwalone rozwiązanie dające możliwość otrzymania jakby rekompensaty tym wszystkim, którzy nie mogą skorzystać z rocznego urlopu rodzicielskiego, w postaci nowego świadczenia rodzicielskiego dla wszystkich. Dla tych, którzy uczą się, studiują, są zatrudnieni na umowy cywilnoprawne, są rolnikami albo bezrobotnymi, 1000 zł przez 12 miesięcy jest ważnym wsparciem. Myślę, że znacząco przyczyni się to do poprawy w zakresie demografii.

Troska państwa posłów dotyczyła też obszaru związanego z dostępnością opieki zdrowotnej. Padały tutaj różne pytania dotyczące dostępności opieki zdrowotnej. Toczyła się dyskusja na temat niskiego poziomu dostępności usług geriatrycznych, dostępu do szpitali specjalistycznych, ale także nad jak najszybszym powołaniem instytutu geriatry po to, aby kształcić więcej lekarzy geriatrów. Młodzi absolwenci studiów medycznych mogliby wybierać kierunek swojego rozwoju zawodowego w taki sposób, aby odpowiedzieć na potrzeby starszych obywateli Polski, których przybywa, z czego wypada się bardzo cieszyć.

Dużo uwag ze strony państwa dotyczyło osób najmłodszych, dzieci, przypomniano kwestie dotyczące żłobków i zmiany, której dokonaliśmy – zwiększenia z 50 do 80% udziału po stronie budżetu państwa, tak aby wspierać samorząd. Wiele rozwiązań, o których państwo tutaj mówili, dotyczyło także samorządu. Przypomnę wątek, o którym mówiłem, nowego świadczenia rodzicielskiego w kwocie 1000 zł przez 12 miesięcy, które może być wsparte dodatkowo także przez samorządy, o ile będą miały taką wolę i będą dysponowały wolnymi środkami finansowymi.

Wspomnę tylko (*Dzwonek*), panie marszałku – ujmę to dosłownie symbolicznie – korzystając z tego, że posłowie zadający pytania nie wykorzystali czasu, o kwestii przedszkoli, klubów przedszkolaka, wsparcia w ramach projektu „Maluch”, ale także rozbudowania całego systemu opieki instytucjonalnej nad dziećmi. Jeżeli chodzi o możliwość zatrudniania niani, to zalegalizowanie pracy niani, opiekuna do dziecka poprzez opłacanie z budżetu państwa składek za takie osoby jest działaniem jak najbardziej chwalebnym i przynoszącym efekty. A wprowadzenie możliwości skorzystania z tego przez wszystkie grupy społeczne, w tym przez rolników, o co pytali posłowie, w szczególności poseł Mieczysław Kasprzak, jest rozwiązaniem bardzo cennym, takim, z którego z radością korzystają rodzice.

Zatem, podsumowując, można powiedzieć, że rozwiązania, które państwo proponowaliście, które także były omawiane jako już przyjęte, idą nam w sukurs, są związane z takim oto bardzo pozytywnym myśleniem o całej rodzinie – o najmłodszych, tych, którzy pojawiają się dopiero w naszych rodzinach, i najstarszych, i są wyrazem troski o to, aby mieli oni prawidłowe środowisko do funkcjonowania. Wypada mieć nadzieję, że działania te będą jak najszerzej omówione i wdrożone w życie, tak aby wszyscy mogli z nich skorzystać w jak najszerszym zakresie, z pożytkiem dla każdej z rodzin, która będzie objęta wsparciem, pomocą i otoczona troską ze strony nas wszystkich. A myślę, że świadomość tego, że troszczymy się o siebie nawzajem, żyjemy w przyjaznej atmosferze, zachęci nas wszystkich do jeszcze bardziej wyťažonej pracy tutaj, w parlamencie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Życmy sobie tego nawzajem.

W tej chwili głos zabierze wiceminister pracy i polityki społecznej pani Elżbieta Seredyn.

## Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ja też chciałabym się dołączyć do tych ciepłych słów, które skierował do nas poseł wnioskodawca pan Henryk Smolarz z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Rzeczywiście, dyskusja była bardzo merytoryczna. To jest wartościowe, dlatego że tym samym dajemy tak naprawdę wyraz uznaniu dla wielkiej wagi rozwiązań dotyczących ważnych problemów społecznych, tych, nad którymi prace są już bardzo mocno zaawansowane, jak w wypadku najmłodszych, i tych, z którymi jesteśmy na początku drogi, jak wypadku najstarszych.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Sereďyn**

Pytań, które zadaliście państwo, było blisko 30. Próbowałam je uporządkować. Odniosę się do tych, które były przedkładane po kilka razy, i spróbuje potem uporządkować i podsumować dyskusję. Zaczę od „Programu wieloletniego »Senior-WIGOR« na lata 2015–2020”. Zakłada on tworzenie domów dziennego pobytu seniora, jak również wsparcie domów, które już powstaną, poprzez partycypację w kosztach bieżącego ich utrzymania. Głównym celem tego programu jest poprawa jakości życia osób starszych poprzez umożliwienie im korzystania z oferty opiekuńczej, aktywizującej, edukacyjnej, kulturalnej, rekreacyjnej oraz aktywności ruchowej i kinezyterapii. Beneficjentami programu mają być jednostki samorządu terytorialnego. Pytaliście też państwo, jak wspierać w tym zakresie samorządy. To jest dla nich dedykowany program, czyli dla gmin, powiatów, województw. Natomiast grupę docelową w tych działaniach mają stanowić osoby w wieku 60+, nieaktywne zawodowo. Do zakresu usług oferowanych przez domy pobytu dziennego Senior-WIGOR należą opieka zapewniana przez pracownika, terapeutę, fizjoterapeutę, pielęgniarke, ale także ratownika medycznego, zajęcia edukacyjne, zajęcia z aktywności ruchowej, terapia zajęciowa i zagwarantowanie ciepłego posiłku. W roku 2015, czyli w bieżącym roku, uruchomionych zostanie 114 domów dziennego pobytu Senior-WIGOR, w których opiekę znajdzie blisko 3 tys. osób po 60. roku życia, niepracujących zawodowo.

Przechodząc do drugiej części pytań, dotyczących ustawy żłobkowej i resortowego programu „Małuch”, informuję, że dynamicznie rośnie liczba instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3, tym samym miejsc, w których rodzina znajdzie opiekę dla swoich małych. Liczba żłobków, klubów dziecięcych i dziennych opiekunów wzrosła z 571 w 2011 r. do prawie 2,5 tys. w grudniu 2014 r. Jaka była konkretna liczba tych instytucji? Na dzień 9 września 2015 r. w Polsce funkcjonowało 2912 takich instytucji, w tym 1083 żłobki, 417 klubów dziecięcych i 664 zatrudnionych dziennych opiekunów.

Jeśli chodzi o resortowy program „Małuch” realizowany na uczelni i środki z tym związane, to, jak już w pierwszej części swojej wypowiedzi mówiłam, w roku 2015 przeznaczono na to 9200 tys. 43 uczelnie publiczne i niepubliczne skorzystały z tych środków. Docelowo powstało prawie 1,5 tys. miejsc opieki nad dziećmi do lat 3.

Jak rząd wspiera rodziców niezatrudnionych lub zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych? W 2013 r. rozszerzony został krąg osób, za które budżet państwa opłaca składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne w związku ze sprawowaniem osobistej opieki nad dzieckiem. Ten krąg został poszerzony o osoby prowadzące działalność gospodarczą, rolników i osoby nieposiadające stażu ubezpie-

zeniowego. Na koniec 2014 r. składki społeczne opłacono za 5 tys. osób, a wydatki to 14,5 mln.

Jeszcze powiem dwa zdania o rządowym programie na rzecz aktywności osób starszych. W 2012 r. z nim wystartowaliśmy. Wtedy dofinansowano 426 różnych projektów złożonych przez NGOs. W roku 2015 wzrosła zdecydowanie chęć korzystania z tych pieniędzy i aktywność organizacji pozarządowych, bo wpłynęło blisko 3,5 tys. ofert, 452 zadania zostały dofinansowane.

Na koniec chciałabym się odnieść do bardzo cennej uwagi pana posła Jana Łopaty, który poruszył kwestię dotyczącą mechanizmu „złotówka za złotówkę”. Chodzi o mechanizm dotyczący ustawy o świadczeniach rodzinnych, a tak naprawdę zasiłku rodzinnego i szeregu dodatków, do których uprawniona jest rodzina wychowująca dzieci. Ten mechanizm będzie obowiązywał, zgodnie z nowelizacją ustawy, od 1 stycznia 2016 r. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej wspólnie z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów organizuje szereg szkoleń. W ubiegłym tygodniu odbyło się szkolenie dla blogerów, którzy prowadzą czaty internetowe i informują o tym, jak będzie funkcjonowała procedura dotycząca stosowania mechanizmu. Natomiast jako ministerstwo przygotowujemy wytyczne, obrazowe i poparte przykładami, które zostaną przesłane do samorządów gminnych w celu informowania obywateli, którzy będą korzystali ze świadczeń rodzinnych. Dziękuję państwu za uwagę. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Marek Kuchciński:**

Dziękuję, pani minister.

Wypowiedź pani minister kończy rozpatrywanie punktu: Informacja bieżąca.

Zarządzam przerwę do godz. 13.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 53 do godz. 13 min 04)*

**Marszałek:**

Wznawiam obrady.

Informuję, że w związku z wygaśnięciem mandatu pana posła Adama Kwiatkowskiego na podstawie art. 251 § 5 Kodeksu wyborczego postanowiłam o wstąpieniu na jego miejsce pana posła Michała Dworczyka, który zgłosił się do ślubowania poselskiego.

Proszę pana posła Michała Dworczyka o zbliżenie się do stołu prezydialnego.

Panie i panów posłów proszę o powstanie.

*(Zebrani wstają)*

Obecnie odczytam rotę ślubowania.

„Uroczycie ślubując rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności



**Marszałek**

ści Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pan poseł Michał Dworczyk.

**Poseł Michał Dworczyk:**

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że pan poseł Michał Dworczyk złożył ślubowanie poselskie.

Wysoka Izbo! W dniu 1 września br. zmarła Hanna Mierzejewska, dziennikarka, poseł na Sejm IV kadencji. Uczcijmy jej pamięć chwilą ciszy.

(*Zebrani wstają, chwila ciszy*)

Dziękuję bardzo.

(*Poseł Leszek Aleksandrak: Wniosek formalny.*)

Bardzo proszę, wniosek formalny.

**Poseł Leszek Aleksandrak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej poprosiłbym o 15-minutową przerwę. Dziękuję bardzo.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam 15 minut przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 06 do godz. 13 min 23*)

**Marszałek:**

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Bańkowska. (*Gwar na sali*)

Bardzo proszę o spokój na sali.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Anna Bańkowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym poprosić Wysoką Izbę o chwilę refleksji. Otóż wczoraj odbyła się w Sejmie bardzo podniosła uroczystość. Została odsłonięta tablica upamiętniająca katastrofę, w której ponad 20 lat temu zginęła czwórka posłów i pracownik Kancelarii Sejmu.

7 października 1994 r. w gminie Lubień koło Rabki podczas wyjazdowego posiedzenia Komisji Polityki Społecznej doszło do wypadku, w wyniku którego na miejscu śmierć ponieśli: pani poseł Wanda Sokołowska z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, pani poseł Maria Trzcińska-Fajfrowska z Unii Wolności, pani poseł Halina Licnerska z Unii Pracy i pan poseł Marian Korczak z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zginął również pracownik Kancelarii Sejmu pan Andrzej Włodaków. Przeżyła tylko sekretarz Komisji Polityki Społecznej.

Jeśli państwo pozwolicie, to jeszcze kilka słów refleksji.

Pani marszałek, czy jeszcze mogę mówić, czy uczci-my...

**Marszałek:**

Uczcijmy pamięć tych osób minutą ciszy, to będzie najbardziej właściwe.

(*Zebrani wstają, chwila ciszy*)

Dziękuję bardzo.

**Poseł Anna Bańkowska:**

Proszę państwa, wczoraj odbyła się uroczystość, w której uczestniczyło liczne grono posłów, szczególnie posłów z obecnej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, jak i tej sprzed 20 lat. Byłam inicjatorką tego wydarzenia, moralnie czułam się do tego zobowiązana, żeby ta tablica została odsłonięta, gdyż wtedy, ponad 20 lat temu, przewodniczyłam Komisji Polityki Społecznej. Złożyłam wniosek, który przyjął do realizacji pan marszałek Sikorski. Chciałabym podziękować w imieniu własnym i rodzin zmarłych posłów pani marszałek, która wczoraj uczestniczyła w tej uroczystości, wiceszefowi Kancelarii Sejmu oraz panu posłowi Piechocie i sekretariatowi komisji, posłom z Komisji Polityki Społecznej i Rodziny za zorganizowanie tej uroczystości.

Zebrało się liczne grono zacnych ludzi, którzy chcieli uczcić pamięć tragicznie zmarłych. Wśród nich był pan premier Leszek Miller, który nie tylko znalazł czas na wczorajsze spotkanie, ale chciałam podkreślić, że był wtedy ministrem pracy i polityki socjalnej i przeżywał z nami tę tragedię. Dlatego bardzo serdecznie jemu dziękuję.

Było to niezmiernie ważne dla rodzin, ale także dla mnie, gdyż tak się składa, że kończę działalność parlamentarną po siedmiu kadencjach w Sejmie, od 1989 r., czyli od Sejmu kontraktowego, patrzę na pana posła Niesiołowskiego, bo razem zaczynaliśmy. Postanowiłam zrezygnować z dalszej pracy i nie startować w wyborach. Pozwolicie państwo, że po tym ponad ćwierćwieczu wykorzystam, pani marszałek, tę sekundę...

**Marszałek:**

Bardzo proszę, ale już wykorzyststała pani, pani poseł, wszystkie możliwości.

**Poseł Anna Bańkowska:**

...i się pożegnam z państwem, mówiąc: dziękuję za współpracę tym i poprzednim Sejmom, komisjom polityki społecznej, które darzę wielką sympatią, oraz moim przyjaciółom z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, tym i poprzednim. *(Oklaski)* Dziękuję wam bardzo za życzliwość i życzę, żeby Sejm następnej kadencji był bardziej zgrany i żebyście nigdy nie zapominali o polityce społecznej i ubezpieczeniach społecznych. Wszystkie dobrze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję, pani poseł.

Przed nami jeszcze dwa posiedzenia, tak że jeszcze tak bardzo się nie zegnajmy.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o grupach producentów rolnych i ich związkach oraz o zmianie innych ustaw oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Sprawozdanie to druk nr 3885.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że prezes Rady Ministrów zawiadomił Sejm o zamiarze przedłożenia prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, dokumentów zawartych w drukach nr 3810, 3831, 3832 i 3833.

Posłowie w określonym terminie nie zgłosili zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tych dokumentów.

Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyła sprawozdania, w których wnosi o przyjęcie tych zawiadomień premiera bez zastrzeżeń.

Sprawozdania komisji zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 3890, 3891, 3892 i 3893.

W związku z tym na podstawie art. 120 ust. 4 regulaminu Sejmu informuję o braku zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tych dokumentów.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy Prawo o zgromadzeniach.**

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

W punktach porządku dziennego dotyczących rozpatrywania poprawek Senatu głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

W 1. poprawce do art. 3 ust. 1 ustawy Senat proponuje, aby zgromadzeniem, o którym mowa w tym przepisie, było również wyrażenie stanowiska w sprawach innych niż publiczne.

Z poprawką tą łączy się poprawka 2.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 1. i 2.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 388 posłów. Większość bezwzględna – 195. Za głosowało 259 posłów, przeciw – 128, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm odrzucił poprawki bezwzględną większością głosów.

W 3. poprawce do art. 14 pkt 1 Senat proponuje, aby organ gminy wydawał decyzję, o której mowa w tym przepisie, również jeżeli odbycie zgromadzenia narusza określone w ustawie zasady organizowania zgromadzeń.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 396 posłów. Większość bezwzględna – 199. Za głosowało 261 posłów, przeciw – 135, nikt się nie wstrzymał.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 4. poprawce Senat proponuje m.in. skreślić pkt 3 w art. 22 ust. 1 ustawy.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 396 posłów. Większość bezwzględna – 199. Za głosowało 257 posłów, przeciw – 139, nikt się nie wstrzymał.

**Marszałek**

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy Prawo o zgromadzeniach.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.**

Poprawki od 1. do 11. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

W poprawkach 1., 7., 9. i 12. Senat proponuje zmiany o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 1., 7., 9. i 12.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 398 posłów. Większość bezwzględna – 200. Za głosował 1 poseł, przeciw głosowało 396, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 34 ust. 2 pkt 1 Senat proponuje, aby termin, o którym mowa w ust. 1, mógł być przedłużony do 15 miesięcy, w przypadku gdy sprawa jest szczególnie skomplikowana.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 396 posłów. Większość bezwzględna – 199. Za głosowało 3 posłów, przeciw – 393, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania większości głosów poprawkę przyjął.

W poprawce 3. do art. 60 ust. 1 pkt 1 Senat proponuje, aby wzory tymczasowych zaświadczeń tożsamości cudzoziemca uwzględniały również konieczność zapewnienia czytelności i kompletności tych wzorów.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 396 posłów. Większość bezwzględna – 199. Za głosowało 256 posłów, przeciw – 23, wstrzymało się 117 posłów.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W poprawce 4. do dodawanego art. 69e Senat proponuje skreślenie ust. 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 395 posłów. Większość bezwzględna – 198. Za głosował 1 poseł, przeciw głosowało 391, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 5. poprawce do dodawanego art. 69f Senat proponuje inne brzmienie ust. 2 i 3.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 397 posłów. Większość bezwzględna – 199. Nikt nie głosował za, przeciw głosowało 397 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 6. poprawce do dodawanego art. 69k Senat proponuje m.in. w ust. 5 pkt 2, aby organizacja pozarządowa prowadząca działalność pożytku publicznego dołączyła do wniosku listę zatrudnionych radców prawnych lub osób, o których mowa w tym punkcie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 396 posłów. Większość bezwzględna – 199. Nikt nie głosował za, przeciw głosowało 396 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W poprawce 8. do dodawanego art. 69l ust. 1 pkt 1 Senat proponuje zmianę odesłania.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 393 posłów. Większość bezwzględna wynosi 197. Nikt nie głosował za, przeciw było 393 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W poprawce 10. do art. 88a ust. 3 pkt 3 Senat proponuje, aby małoletnich bez opieki nie umieszczano w strzeżonym ośrodku ani nie stosowano wobec nich aresztu dla cudzoziemców.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.



**Marszałek**

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

10. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 398 posłów. Większość bezwzględna wynosi 200. Za głosował 1 poseł, przeciw było 397, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W poprawce 11. do dodawanego art. 89ca Senat proponuje skreślenie wyrazów „pełniącego funkcję ośrodka”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

11. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 393 posłów. Większość bezwzględna wynosi 197. Za nikt nie głosował, przeciw było 393 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W poprawce 13. Senat proponuje dodanie przepisu przejściowego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

13. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 394 posłów. Większość bezwzględna wynosi 198. Za nikt nie głosował, przeciw było 394 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W poprawce 14. do art. 20 ustawy nowelizującej Senat proponuje, aby art. 69m pkt 71 wchodził w życie z dniem 1 stycznia 2016 r.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

14. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 397 posłów. Większość bezwzględna wynosi 199. Za nikt nie głosował, przeciw było 396 posłów, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśni-**

**ctwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska.**

W poprawkach 1. oraz 4. Senat proponuje zmiany legislacyjne.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 1. i 4.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 398 posłów. Większość bezwzględna wynosi 200. Za głosował 1 poseł, przeciw było 396, 1 poseł się wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 2. poprawce do art. 96 ust. 6 pkt 3 Senat proponuje zmiany dotyczące uchwały podejmowanej przez sejmik województwa, o której mowa w ust. 1.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 396 posłów. Większość bezwzględna wynosi 199. Za nikt nie głosował, przeciw było 270 posłów, wstrzymało się 126.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 96 ust. 7 Senat proponuje skreślić pkt 3.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 398 posłów. Większość bezwzględna wynosi 200. Za nikt nie głosował, przeciw było 276 posłów, wstrzymało się 122 posłów.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 5. poprawce do art. 227 ust. 2 Senat proponuje zmiany dotyczące osób uczestniczących w postępowaniu kompensacyjnych w przypadku, o którym mowa w art. 225 ust. 2.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 402 posłów. Większość bezwzględna wynosi 202. Nikt nie był za, przeciw było 275 posłów, wstrzymało się 127.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

**Marszałek**

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw.**

Poprawki od 1. do 8. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego.

W poprawkach 1., 2., 6. i 10. Senat proponuje zmiany redakcyjno-legislacyjne.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie. Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 1., 2., 6. i 10.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 403 posłów. Większość bezwzględna – 202. Za nikt nie głosował, przeciw było 403 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W poprawce 3. do art. 15b ust. 5 Senat proponuje dodać pkt 4.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 404 posłów. Większość bezwzględna – 203. Nikt nie był za, przeciw głosowało 404 posłów, także nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 4. poprawce do art. 15c ust. 1 Senat proponuje dodać odesłanie do ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów mieszkaniowych o stałej stopie procentowej.

Z poprawką tą łączy się poprawka 8.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie. Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 4. i 8.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 405 posłów. Większość bezwzględna – 203. Nikt nie był za, przeciw głosowało 404, 1 poseł się wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W poprawkach 5. i 9. Senat proponuje, aby nieopkryta część kosztów obsługi programu przez Bank Gospodarstwa Krajowego podlegała określonej kompensacie.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie. Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 5. i 9.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 400 posłów. Większość bezwzględna – 201. Za głosował 1 poseł, przeciw – 398, 1 poseł się wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 7. poprawce do art. 30 ust. 1 pkt 2 Senat proponuje skreślić wyrazy „za wyjątkiem umowy zawartej z gminą”.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 399 posłów. Większość bezwzględna – 200. Za głosowało 5 posłów, przeciw – 394, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy.**

W 1. poprawce do art. 76 § 1 pkt 7 oraz do art. 212 § 3 Senat proponuje inny zakres kompetencji komisji penitencjarnej w zakresie kwalifikowania skazanego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 404 posłów. Większość bezwzględna – 203. Za nikt nie głosował, przeciw było 404 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 88 § 3 pkt 1 Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Marszałek**

Głosowało 405 posłów. Większość bezwzględna – 203. Za było 387, przeciw – 18, nikt się nie wstrzymał.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 3. poprawce do art. 88a § 1 pkt 3 oraz § 2 pkt 5 Senat proponuje zmianę redakcyjno-legislacyjną.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę, będziemy musieli powtórzyć głosowanie. Aparatura się zacięła.

Jeszcze raz głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. Większość bezwzględna – 204. Za było 4 posłów, przeciw – 402, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 4. poprawce do art. 88a § 2 pkt 5 Senat proponuje skreślić wyraz „bezprawnych”.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 402 posłów. Większość bezwzględna – 202. Za było 373 posłów, przeciw – 29, nikt się nie wstrzymał.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 5. poprawce do art. 88b § 2 oraz do art. 212 § 3 Senat proponuje zmiany redakcyjne.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 400 posłów. Większość bezwzględna – 201. Za było 4 posłów, przeciw – 395, 1 poseł się wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 6. poprawce do art. 88b § 3 Senat proponuje, aby na wniosek skazanego lub jego obrońcy, nie częściej jednak niż raz na 3 miesiące, komisja penitencyjna wskazywała przyczyny stosowania wobec niego warunków określonych w § 1.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 404 posłów. Większość bezwzględna wynosi 203. Za było 388, przeciw – 15, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy Prawo budowlane oraz ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.**

W jedynej poprawce do art. 2 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Prawo budowlane Senat proponuje w art. 93 zmianę przepisu karnego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 409 posłów. Większość bezwzględna wynosi 205. Za nikt nie głosował, przeciw było 407 posłów, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy Prawo budowlane oraz ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów.**

Poprawki 1. i 2. Senat zgłosił do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Kodeks postępowania cywilnego. (*Gwar na sali*)

W 1. poprawce Senat proponuje m.in., aby przepis art. 98<sup>1</sup> § 4 odnosił się również do stałego mediatora.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 405 posłów. Większość bezwzględna wynosi 203. Za nikt nie głosował, przeciw było 405 posłów, nie wstrzymał się żaden poseł.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.



**Marszałek**

W 2. poprawce do art. 183<sup>s</sup> § 6 Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 404 posłów. Większość bezwzględna wynosi 203. Za nikt nie głosował, przeciw było 404 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 3. poprawce Senat proponuje m.in. skreślić ust. 7g w art. 22 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. Większość bezwzględna wynosi 204. Za nikt nie głosował, przeciw głosowało 406 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Poprawki od 4. do 7. Senat zgłosił do art. 5 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

W 4. poprawce do art. 157b § 2 Senat proponuje zmianę odesłania.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 397 posłów. Większość bezwzględna wynosi 199. Za nikt nie głosował, przeciw głosowało 397 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 5. poprawce do art. 157c § 3 Senat proponuje zmianę redakcyjno-legislacyjną.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. Większość bezwzględna wynosi 204. Za głosował 1 poseł, przeciw – 405, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 6. poprawce do art. 157d Senat proponuje nowe brzmienie § 4.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 404 posłów. Większość bezwzględna wynosi 203. Za nikt nie głosował, przeciw było 404 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 7. poprawce do art. 157e Senat proponuje zmianę redakcyjną.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 399 posłów. Większość bezwzględna wynosi 200. Za nikt nie głosował, przeciw było 399 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 8. poprawce do art. 79 pkt 3 lit. c i d ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Senat proponuje inne uregulowanie przepisów dotyczących zwrotu opłaty.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 402 posłów. Większość bezwzględna wynosi 202. Za nikt nie głosował, przeciw było 402 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw.**

Poprawki od 1. do 13. zostały zgłoszone do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Ordynacja podatkowa.

W 1. poprawce do art. 3 pkt 11 i 12 Senat proponuje, aby w przepisach tych była mowa o jednostce organizacyjnej niemającej osobowości prawnej.

Z poprawką tą łączą się poprawki 6., 9., 13., 17. i 22.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 1., 6., 9., 13., 17. i 22.?

**Marszałek**

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. Większość bezwzględna wynosi 204. Za nikt nie głosował, przeciw było 407 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 2. poprawce Senat proponuje zmianę brzmienia pkt 4a w art. 13 § 2.

Z poprawką tą łączą się poprawki 3. i 4.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek od 2. do 4.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. Większość bezwzględna wynosi 204. Za nikt nie głosował, przeciw było 407 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 5. poprawce do art. 14h Senat proponuje zmianę odesłań zawartych w tym przepisie.

Z poprawką tą łączą się poprawki 12., 14. i 15.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 5., 12., 14. i 15.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 405 posłów. Większość bezwzględna wynosi 203. Nikt nie głosował za, przeciw głosowało 405 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 7. poprawce do art. 60 § 1 pkt 2 oraz § od 2a do 2c Senat proponuje, aby regulacja zobowiązań podatkowych i należności celnych odbywała się także za pomocą innych niż polecenie przelewu i karta płatnicza instrumentów płatniczych.

Z poprawką tą łączą się poprawki 8. i 19.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 7., 8. i 19.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 399 posłów. Większość bezwzględna wynosi 200. Nikt nie głosował za, przeciw głosowało 399 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 10. poprawce Senat proponuje m.in. dodać § 1a w art. 138n.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 10. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 393 posłów. Większość bezwzględna wynosi 197. Za głosował 1 poseł, przeciw – 392, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 11. poprawce do art. 138n § 2 Senat proponuje zmianę odesłania.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 11. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 402 posłów. Większość bezwzględna wynosi 202. Za nikt nie głosował, przeciw głosowało 402 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 16. poprawce Senat proponuje dodać ust. 5 i 6 do art. 49b ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 16. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 393 posłów. Większość bezwzględna wynosi 197. Za nikt nie głosował, przeciw było 393 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 18. poprawce Senat proponuje nie uchylać art. 3 ust. 3 pkt 2 i 3 ustawy o podatku od towarów i usług.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 18. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 401 posłów. Większość bezwzględna wynosi 201. Za nikt nie głosował, przeciw było 401 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 20. poprawce do art. 17 ust. 1 i 2 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę przepisów przejściowych.

Z poprawką tą łączy się poprawka 21.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 20. i 21.?

Kto jest przeciw?

**Marszałek**

Kto się wstrzymał?

Głosowało 405 posłów. Większość bezwzględna wynosi 203. Za nikt nie głosował, przeciw było 405 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 23. poprawce do art. 19 ustawy nowelizującej Senat proponuje m.in. dodać ust. 1a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 23. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 402 posłów. Większość bezwzględna wynosi 202. Nikt nie był za, przeciw głosowało 401 posłów, 1 poseł się wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 24. poprawce Senat proponuje wprowadzić nowe odesłanie w art. 29 ustawy nowelizującej.

Z poprawką tą łączą się poprawki 26. i 27.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 24., 26. i 27.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 405 posłów. Większość bezwzględna – 203. Za nikt nie głosował, przeciw głosowało 405 posłów, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 25. poprawce do art. 30 ustawy nowelizującej Senat proponuje zmianę przepisu przejściowego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 25. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 397 posłów. Większość bezwzględna – 199. Za głosował 1 poseł, przeciw było 396 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o uzgodnieniu płci.**

W 1. poprawce Senat proponuje, aby tytułowi ustawy nadać brzmienie „o zmianie oznaczenia płci”.

Z poprawką tą łączą się poprawki od 2. do 7., 11., 12. i od 14. do 17.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie. Komisje wnoszą o ich odrzucenie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek od 1. do 7., 11., 12. i od 14. do 17.?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 403 posłów. Większość bezwzględna – 202. Za było 255 posłów, przeciw – 21, wstrzymało się 127 posłów.

Sejm odrzucił poprawki bezwzględną większością głosów.

W 8. poprawce do art. 5 Senat proponuje inne brzmienie ust. 2.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 401 posłów. Większość bezwzględna – 201. Za było 2 posłów, przeciw – 262, wstrzymało się 137 posłów.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 9. poprawce do art. 5 ust. 3 Senat proponuje dodać pkt 3.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 9. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 399 posłów. Większość bezwzględna – 200. Za – 247, przeciw było 25 posłów, wstrzymało się 127.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 10. poprawce Senat proponuje nowe brzmienie art. 6.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 10. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 391 posłów. Większość bezwzględna – 196. Za było 234 posłów, przeciw – 23, wstrzymało się 134.

Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 13. poprawce do art. 13 ust. 3 Senat proponuje, aby informacje z dotychczasowych dokumentów podlegały udostępnieniu także na żądanie prokuratora.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 13. poprawki?



**Marszałek**

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 400 posłów. Większość bezwzględna – 201. Za było 4 posłów, przeciw – 267, wstrzymało się 129 posłów.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o uzgodnieniu płci.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.**

W poprawce do art. 73 ust. 2 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji Senat proponuje, aby przepis ten dotyczył czynności procesowej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 404 posłów. Większość bezwzględna – 203. Za było 7 posłów, przeciw – 388, wstrzymało się 9 posłów.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 10 do godz. 14 min 20)*

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie i Panowie Posłowie! Wznawiam obrady.

Komisja Zdrowia przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk nr 3908.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że punkt porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych nie zostanie rozpatrzony na bieżącym posiedzeniu Sejmu w związku z niezakończeniem prac komisji. *(Gwar na sali)*

Panie i Panowie Posłowie! Wznawiamy obrady, proszę rozmowy, zapewne bardzo interesujące, przenieść w kuluary. Na sali pozostają posłowie zainteresowani realizacją porządku obrad.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o publicznym transporcie zbiorowym (druki nr 3427 i 3903).**

Proszę panią poseł Elżbietę Apolonię Pierzchałę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca****Elżbieta Apolonia Pierzchała:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Infrastruktury mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 3427.

Prace legislacyjne nad projektem ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o publicznym transporcie zbiorowym są związane z koniecznością dostosowania prawa krajowego do prawa Unii Europejskiej. W szczególności mają na celu usunięcie naruszenia prawa Unii Europejskiej nr 2222 z 2012 r. Dotyczy ono warunków prowadzenia rachunkowości przez przewoźników kolejowych i zarządców infrastruktury – art. 6 ust. 1, 3 i 4 dyrektywy 34 Parlamentu Europejskiego i Rady z 21 listopada 2012 r. Państwa członkowskie zapewniają, aby oddzielne rachunki zysków i strat oraz bilanse były prowadzone i publikowane z jednej strony dla działalności gospodarczej w zakresie świadczenia usług przewozowych przez przedsiębiorstwa kolejowe, a z drugiej strony dla działalności gospodarczej związanej z zarządzaniem infrastrukturą kolejową. Fundusze publiczne wypłacane na jeden z tych dwóch obszarów działalności nie mogą być przenoszone na drugi z nich. Państwa członkowskie zapewniają prowadzenie i publikowanie oddzielnych rachunków zysków i strat oraz bilansów z jednej strony, związanych z przewozami towarowymi, z drugiej zaś – z działalnością związaną z zapewnieniem przewozu pasażerów. Fundusze publiczne wypłacone na działalność związaną z zapewnieniem transportu jako usługi publicznej wykazuje się osobno zgodnie z art. 7 roz-

**Posel Sprawozdawca**  
**Elżbieta Apolonia Pierzchała**

porządzenia Wspólnoty Europejskiej nr 1370 z 2007 r. w odpowiednich zestawieniach rachunkowych i nie są one przenoszone do obszaru działalności związanego ze świadczeniem innych usług przewozowych lub jakiegokolwiek innego rodzaju działalności gospodarczej. Rachunkowość dla poszczególnych obszarów działalności, o których mowa, prowadzi się w sposób, który umożliwia monitorowanie zakazu przeniesienia funduszy publicznych wypłacanych na jeden z obszarów działalności na drugi z nich oraz monitorowanie wykorzystania dochodów z opłat za dostęp do infrastruktury i nadwyżek z innych rodzajów działalności gospodarczej.

W art. 1 pkt 1 lit. c przewidziano uchylenie art. 5 ust. 4 ustawy o transporcie kolejowym stanowiącego podstawę prawną dla prezesa UTK do wydania zgody na odstąpienie od zakazu łączenia działalności przewoźnika i zarządcy przez jednego przedsiębiorcę i umożliwiającego zwolnienie z obowiązku prowadzenia rachunkowości na warunkach określonych w prawie Unii Europejskiej. W projektowanej ustawie zgodę prezesa UTK zastąpiono bezpośrednim wyłączeniem z mocy ustawy zawartym w projektowanym art. 5 ust. 3b ustawy o transporcie kolejowym, który określa, że przepisów statuujących zakaz łączenia działalności przewoźnika kolejowego i zarządcy infrastruktury, art. 5 ust. 3 i 3a ustawy o transporcie kolejowym, a także ustanawiających szczególne zasady prowadzenia rachunkowości, art. 37 ust. 3–8 ustawy o transporcie kolejowym, nie stosuje się do przedsiębiorców wykonujących działalność przewozową i zarządzających infrastrukturą na liniach i sieciach kolejowych wyodrębnionych funkcjonalnie i ograniczonych terytorialnie na podstawie wyjątku przewidzianego w art. 2 ust. 1 i 3 dyrektywy 34 z 2012 r.

Postanowienia art. 2 ust. 1 w związku z art. 6 dyrektywy 34 Unii Europejskiej dotyczą relacji pomiędzy spółkami kolejowymi powiązаныmi kapitałowo i mają na celu wyeliminowanie zjawiska subsydiowania skróśnego dokonywanego ze środków publicznych w ramach tych spółek.

W art. 3 rozstrzygnięto, iż przedsiębiorcy, którzy prowadzą działalność w formule zintegrowanej w oparciu o decyzje prezesa UTK, mogą nie dłużej niż przez 3 lata nadal prowadzić tę działalność na podstawie wydanej decyzji, jeżeli dokonają niezbędnych zmian dotyczących prowadzonej rachunkowości w roku obrotowym rozpoczynającym się w 2017 r. Ustawa mówi również o tym, iż art. 4 i 5 nie stosuje się do zarządców infrastruktury i przewoźników kolejowych w rozumieniu ustawy zmienianej w art. 1, zwolnionych z obowiązku stosowania przepisów art. 37 ust. 3–8 ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, ujętych w obwieszczeniu ministra właściwego do spraw transportu, o którym mowa

w art. 5 ust. 3e ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.

Podkreślić trzeba, że przepisy prawa Unii Europejskiej nie wymagają instytucjonalnego rozdzielenia zarządców infrastruktury i przedsiębiorstw kolejowych, nakładają jednak wymóg, aby podstawowe funkcje związane z dostępem do infrastruktury były niezależne od świadczenia usług przewozowych.

Proponowana ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej. W trakcie prac komisji wprowadzono sześć poprawek o charakterze legislacyjnym oraz jedną poprawkę o charakterze merytorycznym dotyczącą metra.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Komisja Infrastruktury wnosi o przyjęcie przez Wysoką Izbę rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 3903. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek**  
**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos poseł Andrzej Gut-Mostowy.

Panie pośle, bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Gut-Mostowy:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko co do sprawozdania Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, druk nr 3427.

W ocenie Komisji Europejskiej Polska nie wdrożyła do prawa krajowego przepisów Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie utworzenia jednolitego europejskiego obszaru kolejowego regulujących warunki prowadzenia rachunkowości przez przewoźników kolejowych i zarządców infrastruktury. Niektóre polskie przepisy w zakresie dotyczącym rachunkowości, w tym art. 5 ust. 4 pkt 2 ustawy o transporcie kolejowym, są sprzeczne z dyrektywą Unii Europejskiej nr 34 z roku 2012, bo przewidują odstąpienie od wymogów prowadzenia odrębnej rachunkowości przy wykonywaniu działalności przewoźnika kolejowego i zarządcy infrastruktury przez jednego przedsiębiorcę.

W celu zapewnienia niezależności wykonywania podstawowych funkcji zarządcy infrastruktury kolejowej w ustawie o transporcie kolejowym prawodaw-

**Posel Andrzej Gut-Mostowy**

ca dokonał rozdziału instytucjonalnego podmiotów wykonujących działalność polegającą na zarządzaniu infrastrukturą i podmiotów wykonujących przewozy kolejowe. Zakaz łączenia funkcji zarządcy i przewoźnika wyrażony dotychczas w art. 5 ust. 3 został uzupełniony przez dodanie w ustawie o transporcie kolejowym nowego art. 5 ust. 3a. Oznacza to w praktyce, że z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w projektowanym art. 5 ust. 3b ustawy o transporcie kolejowym działalność polegająca na zarządzaniu infrastrukturą i wykonywaniu przewozów kolejowych nie może być realizowana przez tego samego przedsiębiorcę. Zgodnie z ustawą z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości każdy z nich ma obowiązek prowadzenia własnej rachunkowości. Prowadzenie rachunkowości w sposób określony w ustawie z dnia 29 września o rachunkowości i w przepisach projektowanej ustawy powinno umożliwić monitorowanie zakazu przenoszenia funduszy publicznych. W projektowanym art. 5 ust. 3e przewidziano obowiązek publikowania w dzienniku urzędowym ministra właściwego do spraw transportu obwieszczenia zawierającego wykaz przedsiębiorców objętych wyłączeniami przewidzianymi w projektowanym art. 5 ust. 3b i 3c ustawy o transporcie kolejowym.

Z uwagi na konieczność wprowadzenia formalnych gwarancji uniemożliwiających dokonywanie transferów środków publicznych pomiędzy przedsiębiorcami kolejowymi powiązaniymi kapitałowo (zakaz subsydiowania skrośnego) ustanowiono zakazy przenoszenia środków publicznych: a) pomiędzy przedsiębiorcą, który łączy funkcję zarządcy i przewoźnika kolejowego, wykonując działalność na wyodrębnionej linii o zasięgu miejskim, podmiejskim lub regionalnym, a przedsiębiorcą lub podmiotem wykonującym lub integrującym usługi transportu kolejowego inne niż przewozy miejskie, podmiejskie lub regionalne, b) pomiędzy przewoźnikiem kolejowym a zarządcą infrastruktury, c) w ramach działalności przewoźników kolejowych w zakresie środków publicznych przekazanych na przewozy pasażerskie i towarowe, d) w ramach działalności operatora świadczącego usługi publicznego transportu zbiorowego w transporcie kolejowym w odniesieniu do zakazu przenoszenia środków publicznych przekazanych na działalność związaną z realizacją tych usług na inną działalność – art. 58a ust. 2 ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym.

Przedstawione najistotniejsze elementy wprowadzonych rozwiązań mówią w skrócie o bardzo ważnych zmianach, które nastąpią w zakresie rachunkowości w powyższych spółkach. Zarówno w podkomisji, jak i w komisji podkreślano, że zmiany te są wypełnieniem pewnych istotnych zaleceń Unii Europejskiej i, co istotne, nie wzbudzały one większych kontrowersji. Komisja uznała, że zmiany wprowadzone przez podkomisję są jak najbardziej potrzebne. Dlatego w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wnoszę o przyjęcie powyższej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze i stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pan poseł Kazimierz Smoliński.

Bardzo proszę.

**Posel Kazimierz Smoliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, druk nr 3427. Procedowanie nad tą ustawą, można powiedzieć, jak zwykle w ostatnim czasie, jest niestety efektem ciągłej biegunki legislacyjnej, którą obserwujemy w tym Sejmie. Chodzi o to, żeby jak najszybciej wprowadzić przepisy, które przez kilka lat nie były wdrażane, ale teraz, w ostatnich miesiącach czy dniach, trzeba je na siłę wprowadzić.

Zdaniem klubu Prawo i Sprawiedliwość projektowana ustawa wcale nie rozwiązuje problemów, o których mówi się, uzasadniając jej wprowadzenie. Chodzi o konieczność dostosowania przepisów do wymogów postępowania wszczętego w 2012 r. przeciwko Polsce, naruszenie nr 2012/2222. Naszym zdaniem ten projekt nie rozwiązuje tego problemu, ponieważ to naruszenie jednoznacznie mówi o konieczności zmiany przepisów ustawy o rachunkowości. Wiemy, że taki projekt był. Niestety, naszym zdaniem Ministerstwo Finansów nie wyraziło zgody na zmianę ustawy o rachunkowości. Teraz rząd poprzez zmianę kilku innych ustaw próbuje dostosować wymogi naszego prawa do wymogów naruszenia. Jesteśmy przekonani co do tego... Może inaczej, mamy duże obawy co do tego, że Komisja nie uzna tego rozwiązania za spełniające wymogi naruszenia.

Następna sprawa. Powoływanie się przez rząd w uzasadnieniu na art. 6 dyrektywy również naszym zdaniem jest niesłuszne, ponieważ dyrektywa w art. 6 w ogóle nie wymaga tego, aby nastąpiło rozdzielenie zarządcy infrastruktury od przewoźnika kolejowego, daje możliwość zastosowania różnych rozwiązań. Nie narzuca wprowadzenia przepisu, tak jak to jest teraz w Polsce, który jednoznacznie stanowi, że zarządca nie jest uprawniony do wykonywania przewozów kolejowych, a przewoźnik kolejowy nie jest uprawniony do zarządzania infrastrukturą kolejową. To z dyrektywy absolutnie nie wynika, więc jesteśmy przeciwni takiemu rozwiązaniu.

Następna rzecz. Projektowana ustawa nie rozwiązuje też kwestii implementacji całej dyrektywy nr 2012/34, a wiemy, że są prowadzone konsultacje w zakresie implementacji dyrektywy w całości. Nie rozumiemy, dlaczego mimo upływu czasu, bo termin na wprowadzenie tej dyrektywy minął w czerwcu,



**Posel Kazimierz Smoliński**

nagle próbuje się wyrwać z tej dyrektywy jeden artykuł, art. 6, i próbuje się go zastosować w projektowanej ustawie.

To są bardzo poważne zmiany w systemie funkcjonowania polskich spółek kolejowych, dotyczące naszym zdaniem w głównej mierze LHS, czyli Linii Hutniczej Szerokotorowej, ale także warszawskiej WKD, trójmiejskiej SKM oraz obecnie trójmiejskiej Pomorskiej Kolei Metropolitalnej, które niestety mogą wpaść w rygory tej ustawy, co spowodowałoby konsekwencje finansowe, których ta ustawa w ogóle nie przewiduje.

Kolejna rzecz to brak wskazania skutków finansowych dla budżetu, ponieważ nieprawdą jest to, co rząd podaje w uzasadnieniu, że nie będzie skutków finansowych. LHS już dawno stwierdziła, że wprowadzenie tej ustawy, a więc konieczność rozdzielenia funkcji przewoźnika i właściciela infrastruktury zgodnie z zasadami tego rozdziału, spowoduje koszty w wysokości ok. 2 mln zł.

Dodatkowo wyrok Trybunału w Strasburgu C-512, który zobowiązuje Polskę do radykalnego obniżenia stawek dostępu do infrastruktury kolejowej, spowoduje, że na linii 65, jeżeli LHS nie będzie mogła przekazywać wewnętrznie środków z przewozów na infrastrukturę, będzie konieczność dotowania tego przez Skarb Państwa. Z wyliczeń wynika, że będzie to kwota ok. 20 mln rocznie, a tych skutków w uzasadnieniu do projektowanej ustawy w ogóle nie widać.

Dlatego jesteśmy przeciwni wprowadzeniu tej ustawy w takim trybie, w jakim jest wprowadzana. Tak jak powiedziałem – podałem tu trzy argumenty – ta ustawa nie rozwiązuje problemów, a poza tym rodzi dodatkowe problemy, co w tej ustawie nie zostało przewidziane.

W imieniu klubu składam wniosek o odrzucenie w całości w drugim czytaniu tego rządowego projektu i przekazuję pismo w tej sprawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Michał Tomasz Pacholski. Bardzo proszę.

**Posel Michał Tomasz Pacholski:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy

o transporcie kolejowym oraz ustawy o publicznym transporcie zbiorowym.

Projekt zmian tych ustaw został złożony przez rząd w związku z koniecznością dostosowania prawa krajowego w zakresie niezbędnym do usunięcia naruszenia prawa Unii Europejskiej wskazanego przez Komisję Europejską.

Zgodnie z oceną Komisji Polska nie wdrożyła do prawa krajowego przepisów regulujących warunki prowadzenia rachunkowości przez przewoźników kolejowych i zarządców infrastruktury, określonych w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2012/34/UE z dnia 21 listopada 2012 r. w sprawie utworzenia jednolitego europejskiego obszaru kolejowego.

Ponadto stwierdzono, iż niektóre polskie przepisy w zakresie dotyczącym rachunkowości są sprzeczne z tą dyrektywą, bo przewidują odstępstwo od wymogów prowadzenia odrębnej rachunkowości przy wykonywaniu działalności przewoźnika kolejowego i zarządcy infrastruktury przez jednego przedsiębiorcę.

W nowelizowanej ustawie o transporcie kolejowym dokonano rozdziału podmiotów wykonujących działalność polegającą na zarządzaniu infrastrukturą od podmiotów wykonujących przewozy kolejowe oraz jednoznacznie określono zakaz łączenia funkcji zarządcy i przewoźnika. Zgodnie z ustawą o rachunkowości każdy z nich ma obowiązek prowadzenia własnej rachunkowości, a jej prowadzenie w sposób określony w tej ustawie i w przepisach projektowanej ustawy o transporcie kolejowym powinno umożliwić monitorowanie zakazu przenoszenia funduszy publicznych.

Przepisów wprowadzających zakaz łączenia działalności przewoźnika kolejowego i zarządcy infrastruktury, a także ustanawiających szczególne zasady prowadzenia rachunkowości, nie stosuje się do przedsiębiorców wykonujących działalność przewozową i zarządzających infrastrukturą na sieciach kolejowych, wyodrębnionych funkcjonalnie i ograniczonych terytorialnie, na podstawie wyjątku przewidzianego w art. 2 ust. 1 i 3 dyrektywy 2012/34/UE. Zastosowanie tego wyjątku ograniczono w przypadku udostępniania zarządzanej przez przedsiębiorcę infrastruktury kolejowej innym przewoźnikom kolejowym na zasadach komercyjnych, pobierając opłaty za korzystanie z tej infrastruktury. Do takiego przedsiębiorcy stosuje się szczególne wymogi dotyczące rachunkowości przy jednoczesnym zachowaniu możliwości łączenia przez niego działalności przewoźnika kolejowego i zarządcy infrastruktury.

W omawianych nowelizacjach znalazły się także przepisy wprowadzające szczególne zasady prowadzenia rachunkowości w przypadku, w którym przedsiębiorca pozostaje pod kontrolą przedsiębiorstwa lub innego podmiotu wykonującego lub integrującego usługi transportu kolejowego inne niż przewozy miejskie, podmiejskie lub regionalne. Z uwagi na konieczność wprowadzenia formalnych gwarancji uniemożliwiających dokonywanie transferów środków pub-

**Posel Michał Tomasz Pacholski**

licznych pomiędzy przedsiębiorcami kolejowymi powiązanymi kapitałowo ustanowiono zakazy przenoszenia środków publicznych pomiędzy określonymi grupami przedsiębiorców.

Istotnym novum jest także uchylenie art. 52 ust. 4 w ustawie o publicznym transporcie zbiorowym stanowiącego upoważnienie ustawowe dla ministra właściwego do spraw finansów publicznych do wydania rozporządzenia w sprawie sposobu określenia wysokości rozsądnego zysku. Na gruncie przepisów unijnych nie wydaje się zasadne regulowanie tej kwestii w prawie krajowym. Zasady odnośnie do prowadzenia rachunkowości mogą obowiązywać dopiero od nowego roku obrachunkowego, tj. od 2016 r.

Komisja Infrastruktury pozytywnie zaopiniowała projekt przedmiotowej ustawy jako dostosowującej prawo krajowe do wymogów prawa Unii Europejskiej. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem projektu zawartego w sprawozdaniu komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Tomasz Kamiński – nieobecny.

Zjednoczona Prawica nie zgłosiła nikogo do ogłoszenia oświadczenia.

Koła Ruch Palikota i Białe-Czerwoni również nie zgłosiły posłów do wystąpienia w ich imieniu.

Do zadania pytań zapisał się jeden poseł.

Zamykam listę posłów zapisanych do zadania pytań.

Pan poseł Smoliński zadaje pytanie jako pierwszy i jedyny.

Bardzo proszę.

**Posel Kazimierz Smoliński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do strony rządowej, do pana ministra. Jaka jest ranga prawna obwieszczenia, o którym stanowi projektowana ustawa? W takim obwieszczeniu ma być ujęty wykaz przedsiębiorstw, które mogą być zwolnione z wymogów tej ustawy, jeżeli chodzi o łączenie funkcji zarządcy infrastruktury i przewoźnika. Do tej pory była to decyzja prezesa Urzędu Transportu Kolejowego i jak każda decyzja administracyjna podlegała takim wymogom, jak możliwość zaskarżenia jej do sądu. W tej chwili ma to być robione w formie obwieszczenia. Nie znam rangi prawnej obwieszczenia. Obwieszcza się teksty jednolite czy wykazy, które nie tworzą konstytucyjnie praw lub obowiązków strony, a to obwieszczenie będzie stanowiło prawa lub pozbawiało tych praw firmy, które zostaną w nim ujęte. Jeżeli pan minister nie ujmie w obwieszczeniu

np. LHS, to jaką możliwość prawną odwołania się od takiego obwieszczenia ma ta firma? To jest kolejne zagrożenie, jakie niesie ta ustawa. Proszę rozwiać te wątpliwości, bo uważam, że to jest niedopuszczalne. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Na zadane przez pana posła pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pan minister Sławomir Żałobka.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Infrastruktury i Rozwoju  
Sławomir Żałobka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Posłowie! Panie Pośle! Bardzo dziękuję za to pytanie, ponieważ jeżeli pojawiają się jakiekolwiek wątpliwości, również natury legislacyjnej czy interpretacyjnej, to warto je rozwiać. Zresztą wczoraj była dyskusja na ten temat na posiedzeniu komisji i podkomisji, więc do niej wróć. Otóż jeżeli chodzi o obwieszczenie, to jak pan poseł Kazimierz Smoliński sam słusznie zauważył, w takiej formie można ogłaszać m.in. wykazy. I właśnie o wykazie mówi nasz projekt ustawy. W art. 5 ust. 3e obwieszczenie jest wymienione *expressis verbis*. Sama natura czynności, które będą się wiązały z wpisaniem do wykazu konkretnych podmiotów gospodarczych, jest taka, że nie dzieje się to w ramach postępowania administracyjnego, ma to charakter ściśle deklaratoryjny. Jeśli podmiot gospodarczy wypełni przesłanki określone w ustawie, a katalog ten jest wyraźny i zamknięty, to po prostu będzie mógł zostać wpisany na tę listę. Minister będzie wpisywał podmiot do wykazu z urzędu lub po pozyskaniu informacji o tym, że podmiot takie przesłanki spełnił. Ponieważ, jak powiedziałem, te właśnie przesłanki zostały wprost wymienione – chodzi o wydzielenie linii kolejowej, o świadczenie usług o charakterze regionalnym, miejskim lub podmiejskim, tych przesłanek jest kilka – to nie będzie wątpliwości co do tego, czy dany podmiot gospodarczy ma cechy, które uprawniają go do znalezienia się w wykazie. To tyle z mojej strony. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Proponuję, aby Sejm nie odsyłał tego projektu ustawy ponownie do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 32. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o grupach producentów rolnych i ich związkach oraz o zmianie innych ustaw oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020** (druk nr 3836 i 3885).

Proszę pana posła Artura Dunina o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

**Poseł Sprawozdawca Artur Dunin:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z wielką dumą przedstawiam sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o grupach producentów rolnych i ich związkach oraz o zmianie innych ustaw oraz ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.

Tytuł bardzo długi, ale tak naprawdę bardzo, bardzo istotne zmiany w tym projekcie ustawy zostały wprowadzone. Jako poseł sprawozdawca chciałbym troszeczkę przybliżyć rzeczy z tym związane.

Wysoka Izbo! Rozdrobnienie gospodarstw rolnych w Polsce jest dość duże, stąd tworzenie grup producenckich wydaje się świetnym rozwiązaniem i taką możliwość procedowana ustawa, wcześniej przyjęta przez Wysoką Izbę, przewidywała. Ale z uwagi na to, że występują różne sytuacje i w gospodarce, i wśród rolników, trzeba poprawić tę ustawę, dlatego że nie wszystkie jej rozwiązania mogły być wykorzystane, a w naszym interesie leży to, żeby polskie rolnictwo świetnie się rozwijało.

Zmiany, które mają być wprowadzone w tej ustawie przede wszystkim dotyczą ułatwień w wykorzystywaniu środków i zawiązywaniu grup producenckich, co ma zapewniać wyższą wydajność i potem uzyskiwanie lepszych finansów polskiemu rolnikowi pracującemu w gospodarstwie rolnym. Dzisiaj ta ustawa obejmuje swym działaniem 27,6 tys. takich producentów rolnych, gospodarstw rolnych. Chcielibyśmy, żeby było ich zdecydowanie więcej. Wsłucha-

liśmy się w głosy mówiących o problemach z tworzeniem takich rolnych grup producenckich, stąd ta zmiana. Zmiana ta to również dostosowanie do przyjętej w 2012 r. przez rząd, przez ministerstwo rolnictwa „Strategii zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa na lata 2012–2020”. Podstawową zmianą jest jakby zmiana podległości. Grupy te będą podlegały Agencji Rynku Rolnego. Chodzi o ich tworzenie i dbanie o to.

Szanowni państwo, podczas pierwszego czytania pani poseł Małgorzata Woźniak zgłosiła dwie poprawki. Bardzo serdecznie dziękuję. Mam nadzieję, że uzupełniły one ten projekt rządowy o dobre zmiany.

Projekt został przyjęty bez głosów sprzeciwu. I tak, w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi rekomenduję przyjęcie w całości tego projektu ustawy. Panie Marszałku! Panie Ministrze! Bardzo serdecznie dziękuję za wysłuchanie.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi za przedstawienie sprawozdania komisji.

Informuję, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Stanowisko klubu Platforma Obywatelska przedstawi pani poseł Małgorzata Woźniak.

Bardzo proszę.

**Poseł Małgorzata Woźniak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy zawartego w druku sejmowym nr 3885. Klub Platforma Obywatelska w całości popiera projekt ustawy i prosi o przyjęcie ustawy w całości. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pan poseł Piotr Polak.

Bardzo proszę.

**Poseł Piotr Polak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowi-



**Posel Piotr Polak**

sko odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o grupach producentów rolnych i ich związkach oraz o zmianie innych ustaw, druk nr 3836.

Tak jak w swoim wystąpieniu pan poseł sprawozdawca powiedział, to ustawa bardzo ważna dla przyszłości grup producenckich, które funkcjonują i będą funkcjonowały w polskim rolnictwie, w otoczeniu polskiego rolnictwa. Nas jednak dziwią pewne rzeczy związane z tym projektem ustawy oraz przede wszystkim sposób i tryb procedowania, pracy nad nim. Projekt ustawy został późno zgłoszony do pani marszałek, bo 12 sierpnia tego roku, czyli podczas przerwy wakacyjnej. Wcześniej na ten temat niewiele się mówiło, a praktycznie nic. Zakres spraw, które reguluje dzisiejsza ustawa, czyli kwestie rejestracji grup producenckich i ich związków i nadzoru nad nimi, obecnie normuje ustawa z roku 2000 oraz rozporządzenie ministra rolnictwa z roku 2008. Teraz rząd proponuje radykalną zmianę w tym zakresie. Tłumaczy to koniecznością wzmocnienia nadzoru nad działalnością grup producenckich. W tej ustawie znajdujemy dość daleko idące obostrzenia w kwestii funkcjonowania grup producenckich, szczególnie w zakresie nadzoru i kontroli. A najważniejsza jest zmiana organu nadzorującego te grupy, czyli wyłączenie całości spraw związanych z grupami producentów rolnych z kompetencji marszałków województw i przekazanie ich agencji podległej ministrowi rolnictwa, Agencji Rynku Rolnego. Chciałbym dopytać, bo w tym projekcie, uzasadnieniu aż tak jasno nie jest na ten temat powiedziane, o sprawy konsultacji, które miały miejsce w związku z tą ustawą. Już pierwsze zdanie, że nie były prowadzone konsultacje poprzedzające przygotowanie tak ważnego projektu, daje dużo do myślenia. Dlaczego tak się stało, że czekano na ostatnią chwilę? Tym bardziej że chociażby nad rozwiązaniami, które dotyczyły PROW, pracowaliśmy w lutym tego roku i nie było wtedy żadnej mowy o propozycjach, które są tutaj przedstawiane. Jakie jest stanowisko tych instytucji, które powinny być zainteresowane bieżącym działaniem i funkcjonowaniem grup producenckich? A więc dopytam pana ministra: Jakie jest w tym względzie stanowisko sejmików wojewódzkich, konwentu marszałków? Jakie jest stanowisko w tym zakresie izby rolniczej? My tego nie wiemy. W komisji rolnictwa też tych informacji nie było.

Tak że ustawa, która radykalnie zmienia zakres rejestracji, funkcjonowania grup producenckich i nadzoru nad nimi, powinna być bardziej szczegółowo skonsultowana, omówiona. Nie powinno to być procedowane tak za pięć dwunasta przed końcem kadencji, tym bardziej że są również zastrzeżenia, które spłynęły do komisji, chociażby od różnego rodzaju stowarzyszeń, które dostrzegają pewne zagrożenia związane z funkcjonowaniem grup producenckich w nowych okolicznościach i na nowych zasadach.

Wobec powyższego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wstrzyma się od głosu w głosowaniu w najbliższym czasie, w dniu jutrzejszym. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

*(Poseł Artur Dunin: A dlaczego w komisji nie artykułowaliście tego? Rozumiem, że zbliżają się wybory.)*

Pan poseł Krzysztof Borkowski jest nieobecny.

Pan poseł Romuald Ajchler.

Bardzo proszę.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Gotowy, panie marszałku, jak zawsze.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Panie Ministrze! Otóż klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej poprze projekt ustawy. Od tego rozpocznę swoje wystąpienie. Poprzemy go tylko z jednego prostego powodu. Otóż ta ustawa jest w pewnym sensie potrzebna polskiej wsi, ale przede wszystkim niesie ze sobą także dostosowanie przepisów, istniejących regulacji dotyczących tworzenia i funkcjonowania grup. Chodzi o to, żeby dostosować te przepisy także do przepisów Unii Europejskiej.

Wysoka Izbo, pewnie, że samorząd terytorialny miał dzisiaj wiele do powiedzenia przy tworzeniu grup producentów, kontroli etc. Dzisiaj wraca temat, czyli zabieramy te uprawnienia samorządowi i przekazujemy Agencji Rynku Rolnego, innymi słowy, następuje tzw. centralizacja przepisów. Ale pewnie rząd nie jest tutaj bez racji. Już nie wspomnę o tym, iż zastanawialiśmy się, czy Agencja Rynku Rolnego właściwie spełnia swoją rolę i czy nie powinno się jej właściwie zlikwidować. Ale już została obciążona w przeszłości większą ilością obowiązków. Teraz dochodzi nadzór nad grupami producenckimi. Pewnie będzie miała co robić.

Rzeczywiście pan poseł Piotr Polak powiedział, że dziwi się pewnym rzeczom. Mnie już nie dziwi wiele rzeczy, bo przecież przeszliśmy wspólnie taką ścieżkę legislacyjną w rolnictwie, gdzie ustawę składającą się z 600 stron potrafiliśmy w ciągu jednego dnia uchwalić, bo taka była potrzeba, ba, nawet Wysoka Izba głosowała za rozwiązaniami, których nie znała. Podaję ten przykład na potwierdzenie tego, że nie dziwi mnie już wiele rzeczy, również w tej sytuacji, bo pełną odpowiedzialność za funkcjonowanie tej ustawy bierze rząd. Te obawy są, co pan poseł Polak wyartykułował, bo pewnie trzeba się będzie znowu przystosować do nowych warunków. Myślę: pewnie trzeba. Mam na uwadze przede wszystkim grupy producenckie.

Wysoka Izbo! Jak powiedziałem, niebawem dojdzie do takiej sytuacji, że grupy producenckie mają to w pewnym sensie zastąpić. To jest taki bardzo

**Posel Romuald Ajchler**

dobry pomysł na spółdzielczość w Polsce. Nie popieramy spółdzielczości, bo nie popieramy. Zresztą wczoraj, mówiąc o skutkach suszy, wskazywałem panu ministrowi rolnictwa, że jeśli susza występuje w rolnictwie, to dotyka także spółdzielców, bo oni nie są pod parasolem ochronnym. Należy również w tych przypadkach wspierać na równi z innymi podmiotami gospodarczymi pracującymi w rolnictwie także te podmioty, spółki strategiczne, spółki popegeerowskie, które tak żwawo rozwijałyśmy w przeszłości, po to aby zagospodarować ziemię po państwowych gospodarstwach rolnych. Dzisiaj mówimy, że ich nie potrzebujemy. Dzisiaj najchętniej rozwiązałibyśmy to i pewnie sprzedawali, doprowadzili do takiej spekulacji gruntów, jaka ma miejsce w chwili obecnej, biorąc pod uwagę spekulacje może nie ziemią, ale sposobem zmiany właściciela.

Sejm przyjął ustawę, odrzucając poprawkę Senatu kierowaną do byłych właścicieli. Innymi słowy, przeciwdziałał sprzedaży gruntów z drugiej ręki i rekompensatom pod stołem albo nawet zgodnie z przepisami prawa. Dzisiaj następuje bardzo duże przyspieszenie tej sprzedaży. Dzisiaj na posiedzeniu komisji prosiłem prezydium komisji, aby wystąpiła o zbadanie tej sprawy sprzedaży, handlu ziemią w Polsce i przeciwdziałanie temu, co się na wsi negatywnego dzieje. Trzeba zatrzymać to do chwili wejścia w życie ustawy o ustroju rolnym, nad którą głosowało i Polskie Stronnictwo Ludowe, i Platforma Obywatelska, zresztą prawie cała Izba. Chcąc zabezpieczyć polską ziemię przed spekulacją, trzeba przeciwdziałać tej spekulacji, która w chwili obecnej ma miejsce. Nie może być tak, że 30 tys. odstępnego bierze się od byłych właścicieli za hektar ziemi w Polsce. A więc CBA jest tu konieczne do zbadania Agencji Nieruchomości Rolnych i transakcji, jakie miały miejsce i jakie mają miejsce. Skąd byli właściciele, emeryci, mają pieniądze na wykupienie tej ziemi? W inny sposób należy (Dzwonek) byłym właścicielom zrekompensować to, co im w przeszłości ukradziono, co im zabrano. Państwo wtedy ukradło, a dzisiaj finalizuje tę kradzież, kasując za każdy sprzedany hektar grunty po byłych właścicielach. Trzeba im dać rekompensatę, ale niekoniecznie tę rekompensatę muszą dawać ci, co dzisiaj kupują tę ziemię.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę powyższe, Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze ten projekt ustawy, jednocześnie uznając, że całą odpowiedzialność za funkcjonowanie ustawy bierze na siebie rząd, który popiera ten projekt. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Piotr Walkowski.

Proszę bardzo.

**Posel Piotr Walkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Myślę, że to jest kolejny z projektów ustaw, które realizują działania, jakie polski rząd zobowiązał się podjąć w stosunku do rolników polskich w ramach PROW-u 2014–2020. Tutaj nie możemy mówić o żadnych opóźnieniach czy przyspieszeniach. Po prostu to są działania wynikające z kalendarza i decyzji podejmowanych wcześniej przez Komisję Europejską. To jest wdrażanie kolejnego działania. W tym momencie wiemy, że grupy producenckie, które funkcjonują od kilku ostatnich lat, wpływają na konsolidację produkcji rolnej. To są działania, których efekty okazały się pozytywne, i należy je kontynuować. W związku z tym, że zmieniły się realia, zostały wprowadzone pewne zmiany.

Myślę, że czas, jaki jest przewidziany na realizację tego i wykorzystanie środków, które są przeznaczone na ten cel, jest dobry, ponieważ w tej chwili trwa wygaszanie czy dokańczanie programów jeszcze z poprzedniej perspektywy finansowej. W sumie również przedstawiciele rolników, którzy są skupieni w tych obszarach działania, odbywają szkolenia, konsultacje, następuje wymiana doświadczeń. Myślę też, że właśnie w wyniku tej wymiany doświadczeń zostały wprowadzone zmiany, które są wskazane w tym projekcie ustawy.

Dlatego też klub Polskiego Stronnictwa Ludowego wychodzi naprzeciw nie tyle oczekiwaniom rządu, ile oczekiwaniom wszystkich rolników i będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. A jeżeli w trakcie realizacji okaże się, że pewne kwestie trzeba będzie poprawić, to Izba wyższa jest od tego, ażeby w odpowiednim momencie wprowadzić poprawki i udoskonalić to rozwiązanie, jakim jest konsolidacja działań na rynkach rolniczych, bezpośrednio dotycząca producentów rolnych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Kazimierz Plocke.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym bardzo gorąco podziękować przedstawicielom poszczególnych klubów parlamentarnych za wygłoszone oświadczenia. Chciałbym też odnieść się do kilku istotnych kwestii, które zostały podniesione w trakcie tej debaty.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke**

Dlaczego te zmiany zostały wdrożone do ustawy? Po pierwsze, wynika to z dotychczasowych doświadczeń w zakresie funkcjonowania grup producentów rolnych, po drugie, jest to realizacja praktycznych wniosków, jakie wynikały z kontroli i audytów, także kontroli prowadzonych przez Europejski Trybunał Obrachunkowy.

Natomiast kluczowe dla ustawy są dwie zmiany. Po pierwsze, jest przekazanie kompetencji z urzędów marszałkowskich do Agencji Rynku Rolnego w zakresie uznawania grup producentów rolnych, po drugie, jeżeli chodzi o zastosowanie przepisów unijnych, rozporządzenia nr 1305 z 2013 r. w zakresie nazewnictwa, jest zamiana „planu działania” na „plan biznesowy”, a także możliwość wsparcia finansowego grup producentów w nowej perspektywie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Jest możliwość takiego wsparcia w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020, działania pod nazwą: Tworzenie grup i organizacji producentów.

Chciałbym też dzisiaj poinformować, że mamy zarejestrowane 1324 grupy, które skupiają ponad 27 tys. producentów rolnych. Najwięcej jest grup producentów zbóż i roślin oleistych – 310, następnie są grupy zajmujące się produkcją świń – 301, drobiem – 267 i mlekiem – 103.

Ostatnia uwaga dotyczy konsultacji w sprawie projektu ustawy. Informuję, że w okresie kwiecień, maj, czerwiec były prowadzone konsultacje społeczne w sprawie projektu ustawy. Uzyskaliśmy pozytywną rekomendację komisji wspólnej rządu i samorządu, a więc wszystkie organizacje samorządowe pozytywnie rekomendowały ten projekt. Również cały samorząd rolniczy wyraził swoje pozytywne stanowisko wobec tego projektu ustawy. 123 podmioty zrzeszające producentów rolnych także wyraziły swoje rekomendacje co do tego projektu ustawy. Dlatego też uważamy, że ta ustawa jest oczekiwana. W pewnym sensie jest ona integralną częścią ustawy o Agencji Rynku Rolnego, którą parę tygodni temu Wysoka Izba również przyjęła. Te przepisy są komplementarne względem ustawy o Agencji Rynku Rolnego, a więc są one oczekiwane przez środowisko producentów żywności w Polsce i przez samych zainteresowanych rolników. To tyle. Dziękuję, panie marszałku, za uwagę.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.  
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 34. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o uprawnieniach do mienia byłego Funduszu Wczasów Pracowniczych (druki nr 571 i 3865).**

Proszę panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką o przedstawienie sprawozdania komisji.  
Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca  
Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o uprawnieniach do mienia byłego Funduszu Wczasów Pracowniczych. Projekt ustawy zawarty jest w druku nr 571, natomiast sprawozdanie – w druku nr 3865. *(Gwar na sali)*

Panie ministrze...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panowie posłowie, panowie ministrowie, trwają obrady, a głos ma pani poseł Mrzygłocka.

*(Głos z sali: Przepraszamy, panie marszałku, przepraszamy.)*

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca  
Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję bardzo.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny skierowała poselski projekt ustawy o uprawnieniach do mienia byłego Funduszu Wczasów Pracowniczych do podkomisji stałej do spraw rynku pracy 23 lipca br. Podkomisja zajmowała się poselskim projektem na dwóch posiedzeniach, które odbyły się 4 i 5 sierpnia. Omówiliśmy wiele kwestii szczegółowych, które trzeba było cierpliwie i skrupulatnie wyjaśnić. Komisja przyjęła sprawozdanie podkomisji z poprawkami na posiedzeniu, które odbyło się 8 września br.

Poselski projekt ustawy ma na celu uregulowanie uprawnień do mienia byłego Funduszu Wczasów Pracowniczych zlikwidowanego mocą art. 7 ust. 3 ustawy z dnia 9 maja 1997 r. o zmianie ustawy o związkach zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Konieczność uregulowania tej kwestii ustawą jest przede wszystkim następstwem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 czerwca 1998 r., w którym trybunał stwierdził, że przepisy wspomnianej ustawy z 1997 r. naruszają art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ponieważ stanowią niesprawiedliwe zadysponowanie majątkiem znoszonego Funduszu Wczasów Pracowniczych na rzecz tylko jednej organizacji związkowej. Projekt zakłada trzy



**Posel Sprawozdawca**  
**Izabela Katarzyna Mrzygłocka**

stadia przekształceń uprawnień do mienia byłego Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Pierwsze stadium – od dnia zniesienia osobowości prawnej byłego Funduszu Wczasów Pracowniczych organizacje związkowe staną się współwłaścicielami mienia byłego Funduszu Wczasów Pracowniczych. O tym jest mowa w art. 3 ust. 2 projektu ustawy. Współwłasność ta będzie współwłasnością łączną.

Drugie stadium przekształceń – z dniem wejścia w życie ustawy mienie byłego Funduszu Wczasów Pracowniczych stanie się mieniem spółki z o.o. pod nazwą Fundusz Wczasów Pracowniczych, a współwłasność tego mienia przysługująca reprezentatywnym organizacjom związkowym przekształci się we współwłasność udziałów w tej spółce. Dotychczasowi posiadacze udziałów w spółce z o.o. Fundusz Wczasów Pracowniczych nie będą mogli wykonywać praw z tych udziałów i zostaną wykreśleni przez sąd rejestrowy z księgi udziałów. Udziały w spółce staną się współwłasnością reprezentatywnych organizacji związkowych. Współwłasność udziałów w spółce będzie współwłasnością niepodzielną reprezentatywnych organizacji związkowych, o czym jest mowa w art. 5 ust. 1 projektu. Do tej współwłasności będą stosowane przepisy Kodeksu cywilnego o współwłasności. Reprezentatywne organizacje związkowe będą też uprawnione do dochodzenia roszczeń wobec podmiotów wykonujących prawo z tych udziałów o wydanie pożytków oraz korzyści uzyskanych przez te podmioty w okresie do dnia wejścia w życie ustawy.

Współwłasność udziałów zostanie zniesiona w ciągu 30 dni od dnia wejścia w życie ustawy w drodze porozumienia, o czym jest mowa w art. 6 ust. 1. Jeżeli takie porozumienie nie zostanie zawarte, to spółka ulegnie rozwiązaniu, co zawarto w art. 6 ust. 2.

Prace komisji poświęcone zostały m.in. kwestiom natury technicznej. Wskazane w ustawie terminy musiały ulec aktualizacji. Korekty wymagał m.in. rok podany w tytule. Komisja podjęła również decyzję o zmianie tytułu ustawy. Wykreślono wyraz „byłego” przed wyrazami „Fundusz Wczasów Pracowniczych”. Tego podmiotu już nie ma i podkomisja uznała, że poprawne i wystarczające jest mówienie o Funduszu Wczasów Pracowniczych. Konsekwentnie skreślono wyraz „byłego” w całym projekcie. W art. 1 skreślona została również informacja o zniesieniu funduszu. Uznano, że nie ma potrzeby informowania o tym, kiedy ta jednostka została zlikwidowana, gdyż w tej części zapis ma walor tylko i wyłącznie informacyjny.

W konsekwencji przyjętych wcześniej zmian w art. 2 usunięto pkt 1, ponieważ definicja funduszu znalazła się już w art. 1 poprzez wprowadzenie skrótu „zwanego dalej »Funduszem«”. Uzupełniliśmy natomiast pkt 2 i wprowadziliśmy korektę redakcyjno-legislacyjną.

Definicja reprezentatywnej organizacji związkowej budziła pewne wątpliwości merytoryczne i legislacyjne. Po wyjaśnieniach Ministerstwa Skarbu Pań-

stwa wprowadziliśmy poprawkę nr 1, która konsumuje wyjaśnienia i precyzuje definicję.

W art. 3 zmieniono liczbę pojedynczą na liczbę mnogą w odniesieniu do reprezentatywnych organizacji związkowych. Komisja skreśliła również ust. 3, ponieważ jest to przykład nadregulacji. Natomiast ust. 4 w art. 3 doprecyzowano redakcyjnie, m.in. zastąpiono wyraz „naruszają” wyrazem „wpływają”.

Poprawka nr 2 dotyczy art. 3 ust. 2, tj. uprawnień, jakie przysługują reprezentatywnej organizacji związkowej. Korekta definicji odpowiada intencji wnioskodawców oraz zapewni poprawność legislacyjną.

Ze względu na uwagi legislacyjno-redakcyjne – pewne sformułowania nie spełniały wymogów techniki prawodawczej – w art. 4 wprowadziliśmy korektę, która jest także konsekwencją wcześniej przyjętych zmian. Podkreślę, że wprowadzone zmiany nie wnoszą nowej wartości merytorycznej. W art. 4 ust. 2 naniesiono konsekwencje zmian redakcyjnych przyjętych wcześniej. Ze względu na to, że ust. 2 jest dość obszerny i mało czytelny, podzieliliśmy go na trzy ustępy.

Poprawka nr 3 nadała nowe brzmienie ust. 3 w art. 4, co pozwoliło zachować spójność przepisów.

Kolejnym przykładem nadregulacji jest ust. 1 w art. 5, dlatego też został on skreślony. Komisja skreśliła również odniesienia do dwóch przepisów art. 195 i art. 196 Kodeksu cywilnego, ponieważ uznano je za zbędne.

Projekt przewidywał minimalny termin wejścia w życie aktu prawnego, tj. 14 dni. Ze względu na gwarancję dotrzymania terminów, które narzuca ustawa, wydłużyliśmy termin do 30 dni.

Na posiedzeniu w dniu 8 września komisja wprowadziła w art. 2 korekty o charakterze redakcyjnym. W związku ze zmianą stanu prawnego, którego nie mogliśmy uwzględnić na etapie prac w podkomisji, tj. ze względu na wejście w życie ustawy z dnia 24 lipca br. o Radzie Dialogu Społecznego oraz innych instytucjach dialogu społecznego, która również definiuje pojęcie reprezentatywnej organizacji związkowej w art. 23 ust. 2, konsekwentnie musimy to pojęcie uzupełnić odesłaniem do ustawy o Radzie Dialogu Społecznego. W art. 3 i 4 uwzględniliśmy także uwagi legislacyjne.

Z tego miejsca chciałabym bardzo podziękować wszystkim członkom komisji i podkomisji oraz wszystkim osobom zaangażowanym w procedowanie za sprawną i rzetelną współpracę.

Wysoka Izbo! Wnoszę o przyjęcie sprawozdania w brzmieniu przedstawionym w druku sejmowym nr 3865. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek**  
**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Otwieram dyskusję.

Pierwsza zabierze głos i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska pani poseł Agnieszka Hanajczyk. *(Poruszenie na sali)*

Nie ma pani poseł, ale jest obecny na sali pan poseł Janusz Śniadek, który przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

**Posel Janusz Śniadek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o uprawnieniach do mienia byłego Funduszu Wczasów Pracowniczych, druk nr 571.

Rozpaczynam tak uroczyste, bo dzisiaj mamy w Sejmie wydarzenie dość nadzwyczajne, rzekłbym: historyczne, niechlubne, i oby tego typu zdarzenia nie przechodziły więcej do historii. Otóż w czerwcu tego roku upłynęło 17 lat – powtarzam, 17 lat – od orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który zobowiązał polski parlament do zmiany ustawy z roku 1997, która okazała się niekonstytucyjna. I dopiero po 17 latach polski parlament wykonuje ten swój obowiązek...

*(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Ale wykonuje.)*

...stąd mały rachunek sumienia.

*(Poseł Piotr Walkowski: Dla wszystkich.)*

Dla wszystkich, tak, po drodze. Nie będę robił specjalnie przykrości, punktując wszystkie osoby po drodze, natomiast nawiążę do paru spraw i zdarzeń.

Czym to owocowało? Otóż w roku 1997 Fundusz Wczasów Pracowniczych, podmiot prawny, dysponował 240 obiektami wypoczynkowymi, domami wczasowymi itd., natomiast w roku 2014 były tylko 44 takie obiekty. Myślę, że ta liczba ilustruje, jak topniało to mienie. Wykazywane dochody, zyski, najczęściej pochodziły ze sprzedaży kolejnych obiektów i, powiedzmy, zjadania własnego ogona. Gdybyśmy poczekali jeszcze chwilę, okazałoby się, że nawet ogona już nie ma.

Chciałbym zwrócić uwagę tylko na dwa momenty. Oczywiście jako szef „Solidarności” dokładałem wszelkich starań, żeby jak najbardziej przyspieszyć wykonanie tego orzeczenia. Na przełomie stycznia i lutego 2008 r. spotkałem się osobiście z ówczesnym marszałkiem Sejmu panem Bronisławem Komorowskim, wręczając mu projekt koniecznych, zgodnych z konstytucją zmian, które jako „Solidarność” postulowaliśmy. Pan marszałek solennie wówczas obiecywał, że Sejm wywiąże się z obowiązku, jaki na nim spoczywa, i dokona nowelizacji. Jak tego dotrzymał, przekonujemy się dzisiaj, po 8 latach.

Również numer tego druku, 571, wskazuje na to, że ten projekt – wynegocjowany wspólnie przez

wszystkie związki zawodowe, reprezentatywne w tym momencie, bo po drodze, w ciągu tych 17 lat „urodził” się nam jeszcze jeden związek, który w tej chwili jest reprezentatywny i uprawniony do tego mienia – trafił do Sejmu i przez praktycznie całą kadencję przeleżał w zamrażarce. Wreszcie, powiedzmy, wczesną wiosną tego roku ruszyły prace nad nim i w tej chwili pozostaje mi tylko wyrazić nadzieję, że zdążymy przed upływem tej kadencji i wreszcie po ponad 17 latach uda się wykonać obowiązek, jaki swoim orzeczeniem nałożył Trybunał Konstytucyjny.

Jeszcze raz powtórzę, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za tym projektem ustawy i wnioskuje o jak najszybsze skierowanie go do trzeciego czytania. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze i stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Piotr Walkowski.

**Posel Piotr Walkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Szanowni państwo, jestem w o tyle dobrej sytuacji, że merytorycznie kwestię zmian przedstawiła przewodnicząca stałej podkomisji do spraw rynku pracy, sprawozdawczyni podkomisji i komisji, w których były omawiane te sprawy, i tutaj jesteśmy zgodni. Kolega Janusz przedstawił całą historię, więc praktycznie już wszystko zostało powiedziane. Mam tylko taką refleksję: 17 lat to długo. Myślę, że powinniśmy wcześniej podejmować decyzje w tych sprawach, tym bardziej że w drodze ustawy nie można już cofnąć pewnych rzeczy, które zdarzyły się przez te 17 lat, rzeczy, które nie do końca odbywały się zgodnie z prawem, jak wynika z wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Jak już mówiłem, koleżanka Katarzyna Mrzygłocka przedstawiła tę kwestię. Dziękujemy ci, Kasiu, za to, że krok po kroku procedowałaś nad tym projektem ustawy. Dziękuję ci za to w moim imieniu, a w imieniu klubu wypowiadam słowa: będziemy głosować za zmianami, które zostały wprowadzone podczas procedowania w podkomisji i komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

## **Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fundusz Wczasów Pracowniczych zawsze kojarzył się z relaksem i upragnionym wypoczynkiem załóg pracowniczych – zarówno zakładów pracy, jak i urzędów. Fundusz Wczasów Pracowniczych był powołany jako instytucja związkowa, która organizowała wypoczynek tych rodzin i właściwie kompleksowo zabezpieczała wszystkim rodzinom, które były tym zainteresowane, możliwość pobytu nad morzem bądź w górach. Fundusz Wczasów Pracowniczych obejmował obiekty położone od morza do Tatr, w Sudetach, Karpatach i w wielu bardzo atrakcyjnych miejscowościach w Rzeczypospolitej Polskiej. Rzeczywiście tych obiektów w okresie świetności Funduszu Wczasów Pracowniczych było kilkaset. Pan przewodniczący Śniadek mówił o 240 w roku 1997, ale śmiem twierdzić, że wcześniej było ich jeszcze więcej.

Rok 1997 był rokiem, w którym źle się działo. Było to ostatnie dziesięciolecie XX w., w którym mieliśmy do czynienia z wielkimi zmianami ustrojowymi, gospodarczymi, a także ze zmianami w ruchu związkowym. Był to okres, w którym także związki zawodowe nie potrafiły się do końca dogadać, żeby zabezpieczyć interes wspólny, jakim był Fundusz Wczasów Pracowniczych, przed rozkradaniem, bo trzeba te rzeczy nazywać po imieniu. Ten okres został wykorzystany przez grupę tzw. cwaniaków, którzy dzięki sprytnym zabiegom formalnoprawnym uwłaszczyli się na majątku Funduszu Wczasów Pracowniczych. Na dobrą sprawę, gdyby wówczas Trybunał Konstytucyjny – podobnie jak dzisiaj ten projekt ustawy, o którym mówimy w Wysokiej Izbie – nie podjął tych regulacji, to jeszcze łatwiej byłoby sięgnąć po ten majątek, majątek obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Kilkadzieciąt, ok. 50 obiektów wczasowych o wartości około kilkuset milionów złotych nadal jest w nadzorze wąskiej grupy osób, które na tym majątku robią własny, prywatny, rodzinny interes. A przecież to nie o taki rodzinny interes tutaj chodziło.

Zaglądałem dzisiaj na stronę internetową Funduszu Wczasów Pracowniczych i mam niedobłą informację, która powinna nas zmobilizować do szybkiego procedowania: do sprzedaży wystawiono kolejnych 10 obiektów. Kolejnych 10 obiektów jest wystawionych do szybkiej sprzedaży, a więc im szybciej uchwalimy tę ustawę, im szybciej ona wejdzie w życie, tym lepiej dla naszego wspólnego interesu, bo to jest interes wspólny, to jest wspólny majątek. Mam także dobrą informację dla opinii publicznej, dla wszystkich posłów Wysokiej Izby: 3 reprezentatywne organizacje związkowe – reprezentatywne w świetle przepisów, wcześniej o Komisji Trójstronnej, a dzisiaj o Radzie Dialogu Społecznego – porozumiały się, czyli tutaj nie będzie problemu z porozumieniem, które jest wymagane, żeby móc już tak do końca skonsumować tę ustawę zgodnie z interesem społecznym. A więc skoro one się porozumiały, to zróbmy wszyst-

ko, żeby to porozumienie, wzmocnione zapisami ustawy, którą w tej chwili omawiamy, zostało skonsumowane i żeby majątek wrócił do prawowitych właścicieli, których reprezentują centrale związków zawodowych. Dopiero w ten sposób ten majątek zostanie uchroniony przed dalszym trwonieniem, grabieniem i uwłaszczaniem.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej oczywiście poprze ten projekt ustawy, nie wnosi żadnych zastrzeżeń, bowiem – i tutaj ukłon w kierunku pani poseł Katarzyny Mrzygłockiej – pani poseł swoją determinacją, swoim sprytem organizacyjnym i poszanowaniem dialogu społecznego, bo to jest poszanowanie dialogu społecznego, wszystkich central związkowych, doprowadziła do tego, że dzisiaj możemy tę ustawę uznać za ustawę, której kształt odpowiada oczekiwaniom społecznym. I apeluję, jeżeli ktokolwiek ma zamiar zgłaszać jakiegokolwiek poprawki, żeby ich nie zgłaszał. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu koła Ruch Palikota głos zabierze pani poseł Zofia Popiołek.

Bardzo proszę.

## **Posel Zofia Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Ruch Palikota oczywiście poprze projekt tej ustawy bez żadnych poprawek i zastrzeżeń, ponieważ prace w komisji – merytoryczne, uwzględniające uwagi wszystkich stron, prowadzone w sposób mistrzowski przez panią poseł Mrzygłocką – doprowadziły do tego, że mamy satysfakcjonujący finał.

To, że ta ustawa pojawia się po 17 latach, to wstyd dla wszystkich ekip rządzących, ale jednocześnie to, że teraz powstała, to jest akt odwagi, bo my bardzo lubimy spychać takie wstydlive rzeczy pod dywan. I to, że ktoś podjął taką decyzję, że ona ujrzała po 17 latach światło dzienne, że wreszcie problem rozdysponowania części ocalałego majątku Funduszu Wczasów Pracowniczych zostanie rozwiązany poprzez podział pomiędzy reprezentatywne związki zawodowe, to dobrze, ale to jest też akt odwagi, ponieważ znam wiele przykładów, wiele aktów prawnych świadczących o tym, że choć wiele narozrabiano w ciągu tych 25 lat, nie potrafimy odważnie naprawiać krzywd i spowodować, żeby prawo było prawem.

Bardzo dziękuję również związkom zawodowym za to, że pokazały klasę, że potrafiły się porozumieć. Tak że uważam, jestem tutaj optymistką, iż uda się w tej kadencji, po tylu latach, tak ważną sprawę załatwić. Jeszcze raz wielkie dzięki dla pani poseł Mrzygłockiej, z którą współpraca zawsze jest ogromną przyjemnością. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Stanowisko klubu Platforma Obywatelska przedstawi pani poseł Agnieszka Hanajczyk.

Bardzo proszę.

**Poseł Agnieszka Hanajczyk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Właściwie po tych ciepłych, bardzo życzliwych, ale przede wszystkim bardzo prawdziwych i szczerych słowach wobec pani przewodniczącej Katarzyny Mrzygłockiej mogłabym już nic nie powiedzieć. Miałam również przyjemność pracować w podkomisji i w mojej ocenie była to prawdziwa, autentyczna nauka, szkoła dialogu. I za to pani poseł bardzo dziękuję, tym bardziej że wobec pierwotnej wersji proponowanego projektu wyrażano dosyć poważne wątpliwości, które miały również charakter wątpliwości konstytucyjnych. Biuro Analiz Sejmowych stwierdziło m.in., że proponowana ustawa, przyznając reprezentatywnym organizacjom związkowym współwłasność mienia byłego Funduszu Wczasów Pracowniczych z mocą wsteczną od dnia zniesienia osobowości prawnej tego funduszu, może naruszać zasady niedziałania prawa wstecz, czyli została tu poruszona kwestia art. 2 konstytucji. Poza tym inna wątpliwość: pozbawiając obecnych współników udziałów w spółce z o.o. Fundusz Wczasów Pracowniczych, projekt narusza konstytucyjną zasadę ochrony praw majątkowych – art. 64. Była też wątpliwość, czy Skarb Państwa może zostać w trybie ustawy zwolniony z zobowiązań powstałych na podstawie obowiązujących wcześniej przepisów prawa, gdyż zwolnienie się przez państwo z zobowiązań narusza wynikającą z art. 2 konstytucji zasadę zaufania obywateli do państwa i prawa. Były również zgłoszone przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wątpliwości co do tego, czy przedmiotowe przepisy są zgodne z prawem dotyczącym pomocy publicznej. Wszystkie te wątpliwości zostały szczegółowo wyjaśnione – tak jak moi szanowni przedmówcy zauważyli, wszystkie strony były naprawdę zadowolone z rozwiązań przyjętych przez komisję.

Ja zwrócę tylko uwagę na przepisy, które uległy pewnej modyfikacji, ale wychodzą naprzeciw oczekiwaniom zarówno legislatorów, jak i podmiotów, stron uczestniczących w procesie legislacyjnym. I tak art. 3 uzyskał brzmienie:

„1. Reprezentatywnym organizacjom związkowym przysługują uprawnienia do nabycia na współwłasność łączną mienia Funduszu.

2. Uprawnienia, o których mowa w ust. 1, przysługują od dnia:

1) 31 sierpnia 1997 r. – w przypadku reprezentatywnych organizacji związkowych istniejących w tym dniu;

2) stwierdzenia reprezentatywności na podstawie ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego (...) lub ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego – w przypadku reprezentatywnych organizacji związkowych powstałych po dniu 31 sierpnia 1997 r.”.

Tak że te wątpliwości zostały wyjaśnione. Art. 4 jasno sprecyzował, że z dniem wejścia w życie ustawy mienie funduszu staje się własnością spółki, reprezentatywne organizacje związkowe nabywają udziały w spółce na współwłasność łączną, a dotychczasowi posiadacze udziałów w spółce nie mogą wykonywać wynikających z nich praw. Art. 8 z kolei rozwiewa wszystkie wątpliwości dotyczące statusu Skarbu Państwa. Czytamy w nim mianowicie, że Skarbowi Państwa nie przysługuje prawo do mienia funduszu oraz udziałów w spółce. Skarb Państwa nie odpowiada za roszczenia związane z mieniem funduszu oraz udziałami w spółce. Reprezentatywne organizacje związkowe, które nabyły udziały w spółce na współwłasność łączną, na zasadach określonych w ustawie, odpowiadają solidarnie za roszczenia zgłoszone przez osoby trzecie związane z mieniem funduszu do wartości mienia z dnia przejęcia przez reprezentatywne organizacje związkowe według cen z dnia zaspokojenia wierzyciela.

Ustawa wchodzi w życie – i tu też jest zmiana – po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

Oczywiście w imieniu klubu Platforma Obywatelska rekomenduję przyjęcie projektu przedłożonego w sprawozdaniu komisji, druk nr 3865.

Jeszcze raz gratuluję pani poseł Mrzygłockiej znalezienia kompromisu, doprowadzenia, pomimo że długo na to czekaliśmy, do rozwiązań, które tak naprawdę wszystkich satysfakcjonują. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Wystąpienie pani poseł zamyka wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisał się jeden poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby dołączyć do listy posłów zadających pytania?

Zamykam listę.

O zadawanie pytań bardzo proszę pana posła Ziobro.

**Poseł Jan Ziobro:**

Dziękuję, panie marszałku.

Mam jedno krótkie pytanko, które skieruję zarówno do sprawozdawcy komisji, jak i do strony rządowej. Chciałbym przede wszystkim zapytać, czy

## **Posel Jan Ziobro**

projekt niniejszej ustawy jest na tyle szczelny, by mienie byłego funduszu wróciło przede wszystkim w ręce tych osób, którym się ono należy, bo różnie się zdarzało w przeszłości w Polsce. Pytanie jest dosyć zwięzłe, krótkie. Czy ta ustawa jest na tyle szczelna, by mienie wróciło do rąk prawowitych właścicieli, czy też znajdują się osoby, które na tym mieniu w najbliższej przyszłości mogą się uwłaszczyć czy z niego skorzystać? Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Na zadane pytanie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan minister Zdzisław Gawlik.

Bardzo proszę, panie ministrze.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki, Panowie Posłowie! Wpierw może odniosę się do projektowanej ustawy i przedstawię stanowisko rządu w tej sprawie, a potem, jeżeli pan marszałek pozwoli, spróbuję rozwiązać wątpliwości pana posła w kwestii skutecznego zabezpieczenia interesów związkowych w świetle rozwiązań przyjętych w projektowanej ustawie.

Rozmawiamy dzisiaj o projekcie ustawy o uprawnieniach do mienia Funduszu Wczasów Pracowniczych. Jest to moment szczególny i ważny, bo, jak się wydaje, po raz pierwszy od ponad 17 lat zaistniała realna szansa na uregulowanie statusu prawnego mienia Funduszu Wczasów Pracowniczych zniesionego na mocy ustawy z 9 maja 1997 r. o zmianie ustawy o związkach zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw w sposób nie tylko zgodny z konstytucją, ale także racjonalny z gospodarczego i społecznego punktu widzenia. Chciałbym przy tym dodać, że mówię tutaj wyraźnie o szansie, ponieważ, po pierwsze, musimy ten akt prawny uchwalić i, po drugie, te uzgodnienia, ten konsensus, jaki został osiągnięty między organizacjami związkowymi, muszą być zachowane, bo stosownie do art. 6 ust. 1 ustawy jest to niezbędne, żeby ta ustawa mogła być zrealizowana i żeby organizacje związkowe mogły w rezultacie przejąć mienie Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Przedmiot regulacji projektowanej ustawy jest szczególnie, mienie Funduszu Wczasów Pracowniczych ma bowiem wielkie znaczenie przede wszystkim w sensie społecznym, ponieważ służy realizacji jednego z podstawowych praw pracowniczych, jakim jest prawo do godnego wypoczynku. W tym kontekście należy podkreślić to, że zaproponowane w pro-

jekcie ustawy rozwiązania mają ten walor, że nie koncentrują się wyłącznie na uregulowaniu stanu prawnego mienia byłego Funduszu Wczasów Pracowniczych, ale zapewniają również niezakłócone zaspokajanie potrzeb społecznych, któremu to mienie służy.

Wyrażam przekonanie, że powierzenie majątku byłego Funduszu Wczasów Pracowniczych wszystkim reprezentatywnym w skali kraju organizacjom związków zawodowych, dla których ochrona interesów pracowników jest celem najważniejszym, zaowocuje już wkrótce nie tylko wzrostem jakości świadczonych usług rekreacyjnych, turystycznych i wypoczynkowych, ale również zwiększeniem dostępu do tych usług dla środowisk pracowniczych.

W mojej ocenie przyjęte rozwiązanie jest w pełni zgodne ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego, który brak podziału majątku Funduszu Wczasów Pracowniczych pomiędzy wszystkie istniejące w dacie zniesienia osobowości prawnej Funduszu Wczasów Pracowniczych centrale związkowe uznał za naruszenie konstytucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej.

Pragnę w tym miejscu przypomnieć, że dokonując oceny powyższego rozwiązania przyjętego w ustawie z 1997 r., Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż stanowi ono „arbitralne i rażąco niesprawiedliwe zadysonowanie majątkiem znoszonego Funduszu Wczasów Pracowniczych na rzecz tylko jednej organizacji związkowej, nakazując niezgodną z zasadami sprawiedliwości społecznej dystrybucję tego majątku na korzyść wyłącznie tej organizacji”. Dzisiaj ustawodawca ma szansę stan tej niesprawiedliwości usunąć dzięki inicjatywie poselskiej, która również z tego powodu zasługuje na szczególne uznanie i aprobatę.

Z dotychczasowego przebiegu prac prowadzonych w ramach Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, z aktywnym udziałem przedstawicieli organizacji związkowych i Rady Ministrów wynika, że inicjatywa uregulowania praw do mienia byłego Funduszu Wczasów Pracowniczych w sposób zaproponowany w projekcie ustawy jest powszechnie akceptowana i pożądana.

Rada Ministrów ma świadomość, że majątek Funduszu Wczasów Pracowniczych podlegał różnym przekształceniom i że nie jest w tym momencie możliwe przyjęcie prostego rozwiązania polegającego na windykacji tego majątku w drodze ustawy. Dlatego też z uznaniem odnosi się do zaprezentowanej w projekcie ustawy koncepcji, zgodnie z którą uprawnienia do mienia Funduszu Wczasów Pracowniczych zostaną przyznane ustawą trzem związkom zawodowym: NSZZ „Solidarność”, Ogólnopolskiemu Porozumieniu Związków Zawodowych oraz Forum Związków Zawodowych. Nabędą one mienie na mocy ustawy, która przyznaje im współwłasność łączną udziałów spółki Fundusz Wczasów Pracowniczych w chwili obecnej zarządzającej tym majątkiem.

Ze szczególną aprobatą Rada Ministrów przyjmuje jednoznaczne rozstrzygnięcie, że Skarbowi Pań-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu  
Państwa Zdzisław Gawlik**

stwa nie przysługują żadne roszczenia względem mienia Funduszu Wczasów Pracowniczych ani do udziałów w spółce, która dysponuje tym majątkiem. Jest to uzasadnione, ponieważ mienie Funduszu Wczasów Pracowniczych nigdy nie było uznane przez ustawodawcę za mienie państwowe, lecz zawsze było traktowane jako mienie publiczne, służące zaspokajaniu potrzeb społecznych przez organizacje związków zawodowych.

Wysoka Izbo! Podsumowując, pragnę oświadczyć, że Rada Ministrów popiera poselski projekt ustawy o uprawnieniach do mienia byłego Funduszu Wczasów Pracowniczych w wersji zawartej w omawianym przez panią poseł Mrzygłocką sprawozdaniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Rada Ministrów uznaje, że przesądzenie o uprawnieniach do mienia byłego Funduszu Wczasów Pracowniczych i realizacja tych uprawnień przez nabycie udziałów istniejącej spółki Fundusz Wczasów Pracowniczych wydają się w sposób najpełniejszy pod względem prawnym i w sposób racjonalny pod względem ekonomiczno-społecznym realizować wytyczne zawarte w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, a co najważniejsze – są realne do wykonania w istniejącym stanie prawnym.

Odniosę się do pytania pana posła. Proszę zauważyć, że jeśli chodzi o to mienie, z mocy prawa właścicielem praw do udziałów w spółce stają się wszystkie organizacje związkowe, czyli nie ma żadnej luki ani ryzyka, że coś stanie się w tzw. międzyczasie. Od momentu, kiedy uda się wprowadzić ustawę w życie i osiągnąć to porozumienie, organizacje same będą decydować o poszczególnych działaniach w stosunku do tego mienia.

W tym miejscu chciałbym podziękować zarówno pani przewodniczącej komisji, jak i panu przewodniczącemu podkomisji za sprawne przeprowadzenie procesu legislacyjnego na etapie komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Zgodnie z regulaminem w tym punkcie może wystąpić również sprawozdawca komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wątpliwości rozwiązał pan minister. Oczywiście ten majątek będzie przejęty przez reprezentatywne organizacje związkowe i nie widzę żadnej nieszczelności, która miałaby tutaj wystąpić.

Chciałabym jednak odnieść się do słów, które zostały tutaj wygłoszone. 17 lat to naprawdę dużo.

Wszyscy mieli szansę wprowadzić tę ustawę, wszyscy mieli szansę procedować nad nią, a generalnie autorami tej ustawy są tylko posłowie klubu Platformy Obywatelskiej. Chciałabym na to bardzo, bardzo wyraźnie zwrócić uwagę, bo możemy mówić o tym, że ten albo tamten jest winien, ale nikt się tego trudu nie podjął.

Jest to projekt poselski i chciałabym z tego miejsca jeszcze raz bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w procedowanie nad tym projektem, za atmosferę podczas prac zarówno w podkomisji, jak i w komisji, za konstruktywne wnioski i za to, że udało nam się tę ustawę doprowadzić, myślę, do szczęśliwego finału. Jestem przekonana, że jutro Sejm przegłosuje tę ustawę i zostanie ona skierowana do Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Wystąpienie pani poseł zamyka dyskusję w tym punkcie.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań, ponieważ nie zgłoszono żadnych poprawek.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 35.  
i 36. porządku dziennego:**

**35. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo działalności gospodarczej** (druk nr 3807).

**36. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo działalności gospodarczej** (druk nr 3808).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana Mariusza Haładyja o przedstawienie uzasadnienia obu projektów ustaw.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Mariusz Haładyj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dzisiaj dwa projekty rządowe, tak jak pan marszałek powiedział, projekt ustawy Prawo działalności gospodarczej oraz projekt ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo działalności gospodarczej, czyli dwa projekty, które są nierozdzielnie ze sobą związane, jeżeli chodzi o ich procedowanie. Stąd to łączne rozpatrywanie.

Prawo gospodarcze dotyczące działalności gospodarczej tak jak sama gospodarka podlega stałej ewolucji. Poza tymi szczegółowymi, branżowymi uregulowaniami, które chyba najczęściej ulegają modyfikacjom, są też, powinny być i powinny pełnić taką szczególną rolę zasady naczelne oraz instytucje pod-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Gospodarki Mariusz Haładyj**

stawowe dla danej dziedziny prawa. To one powinny pełnić rolę stabilizatora porządku prawnego oraz spajać szczegółowe rozwiązania po to, żeby było również łatwiej stosować je zarówno przez organy, jak i przez użytkowników tych przepisów, czyli w tym przypadku przedsiębiorców.

Naczelne zasady mogą i powinny mieć znacznie większe znaczenie w praktyce stosowania prawa, niż mają one obecnie, szczególnie właśnie w tym obszarze, o którym rozmawiamy, bowiem to one przesądzą o kształcie otoczenia prawnego, o tym, czy państwo jest życzliwe swoim obywatelom, czy też jest hamulcowym pewnych procesów społecznych czy gospodarczych.

Nadmierna kazuistyka, która wdziera się dzisiaj do prawa, również z uwagi na prawo europejskie, przesłania to, co w relacjach państwo – obywatel jest najważniejsze, czyli poszanowanie praw i wolności obywateli, także prowadzących działalność gospodarczą. Prawo powinno być pomocne w racjonalnym i zdroworozsądkowym załatwianiu nawet trudnych spraw. Tymi wartościami kierowaliśmy się, projektując Prawo działalności gospodarczej.

Obraliśmy sobie w ramach tych prac za cel zaakcentowanie roli administracji jako sfery wspierającej działalność gospodarczą, ułatwiającej warunki prowadzenia działalności gospodarczej. Przeniesienie tej idei na konkretne propozycje prawno-legislacyjne było zadaniem trudnym, jak się okazuje z perspektywy czasu, czasochłonnym, ponieważ wymagało przeprowadzenia szeregu zarówno analiz prawnych, jak i konsultacji z praktykami czy też z teoretykami, z ekspertami. Podczas realizacji tego zadania wyzwaniem, jeśli mogę tak powiedzieć eufemistycznie, było też przełamanie pewnej bariery mentalnej w rozumieniu pewnych procesów gospodarczych przez administrację publiczną.

Prace nad projektem rozpoczęliśmy w Ministerstwie Gospodarki od dokonania oceny ex post obecnej ustawy o swobodzie działalności gospodarczej i ta ocena dała nam impuls do podjęcia prac koncepcyjnych nad nową regulacją. Dyskutując nad przyszłym kształtem nowej ustawy podczas spotkań czy z przedsiębiorcami, czy z ekspertami i praktykami życia gospodarczego, wsłuchiwaaliśmy się uważnie w ich głosy, po to żeby dobrze zaprojektować już nie tylko konkretne przepisy, ale w ogóle żeby dobrze zaprojektować sam kształt, sam koncept nowej ustawy. Tutaj było wiele różnych, że tak powiem, koncepcji, bardzo często wykluczających się. Wydaje mi się, że to, co ostatecznie wybraliśmy do projektu, ten rdzeń, na bazie którego zbudowaliśmy szczegółowe rozwiązania, jest najbardziej racjonalnym sposobem podejścia do przepisów ogólnych w sferze prawa gospodarczego publicznego. Projekt został zapowiedziany także w exposé.

Na początku grudnia 2014 r. skierowaliśmy oba projekty do szerokich konsultacji publicznych i uzgodnień międzyresortowych. Zresztą pewnie widać, państwo widzą w załączonych materiałach, że liczba zgłoszonych uwag była rzeczywiście obszerna – uwag i komentarzy, bo nie zawsze to były szczegółowe uwagi czy też kontrpropozycje, tylko to były również komentarze. Świadczy to o dużym zainteresowaniu, z którym spotkał się ten projekt. Te opinie wyrażały też różne idee podejścia do tego tematu. Gros uwag, to pewnie nie jest zaskoczeniem, pochodziło ze strony administracji publicznej. Wszystkie te uwagi podlegały drobiazgowym analizom i dyskusjom, podobnie zresztą jak później sam projekt ustawy. Te konsultacje odbyły się z zachowaniem wszelkich czasowych, że tak powiem, ram. Zakończyliśmy proces legislacyjny poprzez przyjęcie projektu ustawy 28 lipca. Na początku sierpnia te projekty zostały skierowane do Wysokiej Izby.

Mówię o tym tle trochę więcej, bo wiem, że czas, który pozostał do zakończenia prac parlamentu, jak na stopień obszerności tej ustawy i stopień istotności tych przepisów, nie jest długi. Natomiast staraliśmy się doprowadzić ten projekt do takiego kształtu, żeby budził on już jak najmniej kontrowersji właśnie na poziomie parlamentu. Pewnie gdyby go szybciej skierować, mielibyśmy dużo więcej uwag, szczególnie ze sfery podmiotów publicznych. Wydaje mi się, że ten projekt jest dojrzałszy dzięki poświęceniu tego czasu. Z jednej strony był on krótki, ale z drugiej strony, uwzględniając przedmiot tej regulacji, jednocześnie te prace były bardzo intensywne, co nie oznacza, że były pobieżne. To były bardzo szczegółowe i bardzo głębokie, nieraz energetyczne, że tak powiem eufemistycznie, dyskusje na temat poszczególnych rozwiązań. Dzisiaj przeglądałem opinie, które wpłynęły, chociażby na przykład tę z ZUS – tam uwag, dzięki temu, myśle, też już nie ma.

Duża część przepisów, chciałbym na to zwrócić uwagę, to są przepisy dostosowujące szereg różnych ustaw do nowej ustawy, do nowych przepisów, do nowej nomenklatury, do nowej podstawy prawnej, choćby system odesłań itd. Część przepisów jest przeniesiona z obecnej ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. To powoduje, że nie wszystkie rozwiązania są zupełną nowością.

Nowe rozwiązania prawne i zmiany w obowiązujących instytucjach prawnych spotkały się z pozytywną oceną organizacji przedsiębiorców. Tak jak mówiłem, na początkowym etapie krytyczne uwagi zgłaszała głównie sfera, strona publiczna administracyjna. Natomiast na ostatnim etapie prac oczywiście projekt został już przyjęty przez Radę Ministrów bez rozbieżności. Staraliśmy się również wszystkim partnerom społecznym czy też gremiom naukowym, chociażby komisji kodyfikacyjnej, Radzie Legislacyjnej, bardzo szczegółowo wyjaśniać nasze intencje i uzasadnienie poszczególnych rozwiązań. Tak więc myślę, że też od tej strony to zostało uzgodnione. Duża część uwag z tych, które są dołączone do projektu, to

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj**

są uwagi wykraczające poza zakres tych dwóch ustaw, dotyczące tego, żeby uregulować pewne kwestie, które nie są objęte przedmiotem tej regulacji, ale one powodują, że tabela rozbieżności czy tabela uwag jest dłuższa.

Przedłożony projekt ustawy ma być centralnym, podstawowym aktem prawnym prawa gospodarczego. Oczywiście trzeba brać pod uwagę i być świadomym, że w naszym systemie prawnym nie mamy ustaw tzw. organicznych, więc w sposób formalny ona będzie na równi z innymi ustawami. Natomiast po to właśnie też chcemy skatalogować podstawowe zasady i reguły wykonywania działalności gospodarczej, szczególnie w sferze publicznej, w relacji z administracją publiczną, żeby centralny charakter tej ustawy utrzymać, a nawet, powiedziałbym chyba, przywrócić, bo wydaje się, że ustawa o swobodzie działalności gospodarczej ten charakter zatraciła poprzez liczne nowelizacje i liczne uszczegółowienia.

Od strony legislacyjnej ta ustawa, co do zasady, zastępuje ustawę o swobodzie działalności gospodarczej, ale z uwagi na to, żeby w tej kadencji przekazać projekt do Sejmu, część uregulowań, w szczególności dotyczących funkcjonowania Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, zostaje na razie utrzymana w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej, po to żeby na następnym etapie – oczywiście nie w tej kadencji Sejmu – po prostu przekształcić tę ustawę w ustawę o rejestrze osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, na wzór ustawy o KRS. Wiem też, i jest to także powodem pewnego mojego dyskomfortu, że w wyniku tej koincydencji czasowej mamy kilka punktów, które są nie do końca spójne. Mam nadzieję, że jeżeli państwo posłowie pozwolą, te niespójności zostaną wyprostowane bardzo sprawnie w trakcie prac szczegółowych, tym bardziej że nie mają one zasadniczego, fundamentalnego znaczenia.

Merytorycznie Prawo działalności gospodarczej będzie zawierało przede wszystkim zasady dotyczące relacji przedsiębiorcy z administracją, chodzi o podkreślenie tego charakteru, tego wspierania przez administrację osób prowadzących działalność gospodarczą. Nie ograniczamy się do samych zmian legislacyjnych, po to żeby też spróbować podtrzymać centralny charakter tej ustawy. Gdyby taka była wola Wysokiej Izby, a następnie pana prezydenta, to po uchwaleniu tej ustawy, po jej wejściu w życie, przygotowalibyśmy tzw. test Prawa działalności gospodarczej, który w procesie oceny skutków regulacji byłby odnośnikiem czy też wręcz rodzajem filtru dla nowych regulacji gospodarczych, po to żeby powstające nowe akty prawne i nowelizacje były spójne z przyjętym Prawem działalności gospodarczej. Ten test Prawa działalności gospodarczej pełniłby swoi-

stą funkcję, jeśli mogę tak to nazwać, deregulacji prewencyjnej.

Projekt Prawa działalności gospodarczej stanowi też trzeci komponent uzupełniający działania ministra i Ministerstwa Gospodarki w zakresie poprawiania warunków, ułatwiania prowadzenia działalności gospodarczej obok działań związanych z poprawą, doskonaleniem samego procesu tworzenia prawa z jednej strony, a z drugiej strony obok ustaw ograniczających bariery prowadzenia działalności gospodarczej, tzw. ustaw deregulacyjnych. W dwóch ostatnich kadencjach Wysoka Izba uchwaliła cztery takie ustawy. To jest trzeci komponent tych działań.

Głównym celem tej ustawy jest urzeczywistnienie konstytucyjnej zasady wolności gospodarczej w duchu utrzymania społecznego charakteru gospodarki rynkowej, a także ożywienie i wzmocnienie podstawowych reguł w relacjach przedsiębiorca – administracja, a wręcz czasami, może to jest źle powiedziane: przypomnienie, ale takie odświeżenie reguł gwarancyjnych, zasadniczych, fundamentalnych w tych relacjach, czasami także uszczegółowienie, rozwinięcie pewnych zasad, także konstytucyjnych. Myślę, że możemy się zgodzić z tym, że w codziennej praktyce administracji reguły konstytucyjne czy też te bezpośrednio, wprost wynikające z konstytucji, znowu mówiąc eufemistycznie, są na tyle oddalone, że nie zawsze znajdują właściwe zastosowanie w załatwianiu szczegółowych spraw administracyjnych. Projektowane regulacje nie wprowadzają moim zdaniem rewolucji, one przywracają kształt, próbują realizować tę ideę, o której powiedziałem na początku. Oczywiście mamy też odstępstwa od reguł ogólnych, nimi głównie kierowaliśmy się, mając na względzie konieczność ochrony szczególnie ważnych wartości, takich jak ochrona zdrowia, życia czy bezpieczeństwa publicznego.

Wszystkie te regulacje bazują na obserwacjach i wnioskach, że zachodzi potrzeba silnego wzmocnienia praw przedsiębiorców i obowiązków administracji w codziennych relacjach, po to żeby właśnie podczas załatwiania na co dzień spraw administracyjnych te zasady, które ustanawiamy, proponujemy w przepisach, miały zastosowanie w sprawach szczegółowych i były stosowane na poziomie czy to rządowym, czy to samorządowym, aż do poziomu gminy.

Obszerność projektu wiąże się z autonomią poszczególnych dziedzin prawa, można powiedzieć, wręcz branżowości. To dążenie dzisiaj widać, ono jest silne, wydaje mi się, że w całej Europie, także na poziomie unijnym, dlatego taki horyzontalny akt prawny jest w pewnym sensie odpowiedzią na to. Chodzi o to, żeby ten stabilizator i uspołężnienie przepisów również przeciwdziałały rozchodzeniu się tych przepisów i silnemu ubranżowieniu poszczególnych dziedzin prawa, w zależności od tego, czy jest to prawo dotyczące ochrony środowiska, prawo podatkowe czy np. prawo ubezpieczeń.

Poza samym Prawem działalności gospodarczej w projekcie znajduje się także chociażby próba podej-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Gospodarki Mariusz Haładyj**

ścia, zmierzania się z tematem kar administracyjnych. Od wielu lat w nauce podnoszony był postulat ustanowienia takich przepisów, które wprowadzałyby reguły dotyczące wymierzania kar administracyjnych, pieniężnych, odstępowania od nich itd.

Jeżeli chodzi o sam kształt czy też poszczególne obszary realizacji tych ustaw, to – jak już powiedziałem – wzmocnienie praw przedsiębiorców stanowi tu jeden z głównych celów. W związku z tym wprowadzamy klarowny katalog zasad prawa gospodarczego, w którym zaakcentowane są wartości, jakimi kieruje się prawodawca. Mają one stanowić podstawowy katalog praw przedsiębiorcy i punkt odniesienia, o którym mówiłem. Te zasady mają też kształtować przyjazny modus działania organów publicznych, zbiór wytycznych dotyczących tego, jak układać relacje między organem a przedsiębiorcą. Kierując się głosami przedsiębiorców, uznaliśmy także, że warto stworzyć taki katalog i zebrać zasady prawa gospodarczego w jednym akcie prawnym. Do tej pory nie było takiej całościowej próby kodyfikacji. Ustanawiając te zasady, bazujemy na, po pierwsze, orzecznictwie, po drugie, dorobku doktryny, po trzecie, spostrzeżeniach praktyków prawa gospodarczego. Tak powstał ten katalog. Myślę, że można powiedzieć, że jest on swoistą kartą praw przedsiębiorców stworzoną właśnie po to, żeby zmniejszyć ryzyko pomijania naczelných zasad prawa gospodarczego publicznego przy podejmowaniu przez organy rozstrzygnięć w indywidualnych sprawach. Widzimy, że w codziennym działaniu orzecznictwo sądowe nie zawsze zyskuje właściwy wymiar i odpowiednią rangę.

Jeżeli chodzi o zasady zawarte w projekcie, to ważną kwestię stanowi tu wybór wykładni prawa, które jest korzystne dla przedsiębiorców. Mówimy oczywiście nie tylko o prawie podatkowym, ale i o całym prawie publicznym. Istotne jest także rozstrzyganie wątpliwości faktycznych, analogicznie chodzi tu o to, czego dotyczy dzisiaj art. 5 § 2 Kodeksu postępowania karnego. Teraz mówimy z kolei oczywiście o sferze prawa publicznego. Wprowadzamy oddzielnie zasadę dotyczącą interpretacji prawa i zasadę rozstrzygania wątpliwości, bazując też na tym, że stosowanie przepisów stanowi pewien ciąg. Najpierw ustalamy stan faktyczny, później stosujemy odpowiednią w stosunku do tego ustalonego stanu normę prawną.

Inne zasady, na które warto zwrócić uwagę, są następujące. Pierwsza z nich naszym zdaniem może odegrać pozytywną rolę, zwłaszcza jako wsparcie prowolnościowej wykładni prawa, chodzi o zasadę dotyczącą działania w taki sposób, który nie jest zabroniony prawem. Kolejna zasada, czyli zasada uprawnionych oczekiwań, ma na celu uchronienie przedsiębiorców przed zmiennością praktyki administracyjnej, co często jest przedmiotem skarg przedsiębiorców i powodem do narzekania. Zasada propor-

cjonalności jest natomiast obecna w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości czy sądów wyższej instancji jako jedna z podstawowych zasad prawa unijnego, ale nie była dotąd wyrażona bezpośrednio w akcie o randze ustawowej. Wśród tych reguł znalazła się także instytucja tzw. milczącej zgody, zgodnie z którą w przypadku gdy organ nie rozpatrzy wniosku przedsiębiorcy w terminie, uznaje się, że wydał decyzję zgodną z wnioskiem tego przedsiębiorcy. Ważnym z praktycznego punktu widzenia rozwiązaniem uzupełniającym tę instytucję jest obowiązek wydania przez organ zaświadczenia o wydaniu takiego rozstrzygnięcia, co wyeliminuje po stronie przedsiębiorcy stan niepewności dotyczącej tego, w jaki sposób jego sprawa została rozstrzygnięta. Chodzi tu o zoperacjonalizowanie tej zasady i tego przepisu.

Oczywiście katalog podstawowych zasad prawa gospodarczego budził, szczególnie na początku, dyskusje, spotkał się on z chłodnym przyjęciem niektórych osób. Wskazywano to rozwiązanie jako zbędne, ale właśnie uznaliśmy, że jest to przejaw dążenia do ubranzawiania poszczególnych sfer prawa gospodarczego. Danemu organowi wygodniej jest stosować w praktyce jeden partykularny akt prawny, zamiast sięgać również po akty horyzontalne i łączyć je w stosowaniu. We współpracy z Komisją Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego dokonaliśmy systemowego uporządkowania podstawowych definicji przedsiębiorcy i działalności gospodarczej. Wbrew niektórym podnoszonym obecnie postulatом, szczególnie dotyczącym sfery praktycznej, uznaliśmy, że konieczne jest uwzględnienie w prawie publicznym i w prawie cywilnym odrębnych definicji, ponieważ albo moglibyśmy w obszarze prawa prywatnego zmniejszyć ochronę praw konsumenta, albo odwrotnie, jeżeli w ramach Prawa działalności gospodarczej nadmiernie rozszerzylibyśmy te definicje, to ryzyko byłoby takie, że pewne podmioty, np. organizacje charytatywne mogłyby, mówiąc kolokwialnie, załapać się na definicję przedsiębiorcy, co też nie jest naszym celem.

Ważny element tej ustawy stanowią rozwiązania wzmacniające bardziej usługowo nastawioną administrację, jeżeli chodzi o załatwianie spraw. Uznaliśmy, że są tu też potrzebne nowe rozwiązania proceduralne, dlatego zaproponowaliśmy oparcie stosunków organ – przedsiębiorca także na współpracy i partnerskich relacjach, szczególnie podczas załatwiania spraw, co zresztą jest też spójne z podejściem w tym zakresie komisji kodyfikacyjnej do spraw przygotowania nowej Ordynacji podatkowej. Również komisja proponuje wprowadzenie rozwiązań bazujących właśnie na współpracy organu i podatnika, tak aby jak najwięcej spraw można było kończyć w pierwszej instancji bez konieczności toczenia czasochłonnych i kosztochłonnych postępowań odwoławczych i sądowo-administracyjnych, co oczywiście wiąże się z ograniczeniem kosztów, zarówno po stronie administracji, jak i przedsiębiorców. Na przestrzeni lat można zaobserwować, że rośnie liczba spraw kierowanych do sądów administracyjnych i odsetek spraw



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mariusz Haładyj**

przeigranych przez organy administracji. W związku z tym wydaje się, że w interesie wszystkich powinno być dążenie do rozwiązywania spraw na możliwie wczesnym etapie. Dlatego proponujemy wprowadzenie tzw. zasady informowania stron o stanie sprawy czy potencjalnym sposobie jej rozwiązania. W orzecznictwie wydanym na bazie K.p.a. sprecyzowano ten obowiązek, nakazując urzędowi zapraszanie stron do zapoznania się z ustaleniami organu administracji, jest to jednak, można powiedzieć, niewystarczające. Nie ma przepisu, który precyzowałby, na czym dokładnie miałyby polegać realizacja ogólnej zasady informowania strony. Dlatego też zaproponowaliśmy, żeby organ przed wydaniem decyzji informował przedsiębiorcę o przesłankach, które nie zostały spełnione, aby możliwe było wydanie pozytywnej decyzji.

Taka pełna i konkretna informacja pozwoliłaby na zakończenie sprawy właśnie w pierwszej instancji, jeżeli oczywiście przedsiębiorca wykazałby się w wyznaczonym terminie odpowiednią aktywnością, tzn. np. w sposób prawidłowy uzupełniłby swój wniosek. Wtedy per saldo korzystałaby administracja, korzystałby przedsiębiorca, ponieważ wskutek zastosowania tego pozytywnego rozwiązania nie byłby stosowany tryb odwoławczy albo nie byłoby konieczności ponownego składania prawidłowego już wniosku.

Inna propozycja, która też, szczególnie po stronie administracji, wywołała dyskusje, dotyczy wprowadzenia spotkań mediacyjnych w sprawach między organem a przedsiębiorcą. Zdajemy sobie sprawę, że jest to nowość w polskim prawie, w sferze prawa publicznego. W sumie mamy w postępowaniu sądowo-administracyjnym mediację między organem i przedsiębiorcą, ale de facto chcemy ją scedować na wcześniejsze etapy, umożliwić jej stosowanie na wcześniejszych etapach. Zdajemy sobie sprawę, że jest to rozwiązanie, o którym warto dyskutować, bo to zmienia dotychczasowe podejście, jeżeli chodzi o to, że organ i strona występują w relacji pionowej, a nie poziomej. W związku z tym tu nie ma przestrzeni na dyskusję, natomiast nie ma przeszkód, naszym zdaniem, żeby na takim spotkaniu organ i strona wyjaśniły sobie pewne okoliczności, żeby doprowadzić do wydania decyzji, która przede wszystkim będzie zgodna z prawem, ale też będzie obie strony zadowalała. Jest część doktryny, która uznaje, że mediacja jest możliwa również w przepisach prawa publicznego.

Rozwiązania dotyczące zasad prowadzenia kontroli. Oczywiście to też był obszar, powiedziałbym, gorących dyskusji, szczególnie z organami kontroli. Przede wszystkim skupialiśmy się na utrzymaniu obecnego dorobku, czyli żeby nie rozszerzać wyjątków od stosowania dzisiejszych przepisów o swobodzie działalności gospodarczej, ale jednocześnie zaproponowaliśmy pewne działania dotyczące funkcjonowania organów. Chodzi o zmiany w kierunku

lepszego planowania i organizowania kontroli, żeby kontrole były wszczynane po uprzednim przeprowadzeniu analizy prawdopodobieństwa naruszenia prawa, żeby były lepiej ukierunkowane. Jeżeli chodzi z kolei o przedsiębiorców, którzy prawa przestrzegają, wg organu nie ma tutaj jakiegoś ryzyka dotyczącego naruszenia prawa. Chodzi o to, żeby nie byli oni poddawani nadmiernym kontrolom, żeby nie prowadzić kontroli, mówiąc kolokwialnie, na ślepo, a koncentrować się na tych sferach aktywności, w których ryzyko dotyczące naruszenia przepisów jest największe. To będzie korzystne zarówno dla samych organów, jak i oczywiście dla tych przedsiębiorców, którzy działają na rynku w sposób rzetelny i uczciwy.

W odpowiedzi na oczekiwania niektórych przedsiębiorców, także inspekcji, proponujemy wprowadzić nowy tryb dotyczący kontroli, jeżeli chodzi o pobieranie próbek, przeprowadzanie pomiarów i dokonywanie oględzin. Te czynności mogłyby być dokonywane bez czekania przez 7 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o kontroli. Chodzi o to, żeby uniknąć sytuacji, że po zapowiedzi kontroli w czasie tych 7 dni beczki z jakimś niebezpiecznym czy szkodliwym materiałem zostaną wywiezione na drugi kraniec Europy. Zarówno organy, jak i przedsiębiorcy działający w niektórych branżach zwracali na to uwagę. Wtedy ta kontrola jest pozbawiona narzędzi skutecznego działania czy wręcz nawet sensu. Z drugiej strony to rozwiązanie nie jest nadmiernie uciążliwe dla przedsiębiorcy, ponieważ otrzymuje on zawiadomienie o przeprowadzeniu kontroli, która się rozpocznie sensu stricto za 7 dni. Natomiast w okresie bezpośrednio następującym po doręczeniu tego zawiadomienia organ kontroli przeprowadza te sprecyzowane czynności w tym celu, o którym mówiłem wcześniej. To jest właśnie wyważenie interesu publicznego, tak chyba mogę powiedzieć. Po to są przeprowadzane kontrole. Chodzi o interes poszczególnych, pojedynczych firm, o uciążliwość działania.

Wprowadzamy także pełną kontrolę sądową przeprowadzania kontroli przez organy. Dzisiaj w zasadzie jest tryb zgłaszania sprzeciwu od decyzji organu, ale ten tryb nie ma zastosowania, co jest już potwierdzone w orzecznictwie sądów administracyjnych, na poziomie organu nadrzędnego w stosunku do organu kontroli. Chodzi o to, że nie podlega on kontroli sądownoadministracyjnej. Proponujemy, żeby czynności, które są niezgodne z ustawą, jeżeli chodzi np. o przedłużanie się kontroli, były możliwe do zaskarżenia, ale tak, żeby nie paraliżować kontroli, bo wiemy, że można to przechylić też na drugą stronę. Chodzi o to, żeby to nie powodowało konieczności przerywania tych kontroli.

Jeżeli chodzi o możliwość wprowadzenia wspólnych kontroli przez organy, sprawdziło się to w przypadku portów morskich. To rozwiązanie wprowadziliśmy 1 stycznia tego roku. Pięć służb kontrolnych razem podchodzi do jednostki pływającej, żeby tę kontrolę przeprowadzić szybko, w sposób jak naj-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Gospodarki Mariusz Haładyj**

mniej uciążliwy. Tutaj też to przewidujemy. Jeżeli na przykład oddanie budynku wymaga obligatoryjnej kontroli dwóch, trzech organów, to na wniosek przedsiębiorcy te kontrole będą przeprowadzone razem.

Zmierzam powoli do końca. O zasadach wymierzania kar administracyjnych mówiłem. W tym projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo działalności gospodarczej jest to chyba najważniejsza część. Zresztą nawet wczoraj mieliśmy artykuł odchodzącego rzecznika praw obywatelskich w tym zakresie, który zwracał uwagę na potrzebę uregulowania tej kwestii. Wprowadzamy wytyczne dotyczące nakładania kar, przedawnienia nakładania kar pieniężnych, możliwości odstępowania, żeby nie było sztywnego nakładania kar niezależnie od okoliczności sprawy i stopnia naruszenia przepisów. Przepisy mają też zachęcić do aktywizacji organizacji przedsiębiorców.

Po pierwsze, wprowadzamy możliwość powierzenia pewnych zadań ze sfery publicznej organizacjom przedsiębiorców. Zadania te byłyby wykonywane pod nadzorem odpowiedniego organu, a organizacja byłaby wybierana w trybie ustawy o organizacjach pożytku publicznego. Dajemy też organizacjom przedsiębiorców możliwość występowania w postępowaniach administracyjnych w interesie swoich członków, a także wszczynania takich postępowań, na wzór Prawa zamówień publicznych i ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych. Poza tymi przepisami projekt wprowadza zmiany porządkujące w kilku obszarach, ale są już one mniejszej wagi.

Na koniec chciałbym jeszcze wskazać na dodatkowy efekt omawianych projektów, czyli na to, że już same prace legislacyjne uświadomiły wielu organom funkcjonowanie pewnych instytucji, takich horyzontalnych, ogólnych. Myślę, że same prace nad tymi projektami były swego rodzaju pierwszym efektem, i przypuszczam, że w codziennej praktyce będzie się teraz szerszej i z większą wrażliwością spoglądać na przepisy, także omawiane dzisiaj przepisy o swobodzie działalności gospodarczej, w wymiarze prawnym. Zatem efektem nowelizacji będzie nie tylko wprowadzenie nowych instytucji prawnych, ale także usunięcie przepisów niesprzyjających rozwojowi przedsiębiorczości, co przyniesie skutki w wymiarze społeczno-gospodarczym, a także zacieśni relacje między organami administracji i przedsiębiorcami. Zaproponowaliśmy też, żeby – w celu wzmocnienia tego wszystkiego, o czym powiedziałem – projekt ustawy rozpoczynał się preambułą.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając na uwadze nasze przekonanie o potrzebie tworzenia ram prawnych ułatwiających prowadzenie działalności gospodarczej, również w sposób horyzontalny, zwracamy się do Wysokiej Izby o skierowanie projektów do prac w komisji i umożliwienie pracy nad nimi. Oczywiście przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki są w pełni do państwa dyspozycji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi Mariuszowi Haładyjowi za jakże wyczerpujące i szerokie uzasadnienie obydwu rządowych projektów ustaw oczekiwanych przez środowisko gospodarcze.

Informuję państwa, że Sejm ustalił, iż w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy stanowisko klubu Platforma Obywatelska przedstawi pan poseł Antoni Mężydło.

Panie pośle, bardzo proszę.

**Poseł Antoni Mężydło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy Prawo działalności gospodarczej i rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo działalności gospodarczej. Trzeba powiedzieć, że ze względu na konstrukcję prawną tak naprawdę jest to projekt jednej ustawy, ponieważ każda ustawa zawiera zarówno przepisy wprowadzające, jak i przepisy przejściowe. Tak się po prostu konstruuje ustawy. Drugi z tych projektów ustaw stanowią tylko przepisy wprowadzające i przejściowe, ale pewnie ze względu na ich obszerność – myślę, że po prostu z powodów technicznych – ten projekt jest podzielony na dwie części: na część podstawową i część z przepisami wprowadzającymi. Jeżeli potraktujemy to jako całość, to trzeba powiedzieć, że omawiany projekt ustawy stanowi swoistą konstytucję przedsiębiorczości.

Rządowy projekt ustawy Prawo działalności gospodarczej reguluje podstawowe zagadnienia związane z podejmowaniem i wykonywaniem oraz zawieszeniem i zakończeniem wykonywania działalności gospodarczej przez przedsiębiorców krajowych i zagranicznych na terytorium Rzeczypospolitej Polski, w tym prawa i obowiązki przedsiębiorców oraz zadania organów władzy publicznej w tym zakresie, a także problematykę dotyczącą działalności regulowanej oraz kontroli działalności gospodarczej.

Podstawowym celem regulacji jest wprowadzenie konstytucyjnej zasady wolności gospodarczej i zagwarantowanie jej przestrzegania w duchu społecznej gospodarki rynkowej, z uwzględnieniem aktualnej sytuacji społecznej i gospodarczej. Zamierza się to osiągnąć przez ustanowienie norm prawnych o charakterze ogólnym, znajdujących zastosowanie w każdym rodzaju działalności gospodarczej podejmowanej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt ustawy będzie regulować wyczerpująco podstawowe zagadnienia prawa gospodarczego, pełnić podstawową rolę w danej dziedzinie stosunków społecznych



**Posel Antoni Mężydło**

oraz posługiwać się rozwiązaniami właściwymi dla różnych gałęzi prawa.

Podstawowe wartości, które powinny być uwzględniane w wykładni przepisów ustawy Prawo działalności gospodarczej, to wolność, równość i niedyskryminacja, społeczna gospodarka rynkowa, zrównoważony rozwój, rzetelność i dobre obyczaje, a także praworządność. Z wartości tych wyprowadza się następującą zasadę działalności gospodarczej: co nie jest prawem zabronione, jest dozwolone, a także zasadę przyjaznej interpretacji przepisów na korzyść przedsiębiorcy, zasadę domniemania uczciwości przedsiębiorcy, to znaczy rozstrzygania wątpliwości faktycznych na korzyść strony, zasadę proporcjonalności polegającą na tym, że organa administracji publicznej podejmują jedynie takie działania, które prowadzą bezpośrednio do celu, zasadę uprawnionych oczekiwań, to znaczy organ administracji publicznej ma stosować się do utrwalonej praktyki i działań organów w zakresie rozstrzygania sprawy, zasadę uczciwej konkurencji oraz poszanowania dobrych obyczajów i słuszych interesów innych przedsiębiorców i konsumentów, zasadę profesjonalizmu i odpowiedzialnych kwalifikacji oraz zasadę udzielania informacji, to znaczy organ administracji publicznej powinien udzielać przedsiębiorcy informacji o wymogach związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej danego rodzaju.

Przepisy projektowanej ustawy dotyczą przede wszystkim relacji przedsiębiorców z organami władzy publicznej. W projekcie określono szczegółowe zasady działania organów administracji w dziedzinie gospodarki, wprowadzono też nowe instytucje, których celem jest wzmocnienie dialogu między administracją a przedsiębiorcą. Dodatkowo reforma zmierza do zbliżenia terminologii instytucji prawnych prawa krajowego do prawa unijnego.

Ustawa będzie służyć wzmocnieniu praw i gwarancji dla przedsiębiorców. Zostaną wyraźnie zaakcentowane oraz usystematyzowane ogólne zasady dotyczące wykonywania działalności gospodarczej, stanowiące katalog podstawowych praw przedsiębiorcy. W efekcie zmniejszy się ryzyko pomijania naczelných zasad prawa gospodarczego przy podejmowania rozstrzygnięć w indywidualnych sprawach przedsiębiorcy.

Ustawa, konkretnie już, wprowadza definicje działalności gospodarczej i przedsiębiorcy, definicję mikroprzedsiębiorcy, definicję małego i średniego przedsiębiorcy, a także definicję organu jako organu administracji publicznej lub innego rodzaju organu władzy publicznej właściwego do podejmowania, wykonywania i zakończenia działalności gospodarczej, co jest zgodne i spójne z definicją unijnej dyrektywy 2006/123/WE.

W projekcie uregulowano zasady działania przedsiębiorstw zagranicznych, wzorując się na rozwiąza-

niach z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, poprawiając jednocześnie te przepisy, które budziły wątpliwości interpretacyjne, i rozbudowując przepisy dotyczące oddziałów przedsiębiorstw zagranicznych.

Dużo miejsca w projekcie poświęcono instytucji mediatora oraz procesowi mediacji. Wprowadzono także wiążące interpretacje urzędowe prawa na wniosek przedsiębiorcy. Organizacje przedsiębiorców utrzymały uprawnienia z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, zgodnie z którą zbiorowe i indywidualne interesy przedsiębiorców mogą być reprezentowane przez organizacje społeczne wspierające rozwój przedsiębiorczości w postępowaniach administracyjnych, sądownoadministracyjnych i sądowych. Uzyskały nowe uprawnienia jako prawo organizacji przedsiębiorców do uczestniczenia w konsultacjach publicznych w toku procesu legislacyjnego.

W projekcie zostały też uregulowane podstawowe zasady dotyczące działalności reglamentowanej w zakresie koncesji, zezwoleń, działalności regulowanej, które docelowo znajdują się w ustawach szczegółowych określających dodatkowe warunki wykonywania działalności gospodarczej oraz zasady wykonywania kontroli działalności gospodarczej.

Natomiast projekt ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo działalności gospodarczej dotyczy także wprowadzenia przepisów przejściowych wynikających z częściowego uchylecia ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, które zostaną zastąpione przepisami ustawy Prawo działalności gospodarczej oraz, przede wszystkim, z konieczności wprowadzenia licznych zmian w szeregu ustaw odrębnych, będących konsekwencją Prawa działalności gospodarczej, czyli tzw. przepisów wprowadzających. Ze względu na horyzontalny charakter ustawy Prawo działalności gospodarczej tych zmian dokonano w prawie 140 ustawach w całym systemie prawa.

Jednak ze względu na konstrukcję semantyczno-syntaktyczną ta ustawa budzi pewien respekt. Rzekiwiście jest dobrze zrobiona, mamy tę część miękką ustawy, są to przede wszystkim najpierw wartości, następnie zasady, później mamy konkretne normy prawne, czyli część normatywną, twardą część ustawy. Trzeba pochwalić, takie rozwiązania dzisiaj w świecie są stosowane, w zakresie prawa gospodarczego, ale i w zakresie praw konsumentów. Jest to dobrze skonstruowana konstytucja przedsiębiorczości. Jak pan minister słusznie powiedział, przedsiębiorcy są po stronie tego rozwiązania. Natomiast, panie ministrze, są również krytyczne uwagi do tej ustawy.

Przed wszystkim krytykują ją prawnicy, mogą to zrozumieć, znalazłbym też argumenty na obronę pana ministra, bo prawnicy z reguły lubią przepisy, które są przepisami twardej normy prawnej, nie lubią miękkich regulacji, bo one dają dosyć dużą swobodę interpretacyjną. Jak już pan zauważył, administracja, szczególnie w toku konsultacji społecznych, bu-



**Posel Antoni Mężydło**

dziła sporo zastrzeżeń, mamy również stanowisko jednego ze związków zawodowych, który jest też dosyć krytycznie do tego nastawiony. Prawnicy, którzy śledzą tok prac legislacyjnych w Sejmie, twierdzą, zresztą zgodnie z prawdą, że te dwie ustawy, Prawo działalności gospodarczej i ustawa o swobodzie działalności gospodarczej, rozjeżdżają się w wielu przypadkach. Prawo działalności gospodarczej uchyla np. jakiś przepis, natomiast w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej nadaje się temu samemu przepisowi nowe brzmienie.

Wiem, to bardzo brzydko wygląda z punktu widzenia analizy prawnej. Pan zaznaczył, że ustawę o swobodzie działalności gospodarczej trzeba ograniczyć wyłącznie do rejestru działalności gospodarczej i ona tak pewnie będzie wyglądała. Natomiast dzisiaj w Sejmie są wstrzymane prace nad ustawą o swobodzie działalności gospodarczej, której ostatnia nowelizacja polega wyłącznie na tym, że ma ona charakter porządkujący. Myślę, że trzeba by było to wznowić, również ze względu na to, że jest sporo zastrzeżeń do tej ustawy. Mój klub opowiada się za tym, żeby jednak skierować tę ustawę do komisji, bo jest ona bardzo ciekawym przedsięwzięciem. Szkoda, że tak późno znalazła się w Sejmie, w samej końcówce. Gdyby znalazła się ona tutaj miesiąc wcześniej, myślę, że można by było ją uchwalić. Natomiast są naprawdę spore wątpliwości. Dlatego apelowałbym do pana ministra, żeby jednak z drugim ministrem, który prowadzi nowelizację ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, uwolnić tamtą ustawę od przepisów, które są tutaj, bo nie wiadomo, czy zdążymy tę ustawę uchwalić, natomiast tamta jest ustawą prostą, to jest po prostu: kopiuje, wklej. Można przynajmniej jedną ustawę, chodzi tylko o te przepisy, które dotyczą rejestru działalności gospodarczych, zrealizować jeszcze w tej kadencji Sejmu.

Dlatego klub Platformy Obywatelskiej opowiada się za skierowaniem tych projektów ustaw, bo formalnie, z punktu widzenia marszałka Sejmu, są to dwa projekty ustaw, a tak naprawdę to jest konstytucja przedsiębiorczości, do komisji i prowadzeniem dalszych prac legislacyjnych w celu wysłuchania i zebrania opinii przedsiębiorców, które są korzystne dla tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek****Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Krystyna Pawłowicz i przedstawi stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości wobec obydwu projektów ustaw.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Tak jest.

Dziękuję bardzo.

Projekt ustawy, o którym teraz mówimy, ma uchylić ustawę z 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej. Jednak rządowy projekt nowej ustawy powiela błędne podejście do regulacji działalności gospodarczej i proponuje konstrukcję prawną oczywiście sprzeczną z polską konstytucją. Nadal bowiem projekt wadliwie obejmuje definicją przedsiębiorcy obok, stricte, w sensie ścisłym, ekonomicznie przedsiębiorców, czyli przedsiębiorców prywatnych, wszelkie inne gospodarcze podmioty publiczne, tj. państwowe i samorządowe, w tym jednoosobowe spółki Skarbu Państwa, spółki samorządu terytorialnego, różne osoby prawne zbliżone, działające w jakimś zakresie dla zysku, jakieś instytuty naukowo-badawcze, jednostki lecznicze itd. To jedno.

Druga rzecz. Projekt odnosi do tych podmiotów pojęcia, których nie powinien odnosić. O ile do podmiotów prywatnych możemy odnosić pojęcia wolności i równości oraz regułę, że wszystko, co nie jest zabronione, jest dozwolone, o tyle do podmiotów publicznych, które również zostały objęte zakresem definicji przedsiębiorcy i tą ustawą, nie możemy z powodów konstytucyjnych odnosić pojęć „wolność”, „równość” ani reguły, że wszystko, co jest zabronione, jest dozwolone.

Warto tu za konstytucją przytoczyć tytuł rozdziału II: „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”. Z tego wynika, wyraźnie z konstytucji wynika – to jest bezsporne – że prawa i wolności konstytucja przypisuje tylko człowiekowi i obywatelowi, i te zjawiska łączy tylko i wyłącznie z jednostką, z człowiekiem, z grupami ludzi, z ludźmi i obywatelami. Nigdy nie łączy ich z państwem. Na mocy art. 30 i 31 konstytucji państwo i podmioty publiczne są zawsze stroną zobowiązaną do tego, by te prawa i wolności człowieka i obywatela chronić.

Żadna wolność ani prawo, ani równość nie są konstytucyjnie i ustrojowo przypisane jakimukolwiek podmiotowi publicznemu, w tym zwłaszcza podmiotowi gospodarczemu. Podmioty publiczne gospodarcze nie są bowiem ekonomicznie i ustrojowo przedsiębiorcami, one wykonują tylko w oparciu o majątek publiczny zadania publiczne w interesie publicznym, a zyski z ich działania przeznaczone są na realizację celów publicznych, a nie prywatnych. Państwo zachowuje wobec nich zawsze pewne środki właścicielsko-kierownicze. Tak więc publiczne podmioty gospodarcze, czyli spółki i inne osoby prawne, samorządowe i państwowe, nie są przedsiębiorcami prywatnymi w rozumieniu konstytucji, nie mogą korzystać z wolności i praw obywatelskich, nie mogą żądać żadnej równości ze sferą prywatną.

Warto tu przytoczyć jedną z zasad, które są wskazane w projekcie, zasadę: wszystko, co nie jest zabronione, jest dozwolone. Przy takim szerokim rozumieniu pojęcia przedsiębiorcy, które do jednego worka

**Posel Krystyna Pawłowicz**

wrzuca podmioty prywatne i publiczne – bezprawnie, sprzecznie z konstytucją – które przypisuje podmiotom publicznym wolności obywatelskie, a nie może tego robić, dotyczy to i wolności, i równości, warto przytoczyć, przypomnieć art. 7 konstytucji, który wprowadza dla podmiotów publicznych tzw. zasadę legalizmu. Art. 7 mówi tak: „organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”. W granicach prawa, czyli zgodnie z zasadą legalizmu, a nie zgodnie z zasadą wolności. W dalszych przepisach, w rozdziale II konstytucji wolności, prawa, obowiązki, w tym wolność gospodarcza i równość, przypisane są tylko człowiekowi i obywatelowi. Zatem tylko do człowieka i obywatela możemy odnosić regułę, że wszystko, co nie jest zabronione, jest dozwolone, zasadę równości, zaś podmiotów publicznych dotyczy tylko i wyłącznie zasada legalizmu, czyli działanie na podstawie i w granicach prawa. Żadne inne zasady nie mogą być przypisane podmiotom publicznym, a tak zakłada projekt, dlatego że ma niezwykle szeroką, pojemną definicję przedsiębiorcy i do wszystkich tak szeroko rozumianych przedsiębiorców odnosi pojęcia wolności i równości oraz regułę, że wszystko, co nie jest zakazane, jest dozwolone.

Moje stanowisko potwierdza również bezdyskusyjnie, każdorazowo orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Nie ma tu żadnych wątpliwości, było to wielokrotnie podkreślane np. przy okazji pracy nad ustawą kominową, o tym się uczy w podręcznikach, to jest podstawowa zasada. Tę podstawową zasadę pomija, zupełnie od niej abstrahuje projekt rządowy.

Rządowy projekt – jeszcze raz to powiem – abstrahuje od konstytucji, nie bierze pod uwagę orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wydawanego na podstawie obowiązującej konstytucji i wobec szerokiej definicji przedsiębiorcy dopuszcza do obejmowania pojęciem przedsiębiorcy również takie podmioty, jak stowarzyszenia, fundacje, izby gospodarcze, organizacje pracodawców i wszystkie podobne, które w ogóle ustrojowo nie mają celu zarobkowego.

Ze względu więc na tę zasadniczą, wynikającą z konstytucji, fundamentalną różnicę celów i zadań w przypadku działań prywatnych przedsiębiorców i publicznych podmiotów gospodarczych, które – jeszcze raz to powiem – nie są przedsiębiorcami, działalność gospodarcza w Polsce winna być inaczej uregulowana, powinna być uregulowana w dwóch odrębnych ustawach.

Pierwsza ustawa powinna to być ustawa o ograniczeniach wolności gospodarczej, przewidziana dla prywatnej przedsiębiorczości, dla prywatnych przedsiębiorców. Tutaj stosowalibyśmy zasadę, że wszystko, co nie jest zakazane, jest dozwolone, zasadę wolności, równości itd.

Druga, odrębna ustawa to powinna być ustawa o zasadach prowadzenia działalności gospodarczej przez podmioty publiczne, państwowe, samorządowe itp. Ta ustawa regulowałaby m.in. kwestie niedore-

gulowanego, pomijanego, wprost nawet nieuregulowanego nadzoru właścicielskiego nad spółkami Skarbu Państwa, nad spółkami samorządowymi i różnymi podmiotami publicznymi, w przypadku których nie można mówić o żadnej wolności gospodarczej ani równości z prywatną działalnością zarobkową, przeciwnie, podlegają one ścisłemu kierownictwu właścicielskiemu państwa lub samorządu terytorialnego. Natomiast na te sprawy w ogóle nie zwrócono uwagi. A nie zwrócono, bo właściwie powinna to być ustawa o ograniczeniach wolności gospodarczej, a wyłączone powinny być sprawy różnych jakościowo podmiotów publicznych, podmiotów prowadzących działalność gospodarczą o charakterze publicznym.

Reasumując, projekt rządowy nie reguluje prowadzenia działalności gospodarczej zgodnie z polską konstytucją, która nie dopuszcza, nie pozwala odnosić pojęcia wolności gospodarczej, równości i innych praw obywatelskich do podmiotów publicznych, rezerwując je tylko dla ludzi, osób, obywateli, związków, organizacji, spółek, ale zawsze osób fizycznych. Zamęt, który ta ustawa utrwała, wrzucając do jednego worka dwa różne jakościowo i prawnie zjawiska, powoduje, że nie można jej zaakceptować. Wreszcie sytuacja prawna działalności gospodarczej państwa, o ile w ogóle, powinna być traktowana wyjątkowo. Państwo nie powinno konkurować z przedsiębiorczością prywatną i powinno mieć odrębną regulację, żeby tego typu wątpliwości i zamętu nie było, dlatego że potem sędziowie i administracja mają kłopot z rozdzieleniem i rozróżnieniem, gdzie jest działalność prywatna, kto jest prywatnym przedsiębiorcą, a kto nim nie jest. Podmioty publiczne, nawet jeśli działają w formie przewidzianej dla prywatnych przedsiębiorców, takie jak spółki, nie przestają być podmiotami publicznymi, nie przestają działać w interesie publicznym, nie przestają działać w oparciu o majątek publiczny. To powinno być wreszcie zakończone. Ustawa zgodnie z konstytucją powinna regulować ograniczenia wolności działalności gospodarczej prywatnych przedsiębiorców, nawet nie trzeba pisać „prywatnych”, bo wolność należy się tylko prywatnym. Druga ustawa dotyczy zasad prowadzenia publicznej działalności gospodarczej przez państwo, samorządy terytorialne i zbliżone. W związku z naszymi fundamentalnymi zastrzeżeniami Prawo i Sprawiedliwość wnosi o odrzucenie projektu już w pierwszym czytaniu.

Zupełnie prywatnie – nie żebym się miała jakoś chwalić czy nie chwalić – zajmowałam się właśnie tematem rozróżnienia działalności prywatnej i publicznej. Gdyby ktoś był zainteresowany, to mój artykuł „Konstytucyjne a ustawowe pojęcie przedsiębiorcy” zamieszczony jest w „Przeglądzie Legislacyjnym” nr 2 z 2007 r., gdzie jest szeroka analiza, która pokazuje różnicę między działalnością publiczną i prywatną. Tak powinniśmy wreszcie działać dla autentycznej realizacji zasady wolności gospodarczej przedsiębiorców prywatnych. Dziękuję bardzo.

(Posel Jerzy Borkowski: Nie mogło być inaczej.)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Mieczysław Kasprzak i przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec obu projektów.

Bardzo proszę.

**Poseł Mieczysław Kasprzak:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja akurat zajmowałem się ustawami deregulacyjnymi i wiem, jak duże jest oczekiwanie przedsiębiorców, jeśli chodzi o dobre prawo, o to, żeby prawo jak najlepiej im służyło. Chcę powiedzieć, że w ubiegłej kadencji dwie ustawy deregulacyjne przygotowane wspólnie z panem ministrem Haładyjem zostały uznane jako jedne z najlepszych, jako największe osiągnięcie ubiegłej kadencji. Dlaczego? Cały dobrobyt gospodarczy, rozwój gospodarczy zależy od tego, czy firmy będą się rozwijać, czy prawo w zakresie gospodarki, mówiąc całościowo, będzie sprzyjało, będzie zachęcać do uruchamiania, do tworzenia działalności gospodarczej. Natomiast filozofia tutaj akurat jest najmniej potrzebna. Niech konstytucjonaliści się tym martwią i jak jest potrzeba, to zmieniamy konstytucję. Natomiast naszym zadaniem tutaj jest tworzenie dobrego prawa gospodarczego dla przedsiębiorców. Czy będziemy mieć pieniądze na przedszkola, dla dzieci, a także jaka będzie wysokość naszych emerytur, będzie zależało od tego, jak będzie się rozwijać gospodarka.

Pan minister Haładyj po raz kolejny przedstawia nam dzisiaj, jak już zostało powiedziane, kodeks gospodarczy, kodeks rozwoju gospodarczego. Ogromna praca została tutaj włożona, bo to nie jest takie proste skonsultować z różnymi stronami tyle rozwiązań, tyle problemów i tyle zasad, które mają dotyczyć działalności gospodarczej. Jest zasada, o której tutaj mówimy, czyli co nie jest zabronione, jest dozwolone. Wszyscy na tej sali prawie na każdym posiedzeniu Sejmu pytają, dlaczego są takie bariery, dlaczego utrudniamy prowadzenie działalności gospodarczej, mówią, że minister Wilczek to był wspaniały minister, bo potrafił to zrobić, bo wypowiedział te słowa: co nie jest zabronione, jest dozwolone, a wtedy gospodarka się ożywiła, a więc idźmy w tym kierunku, bo wszyscy do tego dążą.

Szanowni Państwo! Szereg spraw, o których tutaj mówił bardzo szeroko pan minister Haładyj, ma sprzyjać prowadzeniu działalności gospodarczej. Interpretacja przepisów – z tym zawsze są problemy. Interpretacje ogólne, interpretacje szczegółowe, trudno tutaj znaleźć jakieś idealne rozwiązanie, ale już duży postęp w tym zakresie zrobiono. Zasada uczciwej konkurencji to zagadnienie bardzo ważne i istotne. Jednak przy tym wszystkim chcę zwrócić uwagę na sprawy związane z kontrolami prowadzonymi

w przedsiębiorstwach. Od dłuższego czasu nie możemy sobie z tym poradzić. Jest to problem, problem i jeszcze raz problem. Jedna kontrola się kończy, następna wkracza. Trzeba tworzyć całe departamenty w przedsiębiorstwach, które zajmują się tylko kontrolami. Przedsiębiorcy niejednokrotnie – dotyczy to na przykład mojego województwa podkarpackiego – przenoszą swoją działalność gospodarczą do tych miejsc, gdzie warunki kontroli, powiem wprost, są bardziej sprzyjające, bo nie mogą już ścierpieć tych nieustających kontroli.

Donosi o tym prasa codzienna. Do mnie też zgłaszają się przedsiębiorcy, którzy mówią, że już mają dość kontroli. Tak więc jasność, przejrzystość przepisów finansowych, gospodarczych i uregulowań dotyczących spraw kontrolnych są bardzo, bardzo istotne. Rozpatrywanie spraw na korzyść strony – ten temat był ostatnio nawet przedmiotem referendum, ale myśmy częściowo już to załatwili, zmieniając prawo gospodarcze w tym zakresie. Uważam, że powinniśmy zrobić wszystko, żeby na koniec tej kadencji dać pozytywny sygnał tą ustawą przedsiębiorcom, że państwo polskie wspiera działalność gospodarczą, że wychodzi naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców, że nam zależy na tym, aby dobrą, innowacyjną gospodarkę rozwijać tutaj, w Polsce. Jest szereg przykładów takich regulacji. Jeżeli chodzi o ustawę, którą resort gospodarki nam dzisiaj proponuje, to są to działania pozytywne. Dlatego też w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiadam się za dalszym szybkim procedowaniem nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marek Niedbała stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej...

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Oklasków nie ma.)

(Głos z sali: Oklaski.)

...złożył na piśmie do protokołu\*). (Oklaski)

Pan poseł Jan Ziobro ze Zjednoczonej Prawicy jest nieobecny na sali.

Ale obecny na sali, gotowy do zabrania głosu i przedstawienia stanowiska koła Ruch Palikota jest pan poseł Jerzy Borkowski.

Bardzo proszę.

**Poseł Jerzy Borkowski:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



**Posel Jerzy Borkowski**

ustawy Przepisy wprowadzające Prawo działalności gospodarczej, druk nr 3808.

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za szczegółowe omówienie tego projektu. Szkoda, że jest tak mała frekwencja na sali. Jest to bardzo ważny projekt, naprawdę potrzebny dla zapewnienia swobody działalności gospodarczej, w ogóle dla gospodarki. Tak że szkoda, że tak mało pań posłanek i panów posłów jest w tej chwili na sali.

Z pewnym zaskoczeniem przyjąłem stanowisko przedstawione przez panią posłankę Pawłowicz. Wydawało mi się, przepraszam za słowa, jakby komuna wracała. Jeżeli pani posłanka chce dzielić przedsiębiorców na dobrych i złych, czyli „A” i „B”, to chyba nie tędy droga. W nowoczesnej gospodarce rynkowej, europejskiej gospodarce w tej chwili nie ma na to miejsca, żeby tworzyć dwie odrębne ustawy dla różnych przedsiębiorców – jedną ustawę dla tych, którzy są niepaństwowi, a dla tych, którzy są państwowi, drugą ustawę.

Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej obowiązuje od 2004 r. i była już wielokrotnie nowelizowana. Przykładowo nie zawiera ona wspólnych regulacji dla działalności gospodarczej objętej zezwoleniami, takiej jak działalność koncesjonowana czy też regulowana. Ocena jej funkcjonowania wykazała, że utraciła ona charakter podstawowego aktu prawnego prawa gospodarczego. W ustawie nie przewidziano rozwiązań, które pozwalałyby administracji na partnerskie traktowanie przedsiębiorców, wskutek czego organy działają zbyt formalistycznie, często nie uwzględniając uzasadnionych interesów przedsiębiorców. Przedsiębiorcy wskazują także na dużą uciążliwość przepisów szczegółowych dotyczących kontroli wykonywanych przez poszczególne organy kontroli. Stąd zaistniała potrzeba uzgodnienia regulacji w zakresie kontroli wynikających z ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Rocznie organy kontrolne przeprowadzają znaczną liczbę kontroli u przedsiębiorców. Przykładowo – przytoczę dane, które mam – w 2013 r. urzędy skarbowe przeprowadziły ok. 90 tys. kontroli podatkowych, skarbowe – ok. 99 tys., główny inspektor sanitarny natomiast przeprowadził kontrolę stanu sanitarnego ok. 77 tys. obiektów użyteczności publicznej, ZUS zaś dokonał ok. 78 tys. kontroli płatników składek. Dla przedsiębiorców bardzo ważną rzeczą jest współpraca z organami, współpraca z państwem, ale też to, żeby państwo było przyjazne dla nich, bo jeżeli chodzi o kontrole przedsiębiorców, to powinny być one wszczynane w związku z uzasadnionymi podejrzeniami nieprawidłowości, a nie dla samej kontroli lub, tak jak z akcją urzędu skarbowego „paragon”, wtedy gdy potrzebne są pieniądze w budżecie. Tak że więcej zaufania do przedsiębiorców, a mniej kontroli.

Zaproponowane przepisy w pierwszym rzędzie wzmocnią prawa i gwarancje przewidziane dla przedsiębiorców. Określone i usystematyzowane zostaną

zasady podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej. Dzięki temu powstanie zbiór norm, który będzie oddziaływał przede wszystkim na organy stosujące prawo. Projektodawca zakłada, że ustawa Prawo działalności gospodarczej zapewni centralne miejsce w systemie prawa gospodarczego. Realizacji tego założenia będą służyły rozwiązania o charakterze horyzontalnym. Dzięki temu z czasem przepisy szczegółowe w znacznie większym stopniu niż obecnie będą opierały się na jednolitych instytucjach przyjętych w przedłożonym projekcie.

Oczekiwanym efektem projektowanego rozwiązania będzie poprawa funkcjonowania przedsiębiorstw, zwiększenie pewności prawa i podniesienie poziomu kultury prawnej, w tym poprzez zwiększenie świadomości prawa wśród samych przedsiębiorców. Zadania i obowiązki organów administracji regulowane są przepisami ustawowymi. Częstokroć nawet gdy organ administracji widzi możliwość uwzględnienia uzasadnionych interesów przedsiębiorców, sztywne przepisy ustawowe nie pozwalają na nawiązanie dialogu i miarkowanie środków administracyjnych. Zmiany w tym zakresie wymagają wprowadzenia nowych rozwiązań legislacyjnych. Oczekujemy zmiany nastawienia organów wobec obywateli i przedsiębiorców, zaakcentowania służebnej roli administracji – tak jak wspominałem wcześniej, chodzi o to, aby urzędy były bardziej przyjazne dla przedsiębiorców – i uwzględnienia w większym stopniu uzasadnionych interesów przedsiębiorcy.

Z uwagi na potrzebę przyjęcia przepisów przejściowych w wyniku częściowego uchylecia przepisów ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, które zostaną zastąpione przepisami ustawy Prawo działalności gospodarczej, a także konieczność wprowadzenia licznych zmian w szeregu odrębnych ustaw, zasadne jest uregulowanie ww. materii w ustawie Przepisy wprowadzające ustawę Prawo działalności gospodarczej. Oczekujemy zmiany nastawienia organów do przedsiębiorców poprzez wzmocnienie służebnej roli administracji wobec obywateli czy przedsiębiorców i uwzględnienia w większym stopniu uzasadnionych interesów przedsiębiorcy. Warto jednak uwzględnić na tym etapie prac nad projektem ustawy uwagi, zastrzeżenia i wątpliwości zgłoszone do proponowanego projektu przez Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych.

Konkludując, Koło Poselskie Ruch Palikota jest za skierowaniem projektu ustawy do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Wystąpienia w imieniu klubów i kół zostały zakończone.

Przystępujemy do pytań.

Lista posłów zapisanych do pytań – trzy osoby.

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Czy ktoś z państwa, pań lub panów posłów, chciałby dopisać się do tej listy?

Bardzo proszę, dopisujemy pana posła.

Czas na zadawanie pytań – 2 minuty.

Bardzo proszę, jako pierwsza zadawała będzie pytania pani poseł Krystyna Pawłowicz.

(Poseł Jacek Kwiatkowski: Nie ma.)

Nie ma. Ale jest na sali pan poseł Jacek Tomczak.

Potem pan poseł Mężydło.

Bardzo proszę.

**Poseł Jacek Tomczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To niewątpliwie bardzo ważna ustawa. Jedną z projektowanych norm tej ustawy zakłada, że przedsiębiorca w ramach wykonywanej działalności gospodarczej w sferze prawa publicznego może podejmować wszelkie działania, o ile nie są one sprzeczne z prawem. Innymi słowy, w obszarze nieuregulowanym prawem przedsiębiorca dysponuje swobodą wyboru zarówno środków, jak i celów swojego działania, o ile nie naruszają one praw i wolności innych podmiotów. Powyższa zasada była kiedyś ujęta w podobnym kształcie, obowiązywała na gruncie ustawy z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej. Niestety jest tak, że często praktyka organów rozmija się z bardzo szczytnymi celami, miejmy nadzieję, że w tej sytuacji będzie inaczej. Dlatego chciałbym zapytać pana ministra: Jak w ocenie wnioskodawców wygląda na dzień dzisiejszy przygotowanie organów władzy publicznej do interpretowania przepisów, również praktyki działania przedsiębiorców w świetle nowej regulacji? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Antoni Mężydło. Bardzo proszę.

**Poseł Antoni Mężydło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niezaprzeczalnie do zadania pytania skłoniła mnie wypowiedź pani poseł Pawłowicz, bo pani poseł Pawłowicz zupełnie nie odniosła się do pewnych kwestii. Zrozumiała chyba tę ustawę, swoistą, jak ją nazwałem, konstytucję przedsiębiorczości, ale to podejście do tej ustawy jest całkowicie błędne. Te nawoływania w toku dyskusji do tego, żeby nie zajmować się filozofią, a zająć się wyłącznie normami prawnymi, akurat też nie są trafione w stosunku do tej ustawy, bo ta ustawa ma charakter również filozoficzny, powiedzmy, quasi-filozoficzny, są tu niejako ustawione te wartości. Co do

tych wartości, tutaj kieruję to polemicznie do pani poseł Pawłowicz, trzeba powiedzieć, że cała działalność człowieka musi być realizowana również zgodnie z istotą człowieczeństwa. Zaapelowałbym tutaj do pani poseł Pawłowicz, nie wiem, czy jest osobą wierzącą, czy nie – Bóg stworzył człowieka na swój wzór i podobieństwo, tak samo człowiek, tworząc rzeczywistość gospodarczą, tworzy ją również na wzór i podobieństwo tych wartości, którymi kieruje się w swoim postępowaniu. Te wartości są istotne, a szczególnie te wartości są istotne w sferze gospodarczej, bo w Polsce na rynkach konkurencyjnych mamy do czynienia z czymś takim – tutaj pan minister mówił o mediacjach i o wartości tych mediacji – muszą to zaznaczyć, że bardzo często organ i przedsiębiorcy na rynku są traktowani jak gracze, szczególnie właśnie na rynkach konkurencyjnych.

W tym kontekście chciałbym wspomnieć zwłaszcza o Urzędzie Komunikacji Elektronicznej. Urząd Komunikacji Elektronicznej w negocjacjach z przedsiębiorcami bardzo często występuje jako gracz, jako równorzędny partner. W tej ustawie też o to chodzi, też jest wyraźnie zaznaczone to, że urząd ma być partnerem, a nie takim ekonomem, który będzie z góry nad tym czuwał. I tutaj trochę w to wchodzi, można powiedzieć, teoria gier. Również Urząd Regulacji Energetyki jest bardzo światłym regulatorem. I dobrze jest, jeśli tej własności publicznej nie ma za dużo – tutaj pani poseł Pawłowicz preferowała własność publiczną, przenosiła ją nad własność prywatną, co jest zupełnie nieuzasadnione. Właściwie ta własność publicznej nie powinno być, bo wtedy regulator występuje we własnym imieniu. To jest rzeczywiście bardzo skomplikowane. Natomiast, jak zauważył tu pan poseł Jerzy Borkowski, to przypomina trochę epokę, czasy już słusznie minione, tak że rzeczywiście jakby słyszał tutaj takie dźwięki. Bo to jest takie podejście filozoficzne. Przecież cała epoka komunizmu opierała się też na bardzo dojrzałej filozofii, którą był marksizm, i ona doprowadziła do tego, do czego doprowadziła – do bankructwa. A więc tutaj nie przejmujemy się tym. Natomiast wartości, które są wartościami ogólnoludzkimi, powinny być również obecne w sferze gospodarczej. I tutaj pytam pana ministra, czy to potwierdza, bo ta ustawa również zawiera tę sferę wartości i zasad, które są moim zdaniem wartościami potrzebnymi do realizacji celów gospodarczych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie zakończone zostało pytaniem. Wywód był na tyle interesujący, że nie przerywałem panu posłowi, ale o pytania bardzo proszę pana posła Stanisława Chmielewskiego.

Bardzo proszę.



**Posel Stanisław Chmielewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Myślę, że mój przedmówca nakreślił bardzo dobrze te ramy, które są dla nas ważne. Mam na myśli nie tylko Wysoką Izbę, ale i każdego Polaka, każdą Polkę, każdego Europejczyka, a myślę, że i każdego obywatela na świecie. Nie można mówić o tym, iż któraś forma własności jest lepsza czy gorsza, tu do końca bym się nie zgadzał, ale z całą pewnością musimy dążyć do tego, aby własności państwowej było jak najmniej i aby występowała ona tylko wtedy, kiedy jest to konieczne. Jednocześnie istotna jest gwarancja ze strony państwa dla obywateli, jeżeli chodzi o możliwość sprawdzenia w sferach newralgicznych. Chodzi o bezpieczeństwo kraju, ale też o bezpieczeństwo obywateli w zakresie życia. To, czy przedsiębiorcy działający na rynku zachowują się zgodnie z podstawowymi kanonami, zależy od wiary czy etyki, ale też i prawa rzymskiego, wróciłbym bowiem do tego – to jest podstawa – że w prawie rzymskim sformułowano nie tylko zasady prawa karnego, ale również zasady prawa cywilnego jako podstawowe. To jest rola państwa.

Moje pytanie sprowadza się do elementu, o który pytał już jeden z posłów. Chodzi o to, na ile dzisiaj, po dwudziestu paru latach odwracania sytuacji i dość dużego natłoku przepisów oraz krępowania przedsiębiorców, my jako urzędnicy publiczni – mam na myśli wszelkiego rodzaju urzędy, które mają zmienić swoją filozofię – czyli my jako państwo, jesteśmy przygotowani do tej pomocy, może nie do kontrolowania w sensie dosłownym, ale do pomocy przedsiębiorcom, a tym samym do zadbania o interesy obywateli w wykonywaniu zadań, które służą naszemu życiu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do zadania pytań została wyczerpana.

O udzielenie odpowiedzi na zadane pytania proszę pana ministra Mariusza Haładyja.

Ma pan również, panie ministrze, czas – i to czas nieograniczony – na to, aby ustosunkować się do tez przedstawionych w wystąpieniach klubowych w odniesieniu do obu projektów rządowych ustawy jakże ważnej, co do czego wszyscy się zgadzali.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Mariusz Haładyj:**

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowni Państwo Posłowie! Za namową i sugestią pana marszałka próbuję wyjaśnić kwestię, któ-

rą poruszył pan przewodniczący Mężydło, jeżeli chodzi o krytykę przedłożonego projektu ustawy, bo rzeczywiście – tak jak mówiłem na początku – proces legislacyjny na poziomie rządu był intensywny w tym sensie, że dyskusje, szczególnie z przedstawicielami poszczególnych urzędów czy organów, momentami były dosyć emocjonujące.

Odnosząc się do kwestii sprzeciwu administracji, o którym powiedział pan przewodniczący – nie wiem, czy to będzie najlepsza odpowiedź – chcę powiedzieć, że ostatecznie Rada Ministrów przyjęła dokument bez rozbieżności. Myślę, że było to możliwe dzięki temu, że dyskusje z poszczególnymi urzędami, mówiąc kolokwialnie, były prowadzone przez nas bardzo sumiennie i rzetelnie. Na poziomie rozpatrywania założeń powołany został w kancelarii premiera zespół do zredukowania, de facto, przed komitetem Rady Ministrów tych rozbieżności, którego prace prowadził pan minister Michał Deskur. W czasie kilku spotkań zespołu wszystkie rozbieżności zostały przez nas omówione i wyjaśnione. Część uwag została zaakceptowana, co wpłynęło na modyfikację projektu ustawy. Ostatecznie i projekt założeń, i projekt ustawy jednogłośnie zostały przyjęte przez Radę Ministrów, a zatem na poziomie administracji rządowej takich rozbieżności nie ma. Myślę zresztą, że właśnie znakiem tego jest fakt przesłania do Wysokiej Izby, jeżeli chodzi o uwagi na poziomie parlamentarnym, stanowiska ZUS niezawierające uwag, ponieważ również z ZUS-em, także za pośrednictwem ministerstwa pracy, toczyliśmy dyskusje na poziomie procedowania rządowego. Pracowaliśmy nad tymi rozwiązaniami w taki sposób, że rozbieżności zostały usunięte. My także włożyliśmy w to dużo pracy, żeby wyjaśnić pewne elementy i nasze założenia.

Co do krytyki OPZZ to podkreśliłbym jedną kwestię. Po pierwsze, przedstawiony został duży zakres uwag poświęconych Państwowej Inspekcji Pracy i wyłączeniu Państwowej Inspekcji Pracy z reguł dotyczących prowadzenia kontroli przez organy. Wielokrotnie wyjaśnialiśmy już jako Ministerstwo Gospodarki, że tak naprawdę na podstawie konwencji międzynarodowej Państwowa Inspekcja Pracy, mocą dzisiejszej ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, jest z tych reguł de facto wyłączona, ponieważ w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej jest przepis dający podstawę do tego, żeby tych reguł nie stosować, jeżeli umowy międzynarodowe stanowią inaczej, a więc chociażby zawiadomienia, jako że to jest główny punkt, że tak powiem, potrzeby zgłaszanej przez OPZZ i Państwową Inspekcję Pracy. Na podstawie konwencji PIP tych reguł stosować nie musi. Odczytuję to w ten sposób, że każdy lubi mieć na biurku podstawę prawną sformułowaną literalnie: Ja, Mariusz Haładyj, tego ani tego przepisu stosować nie muszę, natomiast interpretacja przepisów jest jednoznaczna.

Druga część uwag OPZZ w zasadzie nie do końca dotyczy przedmiotu regulowanego projektem ustawy Prawo działalności gospodarczej, bo zostały tam po-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Gospodarki Mariusz Haładyj**

ruszone pewne kwestie, które tak naprawdę mijają się z tym projektem ustawy i nie są przedmiotem tej regulacji.

Natomiast jeżeli chodzi o krytykę prawników, to też jako prawnik mogę powiedzieć, że rzeczywiście jest taka tendencja, żeby krytykować projekty, bo tak jest najłatwiej, i przy tego typu ustawie, która bazuje jednak na pewnym założeniu – pan przewodniczący też o tym powiedział – filozoficznym, funkcjonuje w jakiejś przyjętej filozofii, systemie wartości określonym w tych początkowych przepisach... Zresztą potwierdzają to też uwagi pani prof. Pawłowicz, że od przyjęcia pewnej filozofii dużo zależy, zależy później spojrzenie na poszczególne rozwiązania. Takie bardzo symptomatyczne były też dyskusje między przedstawicielami środowiska naukowego, nawet na łamach prasy, gdzie krytyka tych osób szła w kierunku krytyki niektórych rozwiązań ministerstwa. Ale później zabierający głos w tej samej, mówiąc może nie do końca ładnie, serii, że tak powiem, dyskusji, polemice, kolejny profesor krytykował i pewne podejście ministerstwa, i podejście tego profesora, który wcześniej wyrażał swoje opinie. A więc można powiedzieć, że jest to rzeczywiście taka ustawa, w przypadku której ilu jest prawników, tyle jest opinii, a może nawet o jedną więcej.

Natomiast jeżeli chodzi o ten etap prac rządowych, to ten projekt też był i przez Rządowe Centrum Legislacji, i przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego, i przez Radę Legislacyjną bardzo szczegółowo opiniowany, wyjaśniany. Z Komisją Kodyfikacyjną spotkaliśmy się nawet kilkakrotnie, żeby dojść do tych rozwiązań akceptowanych przez komisję. Większość uwag Rady Legislacyjnej również przyjęliśmy. Tam, gdzie nie przyjęliśmy, bardzo szczegółowo wyjaśnialiśmy, ale to nie były znowu takie rzeczy, które moim zdaniem zawracałyby cały proces. A więc ta krytyka też jest. Może wrażenie tej takiej powszechnej krytyki powstaje też dlatego, że ten akt rzeczywiście budził spore zainteresowanie i ta dyskusja się przetaczała i w mediach, i przez proces legislacyjny. Natomiast trzeba też zauważyć, że część argumentów została zaadaptowana przez nas w kolejnych, że tak powiem, modyfikacjach ustawy i część tej krytyki też jest już dzisiaj albo nieaktualna, albo, tak jak mówiłem, bardzo szczegółowo przez nas wyjaśniana.

Jeśli chodzi o ten aspekt ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, to nie będę na siłę bronił nas jako ministerstwa, bo rzeczywiście, tak jak powiedziałem w wystąpieniu, sam czuję dyskomfort, jeżeli rzeczywiście chodzi o te pewne niespójności. W ramach, nie wiem, jakiegoś rodzaju wyjaśnienia powiem tylko, że ustawa dotycząca CEIDG była procedowana od ponad 2 lat i tam te przepisy rzeczywiście mają charakter porządkowy. Exposé, że tak powiem, było tym punktem, który uruchomił już w sposób formalny prace nad Prawem działalności gospodar-

czej, i tutaj one poszły później. Natomiast my od ostatniego posiedzenia podkomisji pracujemy wewnątrz ministerstwa, żeby te niespójności usunąć. Na najbliższym posiedzeniu podkomisji przedstawimy z naszej strony pakiet propozycji dotyczących modyfikacji. Ale, tak jak mówiłem, to nie są naszym zdaniem niespójności o jakimś fundamentalnym charakterze, ale są. To przyznaję, ale też deklaruję, że pracujemy z ministrem Bakiem i naszymi departamentami i w zasadzie już jesteśmy na końcowym etapie prac, żeby państwu zaproponować sposób uczytelnienia czy też naprawienia tych usterek.

Późno pan poseł na to zwrócił uwagę. Ja też żałuję, że rzeczywiście dopiero na początku sierpnia mogliśmy przesłać ten dokument do Sejmu, natomiast, tak jak mówiłem, ten proces był dwuetapowy, czyli przeszliśmy pełen cykl uzgodnień, zarówno na poziomie założeń, jak i na poziomie projektu ustawy. Uwag było dużo, ale także takich uwag w sensie komentarzy. Do każdego podchodziliśmy indywidualnie, odpowiadając na każdą, nawet pojedynczą, zgłoszoną uwagę. Pracowaliśmy możliwie intensywnie, bo założenia zostały przedstawione w grudniu, wczesną wiosną Rada Ministrów przyjęła założenia, bodajże w marcu, jeśli dobrze pamiętam, w lipcu został przyjęty przez Radę Ministrów projekt ustawy.

Mogę tutaj tylko złożyć podziękowania pracownikom ministerstwa, bo pracowali w sposób dość niestandardowy, w sensie: nie od 8.00 do 16.00 i nie od poniedziałku do piątku, tylko dalece wykraczając poza te ramy. Patrząc z tej perspektywy, prace w tym czasie, który dostaliśmy, od exposé do końca kadencji parlamentu, wydaje mi się, biorąc pod uwagę właśnie ten dwuetapowy czy pełny cykl pracy, pełne terminy konsultacyjne i takie bardzo rzetelne i dogłębne podejście do wszystkich zgłaszanych opinii, i tak przebiegały mimo wszystko sprawnie. Natomiast wiadomo, że kalendarza nie oszukamy. Wiemy, ile zostało parlamentowi sesji i dni do zakończenia kadencji. Cieszę się, że mimo to pan poseł zadeklarował chęć dalszej pracy nad tymi przepisami w ramach prac komisji. Wydaje mi się, że tę pracę rzeczywiście powinniśmy podjąć i przedyskutować poszczególne rozwiązania.

Odniosę się do bardzo fundamentalnych zarzutów pani prof. Krystyny Pawłowicz. Panowie posłowie już częściowo na te uwagi odpowiadali i rzeczywiście ja też się z tym identyfikuję. To, na co powinniśmy dodatkowo zwrócić uwagę, to to, że kwestie działalności gospodarczej podmiotów publicznych są już przedmiotem innych regulacji, nie wiem, np. ustawy o gospodarce komunalnej. Te zadania publiczne, takie jak transport, dostarczanie wody, szkolnictwo, są regulowane odrębnie. Musimy też pamiętać, że swoboda działalności gospodarczej też jest właśnie tymi innymi ustawami w jakiś sposób ograniczona.

Nie wiem, czy rzeczywiście trzeba tworzyć dwa odrębnie regulowane sektory, bo jeżeli jest potrzeba wprowadzenia pewnych ograniczeń, to w ustawach szczegółowych jest na to miejsce. Mam wrażenie, że

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Gospodarki Mariusz Haładaj**

pani poseł nakreśliła tutaj tak naprawdę zupełnie nowy model regulacji, podchodząc do problemu w fundamentalnie inny sposób, de facto nie skupiając się na aspektach, które przedsiębiorców na co dzień dotyczą, boją. Dla przedsiębiorców – mikro-, większych, mniejszych – nie jest, moim zdaniem, fundamentalnym problemem sposób funkcjonowania podmiotów publicznych w sferze dominium. Działalnością gospodarczą, zarobkową, tak jak pani profesor powiedziała, zajmuje się Prawo działalności gospodarczej. Jeżeli dana działalność nie ma charakteru zarobkowego, to najzwyczajniej w świecie taki podmiot nie wchodzi w zakres regulacji Prawa działalności gospodarczej.

Pani profesor zaproponowała stworzenie odrębnej ustawy zbiorczej o podmiotach publicznych. Ta ustawa tego nie dotyczy. Jeżeli podmiot publiczny nie prowadzi działalności zarobkowej, to nie jest przedsiębiorcą, jeżeli nie prowadzi działalności gospodarczej, to nie wchodzi w zakres regulacji tej ustawy. To jest przedmiot ustaw szczegółowych i tam te kwestie powinny być – częściowo już dzisiaj są – regulowane.

Jeżeli chodzi o wadliwość definicji, to w pewnych aspektach też nie zgodziłbym się z panią profesor, bo orzecznictwo sądów powszechnych i administracyjnych uznaje niektóre publiczne podmioty zbiorowe za przedsiębiorców, chociażby gminy. Jest to zgodne z konstytucją, nie jest to kwestionowane, a decyduje o tym po prostu zakres zadań, działań i przede wszystkim charakter ciągłości zarobkowości, zorganizowania, chyba przede wszystkim zarobkowości, bo pani profesor też to podkreślała. Jeszcze jeden argument odnoszący się do uwag pani profesor – nie zmieniamy w sposób fundamentalny definicji działalności gospodarczej i przedsiębiorcy w rozumieniu Prawa działalności gospodarczej. W większym stopniu zmieniamy te definicje w Kodeksie cywilnym. Jeżeli chodzi o działalność gospodarczą, mówiąc bardzo kolokwialnie, tak naprawdę ociosaliśmy tę definicję z pewnych anachronizmów dotyczących działalności wydobywczej, zawodowej, bardzo ją skróciliśmy, zostawiając trzon, który jest dzisiaj. Czyli żeby wykonywać działalność gospodarczą, ta działalność musi być, po pierwsze, zarobkowa, po drugie, wykonywana w sposób zorganizowany, po trzecie, wykonywana w sposób ciągły. Jeżeli dana jednostka w ten sposób działalność prowadzi, to jest przedsiębiorcą.

W żaden sposób – to też podkreślałem, podczas swojego wystąpienia pani poseł podała przykład fundacji – fundacje prowadzące działalność, np. charytatywną, nie będą wchodziły w zakres Prawa działalności gospodarczej, jeżeli nie będą prowadziły działalności o charakterze zarobkowym. Nawet jeżeli będą – to też było przedmiotem naszego zainteresowania, naszej troski – prowadziły jakieś wycinkowe działania w celu zarobkowym, ale nie będą one wykonywane w sposób ciągły, zorganizowany i cią-

gły, jeżeli to będzie, że tak powiem, działanie wyrwykowe, punktowe, na przykład w celu zebrania pieniędzy na cel dotyczący zadań fundacji, to ta fundacja nie będzie przedsiębiorcą. Te zarzuty uważam więc za nietrafione.

Właśnie na to zwracam uwagę, że podmioty publiczne – mówimy tutaj o dwóch sferach – mogą wykonywać działania w ramach sfery imperium i w ramach sfery dominium. Tam, gdzie działają w ramach sfery imperium, w żaden sposób ta ustawa nie będzie ich dotyczyła. Dzisiaj orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w żaden sposób nie ogranicza praw konstytucyjnym podmiotom gospodarczym założonym przez Skarb Państwa, np. jednoosobowym spółkom Skarbu Państwa. To, ile powinno być państwa w gospodarce, ile powinno być spółek państwowych, jest tematem na zupełnie inną bardzo ważną rozmowę, ale mam wrażenie, że nie do końca w czasie omawiania tego projektu.

Pani profesor wspomniała, że wszystkie zasady, które zaproponowaliśmy w projekcie Prawa działalności gospodarczej, wyprowadzone zostały z orzecznictwa albo Trybunału Konstytucyjnego, albo Sądu Najwyższego, albo Naczelnego Sądu Administracyjnego, albo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Nie produkowaliśmy żadnych własnych wynalazków, tylko po bardzo dogłębnym przejrzeniu tych opracowań rozwiązania zostały sformułowane i omówione z ciałami takimi jak Rada Legislacyjna czy komisja kodyfikacyjna. Co ciekawe, uwagi Rady Legislacyjnej, które były krytyczne, najczęściej odnosiły się do przepisów i zasad obowiązujących dzisiaj, a nie projektowanych. To też pokazuje, że ustawa Prawo działalności gospodarczej wymagała przejrzenia.

Trzy ostatnie pytania. Pan poseł Tomczak: Czy jesteśmy przygotowani, jako organy władzy publicznej, do, że tak powiem, przyjaznej interpretacji? Myślę, że jednak w ostatnich latach nastąpiło pewne przełamanie mentalne w administracji. To, że pierwsza zmiana w Ordynacji podatkowej, to, że Rada Ministrów, a więc również szefowie ministerstw, urzędów, wszyscy, którzy będą stosować tę regułę, zaakceptowali te rozwiązania, to chyba w najlepszy sposób odpowiada na pytanie, czy administracja akceptuje konieczność stosowania tych przepisów. Może tylko być większa odpowiedzialność w zakresie stanowienia prawa, tak żeby rzeczywiście tworzyć jasne i precyzyjne przepisy.

Pan poseł Mężydło pytał jeszcze o system wartości. Oczywiście mogę to tylko potwierdzić, zresztą chyba też preambuła zaproponowana w tym projekcie to jest najlepszy dowód i odpowiedź na to, że ten system wartości jest jakby rdzeniem, wokół którego budowane są poszczególne rozwiązania prawne. Bardzo fajny jest przykład, jaki podał pan poseł, jeśli chodzi o UKE, bo rzeczywiście sięgaliśmy też do tych rozwiązań, żeby na nie spojrzeć, porównać je i w jakiś sposób zainspirować się nimi, bo UKE rzeczywiście stosuje te tryby konsultacyjne i to na podstawie przepisów.



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Gospodarki Mariusz Haładaj**

Pan poseł Chmielewski jeszcze pytał, czy jesteśmy gotowi, jak rozumiem, do przyjaznego podejścia i stosowania tych przepisów, de facto wspierania tego procesu. To jest pytanie częściowo pokrywające się z pytaniem pana posła Tomczaka. Tak jak mówię, wydaje mi się, że w ostatnich latach nastąpiło właśnie pewne przełamanie barier mentalnych, przekonania, że administracja to urzędnik jak w modelu kafkowskim – zamknięty w murowanym zamku na szczycie góry. Chociażby trzy ostatnie zmiany w ustawach o służbach podatkowych, skarbowych, zmieniają ten model, to podejście, zmiany w kontrolach, jeżeli chodzi o porty morskie, czy właśnie te zmiany zaakceptowane przez wszystkie ministerstwa. Wydaje mi się, że to jest model, który jest akceptowany, i myślę, że jedną z wartości tego projektu jest to, że odbyliśmy tę dyskusję również na bazie wartości. Można powiedzieć, że akceptacja projektu jest również swoistą akceptacją takiego właśnie podejścia administracji do podmiotów prawa gospodarczego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi Mariuszowi Haładajowi za wypowiedź. Była ona wyczerpująca i udzielił pan w niej odpowiedzi na zadawane przez posłów pytania, ale również odniósł się do wątpliwości zgłaszanych podczas wystąpień klubowych.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzuceniu w pierwszym czytaniu obydwu projektów ustaw, a więc do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Zanim przystąpimy do kolejnego punktu, ogłaszam krótką, 2-minutową przerwę techniczną.

*(Chwila przerwy)*

Kontynuujemy obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 37. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty (druk nr 3813).**

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Ernesta Wiśniewskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel  
Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej  
Ernest Wiśniewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej oraz środowiska fizjoterapeutów chciałbym przedstawić założenia projektu obywatelskiego ustawy o zawodzie fizjoterapeuty

oraz w drugiej części wystąpienia odnieść się do wszelkich wątpliwości i kontrowersji, jakie pojawiły się wokół projektu ustawy w ostatnim czasie w przestrzeni publicznej, a przede wszystkim rozwiać je. W tak krótkim wystąpieniu nie sposób omówić wszystkich aspektów ustawy, dlatego skupię się wyłącznie na trzech najistotniejszych.

Projekt ustawy o zawodzie fizjoterapeuty jest projektem, który niesie same korzystne zmiany. Przede wszystkim są to korzyści systemowe dla obywateli, w tym dla pacjentów, ale również dla państwa jako instytucji oraz całego środowiska medycznego. Po pierwsze, chodzi o bezpieczeństwo. Obecnie ten zawód może legalnie wykonywać praktycznie każdy pełnoletni obywatel, który zarejestruje działalność gospodarczą w zakresie fizjoterapii w urzędzie miasta. Mogą być to zarówno osoby, które ukończyły pięcioletnie studia na kierunku fizjoterapia, jak i osoby bez wykształcenia medycznego po weekendowych kursach.

Szacuje się, że w Polsce wykonuje ten zawód od kilku do kilkudziesięciu tysięcy osób bez wykształcenia medycznego, bez odpowiednich kompetencji. Pacjenci szukający pomocy poza systemem usług refundowanych nie mają praktycznie żadnej możliwości weryfikacji świadczeniodawców, co może skutkować pogorszeniem ich stanu zdrowia, a w skrajnych sytuacjach również utratą życia.

Projekt ustawy wprowadza obowiązek uzyskiwania prawa wykonywania zawodu, jak również rejestracji w krajowym rejestrze, co pozwoli na weryfikację wykształcenia i znacząco wpłynie na poprawę bezpieczeństwa. Nakłada także obowiązek ustawicznego kształcenia podyplomowego fizjoterapeutów i podnoszenia kwalifikacji oraz posiadania ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Drugi aspekt dotyczy dostępu do usług z zakresu fizjoterapii. Obecnie w Polsce w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia czeka się do fizjoterapeuty od kilku miesięcy do kilku lat, co wpływa na wydłużenie procesu usprawniania, jak również na pojawienie się wtórnych, często nieodwracalnych powikłań z tytułu zaniechania i czekania na terapię. Dzieje się tak, ponieważ fizjoterapeuta to jedyny zawód medyczny, w przypadku którego wymaga się obecnie dwóch skierowań od lekarzy. Wymaga się skierowania od lekarza specjalisty, np. ortopedy lub neurologa, który widzi potrzebę fizjoterapii i który kieruje na fizjoterapeuty, tylko do lekarza rehabilitacji medycznej, a ten dopiero przepisuje odpowiednie procedury fizjoterapeutyczne. Na rynku polskim działa obecnie niespełna 1900 lekarzy rehabilitacji i aż 70 tys. wyedukowanych fizjoterapeutów. To wąskie gardło, jeśli chodzi o lekarzy rehabilitacji, powoduje olbrzymie kolejki w wypadku usług fizjoterapeutycznych.

Po wejściu w życie ustawy i skróceniu kolejki pomiędzy lekarzem specjalistą kierującym na fizjoterapię a fizjoterapeutą dostęp do usług z zakresu fizjoterapii zwiększy się 40-krotnie. Wpłynie to korzystnie



## **Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Ernest Wiśniewski**

nie tylko na zwiększenie dostępu do naszych usług, na zmniejszenie liczby powikłań, na przyspieszenie procesów usprawniania, ale również na olbrzymie oszczędności w budżecie państwa, liczone nie tylko kosztami bezpośrednimi poniesionymi na leczenie. Z samego tytułu skrócenia kolejki między lekarzem specjalistą a fizjoterapeutą państwo zaoszczędzi 65 mln zł rocznie. Ale znacznie większe oszczędności państwo odnotuje w tzw. systemie kosztów pośrednich, czyli kosztów utraconych korzyści. Pacjent czekający przez kilka miesięcy na rehabilitację z powodu np. bólów kręgosłupa, nie wspomnę o udarach mózgu, poważnych uszkodzeniach ciała, wypadkach czy chorobach przewlekłych, podlega zjawisku obniżonej produktywności, nieefektywnej obecności w pracy lub okresowej absencji, która często kończy się rentą i stałym wykluczeniem z rynku pracy.

W Polsce żyje obecnie 6 mln ludzi biernych zawodowo w wieku produkcyjnym, z czego 25%, 1,5 mln, jest biernych z powodu niepełnosprawności bądź choroby. Zapewne większa część tych ludzi nie musiałaby opuścić rynku pracy, gdyby miała możliwość skorzystania z wczesnej, celowanej fizjoterapii i profilaktyki. Według danych ZUS w 2014 r. tylko z powodu chorób układu kostno-stawowo-mięśniowego, czyli przysłowiowych bólów pleców, Polacy opuścili 30 mln dni w pracy. Wydatki poniesione z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, budżetu państwa i przez pracodawców związane z niezdolnością do pracy wynoszą rocznie średnio 30 mld zł.

Wczesność i dostępność były głównymi założeniami polskiej szkoły rehabilitacji w latach 60. i 70. XX w., ale dziś są jeszcze bardziej aktualne.

Prognozowane zmiany demograficzne stanowią poważne wyzwanie dla rynku pracy i finansów publicznych. Komisja Europejska przewiduje, że efektywny współczynnik obciążenia demograficznego dla Polski zwiększy się ponad 3-krotnie w przeciągu najbliższych 50 lat, co oznacza, że na jedną osobę pracującą będzie przypadał jeden emeryt. Bez podjęcia stosownych reform może dojść do załamania systemu ubezpieczeń i negatywnych następstw gospodarczych.

Niezależnie jednak od decyzji podjętych w zakresie polityki senioralnej utrzymanie w zdrowiu zdolnych do pracy obywateli i ich wysokiej sprawności fizycznej jest dziś olbrzymim wyzwaniem dla całego środowiska medycznego. My, fizjoterapeuci, jesteśmy jedyną medyczną grupą zawodową, która przez pięć lat studiów uczy się badać i leczyć za pomocą ruchu. Jest nas 70 tys. Jesteśmy gotowi wesprzeć państwo na każdym etapie badania i leczenia w zakresie aktywności fizycznej, tak jak ma to miejsce w większości krajów europejskich, które uregulowały zawód fizjoterapeuty i przeniosły kompetencje dotyczące planowania fizjoterapii i profilaktyki na fizjoterapeutów.

Podsumuję. Te trzy najważniejsze elementy: bezpieczeństwo pacjentów, poprawa dostępu do usług fizjoterapeutycznych oraz olbrzymie oszczędności dla budżetu państwa są dziś osią zmian, jakie wniesie ustawa o zawodzie fizjoterapeuty. Oczywiście jest ich znacznie więcej, ale nie sposób w tej chwili wszystkich tutaj wymienić i szczegółowo omówić.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym teraz pokrótce odnieść się do kilku tez, które funkcjonują w sferze publicznej, dotyczących naszego projektu ustawy.

Pierwsza teza, jaka funkcjonuje, dotyczy dwóch projektów ustaw. Projekt poselski złożony w lipcu 2014 r. pierwotnie odbiegał w istotnych punktach od propozycji i oczekiwań pacjentów i środowiska fizjoterapeutycznego. Z tego właśnie względu powołaliśmy komitet obywatelski i opracowaliśmy projekt ustawy zgodnie z wytycznymi Światowej Konfederacji Fizjoterapii, oczekiwaniami pacjentów i całego środowiska. Tylko w trzy miesiące uzyskał on poparcie 131 tys. obywateli, w tym głównie pacjentów i ich rodzin. W czasie gdy zbieraliśmy podpisy, w podkomisji sejmowej toczyły się prace nad projektem poselskim, w których my jako środowisko również braliśmy czynny udział.

W toku prac wniesiono liczne poprawki, w tym głównie ze strony Ministerstwa Zdrowia, i oba projekty zbliżyły się pod względem merytorycznym, ta zbieżność przekracza 90%. Dzisiaj właściwie możemy mówić, że mamy dwa identyczne projekty, pod którymi podpisujemy się obiema rękami.

W tym miejscu chciałbym się na moment zatrzymać i podziękować za olbrzymie osobiste zaangażowanie pana ministra Igora Winnickiego oraz całego zespołu resortu zdrowia, jak również wszystkich posłów i posłanek, którzy brali czynny udział w pracach nad projektem, w tym pana Dariusza Dziadzia i pana posła Rajmunda Millera. Cały zespół włożył olbrzymią pracę w to, żeby ustawa o zawodzie fizjoterapeuty ujrzała światło dzienne.

Z nieznanym nam powodów prace nad projektem zostały wstrzymane. Z tego właśnie względu dziś w imieniu komitetu obywatelskiego wnoszę o skierowanie projektu obywatelskiego do sejmowej Komisji Zdrowia, gdzie wykonano już większość prac i analiz. Przygotowanie opinii dotyczących projektu obywatelskiego powinno być relatywnie szybkie i łatwe z uwagi na olbrzymią zbieżność obu projektów.

Kwestia druga i ostatnia, jaką chciałbym poruszyć, dotyczy pojawiających się w prasie informacji o rzekomych szczególnych uprawnieniach, jakie ustawa miałaby przyznać w zakresie kompetencji fizjoterapeutów, jeśli chodzi o badanie i leczenie pacjentów.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym podkreślić, że fizjoterapeuci nigdy nie rościli sobie prawa do stawiania diagnozy medycznej. Jest to przestrzeń zarezerwowana wyłącznie dla lekarzy. My wręcz oczekujemy, że pacjenci, trafiając do nas, będą zdiagnozowani. Rolą fizjoterapeuty jest wykonanie badania funkcjonalnego, co oznacza określenie,

### **Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Ernest Wiśniewski**

w jakim stopniu choroba bądź uraz zdiagnozowane przez lekarza ograniczają pacjenta w codziennym funkcjonowaniu. Badanie fizjoterapeutyczne polega na określeniu tych ograniczeń. Dla przykładu pacjent po udarze może mieć problem z obracaniem się na boki, wstawaniem czy chodzeniem. Rolą fizjoterapeuty jest to określić i znaleźć narzędzia do odtworzenia utraconych funkcji. Nie ma tu więc mowy o wchodzeniu w kompetencje innej grupy zawodowej.

Tak dziś widzimy i rozumiemy nowoczesną fizjoterapię. Nigdy też nie stawialiśmy się ponad lekarzami, ale czujemy się pełnoprawnymi, samodzielnymi członkami zespołu medycznego funkcjonującego na zasadach partnerskich. Jesteśmy ekspertami w swojej dziedzinie, posiadamy odpowiednie wykształcenie i umiejętności praktyczne. Z tego względu dla dobra pacjentów, obywateli i przyszłych pokoleń, dla budowania wizerunku naszego państwa jako kraju nowoczesnego i przyjaznego obywatelom wnosimy o uregulowanie zawodu fizjoterapeuty. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu Ernestowi Wiśniewskiemu, który jako przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej przedstawił uzasadnienie projektu ustawy.

Informuję, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska pani poseł Lidia Gądek.

Bardzo proszę.

### **Poseł Lidia Gądek:**

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowni Państwo Przedstawiciele Wnioskodawców! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące obywatelskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, zawartego w druku nr 3813.

Jednak w pierwszej kolejności pragnę serdecznie podziękować i złożyć gratulacje wszystkim członkom Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, z jego pełnomocnikiem panem Ernestem Wiśniewskim na czele. Wykonaliście państwo ogromną pracę zarówno intelektualną, jak i organizacyjną. Dzisiejsze czytanie projektu ustawy poprzedziliście przeprowadzeniem niezliczonej liczby konferencji i spotkań roboczych.

W efekcie dostarczyliście Wysokiej Izbie materiał legislacyjny stojący na bardzo wysokim poziomie pod względem merytorycznym. Za to jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję.

Niezależnie od tego, co przed chwilą powiedziałam, postaram się ze względu na czas dość krótko, ale merytorycznie przedstawić meritum stanowiska naszego klubu, przede wszystkim jako ciągle praktykujący lekarz medycyny.

Przede wszystkim chcę zwrócić uwagę na największą zaletę projektu, czyli propozycję powołania Krajowej Rady Fizjoterapeutów, której zadaniem byłoby prowadzenie Krajowego Rejestru Fizjoterapeutów. Wielce niepożądany, by nie powiedzieć: szkodliwy, jest utrzymujący się aktualny stan prawny, który pozwala na wykonywanie zawodu fizjoterapeuty niemal każdemu dorosłemu obywatelowi, który ma tego rodzaju widzimisię. Prowadzenie prawidłowej rehabilitacji, wbrew wielu opiniom, to zadanie niezwykle trudne, odpowiedzialne i wymagające przynajmniej kilkuletniego kształcenia i doświadczenia. Tymczasem nie jest tajemnicą, że usługi z zakresu rehabilitacji świadczy w Polsce kilkadziesiąt tysięcy osób niekompetentnych, tytułujących się mianem fizjoterapeuty, a tak naprawdę niemających z tym zawodem kompletnie nic wspólnego. Jakby tego było mało, coraz częściej można trafić na tzw. spotkania i seanse rehabilitacyjne, na których przybysze z zagranicy w ciągu kilkunastu minut są w stanie wyleczyć nawet ciężką postać schorzeń zwyrodnieniowych czy ogólnoustrojowych. W tym miejscu apeluję do wszystkich posłanek i posłów, abyśmy z tym zjawiskiem skończyli raz na zawsze.

O ile uwolnienie wielu zawodów ma swoje zalety, o tyle, paradoksalnie, utrzymująca się od zawsze deregulacja zawodu fizjoterapeuty niesie za sobą duże niebezpieczeństwo, szczególnie dla naszych pacjentów, bowiem pacjent szukający pomocy poza systemem usług refundowanych jest skazany na ryzyko pogorszenia swojego stanu zdrowia. O tym, do jakich skutków potrafią prowadzić porady znachorów, dowiadujemy się co rusz z naszych mediów, a ja przekonuję się o tym jako praktykujący cały czas lekarz. Natomiast fizjoterapeuci dzisiaj sami, z własnej woli składają odpowiedni wniosek i zobowiązują się do ustawicznego kształcenia podyplomowego i podnoszenia kwalifikacji. Ponadto projekt ustawy, nad którym się pochylamy, wymusza na fizjoterapeutach konieczność zawarcia umowy dotyczącej odpowiedzialności cywilnej, co jeszcze bardziej śrubuje standardy obsługi pacjenta.

Po drugie, podobnie jak uczynił to pan pełnomocnik, chcę poruszyć kwestię dostępności. W chwili obecnej dotarcie przez pacjenta do profesjonalnej usługi fizjoterapeuty działającego w systemie usług refundowanych wymaga dublowania skierowań od kolejnych specjalistów, jednego wystawionego przez lekarza rodzinnego, ortopedę, ewentualnie neurolo-



**Posel Lidia Gadek**

ga, a kolejnego – przez lekarza rehabilitacji medycznej. Obecnie oficjalnie działa zaledwie 1900 lekarzy rehabilitacji w różnym wieku, nie zawsze przyjmujących, a z reguły nieprzyjmujących w pełnym wymiarze godzinowym. Dlatego musimy pilnie rozważyć, mam nadzieję, że już niebawem, jeszcze podczas prac w tej kadencji, skrócenie drogi do fizjoterapeuty przez, częściowe oczywiście, pominięcie dublowania skierowań – być może nie we wszystkich przypadkach, a właściwie na pewno nie we wszystkich przypadkach medycznych, bo są przypadki, w których kompleksowa opieka specjalistów jest konieczna we współpracy z fizjoterapeutą, jednakże wiele jest przypadków, w których możemy tę drogę skrócić. W krajach Europy Zachodniej ta krótsza droga do fizjoterapii obowiązuje z dobrym skutkiem już od dziesiątek lat.

Panie marszałku, proszę o przedłużenie czasu o 1 minutę, bo nie zdążę powiedzieć wszystkiego. *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Lidia Gadek:**

Dziękuję bardzo.

Po trzecie, trzeba wspomnieć o kosztach przyjęcia procedowanego w niniejszym punkcie obrad projektu ustawy. W ostatnich latach podwoiliśmy środki na opiekę zdrowotną w Polsce i mimo zauważalnej ogólnej poprawy systemu nadal nie działa on tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. Mój szanowny przedmówca przedstawił już po części skutki finansowe, z którymi możemy się liczyć, oraz pozytywne skutki wdrożenia tego typu rozwiązań. W związku z tym, że mamy przewidywalny dobry efekt zdrowotny, zarówno jednostkowy, jak i populacyjny, a także finansowy, nie możemy dalej blokować prac nad tym projektem.

Nie przedłużając, pragnę na koniec stwierdzić, że zarówno ja, jak i moje koleżanki i moi koledzy z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnosimy o dalsze pilne prace w komisji nad projektem ustawy o zawodzie fizjoterapeuty. Wyrażamy nadzieję, że w ich efekcie zostanie on niebawem przyjęty przez Wysoką Izbę, jeszcze w tej kadencji. Jednocześnie apeluję o to do przewodniczącego Komisji Zdrowia, który niestety od kilku miesięcy skutecznie blokuje wprowadzenie poselskiego projektu ustawy, który jest bardzo zbieżny z tym, nad czym dzisiaj procedujemy. Dlatego jeszcze raz wyrażam nadzieję, że wszystkie kluby wesprą tę inicjatywę. Jest to możliwe, możemy jeszcze w tej kadencji tę dobrą dla nas wszystkich ustawę uchwalić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość pani poseł Halina Olendzka.

Bardzo proszę.

**Posel Halina Olendzka:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec obywatelskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, zawartego w druku sejmowym nr 3813.

Projekt ustawy określa zasady wykonywania zawodu fizjoterapeuty, uzyskiwania prawa wykonywania zawodu, kształcenia zawodowego, określa również organizację i zadania samorządu zawodowego fizjoterapeuty oraz jego prawa i obowiązki jako członka. Zgodnie z zapisami niniejszego projektu ustawy zawód fizjoterapeuty ma być zawodem samodzielnym, zawodem medycznym, który może wykonywać osoba spełniająca określone wymagania. Odnoszę się z całym szacunkiem do państwa wysiłku, do niezbędności uchwalenia takiej ustawy, jednakże muszę też odnieść się do dwóch projektów i przeprowadzić ich analizę, ponieważ nie tak dawno procedowaliśmy w Komisji Zdrowia nad projektem wniesionym przez klub PSL, druk nr 3001, a w tej chwili pojawia się drugi projekt, projekt obywatelski.

Analiza obydwu projektów ustawy o zawodzie fizjoterapeuty wskazuje na pewne różnice występujące między tymi projektami. Różnice te dotyczą zarówno zapisów poszczególnych artykułów, jak i brzmienia całych rozdziałów. Odnoszą się m.in. do dotychczasowego trybu kształcenia podyplomowego fizjoterapeutów. Projekt obywatelski nie uwzględnia zarówno wielu poprawek wniesionych przez Ministerstwo Zdrowia w trakcie procedowania nad projektem z druku nr 3001, jak i poprawek będących kompromisem różnych środowisk fizjoterapeutów. W przedstawionym projekcie z druku nr 3813 brakuje zapisów dotyczących kompetencji fizjoterapeutów związanych z wykształceniem i to budzi naszą największą obawę. Zapisy projektu wnoszą także nowe programy specjalizacji, obejmujące specjalizacje szczegółowe, nie uwzględniają jednak wykazu tych specjalizacji, nie sankcjonują kompetencji nabytych przez specjalistów w dziedzinie fizjoterapii i nie uwzględniają wykształcenia, wykluczając, tak należy to rozumieć, i pozbawiając kompetencji ponad 1000 osób z najwyższymi kwalifikacjami w tym zakresie, czyli fizjoterapeutów z najwyższymi kwalifikacjami w Polsce. Nie odnoszą się również do osób w trakcie specjalizacji, a szacuje się, że jest ich 200–300.

Zapisy zmieniają dotychczasowe kwalifikacje zawodowe i kształcenie podyplomowe, sankcjonując



## **Posel Halina Olendzka**

głównie formy łatwiejsze – kursów, szybkiego zdobywania kwalifikacji. Jest to dla środowiska medycznego niezrozumiałe. Wyłącza to specjalistów z dotychczasowego systemu umożliwiającego udzielanie świadczeń w zakresie przyjętym w programie specjalizacji oraz warunkach ustalonych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Jak widać, nie jesteśmy doskonali. Projekt w tym kształcie ma wiele mankamentów i budzi wiele pytań. Zważywszy, iż zawód fizjoterapeuty i praca fizjoterapeuty są nieodłącznie związane z człowiekiem chorym, niejednokrotnie bardzo mocno i głęboko (*Dzwonek*) dotkniętym różnego rodzaju niepełnosprawnościami, w sposób szczególny należy się pochylić nad wszelkimi zapisami dotyczącymi tego projektu ustawy.

Klub Prawo i Sprawiedliwość ze względu na szacunek dla obywatelskiego projektu, charakteru tego projektu, wnosi o skierowanie projektu do dalszego procedowania w Komisji Zdrowia i o to, abyśmy się jeszcze raz pochylili nad obydwojoma projektami i wybrali te zapisy, które są dla pacjentów i dla środowiska fizjoterapeutów najlepsze. Dziękuję.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio. Bardzo proszę.

## **Posel Dariusz Cezar Dziadzio:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Przedstawiciele Inicjatywy Obywatelskiej! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące obywatelskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, ustawy bardzo ważnej, ustawy potrzebnej, ustawy niezbędnej, która swoimi zapisami, działaniami zapewnia trzy najważniejsze rzeczy: bezpieczeństwo, bo projekt ustawy zakłada przyjęcie przez fizjoterapeutów odpowiedzialności cywilnoprawnej za proces planowania i wykonywania terapii, dostępność i oszczędności. Przedstawiciel inicjatywy obywatelskiej przedstawił oszczędności, jakie przyniosą zapisy tego projektu, jeśli dobrze usłyszałem, to 30 mld zł.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Ten dzień, kiedy pracujemy nad obywatelskim projektem, pięknie wpisuje się w dzisiejszą wizytę pań pielęgniarek i położnych, które negocjują z Ministerstwem Zdrowia podwyżki pensji. Słyszymy, jakie to są podwyżki, ile brakuje pieniędzy, a dziś mamy niebywałą okazję, przyjmując ten projekt do dalszych prac w komisji,

zatwierdzając zapisy jego artykułów, wprowadzić pewne oszczędności, jakże niezbędne w naszej ochronie zdrowia.

Szanowni Państwo! Ilekroć mówimy o zmianach, ilekroć wszyscy zapowiadają, że te zmiany zostaną wprowadzone, ilekroć mówimy, że zmiany są niezbędne, to kiedy przychodzi dzień wprowadzenia tych zmian, nagle pojawiają się różnego rodzaju wątpliwości, problemy i opór, chyba tylko i wyłącznie przed nieznanym.

Dziś, kiedy popatrzymy na pracę fizjoterapeutów, popatrzymy na to, że tak naprawdę mamy do czynienia z 60-letnią aktywnością środowiska fizjoterapeutów, szczególnie w ostatnich 27 latach, w zakresie osiągnięć naukowych i organizacyjnych... Rehabilitacja obecnie to 70 tys. osób. Dzisiaj, kiedy patrzymy na medycynę, na ochronę zdrowia, widzimy, że nowoczesna medycyna składa się z kilku ogniw. Jedno ogniu to lekarze, drugie – pielęgniarki i położne, trzecie – fizjoterapeuci, ratownicy medyczni i inny personel medyczny. To są te najnowsze ognia rozwoju polskiej, nowoczesnej, innowacyjnej medycyny.

Wiemy też, że fizjoterapeuci to dzisiaj trzecia grupa pod względem liczebności zatrudniona w opiece zdrowotnej w Polsce. Wśród fizjoterapeutów jest 100 profesorów oraz ok. 2000 osób z tytułem doktora. Jest to grupa, która ustawicznie i intensywnie kształci się, dzięki czemu bardzo mocno wyróżnia się na tle swoich kolegów z innych krajów Unii Europejskiej. Codziennie udziela pomocy 0,5 mln Polaków i chyba nie ma obecnie w Polsce osoby, która w jakimś okresie życia nie skorzystała z usług fizjoterapeutów.

Jednakże pojawia się inny problem, chodzi o bezpieczeństwo pacjentów. Wielokrotnie na naszym rynku medycznym pojawiali się różnego rodzaju pseudoterapeuci, jak również osoby, które kończyły weekendowy kurs przygotowawczy, zajmowały się masażem i rehabilitacją w ogólnym tego słowa znaczeniu. Pojawiały się gabinety fizjoterapeutyczne otwierane na przykład przez techników informatyki, osoby, które rozpoczynały działalność w zakresie rehabilitacji, którą powinni się zajmować wykwalifikowani specjaliści.

Szanowni Państwo! Dzisiejszy obywatelski projekt jasno określa zasady wykonywania zawodu fizjoterapeuty, prawo wykonywania zawodu fizjoterapeuty, zasady kształcenia zawodowego fizjoterapeutów, kształcenia podyplomowego, odpowiedzialności zawodowej fizjoterapeutów, jak również określa organizację i zadania samorządu zawodowego fizjoterapeutów oraz prawa i obowiązki jego członków. Wprowadza również fizjoterapeutyczny egzamin państwowy oraz zapowiada utworzenie Krajowej Rady Fizjoterapeutów. W tym projekcie wnioskodawcy chronią zdrowie pacjentów oraz ograniczają działanie na ich szkodę przez różnych niewykwalifikowanych pseudoterapeutów. Jestem przekonany, że to jest bardzo ważne dla nas, dla leczenia naszych dzieci i naszych rodziców.

Wszystkim zależy również na tym, aby jak najmniej wykształconych młodych osób, w tym fizjoterapeutów, wyjeżdżało z naszego kraju w poszukiwa-

**Posel Dariusz Cezar Dziadzio**

niu pracy. A ten projekt zapewnia bezpieczeństwo pacjentom, a także wszechstronny rozwój środowiska fizjoterapeutów oraz standardów polskiej ochrony zdrowia.

Szanowni państwo, powiem jedno zdanie do wnioskodawców. Ja jestem wnioskodawcą poselskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, ale tego projektu nie traktuję jakby to był projekt konkurencyjny. Ja ten projekt obywatelski traktuję jako wsparcie naszego wspólnego działania, prowadzącego do uchwalenia ustawy o zawodzie fizjoterapeuty.

W związku z tym Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej zostało złożone na piśmie do protokołu\*).

Głos zabierze i stanowisko koła Ruch Palikota przedstawi pan poseł Jacek Kwiatkowski.

**Posel Jacek Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota dotyczące bieżącego punktu posiedzenia Sejmu.

Drodzy Państwo Wnioskodawcy! Oczywiście jestem jak najbardziej za tym, żeby wasz wniosek dotyczący zawodu fizjoterapeuty rozpatrywać w Sejmie i to jak najszybciej, ponieważ należy pamiętać o tym, że obecnie nie ma uregulowań dotyczących tego zawodu i wszyscy spotykamy się z różnego rodzaju znachorami, którzy proponują usługi medyczne. Dochodzi do tego, czego byśmy my, posłowie, pewnie nie chcieli widzieć w naszym kraju, mianowicie do tego, że człowiek liczy na pomoc, ale jej nie dostaje. Wszystko dlatego, że pojawiają się tu różnego rodzaju osoby, nie tylko z Polski, także z zagranicy, które świadczą usługi tanie, za to często nieskuteczne.

Ja pamiętam, jak w 2014 r. klub PSL skierował podobny, ja nie mówię, że identyczny, ale zbliżony projekt uregulowania tego zawodu. Patrzę na kalendarz, to było 23 lipca 2014 r. I od tamtej pory nic się nie dzieje, projekt utknął w komisji. Słyszę tu różnego rodzaju głosy, także takie, że to pan przewodniczący Latos blokuje prace nad tym projektem. Trudno mi powiedzieć, bo nie zapoznałem się szczegółowo z obecną sytuacją w komisji. W każdym razie ten projekt utknął, od 2014 r. do dzisiaj tak naprawdę nic się nie dzieje, nie wiemy, co dalej.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Przed nami dwa ostatnie posiedzenia Sejmu i moim zdaniem niezależnie od tego, czy będziemy apelować o przyspieszenie prac, tak jak apelowała tu pani posłanka Lidia Gądek, czy o połączenie tych dwóch projektów i wspólne ich rozpatrywanie, o co apelowała posłanka Prawa i Sprawiedliwości, która przed chwilą się wypowiadała, niestety, drodzy państwo, muszę was rozczarować: jest za mało czasu. Moim zdaniem Sejm już nie zdąży pochylić się nad tymi dwoma projektami. Jedyne, co mogę wam zaproponować, to jeszcze raz złożenie tego projektu zaraz po najbliższych wyborach, jak najszybciej, żeby jak najszybciej go rozpatrywać, bo niewątpliwie jest to projekt ważny i potrzebny.

Ja osobiście w imieniu naszego koła poselskiego będę za tym, żeby skierować projekt do dalszych prac, ale nie będę was czarował, tak jak tu moi poprzednicy, twierdząc, że to można zrobić szybko, bezboleśnie. Na pewno w najbliższej kadencji Sejmu, czyli w VIII kadencji, będziecie mieli szansę na to, aby został rozpatrzony. Tak jak mówiłem, trzeba zaraz po wyborach, na samym początku...

*(Posel Dariusz Cezar Dziadzio: Nie rób kampanii, nie rób kampanii.)*

...ten projekt jeszcze raz złożyć. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Informuję pana posła, że zasada dyskontynuacji nie obowiązuje w stosunku do projektów obywatelskich, czyli ta pańska rada w stosunku do obywatelskiego projektu niekoniecznie jest adekwatna.

*(Posel Jacek Kwiatkowski: No to przykro mi.)*

Wystąpienie pana posła zakończyło wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Do zadania pytań zapisała się pani poseł Lidia Gądek.

Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów chciałby zadać pytanie?

Nie widzę chętnych.

Zamykam...

*(Posel Wiesław Suchowiejko: Jeszcze ja.)*

Bardzo proszę, mamy dwie osoby.

Jako pierwsza pytać będzie pani poseł Lidia Gądek.

Bardzo proszę.

**Posel Lidia Gądek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam krótkie pytanie do wnioskodawców. Ponieważ jesteśmy zderzeni, żeby jednak próbować przeforsować ten projekt, zapytam, czy państwo znacie założenia projektu poselskiego. Czy były uzgodnienia... Po wiem szczerze, że to pytanie jest nieco przewrotne, gdyż ja znam na nie odpowiedź, ale chcę, żeby wy-

### **Posel Lidia Gadek**

brzmiała tu, żeby padła z tej mównicy właśnie po to, żeby uspokoić...

(*Posel Dariusz Cezar Dziadzio*: Posła Kwiatkowskiego.)

...także mojego poprzednika, i żeby zrobić wszystko, aby ta ustawa w odpowiednim kształcie została przyjęta jeszcze w tej kadencji, bo jest to możliwe. Czy jesteśmy może na takim etapie, że zapisy waszego projektu i projektu poselskiego są zgodne i uzgodnione ze stanowiskiem ministerialnym, czy też są duże rozbieżności i w jakich dziedzinach?

Odpowiedź na te pytania jest dzisiaj ważna właśnie z tego punktu widzenia, że jeżeli będzie ona twierdząca w odniesieniu do kilku tez, to niejako wzmocni nasze stanowisko, wzmocni apel do przewodniczącego Komisji Zdrowia i nas wszystkich, odpowiedzialnych za to, aby ta ustawa została przyjęta jeszcze w tej kadencji. A jest to – jeszcze raz powtarzam – możliwe. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Pytania będzie zadawał pan poseł Wiesław Suchowiejko.

Bardzo proszę.

### **Posel Wiesław Suchowiejko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Reprezentujący Ministerstwo Zdrowia! Państwo Reprezentujący Inicjatywę Obywatelską! Ja myślę, że sprawa jest bardzo ważna i wymaga od nas maksymalnego skupienia się, jeżeli chodzi o pewną energię i wysiłek, by ostatnie dwa posiedzenia Sejmu wykorzystać w tym dobrym celu. Patrząc głęboko w oczy pani poseł Olendzkiej, bo się z nią zgadzam. Zgadzam się, że trzeba się pochylić, czasami wyprostować i trochę pogimnastykować, ale wybrać rzeczywiście najlepsze zapisy z obu projektów. Mam nadzieję, że pani poseł będzie sprzyjać temu działaniu i zobowiąże też posła Latosa, żeby podzielał (*Oklaski*) w tym kierunku, abyśmy wspólnie pracowali.

(*Posel Dariusz Cezar Dziadzio*: Brawo!)

Nie jestem co prawda członkiem Komisji Zdrowia, ale jestem kibicem tej ustawy.

Pytam również państwa, przedstawicieli inicjatywy obywatelskiej: Czy są państwo w stanie ewentualnie zidentyfikować jakieś rafały lub niezgodności obu projektów, żeby koleżanki i koledzy posłowie w komisji, którzy będą nad tym pracować, mieli mniej pracy?

Mam nadzieję, że jest tak, jak jak mówił pan poseł Dziadzio, że te projekty nie są konkurencyjne, nie są sprzeczne w tak wielu sprawach i da się te ewentualne niewielkie, małe sprzeczności usunąć. To pytanie

kieruję ewentualnie również do państwa i mam nadzieję, że w wyniku naszej pracy da się to zrobić w tej kadencji.

To od nas zależy, Wysoka Izbo, czy ten projekt, czy te kilkadziesiąt tysięcy ludzi czekających wreszcie na uregulowanie... Jak jestem zwolennikiem deregulacji, to w przypadku zawodów medycznych jakaś regulacja jednak powinna obowiązywać. Pani poseł też zgadza się ze mną. Mam nadzieję, że to się uda i że to, co ciągle słyszymy w telewizji, gdy mówi się, że ofiary wypadków, które dzięki Bogu ocalały, czeka długa i droga rehabilitacja, wreszcie będzie przeszłością, że może ta rehabilitacja nie będzie tak długo oczekiwana i tak droga. Mówił też o tym pan poseł Dziadzio. Jest szansa na to, bo pieniądze w medycynie też trzeba liczyć. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pytanie o długość tej drogi wyczerpuje pana wystąpienie, które zakończył pan poseł pytaniem.

Lista posłów zadających pytania została wyczerpana.

Zgodnie z regulaminem wystąpi teraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia. Pani minister Anna Łukasik ustosunkuje się do projektu i odpowie na zadane pytania, a następnie głos zabierze przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pan Ernest Wiśniewski.

Bardzo proszę, pani minister.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Anna Łukasik:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ministerstwo Zdrowia również widzi zasadność i konieczność uregulowania zawodu fizjoterapeuty. Po zapoznaniu się z projektem obywatelskim widzimy jeszcze konieczność doprecyzowania tego projektu pod względem zarówno merytorycznym, jak i legislacyjnym. Projekt, który był wcześniej procedowany jako projekt poselski, jest już projektem, który przeszedł tę drogę, i w naszej opinii zasadne wydaje się połączenie procedowania nad obu tymi projektami. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Proszę o wystąpienie przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Ernesta Wiśniewskiego.



**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Ernest Wiśniewski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Na wstępie bardzo dziękuję za te pozytywne recenzje. To jest dla nas bardzo ważne, że widzicie państwo potrzebę uregulowania tego zawodu i widzicie szansę, że może to się wydarzyć jeszcze w tej kadencji Sejmu. Jest to niezwykle ważna dla nas informacja i jest nadzieja, że po 25 latach starań wreszcie w tym roku uda nam się dotrzeć do końca tej drogi.

Odpowiem na kilka pytań, które tutaj padły. Pierwsze, najważniejsze: tak, znamy wszystkie poprawki, jakie zostały wniesione przez Ministerstwo Zdrowia. Braliśmy udział w pracach nad tym projektem poselskim. Wszystkie je akceptujemy i uważamy, że dzisiaj jest olbrzymia zbieżność tych projektów, tak jak to już zostało powiedziane. Są oczywiście różnice, bo to nie są dwa identyczne projekty, są różnice redakcyjne i niewielkie rozbieżności. Jeśli natomiast chodzi o skierowanie projektu do sejmowej Komisji Zdrowia, a także, jeżeli jest taka możliwość, scalenie albo procedowanie oddzielnie – nie znamy procedury sejmowej – to jak najbardziej jesteśmy za tym, tak żeby jak najszybciej zakończyć te prace, i akceptujemy wszelkie zmiany, które do tej pory zostały wprowadzone przez Ministerstwo Zdrowia.

Jeżeli mogę odnieść się do tych kilku wcześniej-  
szych kwestii...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Ernest Wiśniewski:**

Najwięcej pytań i niepewności było ze strony pani poseł Olendzkiej. Chciałbym pani odpowiedzieć. Pierwsza, najważniejsza rzecz: w projekcie ustawy są zapisane kompetencje fizjoterapeuty trochę inaczej, dlatego że wzorowaliśmy się na Światowej Konfederacji Fizjoterapii i na systemie europejskim, który obowiązuje w Unii Europejskiej, gdzie nie ma zależności od wykształcenia. Wprowadziliśmy natomiast w projekcie ustawy zapis, który daje ministrowi zdrowia prawo i możliwość wprowadzenia odpowiednich kompetencji wynikających ze względu na wykształcenie, dlatego że w Polsce jest to zróżnicowane.

Chciałbym tylko uspokoić, że ponad 80%, że 90% fizjoterapeutów z tych 70 tys. to są absolwenci studiów wyższych z tytułem magisterskim, około 20 tys. licencjatów, którzy dalej się kształcą, i niespełna 1 tys. osób, o których pani wspomniała, specjalistów. O specjalistach nie zapominamy. Specjalizacje są wpisane w tym projekcie i wszystkie dotychczas zdobyte uprawnienia pozostają.

Jesteśmy otwarci też na to, żeby tworzyć specjalizacje kierunkowe, które tak naprawdę funkcjonują na rynku już od wielu lat, tylko nie zostały uregulowane. My już od 10–15 lat specjalizujemy się w konkretnych dziedzinach medycyny, w fizjoterapii ortopedycznej, pediatrycznej, onkologicznej, neurologicznej. Nie jest to tylko usystematyzowane. Programy specjalizacyjne powstaną w momencie, kiedy powstanie izba fizjoterapeutyczna, bo to jest zadanie dla izby, żeby opracować wspólnie z centrum kształcenia podyplomowego, z Ministerstwem Zdrowia programy specjalizacyjne. Te punkty w projekcie ustawy są zapisane. Ich dzisiaj nie ma, bo nie istnieją te specjalizacje, więc nie możemy przyznać szczególnych uprawnień, w tym fizjoterapeutom, ale są zapisane w projekcie ustawy specjalizacje i będziemy chcieli te specjalizacje jak najbardziej rozwijać.

Nie deprecjonowałbym też kursów podyplomowych, bo dzisiaj dzięki tym kursom podyplomowym, które często trwają 300, 400 czy nawet 1000 godzin edukacyjnych, rozwijamy się jako fizjoterapeuci. Nie mamy sobie nic do zarzucenia w momencie, kiedy wyjeżdżamy za granicę i szkolimy się czy kiedy instruktorzy z całego świata przyjeżdżają do Polski. Poziom naszej wiedzy merytorycznej i wiedzy praktycznej dzisiaj nie odbiega od poziomu wiedzy europejskiej. Nasi koledzy, absolwenci szkół wyższych, absolwenci szkoleń podyplomowych szkolą się w Polsce i wyjeżdżają na zachód Europy, bo tam dostają pracę na stanowiskach kierowniczych. Mamy naprawdę bardzo wysoki poziom wykształcenia. Brakuje nam tylko jednej rzeczy – regulacji prawnej. O to wnosimy i bardzo cieszymy się, że państwo również myślicie podobnie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję przedstawicielowi Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Wystąpienie przedstawiciela zamyka dyskusję w tym punkcie.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował obywatelski projekt ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, zawarty w druku nr 3813, do Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 38. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie uchwały w sprawie sytuacji polskich szkół na Litwie (druki nr 3501 i 3784).**

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Proszę pana posła Jana Dziedziczaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Panie pośle, proszę bardzo.

### **Poseł Sprawozdawca Jan Dziedziczak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko połączonych komisji: Komisji Łączności z Polakami za Granicą i Komisji Spraw Zagranicznych, wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie sytuacji polskich szkół na Litwie.

Szanowni Państwo! Projekt ten został złożony przez grupę posłów – posłem wnioskodawcą jest obecny tutaj pan poseł Jerzy Szmit – i, co rzadko się zdarza, projekt ten został przyjęty przez obie komisje na wspólnym posiedzeniu w niezwykle zgodnej atmosferze. Podkreślano w czasie posiedzenia, że Litwa jest naszym sojusznikiem w Pakcie Północnoatlantyckim, w Unii Europejskiej, w Radzie Europy, podkreślano, że bardzo cenimy sobie podobne spojrzenie, wspólne z państwem litewskim, na sytuację w regionie, na zagrożenia ze strony różnych państw dla Paktu Północnoatlantyckiego, podkreślaliśmy również, że bardzo cenimy sobie to, że to Polska broni choćby przestrzeni powietrznej Republiki Litewskiej, podkreślano również wspólną historię.

Te wszystkie mile elementy kontrastowały z działaniem państwa litewskiego, z traktowaniem mniejszości polskiej na Litwie, które wzbudziło jednoznaczny niepokój obu komisji sejmowych. My często rywalizujemy, kluby w parlamencie rywalizują, dyskutują, spierają się. Problem Polaków na Litwie był problemem, który nas wszystkich połączył. Nie może być tak w XXI w., że mniejszość polska jest w ten sposób traktowana przez kraj, który my traktujemy jako sojusznika, którego z pełnym zaangażowaniem bronimy, strzeżemy – choćby działanie naszych wojsk lotniczych w przestrzeni powietrznej państwa litewskiego i pozostałych naszych sojuszników.

Polacy na Litwie są poddani różnym niezrozumiałym dla nas procesom. Proces dotyczący szkolnictwa został ujęty w uchwale, którą pozwolę sobie przeczytać Wysokiej Izbie:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie sytuacji szkolnictwa polskiego na Litwie

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża zaniepokojenie ograniczaniem dostępu do edukacji w języku polskim Polakom mieszkającym na Litwie.

W ostatnich miesiącach miały miejsce protesty w polskich szkołach na Litwie. Jest to kolejny dramatyczny przejaw determinacji mniejszości polskiej dążącej do zachowania tożsamości, języka i kultury.

Polska i Litwa mają wspólną, wielowiekową historię. Obliguje nas ona do wzajemnego poszanowania

w sferze politycznej, społecznej i kulturalnej. Oba państwa są dzisiaj członkami Rady Europy, Unii Europejskiej i NATO – organizacji stojących na straży integralności państwowej i praw mniejszości narodowych, takich jak: etniczna tożsamość, język, kultura i oświata.

Polacy na Litwie mieszkają od wieków. W XIX i XX wieku doświadczali bolesnych konsekwencji dwóch powstań narodowych, tragedii dwóch wojen światowych, czystek etnicznych, wywózek oraz przesiedleń. Przetrwali to wszystko i zachowali swoją tożsamość. Tym bardziej mają prawo do rozwijania własnej narodowej kultury i swojego języka, podobnie jak Litwini w Polsce. Ważną częścią tej kultury jest edukacja. Zachowanie statusu polskich szkół średnich odpowiadającego lokalnym społecznościom stanowi warunek, aby język polski, polska kultura przetrwały na tej ziemi, gdzie istniały od wieków. Polacy mieszkający na Litwie stanowią integralną część państwa litewskiego, są jego lojalnymi obywatelami. Język polski i polska kultura stanowią niezaprzeczalnie bogactwo Republiki Litewskiej.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się do władz Republiki Litewskiej o podjęcie działań na rzecz zapewnienia polskiej mniejszości narodowej warunków odpowiednich do prawidłowego rozwoju edukacji w języku polskim, zgodnych z powszechnie przyjętymi standardami europejskimi. Chcemy budować wzajemne relacje w oparciu o wzajemne poszanowanie praw i tożsamości obywateli obu państw”.

Szanowni Państwo! W trakcie obrad podkreślano, że państwo litewskie jest zobowiązane do tych działań w ramach umowy z 1994 r., a także w ramach umów Rady Europy i Unii Europejskiej. Jesteśmy świadomi innych problemów dotyczących Polaków na Litwie, nie zapominamy i będziemy się również przyglądać realizacji tych standardów europejskich i podpisanych już umów, choćby między naszymi państwami z 1994 r., w dziedzinie możliwości reprezentacji w parlamencie, w dziedzinie pisowni nazwisk, w dziedzinie pisowni nazw ulic, w dziedzinie reparytacji i równego traktowania wszystkich obywateli niezależnie od ich narodowości w procesie reparytacyjnym. Problemów jest bardzo dużo. Budujące jest to, że polski Sejm, przy licznych codziennych zwarach, konfliktach, w sprawie naszych rodaków na Wschodzie, na Litwie wypowiada się jednogłośnie.

Zachęcam panie i panów posłów do przyjęcia tej uchwały. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

**Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak**

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza wystąpi pani poseł Domicela Kopaczewska i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

**Poseł Domicela Kopaczewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec projektu uchwały w sprawie sytuacji polskich szkół na Litwie.

Jak powiedział przed chwilą mój przedmówca, połączone komisje wypowiedziały się jednogłośnie co do treści i potrzeby podjęcia tej uchwały. Procedujemy dzisiaj w takiej sytuacji, gdy kilka dni temu 60 tys. Polaków podpisało się pod protestem przeciwko wprowadzonym zmianom w polskich szkołach na Litwie. Przede wszystkim dotyczyło to ujednolicenia przez rząd litewski nauki i egzaminu z języka litewskiego, co spowoduje w konsekwencji, że uczniowie uczęszczający do szkół mniejszości polskiej będą musieli nadrobić setki godzin i w związku z tym ich możliwości studiowania w litewskich powszechnych szkołach wyższych są znikome.

Chcę powiedzieć, że pani minister Joanna Kluzik-Rostkowska od 2 września jest w stałym kontakcie z przedstawicielami mniejszości polskiej na Litwie, z dyrektorami szkół, z przedstawicielami Forum Rodziców Szkół Polskich na Litwie. Wystosowała również do nich list, całkowicie popierając zawarte w proteście tezy. Wystosowała również pismo do swojego odpowiednika, ministra edukacji na Litwie, proponując spotkanie, aby rzeczywiście ponownie przystąpić do rozstrzygnięcia tak istotnych dla Polonii na Litwie.

Chcę powiedzieć, że dzisiaj w godzinach popołudniowych zakończyły się rozmowy pani wiceminister Ewy Dudek, która rozmawiała ze swoim odpowiednikiem, z wiceministrem oświaty i nauki Litwy. Pani minister Dudek podkreśliła, że zmiany, które zostały wprowadzone w 2011 r., doprowadziły do tego, o czym mówiłam przed chwilą, czyli że nie są przestrzegane zasady przyjęte w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o edukację mniejszości narodowych.

Ustalenia, jakie dzisiaj poczyniono, to de facto powrót do tego, co działo się w 2011 r. Pani minister zaproponowała wznowienie prac grupy roboczej składającej się z przedstawicieli mniejszości narodowej, która powstała w 2011 r. przy litewskim ministerstwie edukacji. (*Dzwonek*) Ta grupa ma na bieżąco monitorować sytuację szkół mniejszości narodowej. Na dzisiejszym spotkaniu ustalono również wznowienie prac polsko-litewskiego zespołu ekspertów do spraw oświaty mniejszości narodowych. Zgodnie z deklaracją strony litewskiej zespoły mają rozpocząć prace jeszcze w tym roku. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Michał Dworczyk.

Bardzo proszę.

**Poseł Michał Dworczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo mi przykro, że moje pierwsze wystąpienie w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej poświęcone jest sprawie sytuacji oświaty polskiej na Litwie. To jest przykre, dlatego że Polska i Litwa, tak jak powiedzieli moi przedmówcy, są naturalnymi partnerami. Mówimy często, że jesteśmy partnerami strategicznymi, a mimo to sytuacja mniejszości polskiej na Litwie, w szczególności oświaty polskiej na Litwie, jest taka, że nie możemy przejść obok niej w sposób obojętny. Trudno o tym mówić, ale fakty są takie, że praktycznie od lat 90. sytuacja mniejszości polskiej na Litwie – mówię o sytuacji prawnej – powoli, ale konsekwentnie ulega pogorszeniu. Jest to paradoks, ponieważ w tym czasie Republika Litewska, podobnie jak Polska, weszła do Unii Europejskiej, która jest szczególnie czuła na sprawy przestrzegania praw mniejszości, a mimo to zamiast poprawy obserwujemy pogorszenie sytuacji naszych rodaków na Wileńszczyźnie i szerzej na Litwie.

Szczególnie trudną sytuację mamy w oświacie. Tam w 2012 r. nastąpiła zasadnicza zmiana, ponieważ okazało się, że do tej pory nauka w języku polskim, która była obecna we wszystkich szkołach z polskim językiem nauczania, została ograniczona. Litwini wprowadzili w polskich szkołach naukę dwóch przedmiotów w języku litewskim. Co gorsza politycy litewscy podkreślili, że to jest dopiero początek drogi, że modelem, który chcą osiągnąć na Litwie, jest model łotewski, gdzie w języku ojczystym mniejszości narodowej, w tym wypadku w języku polskim, będą nauczane tylko dwa, maksimum trzy przedmioty. Natomiast wszystkie pozostałe przedmioty będą nauczane w języku państwowym, czyli w języku litewskim. To jest pewien paradoks, ponieważ w czasach sowieckich nawet młodzi Polacy na Litwie mogli uczyć się w języku polskim od przedszkola aż do matury. Dlatego ta uchwała jest tak istotna. Ale też trzeba powiedzieć, że niezależnie od skandalicznego postępowania władz litewskich musimy też krytycznie popatrzeć na to, co my jako państwo polskie robimy w tej sprawie, ponieważ to nie jest tak, że sytuacja oświaty polskiej na Litwie zawsze była taka zła. Przypomnę lata 2005–2007. W tym czasie dotacja ze strony władz litewskich, co podkreślam, dla szkół z polskim językiem nauczania wzrosła o 15%. W latach 2005–2007 powstał Uniwersytet Polski w Wilnie. Wydaje mi się, że trzeba (*Dzwonek*) uczciwie powiedzieć, że przez ostatnie kilka lat, kiedy polityka państwa polskiego wobec Litwy znała-



### **Posel Michał Dworczyk**

zła się w defensywie, kiedy nasze bilateralne stosunki się pogorszyły...

(*Posel Domicela Kopaczewska*: Władze się zmieniły na Litwie.)

...sytuacja mniejszości polskiej zaczęła się również gwałtownie pogarszać, co oczywiście nie jest usprawiedliwieniem dla skandalicznych działań rządu litewskiego w sprawie oświaty polskiej. I dlatego właśnie klub Prawa i Sprawiedliwości poprze proponowaną uchwałę. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk.

Panie marszałku, bardzo proszę.

### **Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Myślę, że to nie kwestia władzy w Polsce, tylko kwestia władzy na Litwie. Na wstępie chciałbym podziękować serdecznie pomysłodawcom i autorom projektu uchwały, którą klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera. Zresztą wszyscy ją popieramy, ponieważ dotyczy Polaków na Litwie.

Chciałbym powiedzieć wprost mocnym głosem: To jest nieeleganckie ze strony Litwy. Polacy nie doprowadzają do destrukcji na Litwie, oni budowali ten kraj, to państwo, Polacy nie są jakimiś oportunistami w procesie stosowania systemu prawa na Litwie. Dziś należy zapytać: Dlaczego tak się stało? Polska zaspokaja wszelkie możliwe potrzeby mniejszości. Cały cywilizowany świat mówi, że każdy naród ma prawo do własnego języka, kultury, przekonań religijnych etc. A tam blokuje się takie możliwości, ogranicza się szanse polskiej młodzieży na zdobycie wykształcenia, stanie się równoprawnymi obywatelami na Litwie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wyrażam dezaprobatę dla tego, co się dzieje na Litwie.

Kiedy Polacy na Litwie zapowiedzieli protest na początku września, to odpowiednik naszego ministra edukacji wypowiedział się, że trzeba zasiąść do stołu i rozmawiać. Myślę, że już od dawna trzeba było rozmawiać i że powinno się zasiąść do stołu wtedy, kiedy uchwalano określone przepisy niekorzystne dla Polaków. Dobrze, że w tej chwili mówi się o zespółach, które usiądą do stołu itd., bo, szczerze mówiąc, wobec tego, co dzieje się na świecie, co dzieje się za naszą wschodnią granicą, na Ukrainie, na Bliskim Wschodzie, gdzie mniejszości dochodzą do głosu

w agresywnej formie, nie można do tego dopuścić na Litwie, bo to pograży Polaków, naszych braci, naszych współbraci. Dlatego też dialog jest jedynym lekarstwem na takie sytuacje.

Popieramy tę uchwałę. Jeszcze raz wyrażam w tej kwestii i dezaprobatę, i słowa takiego niepozytywnego podziwu. (*Dzwonek*) Dlaczego tak jest na Litwie, której Polska wtedy, kiedy był tam okres przemian, pierwsza podawała rękę, którą Polska pierwsza wprowadzała do systemu wolnych państw? A w tej chwili co się stało? Dlatego też powiem wam jeszcze jedną rzecz. My powinniśmy czerpać naukę z tego wszystkiego, co dzieje się na świecie, i wytwarzać poczucie dialogu, poczucie braterskiej więzi nie na gruncie różnic politycznych, tylko na gruncie tego, że wszyscy jesteśmy Polakami. Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze i stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej przedstawi pan poseł Tadeusz Iwiński.

(*Posel Jan Dziedziczak*: Nieobecny.)

Nieobecny.

Pan poseł Arkadiusz Mularczyk, Zjednoczona Prawica, też nie jest obecny.

A pan poseł Rybakowicz przedstawił stanowisko na piśmie\*).

W ten sposób zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przystępujemy do pytań.

Do zadania pytań zapisało się sześciu posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby się dopisać do tej listy?

Zamykam listę.

Jako pierwszy będzie zadawał pytania pan poseł Jerzy Szmit.

Bardzo proszę.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

### **Posel Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rozpocznę od cytatu. „Uczniowie polskich szkół na Litwie rozpoczęli strajk. Ponad 500 uczniów szkół polskich na Litwie nie poszło w środę do szkół, a wzięło udział we mszy świętej odprawionej w Wilnie przed obrazem Matki Bożej Ostrobramskiej. Msza święta rozpoczęła strajk polskich szkół na Litwie. (...) Strajkujący – uczniowie i ich rodzice – żądają m.in. odwołania ustawy o oświacie z 2011 r., która w ocenie litewskich Polaków dyskryminuje szkolnictwo polskie w tym kraju. Żądają rezygnacji z ujednolicenia egzaminu z języka litewskiego w szkołach litewskich i w szkołach mniejszości narodowych, przywrócenia

\* ) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Posel Jerzy Szmit**

obowiązkowego egzaminu z języka ojczystego (polskiego) na listę egzaminów maturalnych, zwiększenia finansowania szkół mniejszości narodowych”.

Organizatorzy protestu, czyli Forum Rodziców Szkół Polskich na Litwie i szkolne komitety strajkowe, wskazują, że akcja protestu jest wymuszona. Nie widzimy innej możliwości zwrócenia uwagi władz na palące problemy w oświacie mniejszości narodowej – powiedziała przedstawicielka Forum Rodziców Szkół Polskich na Litwie Danuta Narbut.

Wysoki Sejmie, z dużą satysfakcją przyjmuję fakt, że za tym projektem uchwały opowiadają się wszystkie kluby polskiego Sejmu. Mam nadzieję, że będzie to, po pierwsze, bardzo istotny głos (*Dzwonek*) skierowany do władz Republiki Litewskiej, do litewskiego sejmiku, ale też do litewskiego rządu, a po drugie, że dzięki jednolitemu i mocnemu głosowi polskiego Sejmu rząd polski będzie miał silniejszą kartę w rozmowach z rządem litewskim.

Jak wspominało wielu moich przedmówców, wszystko zależy tak naprawdę od woli władz litewskich. Polacy żyjący od wieków na Litwie są lojalnymi obywatelami Republiki Litewskiej, chcą porozumienia, chcą żyć, chcą rozwijać swoją kulturę, chcą uczyć dzieci w języku ojczystym. My jako władza Rzeczypospolitej Polskiej, jako naczelna władza narodu polskiego jesteśmy zobowiązani, aby się o to upominać, aby cierpliwym, ale czasami stanowczym głosem mówić do naszych litewskich sąsiadów, by szanowali prawa polskiej mniejszości.

Jako że w tym momencie debaty należy zadać pytanie, chciałbym, pani minister, żeby przedstawiła nam pani stan rozmów w tej sprawie z rządem litewskim. One się toczą, jak już było powiedziane. Jakie są w tej chwili szanse na to, żeby ta sprawa została załatwiona? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Kazimierz Smoliński.

Rozumiem, że będą państwo wygłaszać oświadczenia wspierające, że tak powiem, stanowiska klubów, ale proszę kończyć to jednak formułą pytania.

**Posel Kazimierz Smoliński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Sytuacja, o której tu była mowa, jest dramatyczna i żenująca, a nawet nie boję się użyć sformułowania: skandaliczna. Widać, że dopiero na skutek działań wnioskodawców Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość rząd zaczął intensywnie zajmować

się tym problemem. Niepokojące jest to, że wcześniej już nawet mniejszość niemiecka w Polsce ujmowała się za mniejszością polską na Litwie.

Mam pytanie do posła Jerzego Szmita, przedstawiciela wnioskodawców, czyli Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Jakże według pana posła powinny być podjęte działania w celu poprawy sytuacji polskich szkół na Litwie? Czy stanowisko, które prezentuje rząd, jest wystarczające, czy należałoby wesprzeć rząd jakimiś innymi pomysłami? Myślę, że takich stwierdzeń nigdy nie jest za dużo, tak że proszę o odpowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Dziękuję za utrzymanie się w wyznaczonym czasie.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zauważyć, że skala zaniechań Polski w polityce...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam.

Pytanie zadaje pan poseł Bogdan Rzońca...

**Posel Bogdan Rzońca:**

Bardzo przepraszam. (*Wesołość na sali*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo. To tak dla porządku.

**Posel Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślałem, że pan poseł dokończy swoje wystąpienie, ale skoro trzeba przestrzegać harmonogramu, to teraz ja wystąpię.

Wysoka Izbo! Jak już powiedziano, rodzice i uczniowie polskich szkół na Litwie są zdeterminowani. Tydzień temu ponad 500 uczniów polskich szkół nie poszło do szkoły. Rodzice ogłosili pogotowie strajkowe, a 9 września została zorganizowana pikietą Polaków pod gmachem Ministerstwa Sprawiedliwości.

### **Posel Andrzej Szlachta**

Podejmowane przez nasze Ministerstwo Sprawiedliwości i, jak usłyszeliśmy, również przez Ministerstwo Edukacji Narodowej działania dyplomatyczne nie są, jak dotąd, dość skuteczne. Chciałbym jednak jeszcze zapytać o drugą stronę tej sprawy. Czy polski rząd wspiera finansowo polskie szkoły na Litwie? Czy pani minister może powiedzieć, jaka jest skala pomocy finansowej przeznaczonej na działalność tych szkół? Czy to jest robione tylko przez organizacje pozarządowe, przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”? Czy jest instytucjonalna forma pomocy finansowej polskim szkołom na Litwie? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.  
Teraz zapraszamy pana posła Bogdana Rzońcę.

### **Posel Bogdan Rzońca:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja także chciałbym skierować swoje pytania do pana posła wnioskodawcy Jerzego Szmita. Po pierwsze, chcę zapytać o skalę protestu w polskich szkołach, żebyśmy zdali sobie z tego sprawę, bo to nie są odosobnione, pojedyncze wystąpienia.

Drugie pytanie. Czy pan poseł widzi jeszcze jakąś możliwość niesienia pomocy dzieciom polskim i Polakom na Litwie poza rządem? Bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Do zadania pytań zapisany jest też poseł Jan Dziedziczak.  
Bardzo proszę.

### **Posel Jan Dziedziczak:**

Dziękuję uprzejmie.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym zapytać o bilans tych ośmiu lat. Kończymy kadencję Sejmu, mijają kolejne cztery lata, ale tak naprawdę kończy się 8-letni okres rządów pana Donalda Tuska, a później pani premier Ewy Kopacz. Chciałbym zapytać panią minister, czy według państwa oceny w ciągu tych 8 lat sytuacja Polaków na Litwie poprawiła się, czy się pogorszyła.  
W wystąpieniu klubowym pan poseł Michał Dworczyk podkreślał i ukazywał dokonania krótkich,

1,5-letnich rządów pana premiera Jarosława Kaczyńskiego. Warto przypomnieć...

*(Poseł Domicela Kopaczewska: Panie posle, na prawdę, kto inny tam rządził.)*

...że w tym okresie sytuacja Polaków na Litwie była bez porównania lepsza. Można mówić tutaj o polskich szkołach na Litwie, pieniądzech na te szkoły, nawet, ze strony litewskiej, o otwarciu filii uniwersytetu w Białymstoku w Wilnie z nauczaniem języka polskiego. Pamiętajmy, że to nasz rząd po 20 latach wyłącznie mówienia o tej sprawie w ciągu 1,5-letnich rządów zrealizował ideę, pomysł Karty Polaka. Pamiętajmy również, że w tym okresie została zakupiona siedziba, w bardzo prestiżowym (*Dzwonek*) miejscu, polskiej ambasady w Wilnie.

Chciałbym zapytać, jak państwo oceniacie bilans rządów pana Donalda Tuska i Ewy Kopacz w ciągu tych 8 lat w kontekście obrony Polaków na Litwie i skutków tej obrony. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.  
Jako ostatni będzie zadawał pytania pan poseł Michał Dworczyk.  
Bardzo proszę.

### **Posel Michał Dworczyk:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Po pierwsze, chciałbym zapytać, jakie systemowe rozwiązania – jednostronne oczywiście, bo tylko na te mamy wpływ, dlatego że jeśli chodzi o relacje bilateralne, to ze względów oczywistych one są ograniczone, natomiast jednostronnie możemy pewne rozwiązania dotyczące pomocy placówkom oświatowym z polskim językiem nauczania na Litwie przyjmować – zostały przyjęte właśnie po zmianie w 2011 r. ustawy oświatowej na Litwie. Nie pytam o przekazywanie wyprawek szkolnych, bo to chyba był jednorazowy albo dwukrotny taki gest. Czy jakieś rozwiązania systemowe zostały przyjęte? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Czy w związku z tą trudną i niestety pogarszającą się sytuacją oświaty polskiej na Litwie powstał, jak było to postulowane, stosowny plan? Przypomnę, że w 2011 i w 2012 r. zarówno nasi rodacy z Litwy, jak i organizacje pozarządowe w Polsce postulowali utworzenie programów wspierania oświaty polskiej na Litwie po to, żeby nie robić tego ad hoc, żeby nie robić tego, gasząc pożary właśnie tylko wtedy, kiedy one wybuchają, ale żeby był długofalowy plan, dzięki któremu skutecznie moglibyśmy wspierać naukę w języku polskim na Litwie w szkołach z polskim językiem nauczania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Proszę o odpowiedź na zadane przez posłów pytania podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych panią Henrykę Mościcką-Dendys.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Henryka Mościcka-Dendys:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się krótko odpowiedzieć na wszystkie państwa pytania i też sprostować pewne kwestie, które zostały podniesione. Pozwolę sobie też zwrócić uwagę, że lista tematów otwartych w stosunkach polsko-litewskich jest niezmienna od 1994 r. i w żadnym momencie żaden z polskich rządów nie uzyskał tutaj w ostatnich latach zasadniczego przełomu. Nie mieliśmy też do czynienia z przełomem w latach 2005–2007.

Jeśli mówimy o wysokości dodatku na tzw. koszty ucznia w szkołach z polskim językiem nauczania czy szkołach polskich na Litwie, jest on uzależniony od wielkości budżetu Litwy, głównie od PKB, i rósł też w latach 2007–2015 konsekwentnie.

(Poseł Michał Dworczyk: Jednorazowo został podniesiony.)

Ale to jest kwestia, że tak powiem, możliwości budżetowych Litwy i warto o tym pamiętać.

Chciałabym zwrócić uwagę, że dla polskiego MSZ te kwestie są priorytetowe od lat, od samego początku. Nieustająco prowadzimy w tych sprawach dialog ze stroną litewską. Koncesja, którą uzyskaliśmy w sprawach szkolnictwa, była rezultatem rozmowy pani premier Kopacz z premierem Litwy panem Butkevičiusem w czerwcu tego roku. Na tej podstawie udało nam się uzyskać zapewnienie, że regulacje dotyczące szkolnictwa polskiego czy szkolnictwa dla mniejszości narodowych na Litwie, regulacje co do kwestii akredytacji szkół mniejszości zostaną odroczone o 2 lata – bo problem, z którym dzisiaj mamy do czynienia, to jest problem akredytacji polskich szkół. Niestety to uzgodnienie, które zostało zrealizowane przez Sejm litewski, nie zostało uszanowane przez samorząd miasta Wilna. I to jest zasadniczy problem, który obecnie dyskutujemy. To jest zresztą kwestia, która jest przedmiotem szeregu rozmów na przestrzeni ostatnich 4 lat, szczególnie intensywnie zaś w tej finalnej fazie akredytacyjnej, kiedy to mieliśmy w szczytowym momencie mniej więcej 14 polskich szkół, którym groziło nieprzyjęcie akredytacji. W tej chwili ta lista jest krótsza, natomiast budzi słuszne emocje polskiej mniejszości. Mamy wrażenie, że w tej sprawie po stronie litewskiej występują duże deficyty dialogu społecznego, bo wiele z tych spraw

można by rozwiązać na drodze pewnego porozumienia z przedstawicielami polskiej mniejszości w Wilnie, ale nie dostrzegamy bardzo często wystarczająco dobrej woli po stronie przedstawicieli Litwy. Tutaj też chciałabym podkreślić, że mamy do czynienia z kwestiami, które muszą być uregulowane w wewnętrznym ustawodawstwie państwa litewskiego. Tych kwestii nie da się w żaden sposób uregulować, próbując ze strony polskiej narzucić jakieś rozwiązania. Wprost przeciwnie, usiłujemy wokół tych spraw budować atmosferę zaufania i raczej mediować niż zaostrzać ten konflikt.

Natomiast wsparcie dla Polaków – pytaliście państwo o systemowe rozwiązania, zwłaszcza dla polskiej mniejszości w krajach strefy postsowieckiej, bo to nie tylko Litwa – jest zasadniczo naszym priorytetem, jest też zapisane w programie, o którym państwo ostatnio dyskutowaliście, a który określamy mianem strategii współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Tam te kwestie zostały zdefiniowane.

Wsparcie finansowe dla Polaków na Litwie to jest niezmiennie nasz priorytet. Kilkanaście milionów złotych, czyli 16% całego polonijnego budżetu, przeznaczamy na wsparcie polskiej mniejszości na Litwie. Jest również wsparcie dla szkół i mediów. To są dla nas podstawowe tematy, gdyż zachowanie tożsamości, umożliwienie zachowania tożsamości traktujemy jako kwestię w Europie XXI w. absolutnie podstawową.

Pytaliście też państwo o stan rozmów. Tak jak powiedziałam, to są kwestie, które są przedmiotem naszych nieustających kontaktów na różnych szczeblach, zarówno na poziomie centrali, jeśli tak mogę powiedzieć, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czyli moich kolegów, ale też na poziomie rozmów kolegów z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Dzisiaj w Wilnie przebywa delegacja Ministerstwa Edukacji Narodowej, żeby po raz kolejny te kwestie poruszyć. Zwracam też państwa uwagę, że te problematyczne sprawy dotyczące polskiej mniejszości, które nie dotyczą wyłącznie spraw szkolnictwa polskiego, są przedmiotem interwencji kolejnych polskich rządów. W ostatnich latach było to szereg razy podnoszone przez panią premier Kopacz, przez ministrów tego rządu, przez ministra spraw zagranicznych, ministra do spraw europejskich. Liczymy na to, że wokół tych spraw uda nam się zbudować zaufanie. Tak jak państwo słusznie zwracaliście uwagę, Litwa jest naszym partnerem, sojusznikiem w Unii Europejskiej i NATO, ale kwestie dotyczące mniejszości nie mogą nie pozostać bez wpływu na stan tych relacji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana Jana Dziedziczaka.

Bardzo proszę.

## **Posel Jan Dziedziczak:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Większość pytań była kierowana do rządu, natomiast chcę jednoznacznie powiedzieć, że przy całych różnicach między naszymi ugrupowaniami w Sejmie, które również uwidoczniły się w czasie debaty sejmowej, jest coś absolutnie ponadpartyjnego, łączącego nas, co nie jest w parlamencie takie częste. Mówił pan poseł Michał Dworczyk, pani poseł reprezentująca klub Platformy Obywatelskiej, mówiła pani minister. Mamy różne spojrzenia na to, w jaki sposób prowadzić politykę w sprawie naszych rodaków wobec państwa litewskiego, ale jednoznacznie nie zgadzamy się z tym, jako państwo polskie, w jaki sposób Polacy na Litwie są traktowani. Jest to zaprzeczenie tym wszystkim standardom, jakie są w Unii Europejskiej w XXI w., w Radzie Europy, wreszcie jest to również nieprzestrzeganie traktatu z 1994 r. Podkreślę jeszcze raz, chodzi o jednoznaczne, zgodne stanowisko polskiego parlamentu, które było wyrażone na posiedzeniu połączonych komisji: Komisji Łączności z Polakami za Granicą i Komisji Spraw Zagranicznych. Mam nadzieję, w sposób jednogłosny będzie to wyrażone w głosowaniu.

Dziękuję parlamentarzystom wszystkich klubów za tak zgodną pracę w czasie posiedzeń komisji, dziękuję panu posłowi Szmitowi, dziękuję kolegom z Prawa i Sprawiedliwości za wnioski, za pomysły uchwały, za złożenie tego dokumentu. Dziękuję też państwu za zgodną debatę. Mamy różne oceny dotyczące prowadzenia polityki wobec Litwy, natomiast to, że Polacy są w sposób absolutnie nieakceptowalny traktowani na Litwie, jest zgodnym i ponadpartyjnym stanowiskiem całego Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Również wyrażam przekonanie, że projekt uchwały, który jest poparty przez wszystkie ugrupowania sejmowe, bardzo wzmocni działania rządu, aby te relacje się znacznie poprawiły, zgodnie ze standardami dotyczącymi nie tylko stosunków dwustronnych, ale i standardami Unii Europejskiej.

*(Poseł Jan Dziedziczak: I Rady Europy.)*

I Rady Europy.

Zamykam dyskusję.

Panie i Panowie Posłowie! Pragnę poinformować, że do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Informuję ponadto, że punkt 39. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3806, zostanie rozpatrzony po punkcie 40.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 40. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ustanowieniu 17 października Dniem Sprzedaży Bezpośredniej** (druk nr 3812).

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Michała Chodkowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

## **Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Michał Chodkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przypadł mi zaszczyt zaprezentowania na dzisiejszym posiedzeniu obywatelskiego projektu ustawy o ustanowieniu 17 października Dniem Sprzedaży Bezpośredniej. Nim przedstawię intencje twórców i założenia tego projektu, chciałbym w pierwszej kolejności podziękować wszystkim obywatelom, którzy ten projekt poparli, a jest to blisko 115 tys. osób, jak również osobom, które były aktywnie zaangażowane w zbieranie podpisów pod tym projektem ustawy.

Jeżeli chcielibyśmy jakoś scharakteryzować sprzedaż bezpośrednią w najprostszy możliwy sposób, nie odwołując się do tego, czy obejmuje ona swoim zakresem marketing zarówno jednopoziomowy, jak i marketing wielopoziomowy, to należałoby powiedzieć, że jest to sposób dystrybucji produktów i usług nastawiony przede wszystkim na bezpośredni kontakt z konsumentem, w ramach którego transakcje dokonywane są poza lokalem przedsiębiorstwa, np. w domu konsumenta, a nawet na ulicy. To są przykładowe miejsca, gdzie taka umowa może zostać zawarta.

Być może temat tego projektu, przedmiot tej regulacji wydaje się błahy, ale wbrew pozorom taki nie jest. Nie jest taki dlatego, że sprzedaż bezpośrednia jest bardzo istotną gałęzią, dynamicznie rozwijającą się częścią polskiej gospodarki i sposobem dystrybucji produktów. Jeżeli mielibyśmy bliżej przyjrzeć się wartościom, które dotyczą sprzedaży bezpośredniej, to odwołam się tutaj do danych z 2014 r. W zakresie sprzedaży bezpośredniej, w ramach tego kanału dystrybucji wartość obrotu w 2014 r. wyniosła 2886 mln zł. Jest to bardzo istotna wartość, a należy podkreślić, że w ramach tego obrotu wygenerowano blisko 36 mln transakcji. Ta wartość świadczy o tym, że prawie każdy polski obywatel, gdybyśmy przełożyli to na liczbę obywateli naszego kraju, dokonał co najmniej jednej transakcji w ciągu jednego roku kalendarzowego. Świadczy to o skali i rozwoju tego zjawiska.

W sprzedaży bezpośredniej bardzo istotne są interesy konsumentów. Interesy konsumentów są chronione dzięki uchwaleniu ustawy o prawach konsumenta z dnia 30 maja 2014 r., która obowiązuje od grudnia ub.r. Bardzo często mówi się też o tych interesach, o gwarancjach, jakie konsumentom przysłu-



**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy  
Ustawodawczej Michał Chodkowski**

gują na podstawie ustawy. Natomiast nieczęsto mówi się o roli przedsiębiorców w tym systemie sprzedaży, o ich wkładzie w rozwój polskiej gospodarki i ich wkładzie w popularyzację idei sprzedaży bezpośredniej, w upowszechnianie etycznych standardów sprzedaży i w informowanie o prawach konsumentów.

Jeżeli przyjrzymy się jeszcze skali osób zaangażowanych w organizowanie systemów sprzedaży bezpośredniej, to należy podkreślić, że w tych systemach w Polsce skupionych jest blisko 900 tys. osób. To są konsultanci, wśród których znajdują się zarówno konsumenci, którzy są zrzeszeni w całych systemach sprzedaży, jak i przedsiębiorcy, tzw. samozatrudnieni. Te osoby systematycznie budują wartość finansów publicznych, to jest ich wkład w gospodarkę. Te osoby również są zainteresowane tym, żeby ta gałąź gospodarki stale się rozwijała. Dodatkowo musimy wziąć pod uwagę skalę wartości sprzedaży i liczbę konsumentów, którzy dokonują tych transakcji. Każdego roku co najmniej kilka milionów osób, jeśli nie więcej. Same te wartości świadczą o istocie tego kanału dystrybucji dla Polski, dla polskiej gospodarki i dla nas wszystkich, dla obywateli tego kraju.

Chciałbym również zwrócić uwagę Wysokiej Izby na fakt, że sprzedaż bezpośrednia aktywizuje określone grupy, może nie tyle zawodowe, ile społeczne. Przede wszystkim sprzedaż bezpośrednia nie różnicuje sytuacji sprzedawców z uwagi na wiek. Nie różnicuje również sytuacji sprzedawców z uwagi na doświadczenie zawodowe ani płeć. Przykładowo warto zwrócić uwagę, że blisko 1/4 sprzedawców to osoby w wieku 50+. Z kolei 31% sprzedawców, którzy aktywnie działają w tych systemach, to osoby, które weszły na ten rynek, nie mając wcześniej pracy albo w ogóle nawet żadnego doświadczenia zawodowego.

Istotne jest również, że przy uwzględnieniu wartości i możliwości, jakie daje sprzedaż bezpośrednia, wykorzystują ten kanał dystrybucji i ten sposób zarabiania pieniędzy osoby, które muszą łączyć życie zawodowe z życiem rodzinnym. W systemach sprzedaży bezpośredniej 87% sprzedawców to kobiety. Ten system sprzedaży pozwala łączyć rolę w rodzinie z życiem zawodowym i daje możliwość elastycznego kształtowania czasu pracy. To sprzedawca decyduje, kiedy i w jakim wymiarze wykonywać określone czynności. Stąd jest to system bardzo dogodny i jednocześnie popularyzujący przedsiębiorczość wśród polskich obywateli.

Te dane, o których wspominałem, zostały mi udostępnione przez Polskie Stowarzyszenie Sprzedaży Bezpośredniej, za co serdecznie z tego miejsca dziękuję. Nie o samych wartościach liczbowych i procentach chciałbym jednak dzisiaj powiedzieć. Branża sprzedaży bezpośredniej przeżywa bardzo dynamiczny rozwój. Ta wartość obrotu, o której wspominałem, urosła w stosunku do roku 2013 o 4% w skali rok do

roku i zapewne nadal będzie rosła. Można tak powiedzieć, patrząc na postęp, rozwój ten branży, tej dziedziny gospodarki.

Istotne jest, żeby równoległe z rozwojem tej branży popularyzować wiedzę o sprzedaży bezpośredniej, o tym kanale dystrybucji. Popularyzować wiedzę nie tylko wśród konsumentów, ale wśród przedsiębiorców. Chodzi o to, żeby wszyscy uczestnicy obrotu w ramach tego kanału mieli dostęp do informacji o szerokich uprawnieniach wynikających z ustawy o prawach konsumenta, ale i o etycznych standardach, jakie wyznaczają sami przedsiębiorcy. Takie standardy wyznaczają m.in. przedsiębiorcy zrzeszeni w Polskim Stowarzyszeniu Sprzedaży Bezpośredniej i oni upowszechniają tę wiedzę o uprawnieniach po to, żeby nie naprawiać błędów popełnianych przez innych sprzedawców, żeby upowszechniać wiedzę i umożliwiać konsumentom rozsądne rozpoznanie sytuacji rynkowej, w jakiej się znajdują.

Chcę podkreślić tę okoliczność, dlatego że wczoraj miałem okazję zobaczyć spot przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości dotyczący, najkrócej mówiąc, naprawiania skutków działań nieuczciwych sprzedawców. Wykłada się tu dość duże środki finansowe na to, żeby naprawiać pewne rzeczy, których można byłoby uniknąć. Intencje twórców tego projektu są właśnie takie, żeby popularyzować wiedzę o sprzedaży bezpośredniej, co pozwoli unikać naruszeń interesów konsumentów. Stąd znaczenie tego projektu jest bardzo doniosłe.

W branży sprzedaży bezpośredniej działają osoby i przedsiębiorcy, którym zależy na promowaniu określonych standardów w biznesie. Chodzi tutaj nie tylko o utrzymanie długofalowej relacji z konsumentem, ale też o zaprezentowanie temu konsumentowi tego, jakie możliwości daje sprzedaż bezpośrednia, jakie wartości ze sobą niesie i w jaki sposób te wartości należy wykorzystywać. Jest to również sposób przekazu dla przedsiębiorców, sposób informowania o wartościach etycznych, jakimi powinni się kierować w swojej codziennej działalności.

Jeżeli chcielibyśmy w bardzo krótki sposób scharakteryzować, jakie realne uprawnienia są w stanie zagwarantować tacy przedsiębiorcy, to warto zauważyć, że niektórzy przedsiębiorcy proponują konsumentom dużo bardziej dogodne warunki transakcji niż te wynikające z ustawy o prawach konsumenta. Przykładowo ustawa ta zakłada dwutygodniowy termin na odstąpienie od umowy, a są przedsiębiorcy, którzy na odstąpienie od umowy proponują nawet termin trzymiesięczny od chwili dostarczenia konsumentowi produktu, i to nawet przy założeniu, że ten produkt jest praktycznie w całości zużyty. Stąd takie wartości, takie standardy etyczne wymagają promowania, konsumenci powinni się o tym dowiadywać, a przedsiębiorcy powinni mieć świadomość, że konsumenci o tym wiedzą i będą wymagali od nich pewnych standardów.



## **Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Michał Chodkowski**

Twórcy tego projektu, jeśli chodzi o ideę, która im przyświecała, zmierzają właśnie do tego, żeby dzięki takim wydarzeniom jak Dzień Sprzedaży Bezpośredniej tę wiedzę popularyzować, żeby podnosić standardy transakcji rynkowych i komunikować uczestnikom tego obrotu, że ten rynek niesie za sobą pewne istotne, doniosłe wartości. Mało tego, osoby, które działają w tej branży, nie oczekują wsparcia finansowego ze strony państwa w zakresie popularyzacji tych wartości. One oczekują jedynie stworzenia ram prawnych dla ustanowienia ustawowego Dnia Sprzedaży Bezpośredniej, który de facto stanie się ich świętem, podczas którego będą informować konsumentów, przedsiębiorców i opinię publiczną o tym, że każdego dnia starają się promować określone wartości w swojej działalności zawodowej, i o tym, że tych wartości wszyscy powinni przestrzegać.

Inspiracją dla twórców niniejszego projektu były wydarzenia od czterech lat organizowane przez Polskie Stowarzyszenie Sprzedaży Bezpośredniej. W drugiej połowie roku Polskie Stowarzyszenie Sprzedaży Bezpośredniej organizuje konferencje poświęcone tematyce sprzedaży bezpośredniej. W poprzednich dwóch latach odbywały się one właśnie 17 października, stąd data, którą proponuje się w projekcie, nie jest przypadkowa. Została ona wskazana przez twórców projektu jako propozycja daty Dnia Sprzedaży Bezpośredniej.

Wysoka Izbo! Nie da się ukryć, że projekt tej ustawy jest bardzo krótki i prosty. Nie ma tutaj żadnych pułapek, ryzyka interpretacyjnego, wątpliwości co do tego, jakie intencje przyświecały jego twórcom, a były one bardzo proste i szczerze. Jednocześnie ten projekt w swej istocie nie może wywołać negatywnych skutków, dlatego że dąży on jedynie do popularyzacji pewnej wiedzy o określonej branży i stwarza ramy prawne do utworzenia ustawowego dnia określonej grupy zawodowej, grupy gospodarczej działającej na polskim rynku. Jego przyjęcie może wywołać jedynie pozytywne skutki. Te pozytywne skutki to zarówno poprawa interesów i sytuacji konsumentów na polskim rynku, jak i poprawa jakości standardów stosowanych przez przedsiębiorców. Stąd o tym projekcie możemy się wypowiadać, mówiąc o samych zaletach, pozytywnych skutkach, które wynikałyby z jego przyjęcia.

Taki projekt byłby jednocześnie istotnym wsparciem przedsiębiorczości i impulsem do jej promowania wśród Polaków, do zakładania działalności gospodarczej, do osiągania przychodów z tej działalności i jednocześnie do zasilania systemu finansów publicznych zarówno składkami na ubezpieczenia społeczne, jak i podatkami odprowadzanymi przez osoby samozatrudnione, których w tej branży działa bardzo dużo.

Przedmiot niniejszej regulacji nie jest objęty prawem Unii Europejskiej ani nie wywołuje skutków dla finansów publicznych, a przynajmniej nie wywołuje skutków negatywnych. W perspektywie długofalowej

można by się zastanawiać, czy popularyzacja tej idei nie doprowadzi do wzrostu liczby osób prowadzących działalność gospodarczą, a w konsekwencji – do wzrostu należności publicznoprawnych, które te osoby odprowadzają. A więc byłby to skutek tylko i wyłącznie pozytywny.

Z powyższych względów zwracam się do szanownych pań posłanek i szanownych panów posłów o poparcie obywatelskiej inicjatywy i głosowanie za przyjęciem projektu, który miałem dzisiaj zaszczyt zaprezentować. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję przedstawicielowi Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Informuję, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Elżbieta Królikowska-Kińska i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

## **Posel Elżbieta Królikowska-Kińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przedstawicielu Wnioskodawców! W dniu 15 kwietnia 2015 r. do marszałka Sejmu wpłynęło zawiadomienie o utworzeniu komitetu obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej w związku z projektem ustawy o ustanowieniu 17 października Dniem Sprzedaży Bezpośredniej. W dniu 23 lipca komitet dostarczył marszałkowi Sejmu wymaganą prawem liczbę podpisów popierających ten projekt ustawy. W następstwie tego dzisiaj mamy w naszym porządku obrad punkt dotyczący projektu z druku nr 3812.

Doceniamy każdą działalność gospodarczą, w tym także środowisko realizujące sprzedaż bezpośrednią, ale mamy też poważne wątpliwości co do tego projektu. On jest krótki, nie chodzi tutaj o wątpliwości pod względem prawnym, o to, czy jest napisany dobrze, czy źle, ale o to, że jest to projekt precedensowy, gdyż jakaś grupa społeczna, a właściwie grupa gospodarcza, chce ustanowić swoje święto w drodze ustawy. Wydaje się, że w dzisiejszych czasach nie ma takiej potrzeby. Kiedyś rzeczywiście minister wydał rozporządzenie, w którym ustanawiał święta branżowe. To rozporządzenie już dawno jest uchylone, ono było z roku 1973. Dzisiaj mamy organizacje społeczne, organizacje gospodarcze i w naszym przekonaniu ustanawianie takiego święta jest właśnie ich domeną; te organizacje mogą takie święto ustanowić. Wymieniona przez pana organizacja, czyli Polskie Stowarzyszenie Sprzedaży Bezpośredniej, może ustanowić taki dzień, nie ma żadnych przeszkód, dlatego mam wrażenie, że zbędne jest ustanowienie tego

**Posel Elżbieta Królikowska-Kińska**

dnia ustawą. Niemniej jednak uważamy, że należy skierować projekt do komisji i poczekać, aż komisja podzieli obawy bądź nie podzieli obaw, o których powiedziałam. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jacek Świat i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jacek Świat:**

Panie Marszałku! Przedstawiciele Wnioskodawców! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o ustanowieniu 17 października Dniem Sprzedaży Bezpośredniej.

Omawiany projekt jest projektem obywatelskim, wspartym podpisami przeszło 110 tys. osób. Dobry parlamentarny obyczaj nakazuje traktować z najwyższym szacunkiem inicjatywy obywatelskie i przeprowadzać poważną debatę nad złożonymi projektami czy wnioskami. Za taką debatą jak najbardziej optujemy, taka debata jest niezbędna. Wiele problemów związanych z branżą, która złożyła ten wniosek, przedstawił wnioskodawca, pojawiło się wiele ciekawych wątków i kwestii, jednak ta ustawa może również budzić nieco kontrowersji.

Zetknąłem się, jak chyba każdy, ze sprzedażą bezpośrednią czy to w formie akwizycji czy telesprzedaży, czy spotkań promocyjnych. Jestem pełen głębokiego szacunku dla ludzi, którzy wykonują tę pracę. Doceniam ich aktywność, operatywność, cierpliwość i optymizm, którego nam w Polsce chyba bardzo brakuje, i oczywiście nie mam nic przeciwko temu, by ta grupa zawodowa miała swoje święto. Myślę, że to jest wyzwanie dla Polskiego Stowarzyszenia Sprzedaży Bezpośredniej.

Z drugiej strony dni ustanowione sejmową decyzją powinny mieć charakter wyjątkowy, szczególny, powinny być poświęcone ludziom czy wydarzeniom o nadzwyczajnym znaczeniu dla państwa, przywołam tu choćby Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Oczywiście swoje święta mają poszczególne grupy zawodowe, nauczyciele, górnicy, strażacy, pamiętajmy jednak, że święta te mają swoją ogromną tradycję i zwykle wręcz wywodzą się od świąt związanych z patronami tych zawodów, św. Barbarą czy św. Florianem. Ustanawianie dni dla różnych grup zawodowych może być bardzo ryzykowne, bo oznaczałoby po prostu inflację sejmowego patronatu. Są to jednak wątpliwości, które, mam nadzieję, będzie-

my mogli rozwiązać i przedyskutować podczas prac w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Borkowski i przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

**Posel Krzysztof Borkowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drody Wnioskodawcy! Z uwagą słuchałem tego, o czym mówił przedstawiciel wnioskodawców, i nie ukrywam, że podchodzimy do tego jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, i ja osobiście, w taki sposób, aby się do tej inicjatywy przychylić, nasuwa się jednak szereg pytań i pojawia się wiele niejasności, które przedstawili już moi przedmówcy. Świętami ustanowionymi ustawą są ważne święta państwowe czy też ważne święta poszczególnych grup zawodowych, którym zazwyczaj patronują jacyś patroni. Święta te są obchodzone od lat. Z kolei trudno, aby Sejm ustanawiał takie dni jak proponowany Dzień Sprzedaży Bezpośredniej, bo zaraz można byłoby ustanowić inne dni, np. dzień sprzedaży w marketach czy też dzień sprzedaży w jeszcze innych miejscach.

Ważne jest natomiast to, co zostało zainicjowane, i to, że o tym mówimy, bo rozumiem, że przede wszystkim chodzi o skrócenie drogi od wytwórcy do konsumenta, nie ma tu pośredników. Ważne jest to, że wytwórcą jest zazwyczaj rodzina, która może wytwarzać produkty i potem oferować je bezpośrednio do sprzedaży w gospodarstwie rolnym czy też w gospodarstwie domowym bądź w inny sposób. Nasuwa się pytanie, czy mój kierunek myślenia jest dobry, iż to jest sposób przedstawiania i oferowania do sprzedaży bezpośredniej. Być może rzeczywiście jest to akwizycja czy telesprzedaż.

Nie tak dawno przyjęliśmy ustawę, która daje szanse realizacji tzw. sprzedaży bezpośredniej, szczególnie na obszarach rolnych, i myślę, że ten kanał dystrybucji będzie się rozwijał, jak stwierdził wnioskodawca. Szczególnie ważne jest to w przypadku produktów tradycyjnych, regionalnych, żeby można było je sprzedawać i aby mieszkańcy naszego kraju, a także goście z zagranicy mogli poznawać ich walory smakowe, jak również to, co jest dobre, wytworzone regionalnie, a nie globalnie. I jest taka ustawa, o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, która wprowadza podatek zryczałtowany przy dochodach ze sprzedaży w kwocie do 600 tys. zł, natomiast w przypadku dochodów ze sprzedaży w kwocie do 7 tys. zł w ogóle nie wprowadza takiego podatku. Zmierza to – o czym mówił wnioskodawca – do wsparcia takiej sprzedaży. Cieszę się, że Polskie Sto-

### **Posel Krzysztof Borkowski**

warzyszenie Sprzedaży Bezpośredniej przygotowuje konferencje, organizuje różnego rodzaju spotkania i że przybywa zwolenników. Tak że, myślę, kierunek jest dobry, ale co do ustanawiania takiego dnia, są tu istotne pytania. Myślę, że komisje to rozstrzygną, w komisjach będziemy mogli pochylić się nad tym i dogłębnie to przedyskutować, być może poznać więcej szczegółów i rozwiązać te niejasności. Tak że my jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będziemy za tym, żeby skierować ten projekt do prac w komisjach, które marszałek wyznaczy. Oczywiście będziemy pracować w komisjach, pochylimy się nad tym i potem podejmiemy decyzję. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Sojusz Lewicy złożył na piśmie pan poseł Marek Niedbała\*).

Stanowisko koła Ruch Palikota przedstawi pan poseł Jacek Kwiatkowski.

Bardzo proszę.

### **Posel Jacek Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota dotyczące obecnie rozpatrywanego punktu obrad Sejmu.

Droży Państwo! Propozycja z projektu obywatelskiego jest uhonorowaniem osób, które zajmują się sprzedażą bezpośrednią, ponieważ dzisiaj, kiedy to mamy bardzo mocno nasycony rynek wszelkiego rodzaju dóbr i usług, osoby, które prowadzą bezpośrednią sprzedaż tych właśnie produktów czy usług, nie mają lekko. Tak naprawdę spędzają one codziennie wiele godzin, ciężko pracując, i to nie 8 godzin, tylko wielokrotnie dłużej. Widzę to w przypadku moich znajomych – poświęcają oni dużo, dużo więcej czasu właśnie na taką sprzedaż. Sam, nie ukrywam, też kiedyś miałem okazję sprzedawać pewien produkt bezpośrednio, czyli od drzwi do drzwi, i była to trudna praca. Rozumiem więc tych ludzi i w pełni się zgadzam z tym, żeby ich uhonorować. Oczywiście też my, posłowie, jesteśmy takimi osobami, które dzisiaj sprzedają produkty bezpośrednio, czyli tę politykę, nasze poglądy. Gdy przychodzi czas wyborów, czyli taki, jaki obecnie mamy, wielu z was też chodzi i puka do każdego mieszkania, domu i stara się rozmawiać z wyborcami.

Jako koło Ruch Palikota będziemy popierać ten projekt i jesteśmy za tym, żeby skierować go do dalszego procedowania. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Woźniak i przedstawi stanowisko Zjednoczonej Prawicy.

Bardzo proszę.

### **Posel Tadeusz Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o ustanowieniu 17 października Dniem Sprzedaży Bezpośredniej, zawartego w druku nr 3812.

Zwracając się do pana Michała Chodkowskiego, który przedstawiał nam ten projekt i jego uzasadnienie, chcę powiedzieć, że już ten fakt, iż państwo zebraliście sto kilkanaście tysięcy podpisów, jest ogromnym sukcesem, zwróceniem uwagi na to wyjątkowe zajęcie, jakim jest sprzedaż bezpośrednia, tę wyjątkową relację między sprzedającym a kupującym. To, że występuje pan w Sejmie Rzeczypospolitej, proponując Sejmowi, aby ten ustanowił ustawą Dzień Sprzedaży Bezpośredniej, jest naprawdę godne podziwu, wręcz, powiedziałbym, jest przejawem heroicznej walki o to przez, cokolwiek by mówić, 2 lata, ponieważ od momentu, w którym państwo podjęliście swoją inicjatywę, 2 lata w zasadzie minęły.

17 października zaproponowany jako Dzień Sprzedaży Bezpośredniej może budzić pewne wątpliwości. Nie wiem, czy to, że państwo organizujecie konferencje dotyczące sprzedaży bezpośredniej w dniu 17 października, już akurat uprawnia do ustanawiania ogólnopolskiego święta, jakkolwiekby patrzeć, przy czym uhonorowanie tych kolejnych rocznicowych konferencji ma skutkować ustawą. Poza tym budzi pewne wątpliwości propozycja, aby aktem aż tak wysokiego rzędu, jak ustawa, ustanawiać Dzień Sprzedaży Bezpośredniej, skoro wszystkie inne święta państwowe... no, nie wszystkie, najważniejsze były także ustanawiane ustawą, a te, które były ustanawiane ustawą, też były zmieniane ustawą, bo nie mogły być zmieniane aktem niższej rangi. Tu pewnie wystarczyłaby uchwała Sejmu, projekt takiej uchwały może złożyć 15 posłów i bez tego ogromnego także wysiłku można by próbować go procedować.

Kolejnym sukcesem, na który chcę zwrócić uwagę, jest to, że jest to propozycja wyjątkowa – muszę to powiedzieć i panu Michałowi Chodkowskiemu, i wszystkim państwu zebranym na tej sali – bo po raz pierwszy od jakiegoś czasu Platforma Obywatelska nie złożyła wniosku o odrzucenie obywatelskiego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Chyba tylko wybory to sprawiły, bo nic innego nie mogło mieć wpływu na tak bardzo istotną decyzję. Uśmiecham się

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



**Posel Tadeusz Woźniak**

do pani poseł z wzajemnością, ale rzeczywiście zwykle państwo proponowaliście odrzucenie obywatelskich projektów w pierwszym czytaniu. Chwała, że tym razem kierujecie to państwo do odpowiedniej komisji.

Pragnę zwrócić uwagę wszystkich państwa, że obywatelski projekt ustawy ma jeszcze wyjątkową właściwość. Jeśli są poselskie czy też inne projekty ustaw, to, jeśli nie będą uchwalone do końca kadencji, kończy się ich żywot. Niektórzy mówią, tak umownie, wprost: idą do kosza. Trzeba je składać od nowa i od nowa procedować w kolejnej kadencji. Obywatelskie zaś tym się różnią od tych poselskich, że przechodzą na kolejną kadencję, ich żywot się nie kończy z chwilą upływu kadencji. Tak że jeśli ten projekt będzie skierowany do dalszych prac w komisjach, śmiem twierdzić, że koalicja nie ośmieli się do końca tej kadencji poddać go dalszej procedurze, żeby go odrzucić, i zostawi go Sejmowi następnej kadencji, żeby zrobił z tym, co będzie uważał za słuszne. Jednak żywot tej inicjatywy będzie przez to przedłużony. Ja także w imieniu mojego klubu, ale odwrotnie niż przedstawiciel Platformy Obywatelskiej, powiem, że myśmy zawsze, prawie zawsze, kiedy były inicjatywy obywatelskie, starali się kierować projekty zgłoszone w ich ramach do pracy w komisjach po to, żeby pochylić się nad efektem wielkiej pracy i wysiłku naszych obywateli, którzy mają to prawo i z tego prawa korzystają. Ponad 100 tys. ludzi podpisuje się i wtedy procedujemy. Teraz też chcemy się nad tym pochylić, chcemy nad tym popracować, chcemy wysłuchać wszystkich opinii za tym rozwiązaniem, wszystkich opinii przeciw niemu, i może znaleźć inne rozwiązanie, które też usatysfakcjonuje osoby zajmujące się sprzedażą bezpośrednią i zainteresowane przyjęciem tej ustawy. Może zrobimy to w formie uchwały? Może wymyślimy jeszcze inne sposoby? Warto nad tym pracować. Jeśli obywatele sobie tego życzą (*Dzwonek*), to Sejm jest po to, żeby się nad tym pochylić. My także chcemy się nad tym pochylić. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Jako że przejąłem prowadzenie obrad, muszę zasięgnąć informacji.

Tak więc zakończyliśmy wystąpienia klubowe. Teraz będą pytania.

Czy ktoś z państwa chciałby wpisać się jeszcze na listę pytających oprócz pana posła Tadeusza Woźniaka ze Zjednoczonej Prawicy?

Nikogo więcej nie widzę, kto chciałby zabrać głos, więc głos zabierze pan poseł Tadeusz Woźniak.

Nie wyznaczam w związku z tym czasu na zadanie pytania, ale chciałbym, żeby było to utrzymane w granicach, jakie zwyczajowo przyjmowaliśmy.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Będzie krótko, panie marszałku. Zapewniam.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Bardzo proszę.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Chciałbym zapytać, dlaczego mamy ten Dzień Sprzedaży Bezpośredniej ustanawiać w drodze ustawy. Pod jakim względem Dzień Sprzedaży Bezpośredniej jest ważniejszy od innych świąt ustanawianych przez Sejm na kolejne dni w roku, tak żeby go wyróżnić aż tak, by był przyjęty w drodze ustawy? Z tym pytaniem zwracam się do pana Michała Chodkowskiego. Pragnę jeszcze zwrócić uwagę na to, że proponowaliśmy uchwały niezwykle ważne dla całego państwa, dla wszystkich obywateli, np. uchwałę o ustanowieniu Dnia Praw Rodziny na 22 października, bo październik się tu nam dobrze kojarzy. Proszę państwa, po raz pierwszy ten projekt uchwały wpłynął do Sejmu w październiku 2009 r. Do końca VI kadencji Sejmu nie doczekał się pierwszego czytania. W VII kadencji już dwukrotnie podejmowaliśmy tę inicjatywę na nowo, ale do dnia dzisiejszego nie doczekał się ten projekt pierwszego czytania. Trudno mi pytać dlaczego. Mógłbym zapytać pana posła Piechotę, dlaczego nie doprowadził do pierwszego czytania projektu tej uchwały w swojej komisji, ale doskonale wiem, że sprawy rodziny są dla państwa z rządzącej koalicji, szczególnie dla Platformy Obywatelskiej, niewygodne, są czasami państwu obce, a kiedy zbliżają się wybory, to państwo chętniej popieracie także takie inicjatywy jak inicjatywa ustanowienia Dnia Sprzedaży Bezpośredniej. Dziękuję bardzo.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Dzień słońca jeszcze.)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Pytanie chce jeszcze zadać, i ja się na to zgadzam, pan poseł Krzysztof Borkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Krzysztof Borkowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytanie do pana przedstawiciela wnioskodawców. Rozumiem, że Polskie Stowarzyszenie Sprzedaży Bez-

## **Posel Krzysztof Borkowski**

pośredniej jest tu głównym inicjatorem. Jakie jeszcze stowarzyszenia czy instytucje popierają ustanowienie tego dnia? Uważam, że skoro aż tak podnosi się rangę tego, że zapisuje się to ustawowo, to musi za tym stać wiele grup społecznych. Dobrze, że ponad 100 tys. obywateli pod tym się podpisało, dlatego się nad tym pochylamy. I następne pytanie: Czy nie wystarczy uchwała Sejmu, czy nie wystarczy wspólne działanie przedsiębiorców, czy też działaczy tego stowarzyszenia, żeby promować sprzedaż bezpośrednią? Czy trzeba aż taką rangę, rangę ustawową, temu nadawać? Jaki cel macie państwo, bo nie do końca to rozumiem? Wiele jest różnych instytucji, stowarzyszeń, zrzeszeń i też chciałyby najprawdopodobniej pójść tą drogą, więc, być może, stworzymy takową możliwość i stworzymy taki precedens. Tak że takie pytanie mam do państwa. Dziękuję.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nie, panie pośle, to był żart.)

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

To były pytania do przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, więc nie będę prosił o udzielenie odpowiedzi pana ministra Bąka, ale o udzielenie jej poproszę właśnie przedstawiciela tegoż Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Michała Chodkowskiego.

## **Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Michał Chodkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może będę udzielać odpowiedzi w tej kolejności, w jakiej były zadawane pytania.

Dlaczego akurat ustawa? Pomysł ustanowienia takiego dnia w drodze ustawy, jaki się pojawił, to jest pomysł samych sprzedawców, samych osób zaangażowanych w działalność w tej branży, osób reprezentujących firmy działające w tej branży i konsumentów. Jest to grupa osób, która swoim pomysłem, swoją inicjatywą zaraziła inne osoby zaangażowane w działalność w tej branży i doprowadziła do zebrania blisko 115 tys. podpisów. Jest to też sposób na pokazanie, jak osoby działające w tej branży są aktywne zawodowo i jak są zdeterminowane, żeby poprawiać jakość handlu w Polsce, żeby poprawiać jakość obrotu w drodze sprzedaży bezpośredniej. Myślę, że inicjatywa ustawodawcza jest również sposobem na pokazanie, jak duże znaczenie dla tych osób i dla samego komitetu ma pokazanie całej Polsce, że potrafią wspólnie zebrać się na określonej konferencji i cieszyć się z pracy, którą wykonują. Jak wiemy, w dzisiejszych czasach możemy znaleźć wiele osób,

które powiedzą, że nie są zadowolone ze swojej pracy. Te osoby są naprawdę z niej zadowolone, cieszą się, są dumne i chcą to pokazać całej Polsce. Myślę, że to nie jest powód, żeby od razu taki pomysł skreślać, dlatego pojawił się projekt ustawy, którym dzisiaj szanowne panie posłanki i szanowni panowie posłowie się zajmują i o którym mam zaszczyt opowiadać. Myślę, że jest to sprawa, tak jak wspomniałem już wcześniej, wbrew pozorom bardzo ważna, która w chwili obecnej, w obecnej sytuacji rynkowej, przy dynamicznie rozwijających się nowych kanałach sprzedaży, może mieć bardzo istotne znaczenie. Nie ukrywam też, że osoby, które tworzyły komitet, osoby, które angażowały się w zbieranie podpisów, nie przygotowywały się do tego, żeby w dniu dzisiejszym wypowiadać się o tym, czy taki dzień mógłby być ustanowiony w drodze uchwały, czy nie, ale myślę, że każda z tych osób, jeżeli Wysoka Izba nie zdecyduje się na poparcie tego projektu, byłaby równie zadowolona i równie dumna, i z taką dumą prezentowałyby swoje inicjatywy w Polsce, gdyby taki dzień był ustanowiony w drodze uchwały. Natomiast fakt, że określona branża potrafi wykazać taką inicjatywę, zebrać grupę osób, które aktywnie zaangażują się w promowanie pewnych wartości sprzedażowych i w promowanie pewnych inicjatyw, choćby takich jak ten dzień, nie oznacza, że musimy tę branżę od razu traktować inaczej niż te branże, które do tej pory tego nie robiły. Nie wiem, czy to, że akurat ta inicjatywa jest pierwsza i tak precedensowa, wynika z tego, że ta branża jest tak dobrze zorganizowana, czy też z tego, że inne branże do tej pory nie miały takiego pomysłu. Trudno jest mi to ocenić, trudno jest mi się w tej sprawie wypowiedzieć, natomiast fakt, że akurat sprzedaż bezpośrednia taki pomysł przejawia i taką inicjatywę zorganizowała – mimo że nie ukrywam, że zebranie tych podpisów nie było sprawą łatwą i wymagało określonego trudu – też potwierdza to, jak duże jest zaangażowanie w tę sprawę. Tyle chciałbym powiedzieć, jeżeli chodzi o pierwsze pytanie.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie drugie, kto jest inicjatorem tego projektu, kto popiera ten projekt, to inicjatorami tego projektu są sami obywatele. To nie jest tak, że jakieś zrzeszenie przedsiębiorców czy konsumentów wpadło na pomysł, że będzie tutaj forsowało tę inicjatywę. Są to obywatele, którzy nie tylko są członkami komitetu, ale też na co dzień pracują, prowadzą działalność gospodarczą czy są zrzeszeni w Polskim Stowarzyszeniu Sprzedaży Bezpośredniej, takie osoby również są członkami tego komitetu. Mieliliśmy możliwość czerpania wiedzy i doświadczenia z działalności Polskiego Stowarzyszenia Sprzedaży Bezpośredniej w celu lepszego przygotowania tego projektu, w celu zaprezentowania go Wysokiej Izbie. Nie zbierałem żadnych rekomendacji ani innych form poparcia od jakiejkolwiek organizacji, ale na podstawie tego, co wiemy, na podstawie tego, o czym rozmawialiśmy na forum komitetu, i tego, co wiemy z relacji innych osób, choćby właśnie za po-

**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Michał Chodkowski**

średnictwem Polskiego Stowarzyszenia Sprzedaży Bezpośredniej – to nie jest żadna deklaracja ze strony tych organizacji – myślę, że ten projekt byłoby w stanie poprzeć takie organizacje jak Lewiatan czy nawet Federacja Konsumentów, z którą osoby zaangażowane w działalność komitetu na co dzień współpracują właśnie na forum Polskiego Stowarzyszenia Sprzedaży Bezpośredniej. Jeszcze raz podkreślam, to jest przede wszystkim inicjatywa obywatelska, inicjatywa obywateli, którzy chcą promować pewne wartości w przedsiębiorczości, wartości w życiu codziennym, w życiu zawodowym, które prowadzą. Tak bym najkrócej podsumował to drugie zagadnienie.

Natomiast chciałbym jeszcze krótko odnieść się do stanowisk przedstawionych przez przedstawicieli poszczególnych klubów, za które serdecznie dziękuję i których z uwagą wysłuchałem. Podnieśli państwo wiele bardzo ważnych kwestii. Te kwestie oczywiście chcemy poddać pod dyskusję, chcemy, żeby o tym mówić, i chcemy, żeby Wysoka Izba miała szansę, choćby za pośrednictwem komisji, bardzo dokładnie przyjrzeć się temu. Być może fakt, że to jest właśnie taka pionierska inicjatywa, że to jest precedens, będzie w jakiś sposób wprowadzał pewien dystans wobec tego projektu, ale nie chcemy, żeby na to w ten sposób patrzeć. Proszę zwrócić uwagę na to, że wiele osób, nawet obecnych na tej sali, miało pewnie do czynienia ze sprzedażą bezpośrednią w dłuższej lub krótszej perspektywie czasu, ale żeby dobrze zrozumieć tę branżę, trzeba ją poznać, trzeba upowszechniać wiedzę o niej. Tego nie da się zrobić, tylko i wyłącznie informując konsumentów, że jeżeli naruszono wasze prawa, przyjdźcie do takiego czy takiego punktu pomocy prawnej, tę wiedzę trzeba upowszechniać.

Konsumentów w dzisiejszych warunkach obrotu rynkowego, którzy otrzymują bardzo długie umowy, które podpisują choćby w wyniku, tak jak w przypadku konsumentów, wprowadzenia ustawy o prawach konsumenta, po to aby spełnić określone wymogi informacyjne wynikające z dyrektyw, często nie zwracają uwagi na poszczególne postanowienia. Sam ten fakt świadczy o tym, że o tej branży, o tej sprzedaży trzeba mówić. Branża sprzedaży bezpośredniej, tak jak wspominałem, może obejmować bardzo różne systemy sprzedaży. Sprzedaż bezpośrednia to każdy kanał dystrybucji, który polega w zasadzie na bezpośrednim kontakcie przedsiębiorcy z konsumentem, natomiast odróżnić należy ten kanał dystrybucji od wszelkich form sprzedaży na odległość. Telesprzedaż już sprzedażą bezpośrednią nie będzie. Tam wymogi są nieco inne, działają tam nieco inne zasady obrotu, chociaż bardzo zbliżone regulacje prawne dotyczą ochrony konsumentów w tym zakresie. O tych różnicach musimy pamiętać i te różnice na co dzień dostrzegać w przypadku wszelkich transakcji, które są dokonywane z udziałem konsumentów. Natomiast myślę, że wspólna inicjatywa osób, które reprezentu-

ją różne środowiska, środowiska przedsiębiorców, konsumentów, organizacji społecznych, jest jak najbardziej warta tego, żeby jej się bliżej przyjrzeć i żeby choćby w ramach komisji omówić tę inicjatywę i to, co ona może przynieść dobrego. Będę bardzo wdzięczny za uwzględnienie tego stanowiska w toku dalszych prac. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował obywatelski projekt ustawy o ustanowieniu 17 października Dniem Sprzedaży Bezpośredniej, zawarty w druku nr 3812, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Gospodarki, w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Chciałbym państwa poinformować, że punkt 39. będzie rozpatrzony po punkcie, do którego w tej chwili przystępujemy.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 41. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o wsparciu kredytobiorców znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej (druk nr 3859).**

Proszę panią poseł Krystynę Skowrońską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Poseł Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Jako przedstawiciel grupy posłów, którzy złożyli projekt ustawy o wsparciu kredytobiorców znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej, chciałabym na początku podziękować Prezydium Sejmu za wprowadzenie tego punktu do porządku dziennego, a także wskazać, jak ważna jest to inicjatywa.

Od 15 stycznia bieżącego roku w sposób szczególny rozmawiamy o sytuacji kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyty hipoteczne. Wskazujemy, że w przypadku kredytów walutowych, które zostały zaciągnięte we frankach szwajcarskich, sytuacja kredytobiorców znacznie się zmieniła poprzez uwolnienie kursu franka szwajcarskiego przez Narodowy Bank Szwajcarii. W tym zakresie mamy do czynienia ze zdecydowanie inną sytuacją. Od tego czasu o sprawie pomocy kredytobiorcom rozmawiamy bardzo poważnie w Komisji Finansów Publicznych.

O sytuacji kredytobiorców rozmawiamy również dlatego, iż w latach 2009–2011 nastąpiły duże zmiany na rynku nieruchomości związane z ich cenami. A zatem w sytuacji, kiedy klienci zaciągnęli kredyty – czy to walutowe, czy to złotowe – stan zabezpiecze-



**Posel Krystyna Skowrońska**

nia kredytów zdecydowanie zmienił się w stosunku do sytuacji, kiedy takich kredytów udzielano. Przypominamy sobie sytuację, kiedy banki udzielały kredytów nawet w wysokości 110% wartości przedsięwzięcia, a zatem były to kredyty na dom, mieszkanie, pierwsze wyposażenie. W okresie kryzysu sytuacja zdecydowanie zmieniła się również dla klientów, kiedy na rynku wartość ich nieruchomości spadła. Pojawily się też inne okoliczności, które świadczą o tym, że sytuacja klienta, któremu udzielono kredytu hipotecznego, zmieniła się. A zatem obiektywnie może się tak zdarzyć, że klient, kredytobiorca może stracić pracę i nie mieć możliwości obsługiwania zaciągniętego kredytu. Zdarzają się takie sytuacje, że wysokość raty przewyższa 60% dochodów rodziny i jest kłopot ze spłaceniem w terminie raty kredytu, a także to, o czym mówiłam, spadek wartości nieruchomości, przez co bank oczekuje od klienta dodatkowego zabezpieczenia.

Pewnie w tej dyskusji pojawiają się głosy dotyczące kredytów zaciągniętych we frankach, czyli inicjatywy, która zmierzała do tzw. przewalutowania kredytów, pomocy wszystkim, którzy zaciągnęli kredyty w walutach obcych. Ta inicjatywa jest inną inicjatywą, jest ona zaadresowana do osób, o których mówiłam, które straciły pracę, mają kłopot z obsługą kredytu, bo wysokość rat przekracza 60% ich dochodu, a wartość zabezpieczenia jest niższa niż wartość nieruchomości.

Postanowiliśmy przygotować projekt, który pozwoli pomóc tej grupie osób poprzez przyjęcie specjalnej procedury udzielania pomocy. Zaczę od tego, kto ma zorganizować pomoc, a potem powiem, jaka ona będzie i jak można będzie z niej skorzystać. Pomoc mają zapewnić banki. Banki mają stworzyć fundusz wsparcia kredytobiorców, z którego kredytobiorcy będą mogli otrzymywać wsparcie w celu terminowego regulowania zobowiązań. Wpłaty na ten fundusz będą proporcjonalne do kwoty, wielkości obligacji udzielonego kredytu hipotecznego. Ten fundusz na początku wsparty będzie kwotą 600 mln zł. Jak przepisy tego projektu stanowią, ten fundusz ma być sukcesywnie wspierany, ale na tę pomoc mają składać się banki, które udzieliły kredytu, proporcjonalnie do wspomnianej wysokości.

Jakiego rodzaju wsparcie w tym projekcie przewidzieliśmy? Przewidzieliśmy wsparcie, o które będzie można występować do 31 grudnia 2018 r. po wejściu w życie ustawy, aby otrzymać wsparcie na okres 18 miesięcy na spłatę rat. Ale określiliśmy maksymalną kwotę wsparcia miesięcznego w wysokości 1500 zł. Dla tego, kto będzie korzystał z tego wsparcia, będzie ono nieoprocentowane.

Mówiłam o adresatach, czyli o osobach, które będą mogły z tego skorzystać. Stawiamy dodatkowy warunek, że z tego rodzaju zwrotnej pomocy można skorzystać pod pewnymi warunkami dotyczącymi

powierzchni mieszkania czy domu. Ustalamy trzy progi. W przypadku tzw. singli, osób z jednym dzieckiem, rodzin z jednym dzieckiem ustaliliśmy powierzchnię mieszkania na 75 m<sup>2</sup>, a powierzchnię domu na 100 m<sup>2</sup>.

Panie marszałku, jeszcze nie minął mi czas, a coś tu miga.

W przypadku rodziny z dwójką dzieci powierzchnia mieszkania może wynosić do 100 m<sup>2</sup>, a powierzchnia domu – do 150 m<sup>2</sup>. Normy powierzchni nie obowiązują w przypadku rodziny z trojgiem dzieci.

Wskazujemy w tym projekcie, jakie dokumenty trzeba będzie zgromadzić, aby skorzystać z tej pomocy. Wskazujemy również, że decyzję administracyjną będzie podejmował starosta. Trzeba będzie przedłożyć dokumenty zawierające wszystkie informacje, o których mówiłam, o tym, że istnieją określone okoliczności, które są wskazane w projekcie, tak aby można było skorzystać z tego rozwiązania. Starosta wydaje decyzję administracyjną.

Bank, żeby potwierdzić fakty, w terminie 14 dni będzie musiał wydać swojemu klientowi potwierdzenie czy zaświadczenia, które będą potrzebne do tego wniosku.

Wskazaliśmy tryb administracyjny jako rozwiązanie podobne do tego, które było stosowane w sytuacji udzielania pomocy kredytobiorcom w roku 2010, kiedy w Polsce była największa powódź. A zatem taka formuła.

Kto będzie administrował tym funduszem? Zamierzamy umieścić, ulokować ten fundusz w Banku Gospodarstwa Krajowego i powołać specjalną radę funduszu, która będzie realizowała, rozpatrywała wnioski, jakie będą wpływały od starostów, i podejmowała decyzje dotyczące przelewania potrzebnych środków, o które wystąpi kredytobiorca. W tym zakresie w szczególnych przypadkach będzie mogła podejmować decyzje o umorzeniu zobowiązania.

To zobowiązanie, tak jak powiedziałam, będzie zobowiązaniem zwrotnym. Jego zwrot przez kredytobiorcę nastąpi po dwóch latach, pierwsza spłata nastąpi po dwóch latach od daty zakończenia pomocy. Okres spłaty będzie ustalony na osiem lat. Jest to wsparcie zwrotne, ale nieoprocentowane, rozłożone na raty. Gdyby u kogoś zmieniła się sytuacja, czyli gdyby ktoś podjął pracę, to ta pomoc z uwagi na brak przesłanki będzie wstrzymana, bo będzie mógł sam obsługiwać swój kredyt. Dlatego przedkładamy, proponujemy Wysokiej Izbie takie rozwiązanie.

Jeśli będzie dużo wniosków, to ten fundusz sukcesywnie będzie uzupełniany w okresie do 31 grudnia. Na początku, na starcie w okresie dwóch miesięcy banki złożą się na kwotę 600 mln. Gdyby potem nastąpiło wyczerpanie tego funduszu i jego stan wynosił 100 mln, a byłaby potrzeba jego dalszej obsługi, to zostałaby zastosowana odpowiednia procedura kolejnego zasilenia. Gdyby zaszła potrzeba, byłoby kolejne zasilenie kwotą 300 mln zł. Po zwrocie tej pomocy przez kredytobiorców środki ostatecznie

**Posel Krystyna Skowrońska**

będą zwrócone wszystkim, którzy składali się na ten fundusz dla beneficjentów.

Staraliśmy się przygotować rozwiązanie, które będzie stosowane w szczególnych sytuacjach, kiedy rzeczywiście kredytobiorcy znajdują się w trudnej sytuacji. Jest ono adresowane do wszystkich kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyty hipoteczne w złotych i w walutach obcych. Ustaliliśmy jasne, czytelne kryteria i dzisiaj, kiedy wiemy, że część kredytobiorców ma kłopoty ze spłatą – w uzasadnieniu projektu wskazaliśmy, w oparciu o jakie dane to przygotowaliśmy i jak rozeznano rynek pomocy – przedkładamy taki projekt.

Mamy nadzieję, że pomimo iż pozostały nam dwa posiedzenia Sejmu, ten projekt będzie tak procedowany, że wypracujemy rozwiązanie, będące pomocą dla osób, które znalazły się w trudnej sytuacji finansowej i nie mogą obsługiwać swoich kredytów.

Jeszcze tylko jedna informacja. Pozwalam sobie jako poseł wnioskodawca poinformować państwa posłów, gdyby pojawiały się pytania, iż dzisiaj po posiedzeniu Prezydium Komisji Finansów Publicznych komisja nie zdecydowała się na wprowadzenie pod obrady Komisji Finansów Publicznych uchwały Senatu w sprawie tzw. ustawy frankowej, ustawy o pomocy frankowiczom, z uwagi na duże wątpliwości natury konstytucyjnej.

Chcę także poinformować, że przygotowuję taki wniosek, apel, który skieruję do ministra sprawiedliwości, aby w przypadkach gdy dotyczy to spraw wnoszonych do sądu przez kredytobiorców, dotyczących stosowania klauzul abuzywnych, terminy były ustalane w możliwie krótkim czasie. Parlament nie ma takiej możliwości, aby ocenić, która z klauzul jest klauzulą abuzywną. Do tego ma prawo tylko sąd, a zatem to jest tylko dodatkowa informacja. Chcę poinformować, że prezydium komisji jednomyślnie podjęło taką decyzję.

W tej sprawie, w której dzisiaj jestem reprezentantem wnioskodawców, chciałabym poprosić panie i panów posłów, abyśmy nad tym projektem pracowali i aby była szansa na udzielenie pomocy, o której tutaj mówimy, z Funduszu Wsparcia Kredytobiorców. Nie mówiłam już o szczegółach, jak będzie wyglądała rada funduszu, ale myślę, że te bardzo szczegółowe rozwiązania, czyli jak będzie wyglądała procedura zarządzania, oceniania wniosków, przygotowania, delegacje dotyczące wydania przez ministra finansów rozporządzenia określającego wnioski w sprawie decyzji, zawiera projekt ustawy. Liczę na wspólną dobrą pracę nad tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Przystępujemy do wystąpień w imieniu klubów i kół, które będą 5-minutowe.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Magdalena Gąsior-Marek w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

**Posel Magdalena Gąsior-Marek:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Drodzy Koledzy i Koleżanki Parlamentarzyści! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Platforma Obywatelska stanowisko wobec druku nr 3859 zawierającego projekt ustawy o wsparciu kredytobiorców znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej.

Tak jak powiedziała pani przewodnicząca komisji finansów, debata na temat sytuacji osób, które zaciągnęły kredyt zarówno w walutach obcych, jak i w złotych, na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy, od ponad pół roku toczy się nie tylko tutaj, na sali plenarnej, nie tylko podczas prac Komisji Finansów Publicznych, lecz także w regionach, na konferencjach i w przestrzeni publicznej. Mówi się o możliwych instrumentach wsparcia, które ustawodawcy mogą przyjąć, aby pomóc osobom, które zaciągnęły kredyty i nie z własnej winy, tylko z powodu trudnej sytuacji, w której się znaleźli, nie mają możliwości ich spłacać.

Przedstawiam stanowisko wobec tego projektu ze szczególnym entuzjazmem, gdyż wiele polskich rodzin, osób młodych i nie tylko czeka na tę ustawę, która umożliwi im wyjście z patowej, można powiedzieć, sytuacji, w której znalazły się w wyniku zaciągnięcia długoterminowego kredytu mieszkaniowego na zakup nieruchomości. Oferowane wsparcie pomoże wyjść z trudnej sytuacji i uniknąć realizacji najgorszego z możliwych scenariuszy, czyli utraty lokalu mieszkalnego stanowiącego zabezpieczenie kredytu.

W szczególnie trudnej sytuacji znaleźli się ci kredytobiorcy, w przypadku których, pomimo sukcesywnego spłacania kredytu przez wiele lat, kwota zadłużenia nadal przewyższa wartość nieruchomości, na którą kredyt został zaciągnięty. Niemożność regularnego spłacania rat kredytu wynika też z utraty pracy przez te osoby, ale także z tego, że w ostatnim czasie mogło dojść do obniżenia dochodu gospodarstwa domowego. Dlatego tak ważne jest wprowadzenie takich uregulowań prawnych, które będą stanowić konkretną, realną pomoc dla tych rodzin, które musiały zaciągnąć kredyt, aby móc zakupić lokal mieszkalny, a w wyniku trudnych i nieprzewidywanych okoliczności zagrożona jest spłata rat. Projektowane rozwiązania odpowiadają ich potrzebom, są także realnym środkiem, ułatwią funkcjonowanie osobom, które znalazły się w takiej sytuacji, ale także dają pewne bezpieczeństwo finansowe na przyszłość.

Pomoc kredytobiorcom będzie realizowana przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Projekt wprowadza nowe, niestosowane dotąd wsparcie dla tych osób. Będzie ono dotyczyło zarówno osób, które zaciągnęły

### **Posel Magdalena Gąsior-Marek**

kredyt w złotych, ale także tych, które zadłużyły się w walutach obcych. Projekt szczegółowo określa katalog warunków, po spełnieniu których wsparcie będzie mogło być przyznawane kredytobiorcom. Wsparcie będzie skierowane do trzech grup: do osób, które będą posiadać status osoby bezrobotnej, do osób, w przypadku których wartość nieruchomości, której dotyczy kredyt, będzie niższa niż wartość dotychczas udzielonego kredytu lub w przypadku których miesięczne koszty obsługi kredytu mieszkaniowego w postaci rat kapitałowych i odsetkowych będą stanowiły ponad 60% dochodu gospodarstwa domowego. W projekcie poselskim uwzględnia się czynniki, wyszczególnia się, kiedy ze wsparcia do kredytu, z tego instrumentu osoby nie będą mogły skorzystać. Te warunki, te okoliczności są takie: utrata pracy nastąpiła w wyniku wypowiedzenia jej przez pracownika bądź z jego winy na podstawie art. 52 § 1 Kodeksu pracy. Ze wsparcia nie będą mogły skorzystać także osoby, które nie spełniają kryterium metrażu, bo i taki punkt jest wyszczególniony w projekcie ustawy, jeśli mianowicie powierzchnia przekracza 75 m<sup>2</sup> w przypadku mieszkania albo gdy powierzchnia domu jednorodzinnego przekracza 100 m<sup>2</sup>. Nie dotyczy to osób, które mają trójkę bądź więcej dzieci. W ustawie zawarte są także inne warunki co do metrażu, jeżeli chodzi o osoby wychowujące dwójkę dzieci.

Wsparcie będzie polegało na przekazywaniu kredytodawcy przez Bank Gospodarstwa Krajowego kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na spłatę zobowiązań kredytobiorcy (*Dzwonek*) z tytułu kredytu mieszkaniowego przez okres 18 miesięcy w ratach miesięcznych w złotych, ale wartość tej pomocy nie będzie mogła przekraczać 1500 zł miesięcznie. Kredytobiorca będzie zobowiązany do zwrotu pomocy w nieoprocentowanych ratach po dwóch latach od zaprzestania płatności pomocy.

Uważam, że jest to bardzo potrzebny projekt, projekt długo oczekiwany. Pomoże on osobom, które rzeczywiście znalazły się w bardzo trudnej sytuacji. Projekt skierowany jest do konkretnych grup osób. Panie marszałku, klub Platformy Obywatelskiej będzie popierał ten poselski projekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję również.

Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Gabriela Masłowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu

ustawy o wsparciu kredytobiorców znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej.

Wsparcie dotyczy spłat kredytów mieszkaniowych, które zostały zaciągnięte na budowę lub nabycie domu jednorodzinnego lub prawa do lokalu w budynku wielorodzinnym, m.in. prawa spółdzielczego własnościowego, a także prawa odrębnej własności, na których to nieruchomościach, na hipoteczne tych nieruchomości kredyt został zabezpieczony.

Ustawa podaje podstawowe warunki, których spełnienie upoważnia do ubiegania się o taki kredyt. To jest status bezrobotnego, niższa wartość nieruchomości aniżeli wartość udzielonego kredytu oraz fakt, że obsługa kredytu przekracza 60% dochodu osiąganego przez gospodarstwo domowe. Podane są także warunki dodatkowe, takie jak powierzchnia mieszkania określona w projekcie – to już było przywoływane przez moich przedmówców – a także fakt, aby kredytobiorca nie posiadał innego lokalu lub nie był najemcą innego lokalu lub domu jednorodzinnego.

Wsparcie polegać ma na przekazywaniu kwoty środków równoważnych miesięcznym ratom kapitałowym i odsetkowym przypadającym do spłaty przez okres 18 miesięcy, nie mogą one jednak przekroczyć 1500 zł miesięcznie. To jest górna granica, która nie może być przekroczona przy udzielaniu tego wsparcia.

Mamy tu do czynienia z sytuacją pomocy zwrotnej, ponieważ po upływie dwóch lat od momentu zakończenia udzielania takiej pomocy przez okres następnych kilku lat, kolejnych ośmiu lat w formie nieoprocentowanych kwot miesięcznych ta pomoc ma być zwracana.

Wśród podmiotów, które będą zaangażowane w udzielanie takiej pomocy, jest przede wszystkim Bank Gospodarstwa Krajowego, który utworzy specjalny fundusz na ten cel z wpłat banków, a tym funduszem będzie zarządzać powołana do tego specjalna rada funduszu wsparcia kredytów.

Jednocześnie podmiotem działającym w ramach tego systemu wsparcia będzie starostwo, konkretnie starosta, u którego w starostwie znajduje się lokal mieszkalny lub dom jednorodzinny, na który został zaciągnięty kredyt. I tak starosta będzie informował Bank Gospodarstwa Krajowego... Zacznę od tego, że przede wszystkim będzie przyjmował wnioski o przyznanie wsparcia, będzie badał, czy warunki są spełnione, i podejmował decyzje w tej sprawie. Starosta będzie przekazywał do Banku Gospodarstwa Krajowego kredytobiorcy i kredytodawcy decyzję w tej sprawie, na podstawie której Bank Gospodarstwa Krajowego dokonuje płatności. Poza tym starosta jest upoważniony do pełnienia wielu innych funkcji.

Zastanawiająca jest dla nas sama konstrukcja, którą określiłabym jako bankowo-administracyjną. Dlaczego starostwo włącza się w tej formie do całej akcji? Dlaczego starostę upoważnia się czy zobowiązuje w tej ustawie do wykonywania tylu zajęć, tylu zadań, które wymieniłam? Są także takie, że np. starosta ma być, krótko mówiąc, policjantem, bo ma informować Bank Gospodarstwa Krajowego o tym,



**Posel Gabriela Masłowska**

że kredytobiorca np. utracił status bezrobotnego, że jego dochody wzrosły i są na tyle duże, że kredyt nie przekracza 60% dochodów.

Starosta ma także informować na przykład o tym, że ten ktoś, kredytobiorca, zbył daną nieruchomość, że została mu wypowiedziana umowa kredytu (*Dzwonek*) lub że spłacił kredyt. Ma on podjąć decyzję o zwrocie wsparcia, decyzję o tym, że wsparcie było nienależne itd. Tą ustawą czynimy ze starosty odpowiedzialnego za funkcjonowanie ustawy i jednocześnie określiłabym go mianem policjanta, który ma pilnować, czy te warunki kredytobiorca spełnił. Czy to należy do starosty? Obawiam się, że powinniśmy przekonstruować ten system tak jak w przypadku ustawy Prawo bankowe i zamknąć go w ramach systemu bankowego, a nie włączać to do starostwa. Starosta ma także dokonywać egzekucji należności z tytułu zwrotu wsparcia itd.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

No tak, pani poseł. No właśnie. W związku z tym...

**Posel Gabriela Masłowska:**

Uważam, że jest to błędne rozwiązanie. Aczkolwiek sama ustawa ma słusznie sprecyzowany cel, a także narzędzia. Natomiast kwestia podmiotów, które zostały zaangażowane w jej wykonanie, budzi moje wątpliwości. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję pani poseł, po to żeby poprosić o zabranie głosu pana posła Jana Łopatę, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

**Posel Jan Łopata:**

A ja bardzo serdecznie dziękuję panu marszałkowi za udzielenie mi głosu.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o wsparciu kredytobiorców znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej. Ten pomysł, ten projekt jest zawarty w druku nr 3859.

Wysoki Sejmie! Nim odniosę się wprost do tego pomysłu, do tego projektu, to trochę może obok, ale to też wynika z mojego doświadczenia i z doświadczenia dotyczącego funkcjonowania podobnych pomysłów, podobnych funduszy. Chciałbym się właśnie

w tej kwestii tym podzielić. Otóż na początku lat 90., pamiętamy, burzliwych lat 90., naszych przemian gospodarczych, powstał pomysł i w rezultacie fundusz – Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. On się tak nazywał, on się tak nazywa, on nadal funkcjonuje. Sam doświadczyłem jego dobrodziejstwa, gdy upadające lubelskie Daewoo nie wypłaciło pracownikom wynagrodzeń. Mogłem wówczas jako wojewoda lubelski zareagować, bo miałem narzędzie, właśnie Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Oczywiście wypłata z tego funduszu nie rozwiązała całości problemu – notabene do dzisiaj nie jest rozwiązany, bo wiele jest jeszcze pustych hal, choć w dużej części ten teren jest już zagospodarowany – ale w pierwszym rzucie pracownicy zostali zaspokojeni, jeśli chodzi o niewypłacone wynagrodzenie. To doświadczenie pozwoliło mi zaproponować w innym obszarze, w obszarze rolnictwa, stworzenie podobnego mechanizmu. Myślę tu o Funduszu Wzajemnej Pomocy w Stabilizacji Dochodów Rolniczych. Taką ten fundusz w rezultacie przyjął nazwę, choć w pierwotnej wersji, tym moim pomysłem, nazywał się: Fundusz Skupowy. To wynika z tego, że przecież rolnik sprzedający swoje plony, a w zasadzie oddający, bo w tym momencie mówimy o przekazaniu, a nie o sprzedaży, jeśli nie otrzymuje wynagrodzenia za nie, oddaje również część swej zapłaty za pracę czy też wtedy doświadcza jej braku, więc nie ma tu równości konstytucyjnej. Tak uznaliśmy i tak uważamy.

Dlatego o tym mówię? Dlatego że po raz kolejny, jak się dzisiaj dowiedziałem, spadł ten pomysł, ten projekt dotyczący funduszu stabilizacji z porządku obrad. Jest tu wyraźna destrukcja klubów, mówię to otwartym tekstem. Nie chcę adresować tej uwagi do żadnego konkretnego klubu. Apeluję tylko, by potraktować ten problem poważnie, tak jak ja go tutaj w tej chwili przedstawiam – to jest również zapłata za pracę rolnika – potraktować poważnie, tak jak na to zasługuje i tak jak my potraktujemy ten pomysł w innym obszarze, to oczywiście, w obszarze bankowym. To jest podobny pomysł – stworzenie Funduszu Wsparcia Kredytobiorców. A nasze poważne potraktowanie polega na tym, że informuję w imieniu klubu, iż nasze stanowisko jest takie, by nad tym pomyśleć, nad tym projektem popracować w Komisji Finansów Publicznych, czyli przekazać go do Komisji Finansów Publicznych i spróbować na tyle szybko pracować, żebyśmy mogli do końca tej kadencji to zrealizować, żeby ten pomysł, ten fundusz znalazł się w obiegu prawnym, bo to jest dobry pomysł, to muszę powiedzieć.

Co do szczegółowych rozwiązań uważam, że bardzo obszernie szanowna pani przewodnicząca Skowrońska je omówiła, nie chcę tego powielać. Może powiem tylko tyle, że to jest temat właśnie do szczegółowej pracy w komisjach, ale tak na gorąco zgadzam się z moją przedmówczynią, bo jest wątpliwość, czy w tym procesie ustanawiania i wskazywania, komu można pomagać, potrzebny jest udział starostów. Ot

### **Posel Jan Łopata**

choćby, wydaje się, tajemnica bankowa jest tu pewną przeszkodą, ale i potrzeba czy też konieczność tworzenia oprzyrządowania wokół starosty, starostwa, powiatu – oprzyrządowania i technicznego, i ludzkiego. To są znaczne koszty, tak na dobrą sprawę nie widzę powodu, by to powiaty ponosiły te koszty. A poza tym, powiem szczerze, jest pewna zawilóść prawna. Tu zacytuję. Na przykład projektowany art. 9 nakłada na właściwego starostę, kredytodawcę, a także kredytobiorcę obowiązek niezwłocznego (*Dzwonek*) przekazywania informacji, które mają wpływ na uprawnienia kredytobiorcy do korzystania z pomocy itd.

Kończy mi się czas. Warto nawet do uzasadnienia sięgnąć. Wydaje się, że zasadne jest pytanie: Po co? Prosty mechanizm jest możliwy, chociażby przy samym funduszu czy przy tej radzie, w obszarze bankowości.

Generalnie pomysł jest dobry, chcemy, by pracować dalej nad nim w Komisji Finansów Publicznych. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję panu posłowi Łopacie.

O zabranie głosu w imieniu Ruchu Palikota proszę pana posła Jacka Kwiatkowskiego.

### **Posel Jacek Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec obecnego punktu posiedzenia Sejmu.

Droży Państwo! Gdy analizuje się tę ustawę, oczywiście widać, że reguluje ona wszelkiego rodzaju czynniki pomocy osobom, które mają problemy ze spłatą kredytów mieszkaniowych. Jak moi przedmówcy pragnę zaznaczyć, że nie podoba mi się to, że do tej sfery pomocy włączono administrację publiczną, chodzi o stanowisko starosty, który ma zajmować się sprawami związanymi z pomocą w spłacie kredytów. Uważam, że to wszystko powinno zostać w sferze bankowej, a tutaj jest to włączenie sektora publicznego, który ma analizować sytuację kredytobiorców.

Oczywiście należy pamiętać o tym, że to nie jest pierwszy raz, gdy nasze państwo nie zdało egzaminu i nie kontrolowało sfery bankowej przy udzielaniu kredytów. Należy pamiętać, że na przełomie lat 80. i 90. podobnie udzielano kredytów. Te kredyty w tamtym czasie też były niespłacane. Warunki dla młodych ludzi też były preferencyjne. Wiele rodzin wpadło wtedy w pułapkę zadłużenia. Bodajże w roku 1996 Sejm zaproponował rozwiązanie tej sytuacji, czyli częściowe umorzenie odsetek. Tutaj mamy podobną

sytuację. Nie kontrolowano kredytów we frankach i dzisiaj próbuje się wszystkie te rodziny, które zaciągnęły kredyty i mają problem ze spłacaniem, tym projektem ustawy ratować. Uważam oczywiście, że kierunek jest dobry. Jeżeli państwo nie zdało egzaminu, przykro mi to mówić, musi odpowiadać za swoje błędy. Oczywiście nie obarczam winą posłów Platformy Obywatelskiej, bo należy pamiętać o tym, że kredyty we frankach były udzielane wcześniej, czyli jeszcze za czasów PiS, w tym momencie, i to była duża liczba kredytów.

Koło Poselskie Ruch Palikota będzie popierać projekt zmian. Mam nadzieję, że w tej sferze zostaną wprowadzone odpowiednie zmiany, mające na celu wyeliminowanie starosty z tego systemu i włączenie od początku do końca systemu bankowego. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana posła Wincentego Elsnera, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To dobrze, jeżeli rządzący korzystają z pomysłów proponowanych przez opozycję, a konkretnie przez Sojusz Lewicy Demokratycznej. Blisko rok temu mówiłem o zamiarze stworzenia, o dobrym pomysle stworzenia funduszu pomocy kredytobiorcom. U państwa nazwa została troszeczkę zmieniona, mówi się o Funduszu Wsparcia Kredytobiorców. Natomiast to, co proponuje Platforma Obywatelska, jest jedynie namiastką tego, co proponował Sojusz Lewicy Demokratycznej. Proponowaliśmy utworzenie funduszu pomocy kredytobiorcom mającego stałe, stabilne zasilanie poprzez nieistniejący w Polsce, a wprowadzany właśnie w 11 krajach Unii Europejskiej, podatek od transakcji finansowych. Z tego podatku, zgodnie z propozycją Sojuszu Lewicy Demokratycznej, miała by być finansowana pomoc. Wymieniliśmy trzy cele, na które powinny być wykorzystane te pieniądze. Przede wszystkim na pomoc w spłacie kredytów, ale nie tylko, jak państwo piszecie, kredytów mieszkaniowych, bo bardzo różne są sytuacje. Czasami ludzie wpadają w pętlę zadłużenia i wystarczy im niewielka pomoc, właśnie poprzez wakacje kredytowe czy udzielenie dodatkowego, preferencyjnego kredytu, aby z tej pętli zadłużenia wyszli. W rozwiązaniu zaproponowanym przez SLD fundusz miałby być przeznaczony również na wsparcie doradztwa kredytowego, aby młodzi ludzie zaciągający często kosmiczne dla nich kredyty, kredyty mieszkaniowe, kredyty hipoteczne, mieli dostęp do bezpłatnej, niezależnej od banków pomocy.

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Kiedy był ten projekt? Nie było takiego projektu.)

**Posel Wincenty Elsner**

Trzeci element przeznaczenia tego funduszu to byłoby wsparcie w zakresie mediacji w ewentualnych sporach z bankami. Państwo wykorzystaliście rozwiązanie Sojuszu Lewicy Demokratycznej, pytała o to pani przewodnicząca, nie znalazły one finalnego rozwiązania w projekcie ustawy, natomiast państwo wykorzystaliście, powiedzmy, 5% z tego, co zaproponował Sojusz Lewicy Demokratycznej. Chwała wam za to, lepszy rydz niż nic, lepiej realizować te 5% niż nic nie realizować.

Ta ustawa jest napisana jak gdyby z pomocą banków, na przykład to, że LTV czy LTVi jest większe od 100, bo jak państwo piszecie, posiada nieruchomości, której bieżąca wartość jest niższa niż wartość udzielonego kredytu, to nie jest element złej sytuacji kredytobiorcy, to jest element złej sytuacji banku. W przeciwnym wypadku, gdyby bank nie udzielił w takiej sytuacji pomocy, wówczas musiałby tworzyć, powiedzmy, rezerwy na tę różnicę w wartości kredytu i wartości nieruchomości albo żądać dodatkowego ubezpieczenia tego kredytu.

Konkludując, jak powiedziałem, oczywiście ten projekt poprzemy, bo warto pomagać, natomiast jest to kropla w morzu potrzeb. Na koniec nie mogę się nie odnieść do tego, co powiedziała pani przewodnicząca Skowrońska, mianowicie że prezydium komisji finansów zadecydowało o tym, by nie procedować dalej nad projektem ustawy o przewalutowaniu kredytów zaciągniętych w walucie obcej, i to nie tylko nad wersją zaproponowaną w Sejmie z poprawkami przerzucającymi odpowiedzialność za udzielanie tych kredytów na banki, ale nawet w wersji, którą zaproponowała sama Platforma Obywatelska, z poprawkami, które zgłosili i za którymi głosowali senatorowie Platformy Obywatelskiej. To jest rzeczywiście kuriozalna sytuacja, że Platforma Obywatelska wypiera się własnej ustawy, którą sama wymyśliła i sama wprowadziła pod obrady Sejmu. Ale to nie dziw, że wystarczyło pięć pism z pięciu międzynarodowych korporacji straszących Polskę rzekomymi procesami odszkodowawczymi, aby to jednorazowe tupnięcie nogą przez światową finansjerę tak przstraszyło rządzących, tak przstraszyło Platformę Obywatelską, że nie tylko wyparła się słynnej już poprawki Sojuszu Lewicy Demokratycznej (*Dzwonek*) przerzucającej koszty restrukturyzacji na banki, ale również własnej, stworzonej przez siebie ustawy. Taka była, jest i pozostanie do końca swoich rządów, jeszcze przez 1,5 miesiąca, Platforma Obywatelska, stającą zawsze po stronie banków, po stronie światowej finansjery, a nie po stronie Polaków, po stronie ludzi potrzebujących pomocy, po stronie kredytobiorców. Tak było przez osiem lat, tak pozostało do końca. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nieprawda. To kłamstwo.)

(*Posel Mirosław Nykiel*: Kłamstwo.)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Andrzeja Romanka.

Nie ma. Aha, pan poseł zrezygnował z zabrania głosu.

Widzę pana posła Jacka Kwiatkowskiego z Ruchu Palikota.

Proszę pana o zabranie głosu.

(*Posel Robert Telus*: Gabriela Masłowska.)

Przepraszam, przecież wcześniej zrobiliśmy zamianę... Ale rzeczywiście chciałem już teraz wywołać pana do pytania, bo rozpoczynamy turę pytań.

Pan poseł Jacek Kwiatkowski, Ruch Palikota, pytanie.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

**Posel Jacek Kwiatkowski:**

Mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców...

(*Posel Robert Telus*: Kobieta pierwsza.)

(*Głos z sali*: Ale koleżeńskość...)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle Kwiatkowski, proszę mówić.

**Posel Jacek Kwiatkowski:**

Mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców, pani Krystyny Skowrońskiej. Czy pani uważa, iż to dobry pomysł, że wpisano do ustawy przepis dotyczący stanowiska starosty, który ma decydować o tym, czy pomoc przy spłacie kredytu jest zasadna, czy nie? Pani jest, powiedzmy, przedstawicielem sfery bankowej, o ile pamiętam, pracowała pani wcześniej w banku. Wydaje mi się, że lepsze byłoby rozwiązanie, żeby to sfera bankowa zajmowała się od początku do końca prowadzeniem tej całej procedury związanej z problemami przy spłacie kredytu. Chciałbym usłyszeć, jakie jest pani stanowisko. W zasadzie to wszystko, dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.



### **Posel Gabriela Masłowska:**

Cieszę się, że przedstawiciele innych klubów podzielają moje wątpliwości co do wmontowania w ten mechanizm starosty. Mam też pytanie w związku z wypowiedzią pana posła. Skoro Platforma Obywatelska wycofała się z ustawy o kredytach frankowych, to czy w tej sytuacji, gdzie jest mowa, także w ustawie, o zobowiązaniu banków – i to nie wszystkich, tylko tych, które mają największy udział kredytów mieszkaniowych, mamy więc nierówne traktowanie – do wpłat na fundusz wsparcia w Banku Gospodarstwa Krajowego, czy to także nie będzie powodem strachu i wycofania się z tej propozycji? Należy się nad tym dobrze zastanowić w kontekście ostatnich zdarzeń.

Mam także pytanie, czy Rada Funduszu Wsparcia Kredytobiorców, która składa się z kilku osób, będzie pełniła funkcje odpłatnie, czy też nieodpłatnie? Jak rząd, jak wnioskodawcy oceniają, ilu kredytobiorców do grudnia 2018 r. może być zainteresowanych złożeniem takich wniosków i skorzystaniem z tego? Ile osób i na jaką kwotę? Czy państwo macie to orientacyjnie rozpracowane na poszczególne lata aż do roku 2018? To jest data graniczna, jeśli chodzi o składanie wniosków. Proszę o informację, jakie to są kwoty i ile osób jest zainteresowanych. *(Dzwonek)*

Jeszcze jedno pytanie. Czy można upoważnić starostę do umarzania w całości należności z tytułu niepobranego wsparcia, np. z powodu trudnej sytuacji gospodarczej na terenie powiatu? Czy te kryteria upoważniające do umorzenia zwrotów wsparcia są wystarczająco precyzyjne? Skoro jest zapisane: sytuacja gospodarcza na terenie powiatu, to czy nie jest to zbyt ogólnie sformułowane? Chodzi o to, żeby to nie była podstawa do woluntarystycznych decyzji. Myślę, że te sformułowania są zbyt ogólne. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Pan poseł Wincenty Elsner, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania. Najpierw do wnioskodawców. Dlaczego napisaliście państwo, że ta ustawa ma mieć zastosowanie tylko do 31 grudnia 2018 r., skoro ona jest adresowana do wszystkich kredytobiorców? Czy spodziewacie się, że po tym czasie kredytobiorcy nie będą się znajdować w trudnej sytuacji? Czy może jest inaczej, bo w 2019 r. będą kolejne wybory do Sejmu, to może wówczas, tak jak teraz, na 1,5 miesiąca przed wyborami zgłosicie kolejną ustawę, w której na nowo pokażecie, jacy to szczerzy jesteście dla osób potrzebujących pomocy?

Dlaczego ta ustawa jest specustawą o zamkniętym terminie?

I pytanie skierowane do pani minister. Ta ustawa ma za zadanie sprawiać wrażenie, że ona zastępuje tamtą ustawę o przewalutowaniu, że jest to taka lepsza wersja. W związku z tym są podobne kryteria. Natomiast myśmy podczas pracy nad tamtą ustawą zgodnie doszli do przekonania, że powierzchnie, które są warunkiem, niezależnie od liczby dzieci, tak jak w tym przypadku jest dwójka dzieci, miały wynosić 100 m<sup>2</sup>, jeżeli chodzi o mieszkanie, i 150 m<sup>2</sup>, jeżeli chodzi o dom jednorodzinny. I to zyskało akceptację ministra finansów. *(Dzwonek)*

Czy w związku z tym, że tak jak przy tamtej ustawie z inicjatywy ministra finansów te powierzchnie, w tym przypadku 75 m<sup>2</sup> i 100 m<sup>2</sup>, zostały podniesione, również tutaj ministerstwo będzie w trakcie pracy w komisji wnioskowało, aby powrócić do tamtych powierzchni, o których mowa w tamtej ustawie, a więc 100 m<sup>2</sup> i 150 m<sup>2</sup>, w zależności od tego, czy jest to lokal, czy jest to dom, niezależnie od liczby posiadanych dzieci? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję.

Teraz już prosiłbym panią sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Izabelę Leszczynę o zabranie głosu.

Pani minister, bardzo proszę.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pytanie pana posła Kwiatkowskiego było do pani przewodniczącej, do przedstawiciela wnioskodawców. Pani przewodnicząca omówi kwestię starosty w swoim wystąpieniu, natomiast ja chciałabym odnieść się do pytań pana posła Elsnera i pani posła Masłowskiej.

Jeśli chodzi o pytanie pani posła Masłowskiej, dotyczące szacunków kosztów, jakie ta ustawa ze sobą niesie, to mówimy o pomocy przez 18 miesięcy w kwocie miesięcznej 1500 zł. Ta kwota wynika z raportu KNF, według którego średnia rata miesięczna kredytu w wysokości 300 tys. zł na 30 lat wynosi dzisiaj około 1330 zł. I zgodnie też z raportem KNF jest około 38 tys. zagrożonych kredytów mieszkaniowych. W związku z tym 18 miesięcy po 1500 zł daje kwotę około 1 mld zł. Tak też szacujemy wysokość tego funduszu. Tak jak mówiła pani przewodnicząca, on najpierw będzie miał 600 mln zł. Składają się na niego banki, które mają w swoich portfelach kredyty mieszkaniowe, co wydaje nam się naturalne. Natomiast uzupełniać te 300 mln zł będą w sposób proporcjonalny banki, których kredytobiorcy najwięcej skorzystali z funduszu.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Izabela Leszczyna**

Odpowiadając panu posłowi Elsnerowi, chciałabym powiedzieć, że data 31 grudnia 2018 r., panie pośle, nie wynika z żadnych przyczyn, o jakich pan myśli. Proszę nie szukać wszędzie jakiejś spiskowej teorii dziejów. Chodzi o zwykłą klauzulę rewizyjną. Tego typu projekty powinny być poddawane przeglądowi po trzech latach swojego funkcjonowania i komisja będzie mogła...

*(Poseł Wincenty Elsner: To można wpisać przegląd po trzech latach.)*

Panie pośle, zasada jest taka...

*(Poseł Wincenty Elsner: Od kiedy?)*

Coś obowiązuje do grudnia 2018 r. Jeśli okazuje się, że jest to świetny pomysł i świetny projekt, to rząd przedłuża taki projekt i Wysoki Sejm przyjmuje taką ustawę.

*(Poseł Wincenty Elsner: Przed wyborami.)*

To jest ta spiskowa teoria dziejów, o której mówiłam.

Natomiast ustawa o Funduszu Wsparcia Kredytobiorców w żaden sposób nie zastępuje tzw. ustawy frankowej, ustawy o restrukturyzacji kredytów w walutach obcych. Mówiłam to wielokrotnie. Te ustawy w gruncie rzeczy się uzupełniają.

Nie jest prawdą, panie pośle, to, że rząd Platformy Obywatelskiej boi się światowej finansjery. Nie boimy się światowej finansjery. Udowodniliśmy to wielokrotnie, choćby ostatnio projektem, który Wysoka Izba przyjęła, o rzeczniku finansowym, swoistym bacie czy finansowym ombudsmacie na wzór Wielkiej Brytanii, który stoi na straży uczciwości i rzetelności w zakresie działalności sektora finansowego.

*(Poseł Wincenty Elsner: Czego się boicie?)*

Wie pan, czego się boimy, panie pośle? Rząd Platformy Obywatelskiej boi się nieodpowiedzialnych posłów opozycji, szczególnie takich posłów jak pan, ponieważ gdyby nie pana poprawka, to, proszę mi wierzyć, ustawa frankowa pewnie byłaby już przyjęta przez Wysoką Izbę i być może niebawem frankowicze mogliby z niej korzystać. Ale to pana nieodpowiedzialna poprawka...

*(Poseł Wincenty Elsner: To poddajcie pod głosowanie tamte poprawki.)*

...sprawiła, że doszło do sytuacji, w której jesteśmy w tej chwili.

*(Poseł Wincenty Elsner: Przegłosujcie je.)*

Proszę pamiętać, że ta ustawa jest w Komisji Finansów Publicznych. Pani przewodnicząca Skowrońska powiedziała, że zwraca się o konieczne opinie. Rozumiem, że po przyjęciu tych opinii będziemy nad nią dalej procedować.

Natomiast moja prośba do pana brzmi: niechcesz pan tej ustawy nie popsuje, niech pan pozwoli nam pomóc ludziom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Teraz proszę już przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Krystynę Skowrońską o zabranie głosu.

*(Poseł Wincenty Elsner: Ja w trybie sprostowania.)*

**Poseł Krystyna Skowrońska:**

Ale cóż tu prostować, panie pośle? Odpowiem na zadane pytania do posła wnioskodawcy, reprezentującego wnioskodawców. Pan poseł Jacek Kwiatkowski i pani poseł Masłowska pytali o umiejscowienie starosty w tym procesie pomocy.

Chcę jeszcze, bo pani minister powiedziała... Umówiliśmy się na formułę odpowiedzi, taką uzgodnioną.

Przedstawiając ten projekt jako projekt klubu, grupy posłów, wskazaliśmy, że nad tym projektem pracował wcześniej rząd, że w zakresie procedury uzgodnienia ten projekt nie miałby szans na wejście w życie w tej kadencji. A zatem chodzi o konieczność przygotowania tego projektu wspólnie z rządem. To po pierwsze. Druga sprawa: starosta. Ten model został przyjęty na podstawie rozwiązań, o których mówiłam, w zakresie przyjmowania szczególnych ustaw w okresie powodzi w 2010 r. Ale nasza dyskusja nad tym trwa. Wydawało się, że są zgromadzone środki publiczne, że jeżeli one już pójdą do Funduszu Wsparcia Kredytobiorców Banku Gospodarstwa Krajowego, to takie rozwiązanie będzie lepsze.

Ale chcę od razu powiedzieć, i pana posła również do tej współpracy zaprosić, że rozważamy wariant, aby cały proces był w systemie bankowym z odpowiedzialnością, z zachowaniem tajemnicy bankowej, w przypadku potrzeby zwrotu czy tam braku zwrotu – z całym procesem dotyczącym procedury windykacyjnej czy egzekucyjnej, bo przewidziane są środki do zwrotu. A zatem bardzo serdecznie do tego namawiam. Został przyjęty taki model jak w innych rozwiązaniach, kiedy dotyczyło to wsparcia dla kredytobiorców, tych, którzy zaciągnęli duże kredyty, dla przedsiębiorców dotkniętych klęską powodzi. Taki był system. Nam też się wydaje, że na ten temat powinniśmy przeprowadzić w komisji dużą dyskusję. Chętnie o takiej propozycji będziemy rozmawiać z państwem posłami.

Chyba na wszystkie pozostałe pytania odpowiedziała pani minister.

W sprawie powierzchni mieszkań chcę powiedzieć, że po sprawie tych kryteriów powierzchni mieszkania czy domu przeszliśmy taką swoistą kwerendę tego, co się dzieje w systemie. Wskazano jednak mimo wszystko, że powierzchnia mieszkania, średnia... Prawie 80% takich kredytobiorców ma powierzchnię mieszkania do 73%. Powierzchnia domu również. A zatem nie wszystkim pomagamy. Kryterium m.in. wartości kredytu dzisiaj do spłaty a wartości zabezpieczenia. Tutaj też pewnie na temat będziemy rozmawiać.

**Posel Krystyna Skowrońska**

Sprawa wynagrodzeń. Pani minister nie odpowiedziała w sprawie wynagrodzeń w radzie funduszu. My przewidzieliśmy, że będą to osoby, które będą pełniły tę funkcję w radzie funduszu społecznie. Niemniej jednak na inne koszty z części obsługi tego funduszu są pokazane środki, które mogą być maksymalnie zużyte na obsługę tego funduszu. Ale uważamy, że będą to jedynie środki związane z administrowaniem środkami funduszu w Banku Gospodarstwa Krajowego i z całą korespondencją pomiędzy stronami. A zatem chcielibyśmy to rozwiązanie wprowadzić.

A teraz chcę powiedzieć, że tak naprawdę pojawiło się wiele wątpliwości natury konstytucyjnej, i to nie ze strony korporacji. Nie uwierzę, że stronę korporacji reprezentuje prezes Narodowego Banku Polskiego, a taką opinię przesłał. Nie uwierzę, że reprezentuje ją – tak powiedziała pani minister – minister finansów. Chciałabym zatem, żebyśmy w polityce posługiwali się rzetelnymi argumentami, bo naprawdę chodzi nam o te rzetelne argumenty. My chcemy pomóc tym osobom, które zaciągnęły kredyt złotówkowy czy walutowy, jeżeli znajdują się w trudnej sytuacji, którą określiliśmy. Namawiamy bardzo serdecznie wszystkich państwa, aby w tym procesie legislacyjnym popracować nad tym projektem, tak aby przygotować dobre rozwiązanie.

O koszcie tego przedsięwzięcia mówiła pani minister. Czy to jest dobre rozwiązanie, żeby banki tworzyły fundusz wsparcia dla wszystkich kredytobiorców? Pewnie można o tym rozmawiać, na jakiej zasadzie. Najważniejsze to model, o którym mówił pan poseł Elsner, Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, tam, gdzie jest bezpieczeństwo, zabezpieczenie naszych, Polaków, depozytów złożonych w bankach, w SKOK-ach. O to zadbał w Wysokiej Izbie. A zatem wszyscy Polacy, którzy mają pieniądze w polskich instytucjach, w Polsce, mają zagwarantowane, tak jak mówi ustawa, do wysokości 100 tys. euro w każdej instytucji finansowej. Pieniądze Polaków są zatem bezpieczne. Chcielibyśmy przygotować takie rozwiązanie, w którym w trudnych sytuacjach jest również przygotowany system w celu udzielania takiej pomocy. Dziękuję bardzo.

*(Poseł Wincenty Elsner: Sprostowanie.)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

W trybie sprostowania pan poseł Wincenty Elsner, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! To olbrzymi komplement. Ja wiem, kończy się kadencja. Mam świadomość tego, że coś zrobiłem w ciągu tej kadencji, VII kadencji. Natomiast sugerowanie, że

uchwalanie bądź nieuchwalanie ustaw zależy nie od większości rządzącej, nie od Platformy Obywatelskiej, nie od rządu Ewy Kopacz, tylko od jednego posła Wincentego Elsnera z małego klubu opozycyjnego... Chciałbym mieć taką moc sprawczą, ale przecenia pani moje możliwości. Natomiast jeśli chodzi o stwierdzenie, że Platforma Obywatelska schowała pod dywan w pokoju Komisji Finansów Publicznych ten projekt – swój projekt zresztą, bo przecież Senat wrócił do pierwotnych rozwiązań – ze strachu nie przed światową finansjerą, ale przed posłem Elsnerem, to proszę się nie ośmieszać takim uzasadnieniem. Tak, większość sejmowa nie uchwaliła ustawy z powodu posła Wincentego Elsnera. Dziękuję za komplement na koniec kadencji.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję wszystkim uczestnikom tej debaty.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o wsparciu kredytobiorców znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej, zawarty w druku nr 3859, do Komisji Finansów Publicznych.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 39. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3806).**

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej panią Kają Urszulę Godek o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Urszula Godek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W sierpniu 2014 r. w Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii w Opolu dokonano aborcji na dziecku z zespołem Downa. Dokonano jej metodą cięcia cesarskiego, a dziecko będące już na zaawansowanym etapie rozwoju urodziło się żywe. Ważyło ok. 600 g i samodzielnie oddychało. Nie udzielono mu żadnej pomocy. Zostało ono włożone do inkubatora i przewiezione na oddział noworodkowy, gdzie personel otrzymał kategoryczny zakaz ratowania jego życia. Świadkowie, którzy poinformowali o sprawie media, wspominają, że krzyk wziętego na sąsiedni oddział dziecka słychać było na całym szpitalnym korytarzu. Dziecko pozostawione bez pomocy umierało przez cztery godziny.



**Przedstawicielka Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Urszula Godek**

Pół roku wcześniej w szpitalu wojewódzkim przy ul. Kamieńskiego we Wrocławiu w wyniku aborcji poprzez indukcję przedwczesnego porodu przyszła na świat dziewczynka, również z zespołem Downa. Miała sześć miesięcy życia płodowego i także urodziła się żywa. Najprawdopodobniej na skutek tego, że jej narodziny odbyły się w obecności osób spoza personelu szpitala i byli świadkowie urodzenia żywego, zaczęto ratować dziecko, które jeszcze przed chwilą zabijano. Zostało ono zaintubowane i otoczone opieką medyczną. Nieludzkie prawo pozwalające na zabijanie niepełnosprawnych dzieci zatriumfowało po miesiącu, gdy dziewczynka pomimo udzielonej jej pomocy zmarła.

Wysoka Izbo! Obywatelski projekt ustawy o ochronie życia i zdrowia ludzkiego od poczęcia w ciągu niespełna trzech miesięcy został podpisany przez przeszło 400 tys. Polaków. Wychodzi on naprzeciw społecznemu oczekiwaniu, aby objąć ochroną prawną każde dziecko niezależnie od jego stanu zdrowia, pochodzenia bądź okoliczności, w jakich przyszło mu się znaleźć w prenatalnym okresie jego życia. Na przestrzeni ostatnich czterech lat jest to trzecia próba zmiany prawa aborcyjnego przez grupę obywateli. Można więc powiedzieć, że ten postulat jest powtarzany, ponieważ poparcie dla niego wciąż utrzymuje się na wysokim poziomie, a obywatele po raz kolejny chcą, aby ustawodawca pochylił się nad ich oczekiwaniami. Osoby popierające projekt nie są – jak określił je kilka lat temu były prezydent Bronisław Komorowski – szkodnikami, ale świadomymi obywatelami domagającymi się zniesienia jednego z najbardziej barbarzyńskich i niesprawiedliwych praw wciąż funkcjonujących w Polsce, prawa, które zezwala na rozszarpywanie, trucie, głodzenie i pozostawianie na pewną śmierć setek ludzi rocznie. A wszystko to odbywa się pod czujnym okiem lekarzy, których powołaniem jest wszak ratowanie życia ludzkiego.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Prawo do życia jest fundamentalnym prawem człowieka. To z niego wywodzone są wszystkie inne przysługujące ludziom prawa i wolności. Artykuł 3 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka stwierdza, że każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swej osoby, a art. 2 europejskiej konwencji praw człowieka – że nikt nie może być umyślnie pozbawiony życia, wyjąwszy przypadki wykonania wyroku sądowego skazującego za przestępstwo, za które ustawa przewiduje taką karę. Wreszcie art. 38 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jednoznacznie stwierdza: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”. Wyłączenie spod tej gwarancji dowolnej grupy ludzi świadczy wyłącznie o prowadzeniu przez państwo polityki dyskryminacyjnej, typowej raczej dla zbrodniczych państw totalitarnych. Nienarodzone dzieci są obecnie najbardziej dyskryminowaną grupą społeczną w Polsce i na świecie. Dehumanizuje się je, nazywając

zlepkiem komórek, tkanką ciążową, produktem zapłodnienia czy pasożytem. Tego typu zwroty aż nadto przypominają retorykę nazistów i komunistów, którzy znienawidzone przez siebie grupy ludzi określali mianem podludzi, ludzkich szcurków, wszy czy karaluchów. Schemat jest zawsze ten sam: aby dokonać zniszczenia grupy ludzi, trzeba w oczach społeczeństwa odebrać im ludzkie cechy.

Osoby, które poparły nasz projekt, nie są, jak chcieliby zwolennicy aborcji, przedstawicielami zafanego ciemnogrodu. Można powiedzieć, że jest wręcz przeciwnie – w oparciu o nowoczesną naukę, a w szczególności genetykę, wiemy, że w momencie zapłodnienia komórki jajowej przez plemnik dochodzi do powstania nowej istoty ludzkiej, posiadającej unikalny kod genetyczny pochodzący w połowie od każdego z rodziców. Wiemy też, że prawo jest sprawiedliwe tylko wtedy, gdy są wobec niego równi wszyscy ludzie, również ci, którzy są na tym świecie w łonach swoich matek.

Na tym w zasadzie można by zakończyć przemówienie. Niestety, wokół obowiązującej obecnie ustawy aborcyjnej narosły liczne mity, które zadomowiły się w myśleniu wielu przedstawicieli klasy politycznej, skutecznie blokując tym samym możliwości poprawienia polskiego prawa. Przyjrzyjmy się im pokrótce i zobaczmy, czy bronią się one przed próbą obalenia.

Mit pierwszy. Mówi się, że obowiązująca ustawa jest wynikiem kompromisu zawartego pomiędzy dwiema stronami sporu ideologicznego, tymczasem w 1992 r. uchwalano ją w warunkach ostrej walki politycznej, w atmosferze nacisków wielu sił politycznych, a rozmaite lewicowe lobby dążyły do pozostawienia jak najszerzej możliwości zabijania dzieci. Już wtedy środowiska broniące prawa do życia dla każdego dziecka zgłosiły projekt w pełni chroniący życie. Niestety, przepadł on w sejmowych głosowaniach. Co więcej, już po wejściu w życie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. przez kolejne lata jej obowiązywania miały miejsce nieustanne próby jej zmiany ze strony sejmowej lewicy, która raz po raz usiłowała wprowadzić szeroki dostęp do zabijania dzieci, niewiele się przejmując rzekomym kompromisem. Pierwszy atak na ponoć kompromisową ustawę nastąpił już w grudniu 1993 r. ze strony feministycznych działaczek parlamentarnej...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Przepraszam, proszę pani.  
Czy mogę panią prosić do siebie?

**Przedstawicielka Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Kaja Urszula Godek:**

A czy może pan marszałek mówić do mikrofonu, aby znalazło się to w protokole?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

A czy mogę panią prosić?

(*Poseł Marzena Dorota Wróbel:* A dlaczego pan przerywa?)

**Przedstawicielka Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Kaja Urszula Godek:**

A czy to może być...

(*Głos z sali:* Pani dyskutuje z marszałkiem.)  
Chciałabym, żeby to poszło do protokołu.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Czy mogę panią prosić?

(*Poseł Marzena Dorota Wróbel:* Jaka jest procedura? Niech pan nie przerywa.)

Pamiętam panią z poprzedniego występu. Słowo „zabijanie” jest nie na miejscu wobec tych, którzy mają inne poglądy. (*Poruszenie na sali*)

**Przedstawicielka Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Kaja Urszula Godek:**

Przepraszam, czy ja mogę głosić swoje poglądy?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę panią bardzo, aby zachowywała się pani z należytą wrażliwością, prezentując projekt obywatelski, i nie obrażała tych, którzy myślą inaczej. Zwracam się do pani z tą prośbą.

(*Poseł Marzena Dorota Wróbel:* Proszę nie przerywać wnioskodawcy.)

Jeżeli chodzi o panią poseł Marzenę Wróbel, będę musiał skorzystać z regulaminu, gdy pani poseł będzie uniemożliwiała prowadzenie posiedzenia Sejmu.

(*Poseł Marzena Dorota Wróbel:* Pan nie prowadzi, pan cenzuruje. Proszę zrezygnować z prowadzenia obrad.)

(*Poseł Patryk Jaki:* Panie marszałku, pan nie ma prawa. To jest zabijanie.)

Proszę pana o zajęcie miejsca, i to natychmiast.

(*Poseł Patryk Jaki:* Cenzura się skończyła. Chcę pana poinformować, że będę mówił to samo. Proszę nie cenzurować.)

Pani pośle Jaki, proszę o zajęcie miejsca.

(*Poseł Patryk Jaki:* Proszę nie cenzurować.)

Czy mogę prosić pana posła Jakiego o zajęcie miejsca?

(*Poseł Marzena Dorota Wróbel:* Proszę wyjść z sali, panie marszałku, pan się skompromitował.)

A panią poseł Marzenę Wróbel proszę po raz kolejny. Będę musiał zastosować odpowiedni artykuł,

jeśli nie posłucha pani mojej prośby o niepokrzykiwanie, niewykrzykiwanie ze swojego miejsca w trybie nieregulaminowym. Uniemożliwia mi to prowadzenia obrad.

(*Poseł Marzena Dorota Wróbel:* Pan się nie zachowuje w sposób regulaminowy.)

**Przedstawicielka Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Kaja Urszula Godek:**

Może będę po prostu wystąpienie wysyłała do cenzury na początku? Proszę o podanie podstawy prawnej, na podstawie której uniemożliwia mi pan przeczytanie mojego wystąpienia.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę mnie o nic nie prosić.

**Przedstawicielka Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Kaja Urszula Godek:**

Ale dlaczego? Czy jesteśmy w państwie prawa?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę pani, wyłączyłem w tej chwili pani mikrofon.

Raz jeszcze to powiem. Chciałbym panią prosić, aby prezentowała pani projekt obywatelski z należytą wrażliwością i nie obrażała tych, którzy mają odmienne opinie.

Odmienne racje należy prezentować w Sejmie z należytą wrażliwością, szanując swoje odmienne poglądy i opinie. O to panią proszę.

Włączam mikrofon.

**Przedstawicielka Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Kaja Urszula Godek:**

Mam nadzieję, że moje poglądy też będą tutaj szanowane.

Pierwszy atak na ponoć kompromisową ustawę nastąpił już w grudniu 1993 r. ze strony feministycznych działaczek Parlamentarnej Grupy Kobiet. Chodzi o druk sejmowy nr 157. Wnioskodawców reprezentowała Barbara Labuda. Ustawa została uchwalona w czerwcu kolejnego roku, a w życie nie weszła tylko ze względu na weto prezydenta Lecha Wałęsy.

Do kolejnej próby zmiany ustawy doszło w grudniu 1995 r., gdy koalicja Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy domagała się m.in. rozszerzenia katalogu wskazań do aborcji o tzw. przesłankę spo-

**Przedstawicielka Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Urszula Godek**

lęczną, tj. możliwość zabicia dziecka, jeśli matka złoży oświadczenie o pozostawaniu w trudnej sytuacji życiowej lub osobistej. Była to de facto próba wprowadzenia aborcji na życzenie. Ustawa została uchwalona w sierpniu 1996 r. Grupa senatorów zaskarżyła wówczas do Trybunału Konstytucyjnego zawartą w niej przesłankę społeczną, a trybunał w maju 1997 r. uznał jej niekonstytucyjność. Co ciekawe, w uzasadnieniu orzeczenia trybunał argumentował to w taki sposób, że gdyby identyczną argumentację zastosować do pozostałych punktów dopuszczających aborcję, wszystkie one także zostałyby z ustawy wycofane.

Po nowelizacji, którą przygotowało SLD, pozostało jednak w ustawie wiele poprawek w postaci sformułowań znacząco rozszerzających katalog możliwości dotyczących aborcji, czyli de facto wyjmujących spod ochrony prawnej kolejne grupy dzieci. Jedną z ważniejszych zmian była zmiana polegająca na uczynieniu z zabicia dziecka, które do tamtego czasu było czynem zabronionym, choć nie karanym, usługi o charakterze świadczenia socjalnego, do którego można mieć prawo. Innymi słowy, dopuszczalność zamieniono w świadczenie należne każdemu, kto go zażąda. Zmianie uległa też preambuła, w której po raz pierwszy pojawiło się niejasne sformułowanie o prawie każdego do decydowania o posiadaniu dzieci, redukując tym samym dziecko do przedmiotu praw osób trzecich i odbierając mu podmiotowość. Zmian było jeszcze więcej, w tym chociażby zmiany poszerzające dostęp do aborcji ze względu na chorobę dziecka. Wszystkie one tak wpłynęły na kształt ustawy aborcyjnej, że o kompromisie z 1993 r. możemy w zasadzie zapomnieć. Ze zwolennikami zabijania dzieci nie ma kompromisu. Jeśli nie wprowadzi się pełnej ochrony życia, oni zawsze będą wykorzystywać istniejące przepisy do zwiększenia dostępu do aborcji.

Mit drugi – istnieją sytuacje, w których aborcja jest niezbędna dla ratowania kobiety. We wrześniu 2012 r. Komitet na rzecz Doskonalenia Opieki Medycznej nad Matkami zaprosił grupę panelistów, którzy stworzyli i udostępnili do podpisania ginekologom i położnikom tzw. deklarację dublińską. Główną tezę deklaracji podpisanej przez ponad tysiąc lekarzy ginekologów i położników jest oczywisty dla każdego rozsądnie myślącego człowieka fakt, że celowe zamordowanie nienarodzonego dziecka nie jest nigdy potrzebne, aby ratować jego matkę. W grudniu ubiegłego roku w „British Medical Journal” zostało opublikowane badanie przeprowadzone przez międzynarodowy zespół lekarzy w 32 stanach Meksyku na przestrzeni 10 lat w celu ustalenia wpływu legalności aborcji na wskaźnik śmiertelności okołoporodowej. Wyniki badania jednoznacznie wskazały, że stany, w których aborcja jest legalna, charakteryzował również znacznie wyższy wskaźnik śmiertelności matek.

O tym, że zakaz aborcji nie wpływa ujemnie na zdrowie kobiet, świadczy również fakt, że do krajów o najniższej śmiertelności okołoporodowej na świecie należą Chile, gdzie obowiązuje całkowity zakaz zabijania nienarodzonych, i Irlandia, gdzie jeszcze do niedawna taki zakaz obowiązywał, a obecnie aborcja jest tam stosunkowo ograniczona.

Należy również zaznaczyć, że art. 2 składanego przez nas projektu wprowadza do Kodeksu karnego dodatkowe gwarancje dla lekarzy podejmujących się leczenia kobiet w ciąży, wyłączając spod zakresu przedmiotowego art. 152 Kodeksu karnego przypadki spowodowania śmierci dziecka w wyniku działań leczniczych koniecznych w przypadku uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu lub życiu kobiety ciężarnej.

Mit trzeci – aborcja w Polsce jest zjawiskiem rzadkim i ściśle kontrolowanym. Tej tezie przeczą dane, jakie udało się pozyskać z Narodowego Funduszu Zdrowia, a które stoją w rażącej sprzeczności z raportem rządowym z wykonania ustawy aborcyjnej. Na rozesłane do wszystkich wojewódzkich oddziałów NFZ zapytanie o liczbę opłaconych przez fundusz aborcji odpowiedziało 9 z 16 oddziałów. Już z tych 9 odpowiedzi wynika, że NFZ opłaca znacznie więcej aborcji niżby to wynikało ze sprawozdania rządowego składanego rokrocznie Sejmowi.

Za lata 2010–2013 liczba aborcji wygląda następująco: 2010 r., sprawozdanie rządowe – 641, według 9 oddziałów NFZ – 2017; 2011 r., sprawozdanie rządowe – 669, według 9 oddziałów NFZ – 2582; 2012 r., sprawozdanie rządowe podaje 757 aborcji, według 9 oddziałów NFZ w sumie 2501; 2013 r. w sprawozdaniu rządowym – 751 aborcji, według 9 oddziałów NFZ – 2411. Któraś z instytucji podaje zatem nieprawdę. Zasadne jest pytanie, w jakim stopniu sprawozdania rządowe pokrywają się ze stanem faktycznym, skoro płatnicy składek finansują zabijanie znacznie większej liczby dzieci niż wynikałoby to z danych Ministerstwa Zdrowia. I kolejne pytanie: Czy podpis premiera składany pod kolejnymi sprawozdaniami nie jest po prostu poświadczaniem nieprawdy?

Rozdźwięk pomiędzy danymi z NFZ a sprawozdaniami rządowymi pokazuje także jeszcze jeden aspekt brutalnej aborcyjnej rzeczywistości. Państwo, pozwalając na zabijanie dzieci, zupełnie je odczłowiecza, tak że już nawet lekarzom i urzędnikom wszystko jedno, kogo i w jakiej liczbie się zabija. W ten sposób Polska stacza się poniżej poziomu państw cywilizowanych, a nawet poniżej poziomu państw totalitarnych, bo nawet w Auschwitz-Birkenau więźniom nadawano numery obozowe...

*(Głosy z sali: O Jezu!)*

...i prowadzono ich dokładną ewidencję.

*(Głosy z sali: O Jezu! O Jezu!)*

*(Głos z sali: Panie marszałku, niech pan interweniuje.)*

*(Głos z sali: To jest skandal!)*



## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę pani, wyłączam pani mikrofon w tej chwili i chcę po raz kolejny przywołać panią do porządku i powiedzieć, że te porównania, które pani czyni, są niewłaściwe i nie mieszczą się absolutnie w tej normie, która powinna obowiązywać na sali parlamentarnej. Porównania do obozów hitlerowskich, porównania do totalitaryzmu tych wszystkich, którzy myślą inaczej niż pani, są absolutnie niegodziwe i nie godzę się na to, żeby pani w ten sposób prezentowała projekt obywatelski.

Proszę kontynuować.

## **Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Urszula Godek:**

Panie marszałku, czuję się odpowiedzialna za ludzi, którzy to podpisali. To nie jest tylko moja opinia.

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę pani, ja nie kwestionuję niczego, co pani mówi, z wyjątkiem języka, jakim to pani przedstawia. Jest to język absolutnie obraźliwy dla tych, którzy myślą inaczej niż pani, a więc proszę o przywołanie języka. Tylko o to panią proszę.

Proszę kontynuować.

## **Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Urszula Godek:**

Mit czwarty – nie możemy zmieniać prawa, bo przyjdą zwolennicy aborcji i wahadło wychyli się na ich stronę, zrobią aborcję na życzenie. Obecna ustawa chroni życie lepiej, bo dzięki zabijaniu określonych grup dzieci nie zabija się ich więcej. Tymczasem nie jest tak i nigdy nie było, że zwolennicy aborcji wyłącznie biernie czekali na ruchy zwolenników pełnej ochrony życia, aby próbować wprowadzić szerszy dostęp do aborcji. W rzeczywistości obecnie funkcjonująca ustawa nie jest tą samą, która została przyjęta w 1993 r. Regulacja będąca aktualnie w mocy jest wynikiem nowelizacji uchwalonej 30 sierpnia 1996 r. głosami głównie SLD i Unii Pracy. Zmiana ta, przyjęta pomimo weta Senatu, a w zaskarżonym zakresie uznana przez Trybunał Konstytucyjny za niekonstytucyjną, znacznie ograniczyła normatywne gwarancje prawa do życia, m.in. rozszerzając przesłanki dopuszczalności aborcji. Ustawa z 1993 r. znosiła karalność aborcji w niektórych przypadkach, nowelizacja z 1996 r. wprowadziła możliwość tzw. przerywania ciąży interpretowaną jako „prawo do aborcji”. Atak na ustawę w 1996 r. pokazuje konkretny mechanizm: aborcjoniści działają bez względu na to, czy

zwolennicy pełnej ochrony życia dzieci składają projekty ustaw, czy tego nie robią. Bierna postawa ich rozzuwała zamiast temperować ich mordercze zapędy. Warto w tym miejscu przypomnieć...

(Posel Marzena Dorota Wróbel: Panie marszałku, pan nie jest od cenzurowania.)

...kazu Hiszpanii za czasów premiera Zapatero, gdy wprowadzono prawo do zabijania poczętych dzieci na niespotykaną wcześniej skalę. Zezwolono na przykład na to, aby 16-letnim dziewczętom oferować aborcję bez zgody, a nawet bez wiedzy ich rodziców. Dlaczego tak się stało? Czy hiszpańska lewica była przez kogokolwiek prowokowana? Absolutnie nie. Po prostu trafiła się okazja, by poszerzyć dopuszczalność aborcji, więc Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza przepchnęła przez parlament swoje postulaty.

Co więcej, wystarczy spojrzeć na sytuację krajów zachodnich, aby jasno zobaczyć, że wszelkie skrajnie lewicowe oraz ideologiczne projekty zmian w prawie były najpierw wprowadzane przy biernej postawie partii uważanych za konserwatywne, a potem już ich własnymi rękami. Agresywna postawa środowisk popierających aborcję z jednej strony, źle rozumiana chęć dialogu z nimi ze strony środowisk i partii konserwatywnych sprawiły, że zamiast powstrzymania zła mamy do czynienia z jego propagacją. Smutnym tego przykładem jest Partia Konserwatywna w Wielkiej Brytanii i premier David Cameron idący na rękę lewicy w najbardziej kluczowych dla życia i rodziny kwestiach.

Obojętność i bierność w kluczowych kwestiach życia, małżeństwa i rodziny są, jak widać, szkodliwe i nierozsądne. Co więcej, w związku z obecnie przeprowadzaną rewolucją kulturową mającą na celu zniszczenie rodziny i małżeństwa są niewybaczalne.

Mit piąty – aborcja po gwałcie może być dobra dla kobiety. W 2013 r. Polskę odwiedziła Irene van der Wende, Holenderka, która abortowała swoje dziecko poczęte w wyniku gwałtu. Irene opisuje aborcję jako drugi gwałt, dużo gorszy od pierwszego. Mówi tak: „Aborcja w niczym mi nie pomogła; ona była powtórny i o wiele głębszym gwałtem na mojej osobie”. Co ciekawe, Irene dowiedziała się później, że jej własne życie zaczęło się właśnie w wyniku aktu przemocy seksualnej. Przypadek gwałtu wykorzystuje się, aby utrzymać aborcję legalną, argumentując, że wprawdzie nie jest ona dobra, ale musi być dostępna, że kobietom, które zaszły w ciążę w wyniku przymuszenia do stosunku, trzeba pozostawić możliwość zabicia ich dziecka. Pomija się jednak milczeniem to, że w przypadku gwałtu pod uwagę trzeba wziąć jeszcze jedną osobę – całkowicie niewinne dziecko, które ma prawo do życia.

Istnieją na świecie miejsca, w których zabija się ofiary gwałtu, jakimi są zgwałcone kobiety, ponieważ „dając” się zgwałcić, zhańbiły swoją rodzinę. W Polsce skazuje się na śmierć dzieci poczęte w wyniku gwałtu, mimo że one także są ofiarami tego odrażającego czynu. Zgwałconą kobietę i jej dziecko powinno się otoczyć opieką, zaś gwałciiciela surowo

**Przedstawicielka Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Urszula Godek**

karać. Zabicie jednej z ofiar przestępstwa i nazywanie tego udzielaniem pomocy drugiej jest prawdziwą hipokryzją.

Irene van der Wende, Rebecca Kiessling, Pam Stenzel, Tracy Joyce Shaw, Mary Rathke, Valerie Gatto, ksiądz Luis Alfredo Leon Armijos – to nazwiska tylko kilku osób, których życie zaczęło się w dramatycznych okolicznościach gwałtu i które o tym otwarcie opowiadają. Popieranie mordowania dzieci ze względu na okoliczności ich poczęcia to jak mówienie każdemu z wymienionych powyżej, że ich uśmiercenie powinno być bezkarne, a ich życie nie posiada żadnej wartości. Ewentualnie teraz, gdy się już narodzili, być może ma jakąś wartość, ale chwilę przed narodzeniem jej nie miało. Powinien zostać im wymierzony najwyższy wymiar kary – kara śmierci – nie za winę ich samych, a za przestępstwa ich ojców. Przyznają państwo, że takie myślenie nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwością i zdrowym rozsądkiem.

Amerykanka Lianna Rebolledo, brutalnie zgwałcona w wieku 12 lat, przyznaje, że ciąża uratowała jej życie. Samobójstwo wydawało się jej szansą na ucieczkę przed ogromem cierpienia związanego z przemocą, której doświadczyła, jednak świadomość, że jest w ciąży, powstrzymała ją przed targnięciem się na własne życie.

Trzeba także zauważyć, że w przypadku tej przesłanki mamy do czynienia ze zmianą prawa ze strony środowisk lewicowych, ponieważ od 2008 r. obowiązuje jej poszerzona wersja, autorstwa lewicowej działaczki i karnistki, profesor Moniki Płatek, która czyn zabroniony przestała ograniczać wyłącznie do gwałtu, ale zakwalifikowała tu także np. współzycie, też dobrowolne, z osobą poniżej 15. roku życia. Najwyraźniej widzieliśmy to przy okazji sprawy 14-latki z Lublina, nazwanej przez media Agatą, która nie została zgwałcona, ale zaszła w ciążę ze swoim chłopakiem. Dziecko Agaty, mimo że nie zostało poczęte w wyniku gwałtu, straciło życie.

Mit szósty – przyjęcie projektu zakazującego zabijania nienarodzonych dzieci powoduje kolizję dóbr: życia dziecka i życia matki, względnie życia dziecka i prawa matki do samostanowienia. To stanowisko przewija się chociażby w opinii o projekcie ustawy wydanej przez prokuratora generalnego. Sprawdźmy, czy faktycznie tak jest.

Otóż prokurator generalny wydaje się nie zauważać, że proponowana nowelizacja dodaje do art. 152 Kodeksu karnego § 4, który chroni interes ciężarnej będącej w stanie zagrożenia życia lub zdrowia, umożliwiając leczenie jej nawet wówczas, jeśli w wyniku tego leczenia straci życie dziecko w jej łonie. Nadto istnieje art. 26 § 2 Kodeksu karnego, który wprowadza zasadę podwójnego skutku, możliwą do zastosowania także w sytuacji zagrożenia życia ciężarnej.

W wydanej przez Andrzeja Seremeta opinii dziwi także to, że podważa on uprawnienie władzy pań-

stwowej do rozstrzygania konfliktów wartości. Jest to wszakże funkcja władzy ustawodawczej. Podobnie jak władza ta rozstrzyga konflikt wartości w przypadku zagadnienia choćby kary śmierci czy eutanazji, tak może i powinna rozstrzygać go w kwestii ochrony życia poczętego, a jeszcze nienarodzonego dziecka. Także kolizja dóbr, jaka według Seremeta zachodzi pomiędzy życiem dziecka i prawem matki do samostanowienia, faktycznie nie występuje, gdyż życie człowieka jest wartością nadrzędną wobec wszelkich innych dóbr.

Mit siódmy – możliwość aborcji z powodu choroby lub niepełnosprawności dziecka jest dobrodziejstwem dla rodziców takich dzieci. W rzeczywistości możliwość aborcji ze względu na niepełnosprawność jest narzędziem dyskryminacji zarówno dzieci, jak i ich rodziców. Otóż ustawa, która wydziela określoną kategorię ludzi i pozwala na ich zabijanie, powoduje, że na takie osoby zaczyna się patrzeć jak na ludzi drugiej kategorii. Także ich rodziców postrzega się jako osoby nieodpowiedzialne, które w porę nie zadbały o to, aby poprawić swój los, jako osoby, które nie zabijając zawczasu własnych dzieci, nie zadbały o siebie.

Gdy w marcu 2014 r. na sejmowym korytarzu rozpoczął się protest rodziców niepełnosprawnych dzieci, ludzie ci stali się ofiarą niebywałej nagonki lewicowo-liberalnych mediów. Wśród wielu wypowiedzi dyskredytujących uczestników protestu znalazła się i taka, która doskonale obnażyła, komu i do czego służy aborcja ze względu na niepełnosprawność. Pewien znany lewicowy dziennikarz zaczął wówczas sugerować, że świadczona przez państwo pomoc powinna być różnicowana ze względu na to, czy rodzice dowiedzieli się o chorobie dziecka przed jego narodzinami, czy już po nich. Bynajmniej nie było to przejęzyczenie, gdyż swoją tezę powtórzył dwukrotnie, w dwóch różnych mediach.

Ja nie chcę tu rozstrzygać, jak należy patrzeć na problem zasiłków, czy jest to tylko problem ich wysokości, czy ogólna niewydolność całego systemu pomocy społecznej. Z pewnością w zależności od poglądów na rolę państwa i funkcje, jakie winno spełniać wobec jednostki, zdania w tej sprawie będziemy mieli podzielone. Zwracam jednak uwagę na fakt, że protestujących rodziców potraktowano jak podludzi, najpierw składając im obietnice bez pokrycia, potem ich nie realizując, a następnie próbując przerzucić na nich odpowiedzialność za to, że ich dzieci są bardziej wymagające. Ta pogarda to praktyczny skutek obowiązującej ustawy aborcyjnej.

Dyskryminacja matek niepełnosprawnych dzieci ma miejsce także w trakcie prowadzenia kolejnych ich ciąży. Jeśli taka kobieta odmówi poddania się badaniom będącym podstawą do ewentualnego wykonania aborcji – a badania te same w sobie nie są bezpieczne dla rozwijającego się dziecka – wymaga się od niej podpisywania oświadczeń o znajomości ryzyka wystąpienia u dziecka wady i podpisu pod odmową. Można więc rzec, że matki niepełnosprawnych dzieci są przymuszane do przeprowadzania nie do końca bezpiecznej

**Przedstawicielka Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Urszula Godek**

diagnostyki prenatalnej, która pomaga państwu w eliminacji niemile widzianych chorych dzieci, a która dla innych kobiet nie jest obowiązkowa.

Co ciekawe pogląd, że zabijanie niepełnosprawnych dzieci to dobro dla ich rodziny, głosi np. wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka, osoba, w stosunku do której sądy dwóch instancji stwierdziły, że uzasadnione jest mówienie, że jest na liście płac przemysłu aborcyjnego, uniewinniając tym samym autorkę tych słów – Joannę Najfeld. To właśnie Wanda Nowicka, która przedstawia się jako adwokat kobiet, przez lata kierowała skrajnie lewicowymi organizacjami zasilanymi kilkusetmilionowymi grantami od firm zarabiających na dostarczaniu aborcji lub środków służących do jej wykonywania. Przypadek ten pokazuje, że promotorzy aborcji udający adwokatów rodzin wykazują się niebywałym zakłamaniem, bo ich sponsorami i zleceniodawcami nie są rodziny.

Wysoka Izbo! Aleksander Fredro pisał: naród, który nie ma siły i woli powiedzieć łotrom, że łotry, nie wart być narodem. Państwo nieoparte o wartości gnije i przestaje wypełniać swoje zadania. W tym państwie zawodzą instytucje.

*(Głos z sali: To też Fredro?)*

Prokurator generalny i rzecznik praw obywatelskich ramię w ramię bronią możliwości zabijania bezbronnych, niczemu niewinnych dzieci.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę pani, przerywam pani po raz kolejny.

**Przedstawicielka Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Kaja Urszula Godek:**

Już kończę.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Nie ma dla mnie znaczenia to, czy pani kończy, czy pani nie kończy. Znaczenie ma dla mnie to, co przed chwilą słyszałem. Oskarżyła pani przedstawicieli władz naszego kraju, Polski o sprzyjanie zabijaniu dzieci. Wierzyć mi się nie chce, że ci, którzy podpisywali projekt obywatelski z dużą wrażliwością i w dobrej wierze, upoważnili panią do przemawiania tego rodzaju językiem.

*(Poseł Patryk Jaki: Dość.)*

Proszę nie kontynuować. Powiem pani, kiedy będzie mogła pani kontynuować, dlatego że w tej chwili pan poseł Patryk Jaki uniemożliwia mi prowadzenie posiedzenia Sejmu.

Sięgam do regulaminu, bo muszę to uczynić wobec tego rodzaju zachowań.

Zwracam panu uwagę, zgodnie z regulaminem, że zakłóca pan obrady Sejmu. *(Poruszenie na sali)*

*(Poseł Patryk Jaki: Wniosek formalny.)*

Za chwilę będę musiał sięgnąć po kolejne fragmenty regulaminu Sejmu...

*(Poseł Patryk Jaki: Proszę bardzo. Zgłosiłem się z wnioskiem formalnym.)*

...a stają się one bardziej drastyczne, więc informuję pana o tym. *(Poruszenie na sali)*

*(Poseł Marzena Dorota Wróbel: W jaki sposób pan poseł złamał regulamin?)*

*(Poseł Patryk Jaki: Mam wniosek formalny.)*

Proszę nie dyskutować.

Sięgam po kolejny punkt regulaminu wobec pana posła Patryka Jakiego.

Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku.

*(Poseł Patryk Jaki: Mam wniosek formalny.)*

Za chwilę będę musiał sięgnąć po jeszcze bardziej drastyczną formułę.

*(Poseł Marzena Dorota Wróbel: Niech pan się nie kompromituje.)*

*(Poseł Patryk Jaki: Wniosek formalny.)*

Teraz nie ma pan możliwości składania wniosku formalnego, dlatego że przemawia i nie skończyła jeszcze swojej wypowiedzi przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Proszę panią o kontynuowanie wystąpienia, a także wzięcie pod uwagę próśb, które skierowałem pod pani adresem.

**Przedstawicielka Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Kaja Urszula Godek:**

Szanowni Państwo! W kwietniu 2007 r. w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nie udało się zamieścić przepisu anulującego obecną ustawę aborcyjną. Niedługo później rozpisano nowe wybory, a potem rozpoczęło się 8 lat złych dla Polski. Przyszedł też inny kwiecień, gdy mogliśmy na własne oczy obserwować, jak funkcjonuje państwo, którego podwaliną zawczasu nie uczyniono moralności, i gdy zobaczyliśmy, że brak ochrony i szacunku dla życia tych najmniejszych w krótkim czasie prowadzi do braku ochrony i szacunku także dla tych największych. Głęboko wierzę, że wśród państwa posłów jest wiele osób pragnących Polski silnej, przyjaznej obywatelom, mądrej i dumnej.

*(Głos z sali: Mądrej, mądrej.)*

Osób, które są w stanie przeciwstawić się środowiskom lewicy agresywnym wobec zwykłych ludzi i osób, które są gotowe ochronić najbardziej bezbronnych przed okrutną śmiercią. Przywrócenie prawa do życia dla każdego dziecka jest fundamentem, od którego trzeba zacząć odbudowę naszego kraju po to, abyśmy wszyscy mogli cieszyć się równością wobec prawa i tworzyć wspólnotę opartą na wartościach. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan poseł Patryk Jaki w jakim trybie?  
(*Poseł Patryk Jaki: Z wnioskiem formalnym.*)

Proszę bardzo, pan poseł Patryk Jaki z wnioskiem formalnym.

**Poseł Patryk Jaki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym pana poinformować, że zgłoszę pana zachowanie do Komisji Etyki Poselskiej.

(*Głos z sali: Ooo...*)

Powiem panu, dlaczego. Nazwanie aborcji zabójstwem jest odesłaniem do definicji, którą posłużył się m.in. Jan Paweł II, który mówił: Dzieciobójstwem...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę pana, wyczerpuje pan...

**Poseł Patryk Jaki:**

Niech pan posłucha, proszę posłuchać. Chcę uzasadnić swój wniosek.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

...normę wniosku formalnego.

**Poseł Patryk Jaki:**

Chcę panu powiedzieć, panie marszałku...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Złożył pan wniosek formalny i w zasadzie powinien pan go zgłosić nie z trybuny Sejmu, lecz od razu do Komisji Etyki Poselskiej. Ale dobrze, niech tak będzie, poinformował mnie pan...

**Poseł Patryk Jaki:**

Dobrze, chciałbym też poprosić...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

...że sprawę mojego prowadzenia w tym punkcie obrad, kiedy przeciwstawiałem się językowi mało wrażliwemu w tej sprawie, kieruje pan do Komisji Etyki Poselskiej. Dziękuję panu serdecznie.

(*Poseł Patryk Jaki: Ale nie, mam jeszcze jeden wniosek formalny.*)

To proszę o złożenie drugiego wniosku formalnego.

**Poseł Patryk Jaki:**

Chciałbym prosić o zwołanie Konwentu Seniorów, żeby zajął się pana skandalicznym zachowaniem. Chcę panu powiedzieć, że dokładnie takiej samej definicji, jakiej używała dzisiaj przedstawicielka wnioskodawców, używał Jan Paweł II. Pan, stosując te standardy, wyrzuciłby z tej mównicy Jana Pawła II. Niech pan się zastanowi nad swoim zachowaniem. Mamy prawo do używania takich słów, jakie uważamy...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę pana, to nie jest wniosek formalny, to jest apelowanie do prowadzącego obrady, więc wykracza to poza regulamin.

**Poseł Patryk Jaki:**

Nie, chcę pana poinformować, panie marszałku...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę pana, zaraz wyłączę panu mikrofon. (*Poruszenie na sali*)

**Poseł Patryk Jaki:**

Chcę pana poinformować...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Nie musi mnie pan informować.

**Poseł Patryk Jaki:**

Mam prawo uzasadnić swój wniosek.

(*Poseł Marek Domaracki: Siadaj.*)

Mam prawo uzasadnić swój wniosek, tak czy nie?

(*Głos z sali: Panie marszałku, trzeba go wyprowadzić z sali.*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Wyłączyłem panu mikrofon i teraz ja pana poinformuję, że nie ma takiego trybu jak informowanie prowadzącego obrady, a pan teraz...

(*Poseł Patryk Jaki: Ale mogę uzasadnić.*)

...rozpoczął wypowiedź, że chce pan mnie o czymś poinformować. Nie ma takiego regulaminowego trybu.

(*Poseł Patryk Jaki: Chcę uzasadnić.*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

Złożył pan dwa wnioski formalne, choć jeden był dość dziwny. Drugi wniosek jest poprawny, o zwołanie Konwentu Seniorów, i tę pana prośbę przekażę na jutrzejszym posiedzeniu Konwentu Seniorów, które się odbędzie. Dobrze?

(*Posel Patryk Jaki*: Chcę uzasadnić swój wniosek i mam takie prawo, jeżeli pan zna regulamin.)

Proszę pana, proszę o wniosek formalny. Włączam panu mikrofon i wierzę, że tym razem dochowa pan szczególnej staranności przy formułowaniu wniosku formalnego.

**Posel Patryk Jaki:**

Jeszcze raz powtórzę swój wniosek formalny. Mój wniosek formalny dotyczy tego, aby zwołać Konwent Seniorów i pouczyć pana marszałka, żeby nie cenzurował wypowiedzi, które mu się nie podobają, ponieważ nazywanie aborcji w taki sposób, jak nazwała przedstawicielka wnioskodawców, to jest dość powszechne stosowanie tej definicji, w mojej ocenie absolutnie uzasadnione, również w ocenie Kościoła katolickiego uzasadnione. Nie będzie tak, panie marszałku, że wy, przedstawiciele lewicy, będziecie zabraniali nam wygłaszać poglądy Kościoła katolickiego na tej sali. (*Poruszenie na sali*) Wiem, że bardzo byście chcieli, ale chcę i pana, i pana marszałka poinformować, że czasy PRL już się skończyły. (*Wesołość na sali*) Wiem, że chcielibyście, tak jak kiedyś, stosować cenzurę, ale cenzura się skończyła. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Chciałbym zwrócić się do pana z prośbą. Proszę nie insynuować rzeczy, które nie miały tutaj miejsca. Wnosiłem tylko o wrażliwość języka, ale widocznie pan może niedokładnie słuchał tego, o czym mówiłem.

Dziękuję panu.

Pani poseł Beata Kempa chciałaby jeszcze zabrać głos.

Rozumiem, że też w sprawie formalnej.

Bardzo proszę.

**Posel Beata Kempa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako wiceprzewodnicząca klubu Zjednoczonej Prawicy chciałabym wnieść o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów. Panie marszałku, jest taka instytucja w każdym postępowaniu, i karnym, i cywilnym, i każdym innym, również administracyjnym, i jest to instytucja wyłączenia się z postępowania, jeżeli ktoś nie potrafi być obiektywny. To jest dobra instytucja. Ona pozwala na to w sytuacji, w której jest pan jako osoba prowadząca, jako osoba, która ma tutaj czuwać nad rzetel-

nością obrad. Jednocześnie przypominam panu, i słusznie zwrócił na to uwagę pan poseł Patryk Jaki, że jest dawno po 1989 r. i że po to walczyli polscy opozycjoniści, ginęli, wielu z nich zostało zamordowanych, tak jak np. błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko, żebyśmy m.in. tu, z tej mównicy, mogli głosić swoje poglądy. Jeżeli pan prosił o wrażliwość, to rozumiem, że prosił pan o wrażliwość lewicową, ale ta część sceny politycznej i Wysokiej Izby tej wrażliwości nie ma. W tej sytuacji dzisiaj musimy bronić, panie marszałku, tych, którzy mieli prawo przynieść tutaj swoje poglądy, tych, którzy to podpisali – a z tego, co wiem, takich osób jest dużo więcej – to jest ponad 500 tys. podpisów. Oni dzisiaj chcieli tu te swoje poglądy wyrazić. Chciałabym powiedzieć, że mieli do tego pełne prawo, nawet jeżeli używali takich słów, które zresztą moim zdaniem nie były mocnymi słowami, tylko były adekwatne do wyrażania faktów, sytuacji. A że to boli, panie marszałku, że ktoś chce zakrzyczeć własne sumienie – po to jest instytucja wyłączenia się z prowadzenia obrad. Można było tego dokonać. Mógł je prowadzić po prostu inny marszałek, który szanuje nasze prawa. Proszę na to zwrócić uwagę.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.

**Posel Beata Kempa:**

Jutro na pewno będę, panie marszałku, obecna...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, proszę zmierzać do końca swojej wypowiedzi.

**Posel Beata Kempa:**

Już kończę.

Jutro będę obecna na posiedzeniu Konwentu Seniorów. (*Dzwonek*) Powiem jeszcze jedną rzecz: że nie wolno, panie marszałku, jeśli poseł chce zgłosić wniosek o przerwę i zwołanie Konwentu, tak jak chciał go zgłosić pan poseł Patryk Jaki, robić tak, że zanim go zgłosił, pan już go ukarał. Nie można tak, bardzo pana proszę o to. Jeżeli ma pan problem z powstrzymaniem emocji, trzeba zrezygnować z funkcji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.

Kiedy wnosiłem o to, by przemawiano z tej trybuny językiem bardziej wrażliwym, mówiąc, wypowia-

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

dając słowo „wrażliwość”, nie przymiotnikowałem tego słowa. Dopiero pani uznała, że przymiotnikować trzeba, nazywając to, co ja nazwałem wrażliwością, wrażliwością lewicową. Z lekka jestem tym zdziwiony, ale przyzna pani, że do zdziwienia mam prawo. A kiedy mówiłem o wrażliwości, nie godziłem się tylko na to, by przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej w sposób niewłaściwy wypowiadała się na temat przedstawicieli najwyższych władz państwowych i publicznych, bo prawo, które zostało przyjęte w demokratyczny sposób, ale nie jest zgodne z poglądami przedstawicielki Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, nie może być porównywane, jak to się stało na tej trybunie, do prawa rodem z obozów koncentracyjnych. Myślę, że pani wrażliwość, nieprzymiotnikowana, bo nie odważę się tego uczynić, chyba jest zgodna z moją wrażliwością. Choć do tej pory mieliśmy jakiś tam protokół rozbieżności, tutaj akurat powinniśmy się zrozumieć. Niemniej jednak dziękuję pani za te wszystkie uwagi. Pozwoliłem sobie odnieść się do nich.

Przystępujemy do wystąpień klubowych, będą one 5-minutowe, jak ustalił Sejm, w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Maciek Orzechowski z Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Maciej Orzechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałbym przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec sejmowego druku nr 3806, czyli projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz niektórych innych ustaw.

Parę refleksji na temat tego, o czym mówiła przedstawiciel wnioskodawców. Oczywiście poruszające są te drastyczne przykłady, które podawała pani przedstawiciel, ale myślę, że znaleźlibyśmy też wiele, może dziesiątki, setki takich drastycznych przykładów dzieci, które rodzą się, kiedy ich rodzice nie wiedzą o tym, że te dzieci będą nieuleczalnie chore, a mogą mieć liczne wady uniemożliwiające im życie. Niekiedy te dzieci również płaczą, tak jak pani powiedziała, i bardzo cierpią. Często właśnie osoby, które nie miały tych badań, zostają bez żadnej opieki, zostają po prostu z tymi dziećmi same.

(Poseł Robert Telus: Wstydzilibyście się.)

Sam projekt, który państwo przedstawicie, otrzymał zalecenie m.in. przeprowadzenia konsultacji. Przeczytałem te konsultacje, polegające na dwóch badaniach sondażowych opinii publicznej. Myślę, że to chyba trochę niewystarczające jak na zalecenie konsultowania. Biuro Legislacyjne Kancelarii Sejmu wymagało, jeśli chodzi o ten projekt, opinii Sądu Naj-

wyższego, prokuratora generalnego, Naczelnej Rady Adwokackiej, Krajowej Rady Radców Prawnych, Naczelnej Izby Lekarskiej, Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych i wreszcie Krajowej Rady Diagnostów Laboratoryjnych. Ku mojemu zdziwieniu tylko prokurator generalny przedstawił swoją opinię, swoje stanowisko. Z opinii Sądu Najwyższego dowiedzieliśmy się, że nie jest ona potrzebna, że nie ma woli wyrażenia takiej opinii.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeden fragment opinii prokuratora generalnego, która została przez panią skrytykowana, a którą ja uważam za bardzo interesującą i ciekawą i odniosę się do niej. Prokurator generalny pisze: Ograniczenie ochrony życia osób jeszcze nienarodzonych również może mieć pewne granice. Granice te wynikają z konieczności ochrony innych dostatecznie wysoko cenionych dóbr. Intensywność ochrony prawnej, jej rodzaj nie jest prostą konsekwencją wartości chronionego dobra. Na intensywność i rodzaj ochrony prawnej, obok wartości chronionego dobra, wpływa cały szereg czynników różnorodnej natury, które musi brać pod uwagę ustawodawca, zwykle decydujący o wyborze ochrony prawnej i jej intensywności.

Jeśli rzeczywiście, jak pani mówi, pewnie z tym wszyscy się zgadzamy, aborcja jest dramatem zarówno dla osoby, która podlega tej procedurze, jak i dla rodziny, otoczenia, to dlaczego państwo w swoim projekcie graduje, że jeśli dokonywana jest aborcja, przerywana jest ciąża, to osoba przerywająca podlega karze do lat 3, a w przypadku gdy dziecko poczęte osiągnęło zdolność do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej, to kara ta wzrasta, wynosi od 6 miesięcy do 8 lat? Skoro życie jest niezbywalną wartością, to ta kara powinna być jednakowa, czy ono ma zdolność do życia, czy jeszcze nie, tutaj jest pewna niekonsekwencja w tym, o czym państwo mówicie.

Mnie jako lekarza zaniepokoił inny fakt. Państwo wykreślenie art. 2, chodzi mi o podpunkty mówiące o dopuszczalności badań prenatalnych. Jednym z badań prenatalnych, badaniem, które nie jest badaniem inwazyjnym, jest ultrasonografia. Czy mam rozumieć, że państwo tym projektem zakazujecie w Polsce przeprowadzania ultrasonografii u kobiet w ciąży? Jeśli natomiast mam wnioskować z tego, że ta ultrasonografia ma służyć dobru pacjentki w ciąży, ma to być diagnostyka dla dobra tej pacjentki, to niestety ultrasonografista, który przykładą głowicę do brzucha ciężarnej pacjentki, nie wie, czy znajdzie tam zdrowe dziecko, które dobrze rokuje, czy znajdzie tam na przykład płód rozwijający się bez mózgu i czaszki, który nie ma żadnych szans. Nie mówię o diagnostyce bardziej zaawansowanej, która rzeczywiście, jak na przykład diagnostyka polegająca na amniopunkcji, jest obciążona półprocentowym ryzykiem, do jednoprocentowego ryzyka utraty ciąży, ale z tych badań możemy się dowiedzieć, że dziecko ma jeden z zespołów genetycznych, który nie rokuje w życiu pozapłodowym.



**Posel Maciej Orzechowski**

Jak państwo piszecie i dopisujecie, mamy trzy szczególne przypadki, będę musiał powoli kończyć, kiedy dopuszczalne jest przerywanie ciąży. Chodzi o gwałt, chodzi o tę kwestię, kiedy dziecko nie ma szansy na samoistne życie. *(Dzwonek)*

Pewnie jeszcze moglibyśmy długo dyskutować. Osoba, która uczyła mnie genetyki, która uczyła mnie położnictwa, mówiła, że wysokie normy etyczne i moralne powinniśmy stosować, ale wobec siebie. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

O zabranie głosu proszę panią poseł Marzenę Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

*(Poseł Maciej Orzechowski: Oczywiście jest wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.)*  
*(Oklaski)*

*(Poseł Robert Telus: Wstydziłoby się. A gdzie, Platformo Obywatelska, wasza obywatelskość?)*

Panie pośle, pan poseł zgodnie ze wszystkimi prawami i regułami zgłosił wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu obywatelskiego projektu. Ma do tego prawo.

*(Głos z sali: Platforma Obywatelska?)*

Nie powiedziałem tego? Proszę nie protestować, jeśli ktoś zachowuje się zgodnie z regulaminem Sejmu i tymi prawami, które ma każdy poseł, pan również.

Bardzo proszę, pani poseł Machałek.

**Posel Marzena Machałek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele Inicjatywy Ustawodawczej! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie obywatelskiego projektu ustawy, w którym wnioskodawcy podejmują problem ochrony życia od momentu poczęcia oraz prawo rodziców do decydowania o edukacji swoich dzieci, a w szczególności do decydowania o wartościach, jakie będą zawarte w programach wychowawczych. To bardzo cenna i ważna inicjatywa.

Prawo i Sprawiedliwość szanuje obywateli, ich wszelką aktywność, dlatego chcemy, by Sejm pracował nad tym projektem. Koalicja rządząca Polską przez osiem lat dobitnie pokazała, jak traktuje Polaków. Dławienie aktywności obywatelskiej, mielenie głosów Polaków stało się normą. Ostatnio w Senacie ponad 6 mln obywateli zostało pozbawionych swoich praw, zostało zlekceważonych.

Przedstawiony dzisiaj projekt obywatelski zasługuje na szacunek i rzeczowe rozpatrzenie przez Sejm. Podpisało się pod nim prawie pół miliona Polaków. Zasługuje na poważne potraktowanie, bo dotyczy kwestii fundamentalnej – życia ludzkiego, jego ochrony i godności. Jeśli życie ludzkie nie jest wartością uniwersalną, to co nią jest? Niestety często w Sejmie

rozmawiamy na tematy zastępcze, nieistotne, nonsensowne, tęczowe, a temat podstawowy, jakim jest życie człowieka, w tej dyskusji jest banalizowany, spychany na margines.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzeba wyraźnie powiedzieć, dzisiaj to mówiliśmy, że teraz w Polsce aborcja jest dopuszczalna również wtedy, gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego, nieodwracalnego upośledzenia płodu lub nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Tak naprawdę jest to zgoda na selekcję przedurodzeniową. Jest to działanie dyskryminujące chorych i niepełnosprawnych. Tak, aborcja eugeniczna to dyskryminacja ludzi chorych i niepełnosprawnych. Polskie prawo, jego aksjologia, konstytucja nie daje podstaw, by obniżyć wartość życia ludzkiego ze względu na zły stan zdrowia czy niepełnosprawność. Jest zatem oczywiste, że życie dziecka poczętego z wadami rozwojowymi powinno być chronione prawnie.

Aborcja eugeniczna nie zapobiega niepełnosprawności, jest pozbawieniem życia niepełnosprawnego w fazie prenatalnej. Z jednej strony niwelujemy bariery dla niepełnosprawnych, budujemy podjazdy, parkingi, windy, a z drugiej strony jest przyzwolenie, by niepełnosprawne istnienie ludzkie eliminować w okresie embrionalnym. Jest to wybiórcza, nie do przyjęcia moralność, która kłóci się też z logiką. Nie ma na to naszej zgody.

Badania naukowe wskazują, że aborcja niszczy psychikę i organizm kobiety, powoduje konsekwencje nie do odwrócenia, tylko pozornie rozwiązuje problemy. Jest to pozbycie się problemu razem z człowiekiem. Zło rodzi zło. Ostatnio wstrząsnęły światową opinią publiczną informacje o tym, że organizacje, które działają na rzecz tzw. planowania rodziny, promując aborcję, handlują szczątkami ciał nienarodzonych dzieci. To barbarzyństwo.

Podważenie człowieczeństwa od momentu poczęcia jest dziś wbrew twardym dowodom naukowym, biologicznym, medycznym i genetycznym. To przejaw ciemnogrodu, zaściankowego myślenia, kierowania się ideologią, często cynicznym, brutalnym interesem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Przedstawiciele Inicjatywy Ustawodawczej! Współczesna nauka zatoczyła koło, przyznając rację nauczaniu naszego Kościoła. Człowiekiem jest się od momentu poczęcia i nie ma żadnego konfliktu między wartościami religijnymi, humanistycznymi a twardymi dowodami naukowymi z zakresu biologii czy genetyki. Podkreślę, nie jest to kwestia tylko religii czy emocji – dla mnie również jest – jest to też kwestia chłodnej wiedzy naukowej, ale przede wszystkim istoty naszej cywilizacji i naszego człowieczeństwa. Apeluję do was: otwórzcie się na wiedzę, otwórzcie się na przyszłość społeczeństwa. Otwórzcie umysł i serce na drugiego człowieka od początku jego istnienia. *(Dzwonek)* Uszanujcie głos zdecydowanej większości Polaków, uszanujcie głos tych, którzy podpisali się pod tym projektem. *(Gwar na sali)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panowie, przeskaczacie pani poseł.  
Przepraszam panią poseł.

**Poseł Marzena Machałek:**

Otwórzcie uszy na inne argumenty. Pokażcie chociaż teraz – tu zwracam się do tych, którzy siedzą – że w niektórych odruchach Platforma może nie tylko z nazwy będzie obywatelska. Dziękuję państwu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I ja dziękuję pani poseł Machałek.  
O zabranie głosu proszę pana marszałka Franciszka Jerzego Stefaniuka, Polskie Stronnictwo Ludowe.  
Panie marszałku, bardzo proszę.

**Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiciele Wnioskodawców! Dyskutując nad obywatelskim projektem ustawy, debatujemy przede wszystkim o życiu człowieka, o jego godności. Pozwól więc, Wysoka Izbo, że na wstępie wyrażę szacunek dla wszystkich tu, na sali. Tak samo urodziliśmy się, bez względu na poglądy jesteśmy ludźmi, tak samo każdemu należy się szacunek. Musimy mieć także świadomość, i przywołać ją, że jesteśmy tu i teraz tylko dlatego, że nasze życie było chronione od samego początku. Często na tej sali podczas debat trwał spór o to, od kiedy, od którego okresu można mówić, że to jest już dziecko, tak je traktować. W naturze jest tak, że kiedy rolnik zasieje zboże, to jeszcze nie jest to chleb, ale on już nie pozwoli nikomu tego podeptać. Ja to rozumiem tak: kiedy zaczyna się życie, kończy się dyskusja, co z nim zrobić.

Wnioskodawcy w projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży proponują zmienić tytuł: o ochronie życia i zdrowia ludzkiego od poczęcia. Proponują także zapis, że każdy człowiek ma od chwili poczęcia przyrodzone prawo do życia i że to życie i zdrowie człowieka od chwili poczęcia pozostaje pod ochroną prawa.

W art. 2 projektu wprowadza się sankcje za udział i pomoc w przerywaniu ciąży. Jedynie lekarz ma prawo podjąć decyzję, jeżeli zachodzi niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia kobiety ciężarnej.

Natomiast obecna ustawa dopuszcza selekcję ze względu na przewidywaną niepełnosprawność fizyczną. Obecny stan sprawia więc, że jedne dzieci z chorobami są ratowane, inne, z tymi samymi chorobami, dzięki osiągnięciom medycyny są diagnozowane jako nienadające się do życia.

Trybunał Konstytucyjny w przedmiocie obowiązującego prawa zaprezentował stanowisko, które brzmi: Od momentu powstania życie ludzkie staje się w Polsce wartością chronioną konstytucyjnie. Z utrwalonej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wykładni konstytucji wynika zaś, że wszelkie wątpliwości co do zakresu ochrony życia ludzkiego należy rozstrzygać na rzecz życia, a więc dzieciom chorym przysługuje ta sama ochrona prawna, która przysługuje dzieciom zdrowym.

Często spotykam się z niepełnosprawnymi, czasem, wiecie co, z nutką zazdrości. Zazdroszczę im radości, braku agresji. Teraz uwaga. Wysoka Izbo, przepraszam, oczywiście mam pełną świadomość, że to jest ciężar rodziców, rodziny, często nawet kłopot dla środowiska, ale dla zbilansowania poglądu zwróćmy uwagę na jakże często tych całą gębą sprawnych intelektualnie sprawujących władzę, ludzi władzy, którzy często, także dziś, fundują społecznościom krwawe wojny. Dziś właściwie świat przeżywa takie dramaty. A gdyby w związku z osiągnięciami medycyny można było zdiagnozować w okresie prenatalnym, że to będą osoby inteligentne, ale posiadające tendencję do agresji przynoszącej nieszczęścia ludziom, to czy ktoś odważyłby się przerwać ich życie? I to nie jest kwestia światopoglądu, jak mówią niektórzy, czy sprawa Kościoła, wyznawanej religii. Człowieka winien bronić drugi człowiek. Nieważne, do jakiej partii należy, czy jest bezpartyjny – to jest człowiek. Obowiązkiem każdego człowieka jest jego obrona. Nie mówmy, że to sprawa księży czy jakichś innych ludzi, po prostu nie dzielmy. To jest człowiek. Często słyszymy, że ci, którzy są za ochroną życia od poczęcia, działają przeciw wolności kobiet. Warto w tym miejscu zapytać o analizę skutków poaborcyjnych u kobiet, szarpanie się z sumieniem, depresje, lądowanie w zakładzie dla psychicznie chorych. Osobiście znam takie przypadki, dlatego je przytaczam.

Dlatego też, panie marszałku, Wysoka Izbo, zachęcam do przekazania projektu do prac w komisji. Wniosuję o to w imieniu własnym i w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zawsze powtarzam: walczy z problemem, a nie z człowiekiem. *(Dzwonek)* W tym przypadku chodzi o człowieka, o ochronę życia, dlatego zachęcam, abyśmy walczyli o człowieka. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie marszałku.  
O zabranie głosu proszę pana posła Marka Bałta, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Marek Balt:**

Dziękuję.  
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chciałem polemizować z panią Godek, wnioskodawcą, ale

**Posel Marek Balt**

to wystąpienie nie było wystąpieniem w obronie życia, ale wystąpieniem pełnym podłości i nienawiści.

(*Głos z sali:* Panie marszałku, co to za słownictwo?)

Po prostu nie zniżę się do polemizowania z kimś, kogo podnieca wielokrotne wypowiadanie słów: mordowanie, zabijanie, Oświęcim. Jest to poniżej mojej godności. Nie będę z tym polemizował. Dlatego tylko odczytam stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej, które mam zaszczyt zaprezentować, w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3806.

Wysoka Izbo! Obecnie obowiązująca ustawa z 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży jest, według nas, zbyt restrykcyjna wobec problematyki przerywania ciąży. Jest ona wynikiem kompromisu wypracowanego w połowie lat 90. ubiegłego wieku mającego zapewnić, aby zabiegi przerywania ciąży nie były nadużywane, aby były dopuszczalne w razie ostatecznej konieczności. Kwestia przerywania ciąży jest wentylem bezpieczeństwa chroniącym zdrowie fizyczne i psychiczne kobiet bądź regulującym na wypadek niepozostawiających wątpliwości przypadków skrajnie nieprawidłowego rozwoju płodu. Kompromis ten został wypracowany z trudem, ale jednak lepiej lub gorzej funkcjonuje w Polsce przez ostatnie 20 lat.

Art. 4a obecnie obowiązującej ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży pozwala, przy spełnieniu dodatkowych przesłanek, na przerwanie ciąży wyłącznie w trzech przypadkach: zagrożenia dla życia lub zdrowia kobiety, ciężkiego, nieodwracalnego upośledzenia płodu i gdy ciąża stanowi wynik czynu zabronionego, w praktyce najczęściej chodzi o czyn z art. 197 Kodeksu karnego, czyli przestępstwo zgwałcenia. Dodatkowe przesłanki, które muszą być spełnione, żeby zabieg mógł zostać zakwalifikowany jako dopuszczalny, to, obok zgody samej kobiety, stwierdzenie okoliczności skutkujących zagrożeniem życia lub zdrowia kobiety czy płodu, co musi być poświadczone przez lekarza innego niż dokonującego zabiegu. Jeżeli chodzi o ciążę będącą wynikiem przestępstwa, fakt przestępstwa musi zostać stwierdzony przez prokuratora. Oczywiście istotnym ograniczeniem jest cezura czasowa.

Należy pamiętać, że przerwanie ciąży nigdy nie jest dla kobiety komfortem. Kobiety nie poddają się takim zabiegom dla przyjemności, z lekkim sercem, czystym sumieniem. To jest zawsze olbrzymi dramat, gdyż oprócz krytycznej sytuacji, w jakiej kobieta się znajduje, a która zmusza ją do takiego kroku, samo poddanie się zabiegowi pozostawia niezatarty ślad w pamięci. Odmówienie kobiecie, podkreślam, pomocy w sytuacjach, o których mowa w art. 4a obecnie

obowiązującej ustawy, byłoby czystym barbarzyństwem i prowadziłyby do spotęgowania dramatu wielu kobiet, które w takiej krytycznej sytuacji się znalazły. Tymczasem zgodnie z procedowanym projektem ustawy nawet w tych trzech przypadkach przerwanie ciąży byłoby absolutnie zakazane. Taka restrykcja prowadzić będzie do prawdziwych tragedii społecznych, osobistych w życiu kobiet, których ustawa dotyczy, oraz ich rodzin, a także dzieci urodzonych, mimo że badania prenatalne świadczyły o nieodwracalnym uszkodzeniu płodu i istniały wskazania do przeprowadzenia zabiegu.

Naprawdę trudno zrozumieć motywację autorów projektu wprowadzającego absolutny zakaz przerywania ciąży. Projekt ustawy uchyla bowiem art. 4a, jednocześnie zmieniając brzmienie art. 152 Kodeksu karnego, w którym wprowadza karę trzech lat pozbawienia wolności dla osoby, która za zgodą kobiety przerywa jej ciążę. Represja ta skierowana jest przede wszystkim przeciw lekarzom. W praktyce oznacza to całkowity zakaz przerywania ciąży.

Nietrudno zgadnąć, że taka idea jest szczególnie bliska jednej formacji politycznej – PiS-owi. Przypominam, że dzisiaj właśnie ta formacja jest połączona między innymi z formacją pana Ziobry, autora poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, w której proponowano usunięcie możliwości dokonywania zabiegu w przypadku ciężkiego, nieodwracalnego upośledzenia płodu. Dzisiaj w procedowanym projekcie idzie się jeszcze dalej. Właśnie ta idea, idea bezmyślności, bezduszności i wyzucia z poczucia człowieczeństwa, zdeterminowała między innymi prof. Chazana do odmowy wykonania zabiegu przerywania ciąży. (*Dzwonek*) Do czego doprowadziła taka postawa? Do tego, że urodziło się dziecko tak bardzo niepełnosprawne, które nie rokowało, dla którego nie było żadnej nadziei nie tylko na pielęgnację, ale i na wetetację. Dni wówczas urodzonego dziecka były policzone i upłynąć miały w niewyobrażalnym cierpieniu, które musi odczuwać człowiek, gdy organizm nie funkcjonuje ze względu na daleko posuniętą deformację organów. Urodziło się bowiem dziecko z wodogłowiem, bez części kości czaszki, bez nosa, z rozszczepami kości policzkowych, z oczami, które wypłynęły, bez powiek. Do jakiego cierpienia tego człowieka doprowadziła bezduszna postawa głosicieli idei całkowitego zakazu aborcji? Do jakiego dramatu i cierpienia rodziców dziecka doprowadziła idea przyświecająca duchowym ojcom procedowanego projektu? Zmiana ustawy w kierunku proponowanym w projekcie doprowadzi do tego, że takie sytuacje będą mogły powtarzać się na dużo szerszą skalę. Pytam: W imię czego?

Projekt ustawy idzie jednak dalej, również w przypadkach, w których ciąża zagraża życiu kobiety. Zabieg ma być zakazany pod groźbą sankcji karnej. Dlaczego w sytuacji, w której kobieta nie ponosi żadnej winy, autorzy projektu chcą wydać na nią wyrok



**Posel Marek Balt**

śmierci? Nie może być zgody na pozbawianie kobiet, podkreślam, w niezawinionej przez nie sytuacji, możliwości ratowania własnego życia, możliwości dokonania wyboru.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle...

**Posel Marek Balt:**

Już, panie marszałku, bardzo przepraszam. Już kończę.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Prosiłbym, żeby zmierzał pan do końca.  
Pan poseł Woźniak słusznie zaczyna już zwracać uwagę na ten brak proporcji.

**Posel Marek Balt:**

Już kończę, dosłownie trzy zdania.  
Przecież nic nie stoi na przeszkodzie, aby w obecnym stanie prawnym kobieta, gdy tylko będzie chciała ponieść ryzyko urodzenia dziecka, pomimo iż grozi jej to śmiercią, takie ryzyko podjęła. Nie ma przynuszenia poddawania się zabiegowi przerywania ciąży, nawet w obliczu groźby utraty życia przez matkę...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Marek Balt:**

...bowiem do jego przeprowadzenia w każdym przypadku potrzebna jest zgoda kobiety. Pozostawmy kobietom możliwość podjęcia decyzji i nie skazujmy ich z góry na niechybną śmierć.

Apeluję o rozsądek i poczucie humanitaryzmu. Nie jest tak, jak sobie wyobrażają...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, proszę już nie rozpoczynać kolejnej myśli.

**Posel Marek Balt:**

Dobrze, panie marszałku, już kończę.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Miał pan całkiem zgrabną pointę, niech już tak zostanie.

**Posel Marek Balt:**

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej składam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej w ogóle sprzeciwia się procedowaniu nad takimi bezdusznymi projektami. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

O zabranie głosu proszę pana posła Patryka Jakiego, Zjednoczona Prawica.

**Posel Patryk Jaki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałbym na wstępie zaznaczyć, że mój szanowny przedmówca, jak wyliczyliśmy, chyba trzy czy cztery razy użył takiego samego słowa jak przedstawicielka wnioskodawców, słowa „zabójstwo”.

*(Posel Jacek Kwiatkowski: Cytował.)*

Jakoś on w tym wypadku nie miał żadnych problemów. To tak à propos takiej podwójnej moralności.

Wracam do sedna sprawy. Uporządkujmy dyskusję, Wysoka Izbo. Posłużę się faktami o legalnych aborcjach w Polsce. Wynika z nich, że aborcje w dwóch przypadkach, tzn. w przypadku gwałtu i zagrożenia życia matki, praktycznie nie występują. Najwięcej aborcji, ponad 90%, to są tzw. aborcje eugeniczne, chodzi o posadzenie dziecka o niepełnosprawność, czyli prawdziwa dyskusja to dyskusja nad tym, czy zgadzamy się na zabijanie niepełnosprawnych dzieci. Zresztą to pytanie jest tak obrzydliwe, że wstyd mi, że muszę je zadać z tej mównicy.

Do tego dochodzi, Wysoka Izbo, nieprawdopodobna brutalność czy barbarzyństwo ocierające się o największe średniowieczne okrucieństwa. Otóż w Polsce prawie wszystkie aborcje ze względów eugenicznych dokonywane są na późnych etapach ciąży, ponieważ wady genetyczne stwierdzane są zazwyczaj po wykonaniu badań prenatalnych, w piątym, szóstym miesiącu ciąży, czyli wtedy, kiedy dziecko ma już ręce, nogi i bardzo mocno bijące serce. Wtedy wystarczy posadzenie, jak to najczęściej bywa, np. o zespół Downa czy zespół Turnera, aby za pomocą środków wczesnoporonnych wydalić dziecko. I stąd biorą się przypadki, o których mówiła przedstawicielka wnioskodawców, kiedy dziecko przeżywa aborcję. To są prawdziwe przypadki, które podawały media. Rozumiem, że panu posłowi nie żal tych dzieci? Bywa, że dziecko

**Posel Patryk Jaki**

w straszliwych mękach umiera w misce, np. z wyzębienia, albo mamy takie przypadki jak we Wrocławiu. Rozumiem, że wtedy wszystko jest w porządku.

Na to nie ma zgody, Wysoka Izbo. To, co się w tej chwili wyprawia, i to, jak stosuje się obecną ustawę, to nic innego, jak selekcja dzieci na te, które mają prawo się urodzić, i te, które nie mają prawa żyć. Pytam: Czym to się różni od znanych praktyk eugenicznych w III Rzeszy? Przecież ten pan, który był twórcą III Rzeszy, był najlepszym głosi-cielem tych wszystkich wartości tzw. eugenicznych.

W Polsce, Wysoka Izbo, odbywa się masowe abor-towanie niepełnosprawnych dzieci, a usprawiedliwie-niem dla tego ma być tzw. kompromis aborcyjny. Wysoka Izbo, nazwać można wszystko. Można na-zwać krowę koniem, sztachetę – pluszowym misiem, ale nie zmienia to faktu, że w Polsce w tej chwili odbywa się coś, co można nazwać współczesnym to-talitaryzmem, barbarzyństwem czy haniebnym dyk-tatem aborcyjnego terroru.

Pytam w końcu: Kim są posłowie, żeby decydo-wać, które dziecko może się urodzić, a które nie? Dla-czego uzurpujecie sobie prawo do dysponowania ży-ciem słabszych i bezbronnych?

Jeżeli nie przyjmujemy ustawy chroniącej życie, dalej zgadzając się na zabijanie niepełnosprawnych dzieci, to jaki sygnał damy obywatelom? Taki, że te dzieci są gorsze, niepotrzebne, że to śmieci, których można się pozbyć zgodnie z prawem. A już na kpinę zakrawa fakt, że w Polsce teraz najbardziej troszczy-my się o życie islamskich emigrantów. O ich życie Polska musi dbać, bo jak słyszymy, jest to wyraz mo-ralności i najwyższej kultury. A życie niepełnospraw-nych dzieci? To już nic istotnego.

Jakby tego było mało, opowiadacie z tej mównicy, że kobiety, które usuwają dzieci niepełnosprawne, mają do tego prawo, bo państwo im nie pomaga. Mó-wicie, że nie ma środków, ale czytamy, że dla emi-grantów islamskich Polska ma ok. 1500 zł miesięcz-nie na jedną osobę. A dla polskiego opiekuna osoby niepełnosprawnej? 510 zł miesięcznie. Rozumiem, że dla emigrantów islamskich jest 1500 zł, a dla niepeł-nosprawnych dzieci czy ich opiekunów jest 510 zł. To co? Są pieniądze, czy ich nie ma? Czy wszystko w państwie polskim stoi na głowie? Życie ludzi z Bli-skiego Wschodu, jak widać, jest cenniejsze niż życie polskiego chorego dziecka.

Wysoka Izbo! Święty Jan Paweł II w homilii w cza-sie mszy św. odprawionej w 1991 r. w Polsce stwier-dził, że do cmentarzyska ofiar ludzkiego okrucień-stwa w naszym stuleciu dołącza się jeszcze inny wiel-ki (*Dzwonek*) cmentarz – cmentarz nienarodzonych, cmentarz bezbronnych.

I na koniec, Wysoka Izbo, chcę dodać, że Rzecz-pospolita Polska zbudowana na kłamstwie, na umy-waniu rąk od zabijania niepełnosprawnych dzieci jest wstydliva i słaba, bo silne państwo jest wspólnotą wszystkich, niepełnosprawnych i pełnosprawnych,

jest państwem, które potrafi dbać o najsłabszych. Niepełnosprawni pełnią bardzo ważną funkcję w spo-łeczeństwie i przypominają coraz częściej nam, zagu-bionym ludziom, jak cieszyć się z małych rzeczy, jak ważna jest radość i uśmiech. Dziś często w pogoni za jakością własnego życia – a jak państwo wiecie, ta pogon nigdy się nie kończy – zgadzamy się zamykać oczy, kiedy brutalnie zabijane są niepełnosprawne dzieci, które nie potrafią się bronić. A przecież nasze zachowanie wobec najsłabszych jest prawdziwą miarą wartości, jaką stanowimy jako społeczeństwo. Dlatego to głosowanie to dla nas najważniejszy egza-min, Wysoka Izbo, egzamin z człowieczeństwa. Dzię-kuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Patrykowi Jakiemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Jacka Kwiat-kowskiego z Ruchu Palikota.

**Posel Jacek Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Koła Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt zaprezen-tować stanowisko w sprawie punktu porządku dzien-nego, nad którym właśnie procedujemy.

Drodzy państwo, Ruch Palikota nie może się zgo-dzić na ten projekt ustawy, ponieważ jest to katolicka wersja przepisów, a my nie jesteśmy w stanie się zgo-dzić z narzucaniem takiego światopoglądu. Słucha-łem różnych wypowiedzi, poseł Jaki powoływał się m.in. na definicję aborcji wg Jana Pawła II. Panie pośle Jaki, proponuję spojrzeć też na świecką defini-cję aborcji, czyli, powiedzmy, do Wikipedii, tam też jest to opisane. Dodatkowo postanowiłem sprawdzić, jak to wygląda w różnych związkach wyznaniowych. Na przykład muzułmanie dopuszczają aborcję płodu, dopóki płód nie osiągnie uduchowienia. Jest to taka prosta forma, jeżeli patrzymy na różne wyznania i chcemy być obiektywni jako państwo, chcemy za-chować świeckość, a przy okazji naturalny światopo-gląd w stosunku do różnych grup wyznaniowych.

Uważam, że ustawa, która obecnie obowiązuje, jest bardzo trudnym konsensusem i powinniśmy w przyszłości pomyśleć, jak ona powinna wyglądać w państwie świeckim. Omawiany projekt ustawy, jak mówiłem, jest typowo katolicki. Dodatkowo zapro-po-nowane przez wnioskodawców przepisy są maksy-malnie uproszczone, one tak naprawdę nic nie wno-szą oprócz tego, że zakazują całkowicie aborcji w na-szym kraju i karzą ludzi za to, że próbowali jej doko-nywać lub do niej namawiali. To jest niedopuszczalne.

Gdy słuchałem pani Kai Urszuli Godek, czułem się tak, jakbym słuchał Pawła Kukiza, cały czas: JOW, JOW, JOW. Podobnie pani Kaja Urszula Godek się wypowiadała na temat tej propozycji, czyli całko-witego zakazu aborcji. Oczywiście mówiła, że jest

**Posel Jacek Kwiatkowski**

bodajże milion podpisów, o ile pamiętam, ale tak naprawdę ile osób w Polsce chce całkowitego zakazu aborcji? Może niech zdecyduje referendum. Jeżeli przekroczy 50%, to jestem się w stanie zgodzić, skoro Polacy tak chcą.

Droży państwo, muszę się jeszcze pochwalić, że gdy wnioskodawcy przynieśli ten milion podpisów – nie wiem, czy państwo pamiętacie – byłem wtedy z wami. Było z wami też bardzo dużo młodych ludzi, niepełnoletnich, poubieranych w koszulki. Być może rodzice ich o to prosili, trudno mi powiedzieć. Nie narzucam tym młodym ludziom swojego światopoglądu, ale powinniście ich uszanować – jeżeli oni są nieletni, to nie powinniście wmiksowywać ich w taką akcję.

Patrząc na tę waszą formułę obywatelską, można zobaczyć, że prowadzicie też drugą akcję: stop pedofilii. Tamten projekt ustawy też jest kosmicznie uproszczony i tak naprawdę nic nie wyznacza, ale to pominię.

Cóż mogę powiedzieć? Na pewno jako Ruch Pali-kota nie zgodzimy się na to, co państwo proponujecie, i będziemy głosować za odrzuceniem tego projektu w obecnej formule. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Jackowi Kwiatkowskiemu.

O zabranie głosu proszę panią marszałek Wandę Nowicką.

Bardzo proszę.

**Posel Wanda Nowicka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Po raz kolejny wraca do Sejmu pomysł pozbawienia kobiet ich praw do samostanowienia. Ci sami ludzie nie rezygnują i za wszelką cenę chcą zmuszać kobiety do rodzenia w każdej sytuacji, nawet gdy ciąża zagraża ich życiu, z wyłączeniem bezpośredniego zagrożenia życia, cokolwiek to znaczy. Konia z rzędem temu, kto odróżni zagrożenie życia od bezpośredniego zagrożenia życia. Kto będzie o tym decydował?

Trudno zrozumieć, skąd tyle okrucieństwa i pogardy dla kobiet. Zgodnie z omawianym projektem kobiety byłyby zmuszone rodzić nawet wtedy, gdy zdeformowany płód umierałby w bólu i cierpieniach tuż po urodzeniu, narażając na straszne cierpienia, wręcz tortury swoich rodziców. Nasuwa się pytanie, co to ma wspólnego z moralnością. Według wnioskodawców nawet ofiary gwałtu lub kazirodztwa, w tym małe dziewczynki, nie miałyby żadnego wyboru, by-

łyby zmuszone do donoszenia ciąży i urodzenia dziecka, nie tylko przeżywając skutki traumy z powodu zbrodni, której ofiarą padły, lecz także stając przed wyzwaniem macierzyństwa, którego nie chciały i do którego nie są ani psychicznie, ani fizycznie, ani społecznie przygotowane. Ileż okrucieństwa i fanatyzmu jest w ludziach, którzy cierpienia kobiet i dziewcząt mają za nic, którzy są skłonni poświęcić nawet życie kobiet, nie mówiąc o ich zdrowiu, prawach czy autonomii, dla ideologii czy religii?

Trudno nie zgodzić się z apelem kilkudziesięciu organizacji pozarządowych przeciwko ustawie, które piszą: Gdyby proponowana zmiana ustawy została przyjęta, także polskie społeczeństwo musiałoby zapłacić wysoką cenę za hipokryzję tzw. obrońców życia, którzy w imię ratowania dzieci chcą skazywać kobiety ciężarne na śmierć i nie widzą w nich ludzi, a jedynie żywe inkubatory, które mają pod przymusem rodzić dzieci bez względu nawet na najtragiczniejsze okoliczności. Koniec cytatu.

Jednak największą hipokryzją ze strony inicjatorów ustawy jest próba wmówienia społeczeństwu, że zakaz aborcji może zmniejszyć liczbę aborcji, ale to przecież ci sami ludzie chcą zakazać edukacji seksualnej i antykoncepcji, co grozi jeszcze większą liczbą nieplanowanych, niechcianych ciąż, a więc i aborcji. Jak można tak oszukiwać ludzi, wmawiając im, że zakaz aborcji wyeliminuje aborcje? Jeśli naprawdę chcieliby zmniejszyć liczbę aborcji, jako pierwsi staliby się orędownikami edukacji seksualnej i planowania rodziny.

Mam nadzieję, choć coraz bardziej ją tracę, że w moim kraju zapłodniona komórka nie będzie miała więcej praw niż żywy, cierpiący człowiek, niż kobieta, niż dziewczynka. Dlatego też wierzę, że Wysoka Izba odrzuci jutro w głosowaniu tej nieludzkiej, szkodliwej i niemoralnej projektu. Bez względu na wynik jutrzejszego głosowania muszę zakończyć wystąpienie smutną refleksją. Nie mam bowiem złudzeń, że podobne nieludzkie i antykobiece projekty będą wracały do Sejmu jak bumerang. Niestety kobiety i ich prawa jeszcze długo w Polsce nie będą bezpieczne.

Panie marszałku, w kwestii kalumnii i kłamstw wypowiedzianych przez wnioskodawczynię pod moim adresem, naruszających moje dobre imię, rozważę kroki prawne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję pani marszałek Wandzie Nowickiej.

O zabranie głosu proszę panią poseł Marzenę Dorotę Wróbel, posłankę niezrzeszoną.

Bardzo proszę panią poseł.

**Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie pozwolę sobie jednak na uwagę, że zachowanie pana marszałka było skandaliczne i nie licuje z godnością



**Poseł Marzena Dorota Wróbel**

Wysokiej Izby. Cenzurowanie wypowiedzi osób, które reprezentują obywateli, to nie jest pańska rola. Jeśli pan nie jest w stanie w sposób przyzwoity prowadzić obrad, to należy się z tych obrad wyłączyć...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Przepraszam, przerwę pani.

**Poseł Marzena Dorota Wróbel:**

...a to, co pan tutaj zrobił, było po prostu nieprzyzwoite i haniebne.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Jeśli pani nie przerwie, wyłączę pani mikrofon, co właśnie czynię. Nie życzę sobie, aby pani mówiła na mój temat nieprawdę. Ani razu nie przedstawiłem swojej opinii ani swoich emocji w tej sprawie. Protestowałem tylko, z wrażliwością prosząc o wrażliwość i o to, by nie pomawiano o nikczemność i o sprzyjanie zabijaniu tych, którzy prezentują, raz jeszcze mówię, inne poglądy niż przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. Tylko to. Włączam pani mikrofon i bardzo proszę o kontynuowanie wypowiedzi.

**Poseł Marzena Dorota Wróbel:**

Panie marszałku, to, co pan zrobił przed chwilą, było kolejną nieprzyzwoitością. Pan może się bronić na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej, natomiast nie ma pan prawa cenzurować nie tylko wnioskodawcy, ale także posła. Pan nie ma takiego prawa i proszę się tego nauczyć. Pan jest primus inter pares, jest pan pierwszy między równymi, proszę o tym pamiętać. Nikt nie wybrał pana na marszałka w bezpośrednich wyborach, więc pan nie ma tej nadrzędnej roli, którą pan sam sobie przypisuje.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Jeśli pani pozwoli...

**Poseł Marzena Dorota Wróbel:**

A jeśli idzie o wrażliwość lewicową, to właśnie widzieliśmy to w zachowaniu pana Balta...

*(Poseł Marek Domaracki: Minuta została.)*

*(Poseł Marek Balt: Nie ma pani nic do powiedzenia na temat ustawy?)*

...w języku skandalicznym...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Jeśli pani pozwoli, pani poseł...

**Poseł Marzena Dorota Wróbel:**

To była ta wrażliwość?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Przepraszam, pani mnie nie słucha. Czy mogę panią prosić?

**Poseł Marzena Dorota Wróbel:**

Ale proszę mi wstrzymać zegar.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Tak, oczywiście. Proszę zatrzymać czas i z całą pewnością będzie pani mogła mówić dużo dłużej. Chciałbym pani przypomnieć, że właśnie od dłuższego czasu rozpatrujemy 39. punkt porządku dziennego i jest to pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz niektórych innych ustaw. Prosiłbym panią, aby zechciała pani mówić na temat. Włączam pani mikrofon. Bardzo proszę.

**Poseł Marzena Dorota Wróbel:**

A ja bym pana marszałka prosiła, żeby więcej swoją osobą nie zajmował tutaj audytorium. Pan z pokorą powinien odnosić się do tego, co na temat pańskiego zachowania mówią posłowie.

*(Poseł Marek Balt: O co pani chodzi?)*

Pan Balt naprawdę niech się przyzwoicie zachowuje.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani poseł, przepraszam.

**Poseł Marzena Dorota Wróbel:**

Znowu mi pan przerywa.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Szanowna pani poseł, chciałbym pani przypomnieć, że od dłuższego czasu rozpatrujemy 39. punkt porządku dziennego...

**Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Ja to wiem, to pan ma z tym problem.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

...a jest to pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz niektórych innych ustaw. Bardzo bym panią poseł prosił, aby zechciała pani mówić na temat. Uprzejmie proszę o kontynuowanie wypowiedzi.

**Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Miarą naszego człowieczeństwa jest to, jak odnosimy się do osób starych, chorych, ale także tych najbardziej bezbronnych, tych, które znajdują się w łonie matki. Te osoby w świetle naszego prawa paradoksalnie są często najbardziej zagrożone. Jan Paweł II w encyklice „*Evangelium vitae*” stwierdził, że życie ludzkie zaczyna się od chwili poczęcia i trwa aż do naturalnej śmierci i że człowiek, który zrodził się, który został poczęty, nie jest już niczyją własnością. Nie jest własnością matki, nie jest własnością ojca, nie jest własnością państwa i na pewno nie jest własnością posłów. Dlatego to, co dzisiaj...

(*Posel Marek Balt*: Kobieta też.)

...w tej dyskusji mówiła lewica, zwłaszcza...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle Balt, proszę nie przerywać pani poseł.

**Posel Marzena Dorota Wróbel:**

...pan Balt, było najzwyczajniej nieprzyzwoite. Pan nie ma moralnego prawa do tego, żeby kogokolwiek oceniać, bo pan nie ma kwalifikacji do takich ocen.

(*Posel Jacek Kwiatkowski*: A pani ma?)

Odnoszę się do konkretnego tekstu. I proszę mi nie skracać mojej wypowiedzi.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle...

(*Posel Jacek Kwiatkowski*: Przepraszam.)

Pani poseł, przepraszam bardzo.

Zwracam się z prośbą do pana posła Kwiatkowskiego i do pana posła Balta, aby nie przerywali wypowiedzi pani posłanki Wróbel.

Pani poseł, proszę kontynuować.

**Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Proszę mi doliczyć czas, który mi pan zabrał.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Z całą pewnością to uczynię, co zapowiedziałem wcześniej.

**Posel Marzena Dorota Wróbel:**

W polskim prawie aborcja niestety jest dopuszczalna w trzech przypadkach, ale ze statystyk, które otrzymujemy co roku, wynika, że ponad 90% aborcji jest dokonywanych ze względu na przesłankę eugeniczną, czyli dlatego że dziecko jest po prostu chore. Nikt mi nie wmówi ani nikt nie wmówi wielu milionom Polaków, że prawo do aborcji jest prawem kobiety. Aborcja okalecza kobietę, w każdy możliwy sposób. Okalecza fizycznie, okalecza psychicznie. Kobiety, które dokonały tego aktu, cierpią często przez całe życie. Nie wiem, gdzie państwo się poruszaliście, skoro chyba nigdy nie rozmawialiście z takimi osobami, bo ja rozmawiałam i wiem, jaka to jest trauma, jaką traumą jest pozwolenie na to, żeby z łona kobiety zostało wyjęte jej dziecko. Nikt, kto...

(*Posel Jacek Kwiatkowski*: Panie marszałku, co to jest?)

...chce później normalnie funkcjonować, nie może sobie z czymś takim poradzić. A więc proszę tego nie mówić, bo jest nieprzyzwoite...

(*Głos z sali*: Co to jest?)

...sugerowanie, że aborcja jest jakimkolwiek prawem kobiety. Aborcja okalecza kobietę i jest barbarzyństwem.

Lewica twierdzi, że niewyobrażalnym cierpieniem jest życie kalekich dzieci. (*Dzwonek*) A skąd państwo wiecie, co odczuwają dzieci, wtedy kiedy są wyciągane z łona matki? Skąd państwo wiecie, że te dzieci nie cierpią? Na jakiej podstawie tak twierdzicie?

Co mi pan tutaj pokazuje czas? Trzeba mi było nie przerywać, panie Balt. Trzeba mieć trochę przyzwoitości, żeby otworzyć się na argumenty innych ludzi i słuchać ich z należytą uwagą.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Szanowna pani poseł, to ja dysponuję tutaj czasem.

Panie pośle Balt, proszę nie wyręczać prowadzącego obrady.

Pani poseł, proszę kontynuować.

### **Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Pan nawet nie był w stanie wysłuchać przedstawicielki wnioskodawców wtedy, kiedy przedstawiała dramatyczne przykłady abortowanych dzieci, które umierały często przez kilka godzin. Pana to nie interesowało. Pan tutaj siedział, plotkował i śmiał się. Jak pan śmie w tym układzie kogokolwiek oceniać?

*(Głos z sali: Co to jest?)*

Przyzwoitości! Najlepiej by było, gdyby lewica po prostu milczała.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję pani posel Marzenie Dorocie Wróbel.  
O zabranie głosu proszę pana posła...

*(Posel Marek Balt: Panie marszałku, zostałem wywołany przez panią posel.)*

*(Posel Jacek Kwiatkowski: Padło nazwisko.)*

Nie, nie. Regulamin nie jest taki...

*(Posel Marek Balt: Było wymienione moje nazwisko.)*

...że jeśli wymieni się nazwisko Jan Kowalski, to automatycznie Jan Kowalski może wejść na trybunę i do woli mówić.

*(Posel Marek Balt: Nie, nie, panie marszałku, chcę sprostować nieprawdziwe treści w wypowiedzi pani Wróbel.)*

*(Posel Tadeusz Woźniak: Panu dziękujemy. Pan już swoje powiedział.)*

*(Głos z sali: Zapisz się do głosu.)*

Panie pośle, w jakim trybie chciał pan zabrać głos?

*(Posel Marek Balt: W trybie sprostowania.)*

*(Posel Tadeusz Woźniak: Prawem kaduka.)*

W trybie sprostowania, czyli widocznie pan posel Balt chce udowodnić, że pani posel Marzena Wróbel nie rozumiała jego wcześniejszej wypowiedzi.

*(Posel Marek Balt: Tak.)*

*(Głos z sali: Mam pytanie...)*

Dopuszczę pana do głosu, ale naprawdę proszę trzymać się tej reguły regulaminowej w bardzo krótkim czasie i wąskim zakresie.

*(Posel Marek Balt: Oczywiście.)*

Bardzo proszę.

### **Posel Marek Balt:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym sprostować wypowiedź pani Wróbel, bo nie rozumiała mojej wypowiedzi.

*(Posel Robert Telus: Nie może pan sprostować wypowiedzi pani Wróbel. Pan może sprostować swoją wypowiedź.)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, proszę może teraz przez chwilę jeszcze odstąpić od zabrania głosu.

Szanowni państwo, chciałbym prosić państwa o to, by rzeczywiście pan posel Balt w trybie regulaminowym mógł sprostować jego błędnie zrozumianą wypowiedź.

Bardzo proszę.

### **Posel Marek Balt:**

W swojej wypowiedzi nie nakłaniałem nikogo ani obecnie obowiązująca ustawa nie zmusza nikogo do przeprowadzenia aborcji. Ona umożliwia osobom skrzywdzonym, osobom, w przypadku których popełniono przestępstwo, i osobom, którym badania wskazały, że urodzą dziecko, które nie przeżyje, lub że płód jest uszkodzony...

*(Posel Marzena Dorota Wróbel: Odrobinę zrozumienia.)*

...przerwanie tej ciąży, ale niczego nie nakazuje. To państwo chcecie zmusić ludzi, żeby żyli w państwie, w którym zmusza się do takich rzeczy, do tego, żeby kobiety zgwałcone, w przypadku których popełniono przestępstwa, musiały rodzić te dzieci. Chcecie do tego zmusić, chcecie wprowadzić w Polsce państwo wyznaniowe. My się na to nie zgadzamy. Wielokrotnie o tym mówiliście z tej mównicy. Dziękuję.

*(Posel Marzena Dorota Wróbel: Sprostowanie.)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

To się rzadko zdarza, sprostowanie do sprostowania, ale bardzo proszę panią posel o wystąpienie w tym trybie.

Pani posel Marzena Wróbel.

*(Posel Marek Balt: Nie użyłem nazwiska.)*

### **Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Ale odnosił się pan do mnie, to chyba jest oczywiste.

*(Posel Marek Balt: Nie, nie odnosiłem się do pani.)*

Do mojej wypowiedzi.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani posel, bardzo proszę o sprostowanie.

*(Posel Tadeusz Woźniak: Ale niech już pan nie przeszkadza, proszę pana.)*



**Poseł Marzena Dorota Wróbel:**

Krytykowanie aborcji...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani poseł, proszę jeszcze nie zabierać głosu.

Panie pośle Woźniak, proszę nie pouczać pana posła Balta, którego bardzo proszę, żeby zostawił decyzję co do tego, kto ma prawo zabrać głos, już mnie jako prowadzącemu obrady. Dziękuję panom za spełnienie tej prośby.

Pani poseł Marzena Dorota Wróbel.

**Poseł Marzena Dorota Wróbel:**

Krytykowanie aborcji nie świadczy o tym, i tutaj proszę się douczyć, panie pośle, że prawica chce wprowadzić państwo wyznaniowe.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani poseł, bardzo proszę nie prowokować posłów siedzących na sali.

**Poseł Marzena Dorota Wróbel:**

Proszę pana, prawo do życia jest najbardziej naturalnym prawem człowieka. Jest to tzw. prawo naturalne, na którym oparte są wszystkie inne rodzaje prawa. Prawo stanowione oparte jest na prawie naturalnym.

*(Poseł Marek Balt: Kobiety też mają prawo żyć.)*

Jeśli się podważa prawo naturalne, to automatycznie cała kultura, cała cywilizacja się degeneruje. I efekt tego jest taki, że jeśli nie szanujemy życia tych biednych nienarodzonych, najbardziej bezbronnych dzieci...

*(Poseł Jacek Kwiatkowski: Płodów.)*

...to nie będziemy później szanować życia innych ludzi. Życie nie jest... człowiek nie jest przedmiotem...

*(Poseł Marek Balt: Może by pani...)*

...nie wolno panu ani nikomu innemu uprzedmiotawiać życia ludzkiego. Każdy człowiek jest podmiotem i każde dziecko, które się poczęło, jest człowiekiem. To nie jest płód, to nie jest zlepek komórek *(Dzwonek)*, to jest człowiek. Pan nie wie, co to dziecko czuje, bo nikt, kto został wyrwany z ciała matki, nie zdał relacji Wysokiej Izbie ani generalnie społeczeństwu z tego, co czuł. To jest bardzo proste. I odrobina, proszę pana, współodczuwania i odrobina współczucia, i odrobina przyzwoitości by się przydała. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

I pan poseł Łukasz Krupa, poseł niezrzeszony, kończyć będzie wystąpienia w imieniu klubów i kół.

**Poseł Łukasz Krupa:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Przepraszam, panie pośle.

*(Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Urszula Godek: Czy mogę?)*

Pani będzie miała prawo, jeszcze jest parę pytań, dobrze? Oczywiście pamiętam o tym, tak że na pewno nie pominę pani prawa do wystąpienia jeszcze.

Pan poseł Łukasz Krupa.

**Poseł Łukasz Krupa:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z obywatelskimi projektami zawsze jest ten problem, że rzeczywiście kilkaset tysięcy podpisów zasługuje na pewien szacunek i pogłębioną dyskusję nad prezentowanymi postulatami. Jednak trudno mówić o szacunku dla projektu, który podpisało niespełna czy około 1% populacji naszego kraju, a którego zapisy, zapisy ustawy prezentowanej przez panią przedstawicielkę wnioskodawców, mają w konsekwencji dotyczyć całego naszego narodu, wszystkich Polek i Polaków i które mają za nich ostatecznie decydować. Dla mnie to nie jest demokracja, tylko jest to próba ubezwłasnowolnienia sumień Polek i Polaków. Jest to próba jakiegoś dyktatu, który w moim przekonaniu nie powinien w tym Sejmie mieć miejsca. Z drugiej strony wprowadzenie tak restrykcyjnych zapisów będzie po prostu pewnego rodzaju fikcją, dlatego że oczywiście pozornie wszyscy będą mówić, że w Polsce jest zakaz aborcji, a tymczasem podziemie aborcyjne będzie kwitnąć. Polki, które zdecydują się na tak trudną decyzję, będą wyjeżdżać do innych krajów, gdzie przepisy są bardziej liberalne i tak naprawdę ucierpią na tym osoby mało zamożne, których nie będzie stać na taki wyjazd, czy najmniej uświadomione, które po prostu o takiej możliwości wiedzieć nie będą.

Tymczasem polskie przepisy w obecnym kształcie w żadnym miejscu nie nakazują przerywania ciąży, w żadnej sytuacji, w żadnej, nawet w tych trzech przypadkach, w których taka możliwość jest dopuszczona, czyli w przypadku gwałtu, ciężkiego uszkodzenia płodu czy zagrożenia życia kobiety. Ustawa daje tylko możliwość decydowania o sobie i podjęcia trudnej decyzji, bo to już też na tej sali padało, że aborcja w każdym przypadku jest bardzo trudną de-

**Posel Łukasz Krupa**

cyzją czy kobiety, czy pary, czy rodziny, której taka ewentualność dotyczy. Jest to decyzja oparta o własne wyznaczenie czy o własne sumienie i taką powinna pozostać. Tymczasem przedstawiciele wnioskodawców i środowiska z prawej strony sceny politycznej, partie z prawej strony sceny politycznej chcą wykorzystać zebrane podpisy, pewnie często nie do końca zebrane przy pełnej świadomości ludzi co do tego, co podpisywali, do zbijania kapitału politycznego.

Ja uważam, że nie na miejscu jest retoryka, którą pani przedstawicielka wnioskodawców stosowała – drastyczne porównania, mówienie o zabijaniu – czy posłowie z prawej strony sceny politycznej, którzy odnoszą się do Jana Pawła II. Akurat Jan Paweł II był osobą, która miała też szacunek dla osób nie tylko wierzących. Jan Paweł II był uważany za człowieka dialogu, był też szanowany przez ateistów. A wy dzisiaj używacie dobrego imienia Jana Pawła II do partykularnej walki politycznej i mówicie o wartościach. Ja osobiście uważam, że żadna partia, choćby nie wiem, jaką liczbę podpisów zebrała, jeżeli nie podpisało się pod tym 100% obywateli, a tutaj mówimy o niespełna 1%, ani – przy całym szacunku – żadna pani przedstawicielka takiej grupy, która reprezentuje składających podpisy, nie ma prawa wchodzić w rolę strażnika dusz i decydować za obywateli.

W tym przypadku uważam, że wniosek złożony przez Platformę Obywatelską, przez SLD i przez panią marszałek Nowicką jest właśnie wyrazem obywatelskości, dlatego że pozostawia obywatelom prawo do samodecydowania, do decydowania o sobie, a nie skazuje ich na dyktat jednej grupy politycznej, która pod tym wnioskiem by się podpisała. Dlatego jako poseł niezależny w pełni popieram ich wniosek i zgłoszę za odrzuceniem projektu tej ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Łukaszowi Krupie.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze wpisać się na listę pytających?

Nie widzę kolejnych chętnych, więc zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

*(Poseł Tadeusz Woźniak: Panie marszałku, 2 minuty.)*

Pan poseł Woźniak prosi o 2 minuty, ja zaproponowałem 1 minutę...

*(Poseł Robert Telus: Półtorej.)*

...więc umówmy się na 90 sekund, czyli 1,5 minuty, dobrze? To tak na zasadzie kompromisu pomiędzy panem posłem Woźniakiem a mną.

Bardzo pana proszę o zadanie pytania.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Dziękuję za tę koncyliacyjność.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu na rzecz Katolickiej Nauki Społecznej pragnę podziękować Komitetowi Inicjatywy Ustawodawczej „Stop aborcji” w imieniu własnym, w imieniu członków tego zespołu i w imieniu wszystkich ludzi, którzy są wrażliwi na życie, którzy są wrażliwi na cierpienie i którzy mają także ten sam świat wartości. Uważam, że takich ludzi w Polsce jest większość, głosy przeciwnie to są tutaj głosy mniejszości.

Pragnę zwrócić uwagę na to, że w całej tej dyskusji nikt nie powiedział o tym, że art. 2 ust. 1 ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka mówi, że dzieckiem jest każda istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności. To jest akt, który ustanowiliśmy w tej Izbie. Myśmy uznali, że dzieckiem, a więc człowiekiem, jest każda istota ludzka od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności.

W takim razie zadaję pytanie: Czy usuwa się komórki, czy w myśl obecnie obowiązującej ustawy ustanawiającej rzecznika praw dziecka, na podstawie konstytucji, a więc najwyższego aktu prawnego, po prostu zabija się dziecko nienarodzone? Przecież państwo spieracie się sami z sobą, spieracie się z prawem, które ustanowiliście w tej sali, chyba tylko dla osiągnięcia jakichś swoich celów, politycznych albo jeszcze innych.

Zadaję pytanie: Gdzie jest rzecznik praw dziecka? Nigdy, kiedy była mowa o aborcji, rzecznik praw dziecka nie pojawił się w tej sali. Rzecznika praw dziecka nie interesują dzieci nienarodzone (*Dzwonek*), mimo że ustawa nakazuje mu się zajmować nimi tak samo jak tymi dziećmi, którym dane było się narodzić.

Drodzy państwo, mam jeszcze jedno pytanie do przedstawiciela rządu, jeżeli pan marszałek pozwoli. Poprosiłbym o odpowiedź na nie na piśmie. Otóż w moim przekonaniu istnieje pewien poważny dysonans prawny. W prawie dopuszczającym aborcję nierówno traktuje się ze względu na płeć kobietę i mężczyznę, a przecież państwo tak o to walczyście. Poczęte dziecko jest dzieckiem matki i ojca. Pyta się tylko matkę, pyta się tylko kobietę, czy ona decyduje się usunąć ciążę. Nikt nie pyta mężczyzny. Ja tu walczę o prawa mężczyzn w tej sprawie. Dlaczego mężczyźni są dyskryminowani ze względu na płeć? I z tym pytaniem państwa pozostawiam. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Woźniak miał prośbę o odpowiedź na piśmie.

Już porozumiałem się tu wzrokowo z panem ministrem Cezarym Cieślukowskim i taką odpowiedź na piśmie od pana ministra pan otrzyma, panie pośle.

*(Poseł Tadeusz Woźniak: Bardzo dziękuję, panie marszałku.)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

Również dziękuję.

O zadanie pytania proszę pana posła Marka Domarackiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Marek Domaracki:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania do wnioskodawców. Co z kobietami, ofiarami gwałtów, kazirodztwa, które zmuszone zostaną do urodzenia dziecka? Czy kobieta nie będzie po prostu żywym inkubatorem, który ma donosić dziecko, urodzić je, a następnie pozostać sama ze swoim wielkim, wielkim problemem? Co z kobietami, które urodzą nieuleczalnie chore dzieci? Przecież nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pozostaną bez pomocy państwa, Kościoła i tzw. obrońców życia? Ci ostatni oprócz moralizatorstwa nie mają przecież do zaferowania żadnej pomocy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Domarackiemu.

O zadanie pytania proszę pana posła Jacka Kwiatkowskiego, Ruch Palikota.

**Posel Jacek Kwiatkowski:**

Ja mam pytania do pani wnioskodawczyni, czyli pani Kai Godek. Ja tak ogólnie przeglądałem historię pani życia, to, co było w doniesieniach medialnych i mam takie pytanie. Jest pani matką dziecka z zespołem Downa i na pewno pani wie, że wychowanie takiego dziecka nie jest łatwe. Dlatego mam do pani takie pytanie: Dlaczego pani chce takiego losu dla innych kobiet? Dlaczego pani chce, aby też urodziły, często na siłę, dzieci niepełnosprawne, być może z większymi niepełnosprawnościami niż pani dziecko?

*(Posel Marzena Dorota Wróbel: A tego pan nie cenzuruje?)*

Kolejne pytanie do pani. Czy Fundacja Pro – Prawo do Życia płaci pani wynagrodzenie za tę działalność związaną z projektem obywatelskim, który tutaj państwo przedstawiliście?

Kolejne pytanie, choć nie wiem, czy pani dysponuje takimi statystykami. Ile osób powyżej 55. roku życia podpisało się pod tym projektem? I czy była pani też w Sejmie wtedy, gdy matki czy opiekunowie dzieci niepełnosprawnych rok temu tutaj protestowali? Czy pani odwiedziła tych opiekunów, czy pani rozmawiała z nimi? A może pani w ogóle nie była? Bo ja pani nie pamiętam z tego protestu.

No i takie bardziej intymne pytania. Czy jest pani katoliczką i czy stosuje pani jakieś formy antykoncepcji nowoczesnej? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie pośle, nie ma zwyczaju, żeby dopytywać o tak osobiste rzeczy jak światopogląd.

*(Posel Jacek Kwiatkowski: Ale ja...)*

Tak że bardzo proszę, żeby się pan wycofał z tej części pytania.

*(Posel Jacek Kwiatkowski: Wycofuję i kończę.)*

Zakończył pan swoje pytanie, tak?

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Beata Kempa, Zjednoczona Prawica.

**Posel Beata Kempa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle Kwiatkowski, mówi pan, że czerpie pan swoją wiedzę na temat godności życia z Wikipedii. Jeden już tak czerpał i na szczęście przegrał wybory. Te pytania uderzające w godność kobiety, szczególnie matki, która opiekuje się dzieckiem niepełnosprawnym, powinien pan po prostu w taki sposób zakończyć: powinien pan tu wejść i przeprosić.

Druga rzecz. Otóż chcę powiedzieć posłom z Twojego Ruchu czy teraz niezależnym, nie wiadomo skąd i dokąd: Panowie, dlaczego odmawiacie prawa dyskutowania na temat inicjatywy ustawodawczej ludziom, którzy zebrali podpisy w ilości ponad 400 tys., prawie 500 tys., a wasz głos, jeśli idzie o Twój Ruch, to jest 250 tys., a więc mniej niż tych podpisów, które zostały zebrane?

*(Posel Jacek Kwiatkowski: Referendum...)*

Odmawiacie, uważacie, że wy możecie decydować, oni nie.

*(Posel Jacek Kwiatkowski: Referendum...)* *(Oklaski)*

Kolejna rzecz. Chcę powiedzieć o tym, że jest coś takiego jak powaga rzeczy osądzonej, res iudicata. Pani Kaju, chcę powiedzieć, żeby tych procesów, które tutaj pani grożą, pani się nie obawiała. W polskim prawie jest res iudicata, powaga rzeczy osądzonej w tych sprawach, o których pani mówiła, co do kwestii związanych z panią marszałek. A pani marszałek ma prawo być oceniana i będzie oceniana, bo jest po prostu politykiem, ma grubą skórę, a jak nie może tego wytrzymać, zawsze można zrezygnować.

Chcę powiedzieć jedną rzecz, panie marszałku. Otóż być może przeciwko całkowitej aborcji jest 60% społeczeństwa. *(Dzwonek)* Przytaczam badania „Rzeczpospolitej”.

*(Głos z sali: Ooo...)*

*(Posel Patryk Jaki: Milczeć.)*

Przeciwko eugenicznym – już 70%. To badania „Rzeczpospolitej”. *(Dzwonek)* To jest już wielka wygrana środowisk pro-life. To jest wielka praca, wieloletnia. Gdyby ta praca nie została wykonana, pew-



**Posel Beata Kempa**

nie ten poziom byłby zdecydowanie niższy. Być może jutro z powodu takiego, że będą łamane kręgosłupy... (*Gwar na sali*) Tak, bo są łamane posłom kręgosłupy. Wielu z nich już dzisiaj nie będzie na listach, dlatego że opowiadali się za życiem. Ale chcę powiedzieć, że może przegracie bitwę, ale zwycięstwo będzie – godności, obrony godności życia.

I jeszcze jedno, panie marszałku, ostatnie zdanie. Bardzo proszę, żeby zawsze reagować. Nie zgadzam się, aby nazywać kobiety żywymi inkubatorami. (*Oklaski*) Te, które rodzą dzieci, to są matki, to są wielkie kobiety.

(*Głosy z sali*: Ale wy chcecie je tym zrobić.)

My dzisiaj mamy problem z demografią, zwiijamy się jako naród. A wy kobiety, które rodzą dzieci, nazywacie żywymi inkubatorami. Dość tego. Nie zasłużyły sobie, żadna z nas, która urodziła dziecko, nie zasłużyła sobie na takie miano. Naprawdę, panowie, opamiętajcie się. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani...

Dziękuję, pani posel.

Po pytaniach. Pani marszałek Wanda Nowicka po ostatnim pytaniu pana posła Patryka Jakiego ze Zjednoczonej Prawicy zgłosiła się do sprostowania.

Panie posle, proszę.

**Posel Patryk Jaki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja też nie wiem, co pani marszałek będzie prostować. To jakieś wyjątkowe prawa chyba, no ale...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani marszałek Nowicka dopiero będzie prostować, tak że proszę się nie domyślać, tylko czekać, kiedy pani marszałek będzie prostować.

**Posel Patryk Jaki:**

No dobrze.

(*Posel Grzegorz Adam Woźniak*: Co będzie prostować?)

W każdym razie chciałbym zadać pytanie przedstawicielowi wnioskodawców. Otóż pan marszałek tutaj kwestionował, kiedy przedstawiciel wnioskodawców mówił o bierności instytucji państwa w sytuacjach, kiedy w straszliwych mękach umierały dzieci, które walczyły o własne życie. Mam pytanie do przedstawiciela wnioskodawców. Podawaliśmy

tutaj przykłady bardzo konkretne, które opisywaliśmy, to znaczy, nie my, a media, kiedy dziecko, które mogło być zdolne do życia poza organizmem matki, umierało w straszliwych mękach, przeżyło po prostu aborcję, jeden czy drugi taki przypadek. Mam pytanie do przedstawicieli wnioskodawców. Czy znane są wam przypadki, aby instytucje państwa w takich sytuacjach z urzędu reagowały i próbowały pociągnąć do odpowiedzialności lekarzy, którzy pozwolili, żeby to dziecko umierało w tak straszliwych mękach? Czy znane są przypadki, że instytucje państwa wywiązały się z obowiązku w zakresie swojej odpowiedzialności i tego, co mają zapisane w ustawie, ale też przyzwoitości i moralności? Czy znane są takie przypadki? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu w trybie sprostowania proszę panią marszałek Wandę Nowicką.

Bardzo proszę.

**Posel Wanda Nowicka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do tych ostatnich wypowiedzi prawicy pasuje jak ulał powiedzenie: Broń nas, Panie Boże, przed przyjaciółmi, bo z wrogami poradzimy sobie sami. Jeżeli państwo tutaj jako te farbowane lisy twierdzicie, że jesteście obrońcami kobiet i chcecie ich bronić przed nimi samymi...

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Co to jest za sprostowanie?)

...to bardzo proszę lepiej słuchać kobiet i tego, czego one sobie życzą. Kobiety mają prawo do decydowania o sobie.

(*Posel Patryk Jaki*: Co pani prostuje?)

I proszę nie udawać, jedna pani z drugą panią posłanką, że wy chcecie tych kobiet...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani marszałek, przepraszam, że pani przerwę. Proszę nie przerywać tej wypowiedzi...

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Ta pani prowadzi polemikę, niezgodnie z regulaminem.)

(*Posel Patryk Jaki*: To nie sprostowanie.)

Pani marszałek Wanda Nowicka uznała, że jej wypowiedź wcześniejsza została niewłaściwie zrozumiana, i ma prawo do takiego sprostowania, jakie chce złożyć.

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: To niech to robi w sposób prawidłowy.)

Proszę więc panią posel Marzenę Dorotę Wróbel o to, żeby umożliwiła mi prowadzenie obrad i by

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

umożliwiła wygłoszenie sprostowania przez panią marszałek. Dziękuję pani.

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Niech pan prowadzi obrady zgodnie z regulaminem. Ta pani niczego nie prostuje.)

(*Posel Marek Domaracki*: Uspokój się.)

Szanowna pani poseł, forma „ta pani”...

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Ta pani nie jest panią?)

Przecież wiadomo, w jakim celu używa pani tego zwrotu, ale już mniejsza o to, o tego rodzaju drobnostki. Proszę panią tylko o jedną rzecz, żeby umożliwiła pani wygłoszenie tego sprostowania.

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Ale to nie jest sprostowanie. To jest polemika. Pan to powinien zauważyć.)

(*Głos z sali*: Czas się skończył.)

Dziękuję pani poseł Wróbel, że zechciała spełnić moją prośbę.

Pani marszałek, proszę o kontynuowanie sprostowania.

**Posel Wanda Nowicka:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Czas się skończył, panie marszałku.)

Proszę państwa, te wypowiedzi, które ostatnio słyszeliśmy...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Przepraszam panią marszałek Wandę Nowicką.

Zwracam się ponownie do pani poseł Marzeny Wróbel, aby zechciała umożliwić mi prowadzenie obrad.

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Niech pan prowadzi obrady...)

(*Posel Marek Domaracki*: Przestań już.)

Proszę nie prowadzić ze swojego miejsca jakiejś odrębnej sesji, której i tak nie słychać.

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: To proszę prowadzić obrady w sposób prawidłowy.)

Zastosuję się do prośby.

Jako że pani prosi mnie o prowadzenie obrad, zwracam się do pani marszałek Wandy Nowickiej o kontynuowanie sprostowania.

**Posel Wanda Nowicka:**

Dziękuję, panie marszałku.

Ostatnie wypowiedzi pani posłanki Kempy, nie wspominając już o posłance Wróbel, to Himalaje hipokryzji. Pod pozorem obrony kobiet, twierdzenia, że

nie chcą, żeby kobiety były inkubatorami, dążą akurat do tego, żeby kobiety były tymi inkubatorami.

(*Posel Jacek Kwiatkowski*: To prawda.)

I są tymi inkubatorami. Proszę tu nie opowiadać jakichś absurdów, że chcemy robić z kobiet inkubatory.

(*Głos z sali*: Bzdura.)

To wy robicie z kobiet inkubatory, a na to nie ma naszej zgody. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani marszałek.

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Panie marszałku...)

W jakim trybie, pani poseł?

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Sprostowania.)

(*Głos z sali*: Ale po co? Co chce sprostować?)

Szanowni państwo, pani poseł Marzena Dorota Wróbel w trybie sprostowania.

Bardzo proszę, żeby nikt z państwa nie przerywał tej wypowiedzi.

Bardzo proszę.

**Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Pani Nowicka, jak zwykle, w sposób intencjonalny rozumie wypowiedzi innych posłów. To, co pani mówi, kompromituje panią, natomiast to, co pani powiedziała o mojej wypowiedzi, kwalifikuje się wyłącznie do komisji etyki, i do tej komisji etyki pani powołuje za to, co pani powiedziała.

(*Głos z sali*: Ooo!)

Nikt tutaj w sposób przedmiotowy nie traktuje kobiet.

(*Posel Wanda Nowicka*: Chyba pani żartuje! Zmuszacie kobiety do rodzenia. Czy to nie jest instrumentalne traktowanie?)

To państwo, mówię o lewej stronie, odnajdujecie słowa, które są słowami technokratycznymi. I odnosicie ten język do najświętszych rzeczy, jakie są w życiu człowieka – do macierzyństwa, do rodzicielstwa. To jest po prostu skandal.

Proszę pani, aborcja – i wielokrotnie będę to mówiła – nie jest żadnym prawem kobiety. Aborcja okalecza kobietę. Niech pani wreszcie wsłucha się w to, co mają w tej sprawie do powiedzenia inni. Pani nie dopuszcza żadnych innych argumentów, pani jest kompletnie zamknięta na jakikolwiek odmienny sposób widzenia świata.

(*Posel Wanda Nowicka*: Pani jest otwarta.)

Odrobinę wrażliwości.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję pani poseł Marzenie Dorocie Wróbel.

Czy podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Cezary Cieślukowski chciałby zabrać głos?

Nie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

Przypominam, panie ministrze, że zobowiązał się pan do udzielenia odpowiedzi na piśmie panu posłowi Tadeuszowi Woźniakowi.

Proszę o zabranie głosu przedstawicielkę Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej panią Kają Urszulę Godek.

**Przedstawicielka  
Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej  
Kaja Urszula Godek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sąd Apelacyjny w Katowicach 16 października 2008 r. w wyroku podał, że życie dziecka zaczyna się w fazie prenatalnej od momentu poczęcia – i to jest przedmiotem ochrony prawnej – a przerwanie ciąży stanowi jego zabicie. Tyle tytułem wyjaśnienia sformułowań, których używałam ja i inni uczestnicy tej debaty.

Bardzo dziękuję Platformie Obywatelskiej, na którą zawsze można liczyć w kwestii składania wniosków o odrzucenie projektów obywatelskich w pierwszym czytaniu. Bardzo przepraszam za wszystkich wolontariuszy, którzy zbierali podpisy, za wszystkich, którzy się podpisali, przepraszam, że w ogóle jesteśmy aktywni.

*(Głos z sali: Proszę bardzo.)*

Nawet państwo mi wybaczą, jak słyszę, super.

W kwestii dotyczącej kolizji dóbr, która jest zawarta w opinii przysłanej przez prokuratora Seremeta do Sejmu. Kolizja dóbr nie występuje.

*(Głos z sali: Jakich dóbr? O czym ona mówi?)*

Życie matki jest tak samo wartościowe jak życie dziecka. W tym projekcie ustawy jest to zabezpieczone. Dokładnie ten paragraf, o którym mówiłam, mówi, że w sytuacji zagrożenia życia matki można podejmować działania lecznicze, których skutkiem ubocznym jest śmierć dziecka. Zabijanie dziecka po to, żeby leczyć matkę, nie znajduje uzasadnienia w medycynie. Bardzo ciekawe w wypowiedzi przedstawiciela Platformy Obywatelskiej było również to, że kiedy mówił o bezmózgowiu, mówił o płodzie, a kiedy mówił o zdrowym dziecku, to już nie mówił o płodzie.

Padło pytanie: Dlaczego wykreślamy z ustawy ustęp o badaniach prenatalnych? Otóż dlatego, że badania prenatalne w tej ustawie służą wyłącznie selekcji ludzi, a badania prenatalne powinny być dostępne jak każde inne badania. Ten projekt nie zawiera zakazu przeprowadzania żadnych badań. Rozporządzenie ministra zdrowia z dnia 20 września 2012 r. ustala standardy prowadzenia ciąży. W te standardy prowadzenia ciąży nie ingerujemy. Wszystkie badania, w tym badania prenatalne, takie jak USG, takie jak badania inwazyjne, będą w dalszym ciągu dostępne.

Najbardziej proaborcyjne wystąpienie, w którym było dużo mowy o kobietach, miał na tej sali mężczyzna, przedstawiciel Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

To mnie w ogóle nie dziwi. Z badań opinii publicznej wynika, że bardziej proaborcyjni są mężczyźni niż kobiety i mieliśmy tego doskonały przykład. Chciałam tylko wyjaśnić panu posłowi Baltowi, którego nie ma już niestety, ale mam nadzieję, że to do niego dotrze, jak wygląda zgoda kobiety pozyskiwana przez lekarzy, kiedy wykonuje się aborcję. Otóż wygląda to tak, że w ciąży, która jest naturalnym kryzysem w życiu każdej kobiety...

*(Głos z sali: Jaki kryzys? Co ona mówi?)*

Tak mówi psychologia, że ciąża jest zasadniczo kryzysem. Nie wiadomo, co będzie, jak urodzi się dziecko, człowiek się zastanawia, czy sobie poradzi. Jest to zupełnie naturalne i wie to każda kobieta, która była w ciąży. Dochodzi do tego stres związany z wynikami badań, które przychodzą. Te badania wykonuje się przez wiele tygodni, więc ten stres narasta i w momencie, kiedy kobieta jest w największym szoku, pozyskuje się tzw. zgodę.

Chciałam powiedzieć na temat prof. Chazana, bo tutaj pan profesor został oskarżony o robienie strasznych rzeczy, o zmuszanie ludzi czy powodowanie cierpień. Chciałabym bardzo, żeby osoby, które publicznie linczują to dziecko, którego prof. Chazan nie zabił, i opisują, jakie to dziecko jest straszne, zwróciło uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsze na to, że mówią o żywym człowieku. To dziecko żyło przez kilka dni i było człowiekiem i wypada uszanować jego godność. Druga rzecz, na którą proszę zwrócić uwagę, proszę udać się z tymi zastrzeżeniami do kliniki Novum, gdzie to dziecko się poczęło, do kliniki in vitro w Warszawie, gdzie to dziecko, przepraszam za wyrażenie, wyprodukowano, bo to się dzieje w klinikach in vitro.

*(Głos z sali: O Jezu!)*

Słowo na temat wolontariuszy, bo tutaj padło takie zastrzeżenie, że są to osoby niepełnoletnie. Te osoby siedzą na galerii, część z nich.

*(Poseł Jacek Kwiatkowski: Część.)*

Część tych osób, części tych osób rzeczywiście tutaj nie ma, natomiast te osoby to są naprawdę zaangażowani ludzie. To są osoby w zasadzie ze wszystkich grup społecznych – to są młodzi rodzice, to są osoby praktycznie w każdym wieku. Jak liczyliśmy podpisy, które spływały pod koniec kampanii, to patrzyliśmy na PESEL. To jest pełny przekrój polskiego społeczeństwa.

Pani marszałek Nowicka mówiła o zmuszaniu do rodzenia. Otóż nie da się zmusić do rodzenia. Można urodzić tylko wtedy, gdy jest się w ciąży. Jest to proces, który przychodzi naturalnie, nie trzeba do tego zmuszać, tak że jest to kompletne pomylenie pojęć.

W kwestii praw kobiet chciałam przypomnieć pani marszałek historię Gianni Jessen. Jest to osoba, która przeżyła aborcję i jeździ w tej chwili po świecie. Młoda, piękna dziewczyna, niestety przez to, że została abortowana i dopiero z tej aborcji ją odratowano, cierpi na poważne komplikacje zdrowotne. Ona zawsze zadaje takie pytanie: Jeśli aborcja jest prawem kobiety, to gdzie były moje prawa? To jest pytanie do pani. Nie dziwię się, że aktywnie promuje



**Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Urszula Godek**

pani tę tzw. edukację seksualną. Można przypomnieć słowa działaczki aborcyjnej pani Carol Everett, która po tym, jak zaprzestała swojej działalności i zrozumiała, że ta działalność była zła, opowiadała o kulisach, o tym, w jaki sposób działało jej środowisko. Ona mówiła jasno: mieliśmy plan, jak sprzedawać aborcję, nazywał się edukacja seksualna. W świetle tego, co wiemy na temat pani...

(*Głos z sali:* Bzdury.)

...na temat tego, jak przez lata była pani sponsorowana przez organizacje zajmujące się sprzedawaniem tej tzw. usługi, jaką jest aborcja, kompletnie mnie nie dziwi, że promuje pani przedmiot, który według pani jest edukacją, a tak naprawdę jest demoralizacją.

Podobno podpisał się pod tym projektem 1% Polaków. Owszem. Jest to wynik tego, co zawiera ustawa o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli. Od chwili rejestracji komitetu do złożenia nie może minąć więcej niż trzy miesiące. To jest próbka osób popierających, do której udało się dotrzeć, w związku z tym to nie jest tak, że tylko 400 tys. osób w Polsce popiera zakaz zabijania dzieci. Dla porównania można powiedzieć, że projekty lewicowe, które swego czasu próbowały uruchomić środowiska feministyczne, nie osiągały nawet wymaganych ustawą 100 tys.

Krótko o pytaniach. Pominę pytania pod moim adresem, które były absolutnie niestosowne, natomiast trzeba wyjaśnić jedną kwestię. Rzeczywiście kampanie antyaborcyjne i kampanie podpisowe, które prowadzimy od lat, są robione przez ludzi, którzy czują taką potrzebę. Prosiłabym o to, żeby uszanować tych ludzi i nie wyrażać się na ich temat w sposób, który im uwłacza, bo to jest naprawdę elita społeczeństwa. To są ludzie, którzy chcą coś zrobić, którzy są wrażliwi na krzywdę innych. To są ludzie, którzy rozumieją, że jeżeli oni sami czegoś nie zrobią, to za nich nikt dobrych zmian w Polsce nie wprowadzi.

Pytanie o urodzenia żywe, czy instytucje państwa reagują z urzędu? Otóż nie reagują z urzędu. Toczy się w tej chwili jedno postępowanie z inicjatywy Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, to jest postępowanie w sprawie urodzenia żywego w Opolu, o którym mówiłam na początku tego wystąpienia. Instytucje państwowe bardzo niechętnie zajmują się tym tematem, to widzimy praktycznie na każdym kroku. To, że Sąd Najwyższy odmówił wydania opinii dotyczącej naszego projektu w tym roku, również świadczy o tym, że temat aborcji jest tematem, którego lepiej nie poruszać, i dlatego instytucje nie bardzo chcą się tym zajmować.

Przytoczyłam tutaj również pewne dane z NFZ-u i z Ministerstwa Zdrowia. Wskazywałam na rozdzźwięk między tymi danymi. To, że przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia nie chce wypowiadać się w trakcie tej

debaty, też jest dla mnie dowodem na to, że jest to po prostu sprawa zapomniana przez instytucje państwowe. Dlatego do Sejmu po raz kolejny przychodzą obywatela, dlatego oni nie ustają w tej walce. Przed kolejnymi wyborami mówimy jasno: chcemy Sejmu, który będzie szanował życie, i chcemy polityków, którzy będą szanowali życie. Na tej podstawie wiele osób w Polsce będzie podejmowało decyzję, na kogo oddać swój głos. Zostawiam państwa z tą myślą. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję przedstawicielce Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pani Kai Urszuli Godek.

Pani marszałek Wanda Nowicka w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

(*Głosy z sali:* Znówu.)

**Poseł Wanda Nowicka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, oczywiście nie będę prostowała tego steku bzdur, absurdów, kłamstw na mój temat i na temat całej sytuacji dotyczącej przerywania ciąży. Jestem dość odporna na wszelkie wypowiedzi tego typu, takie jak wypowiedzi wnioskodawczyni. Wiele mogę znieść, bo wiem, że dla kobiet bardzo ważna jest świadomość, że ktoś ich na tej sali broni. Nie może być tak, że przyjdzie ktoś, kto chce pozbawić kobiety prawa do życia, prawa do zdrowia, prawa...

(*Poseł Marzena Dorota Wróbel:* Jakie to sprostowanie?)

...do samostanowienia, i jeszcze będzie twierdził, że robi to dla ich dobra. Takiego fałszu, takiej hipokryzji, takiej obłudy nie można znosić. Tak że, panie marszałku, bardzo dziękuję za ten głos.

Jeszcze tylko jedno zdanie. Jestem przekonana, że nigdy nie wygracie, że kobiety w Polsce będą umiały obronić się przed takimi osobami jak wy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Urszula Godek:* Chciałabym sprostować.)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Proszę, pani Kaja Urszula Godek.

**Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Urszula Godek:**

Chciałabym jeszcze powiedzieć, panie marszałek, jako kobieta i jako matka, to samo, co powiedziała pani: Chroni nas, Boże, od przyjaciół, bo z wrogami

**Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy  
Ustawodawczej Kaja Urszula Godek**

poradźmy sobie sami. Chciałabym w imieniu swoim i tych kobiet, które się pod tym podpisały – bo bardzo chętnie podpisywały się kobiety – powiedzieć pani dokładnie to samo: Chronić nas, Boże, od przyjaciół, bo z wrogami poradźmy sobie sami. (*Oklaski*)

(*Posel Wanda Nowicka: Panie marszałku, mogę?*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pani marszałek, proponowałbym, żeby...

(*Posel Wanda Nowicka: Bardzo proszę, panie marszałku.*)

Pani marszałek Wanda Nowicka.

Trzymajmy się tego, że jest to forma sprostowania. (*Głos z sali: Nie!*)

**Posel Wanda Nowicka:**

Te panie, które podpisały się pod listami, nie są zmuszane do aborcji, natomiast miliony kobiet, które się nie podpisały i nie podpiszą, chcą mieć prawo do decydowania w Polsce.

(*Posel Robert Telus: Do zabijania.*)

(*Głos z sali: Tak jest.*)

Mam nadzieję, że parlament obroni prawa kobiet do tego, żeby mogły o sobie decydować, i takie osoby jak pani nie pozbawią kobiet ich praw. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Szanowni państwo, nie chciałbym, żeby tryb sprostowania przerodził się w polemikę.

(*Głos z sali: To już koniec, panie marszałku.*)

(*Przedstawicielka Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Kaja Urszula Godek: Sprostowanie.*)

Uznajmy, że pani Kaja Urszula Godek zgodnie z przysługującym jej prawem kończyć będzie tę debatę.

Bardzo proszę.

**Przedstawicielka  
Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej  
Kaja Urszula Godek:**

To ja bardzo proszę panią marszałek, żeby korzystając ze swoich uprawnień i z tego, co może zrobić, zainteresowała się sprawą dziewczynki z Wrocławia, która przeżyła aborcję i umierała przez miesiąc. Jest to sprawa, którą instytucje państwowe też nie chciały się zająć. To jest kobieta, proszę się nią zająć. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Uważam, że dla debaty byłoby lepiej, gdyby przebiegała ona w innym, bardziej wrażliwym, jak wielokrotnie podkreślałem, tonie, ale stało się. Niemniej jednak każdy mógł wypowiedzieć swoje opinie.

W dyskusji zgłoszono wniosek, a w zasadzie wnioski, o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Informuję, że do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 42. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3815 i 3908).**

Proszę panią posel Elżbietę Gelert o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca Elżbieta Gelert:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na posiedzeniu Komisji Zdrowia rozpatrzono pięć poprawek, które wniósł Senat: cztery poprawki redakcyjne i jedną poprawkę merytoryczną. Wszystkie poprawki zostały pozytywnie zaopiniowane przez Komisję Zdrowia. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani posel sprawozdawczyni.

Przystępujemy do wystąpień klubowych, jak również oświadczeń w imieniu kół. Nie powinny one być dłuższe niż 3 minuty.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posel Krystyna Kłosin, Platforma Obywatelska.

**Posel Krystyna Kłosin:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Zdrowia, po rozpatrzeniu poprawek Senatu pozytywnie zaopiniowała wszystkie poprawki i klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję pani posel Kłosin.

Pragnę poinformować, że pani posel Jolanta Szczypińska z Prawa i Sprawiedliwości, pan posel

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich**

Marek Gos z Polskiego Stronnictwa Ludowego i pan poseł Piotr Chmielowski z Sojuszu Lewicy Demokratycznej złożyli swoje wystąpienia na piśmie do protokołu\*).

Pan poseł Jacek Kwiatkowski z Ruchu Palikota dopisał się teraz i zabierze głos w imieniu swojego koła.

**Poseł Jacek Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Koła Poselskiego Ruch Palikota pragnę wyrazić stanowisko. Oczywiście my jako klub też będziemy popierać wszystkie poprawki wniesione przez Senat. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Kwiatkowskiemu.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Chciałbym zapytać, czy pani poseł Elżbieta Gelert chciałaby jeszcze zabrać głos.

*(Poseł Elżbieta Gelert: Dziękuję bardzo.)*

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 43. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3820 i 3873).**

Proszę pana posła Tomasza Piotra Nowaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca  
Tomasz Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt wystąpienia w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych i przedstawienia stanowiska wobec druku sejmowego nr 3820, a także druku nr 3873, czyli sprawozdania z prac komisji. W trakcie obrad komisji, które odbyły się 8 września 2015 r., rozpatrzyliśmy 10 poprawek. W zasadzie były to poprawki legislacyjne, dwie były merytoryczne. Komisja proponuje, żeby wszystkie poprawki przyjąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Piotrowi Nowakowi, który kończy swoje wystąpienie, wsłuchując się w burzę oklasków.

3-minutowe oświadczenia.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Mirosława Nykiel.

Bardzo proszę.

**Poseł Mirosława Nykiel:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, zawartej w druku nr 3820, i oświadczyć, że klub Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem poprawek zgłoszonych przez Senat i popartych przez Komisję Nadzwyczajną do spraw energetyki i surowców energetycznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję pani poseł, prosząc jednocześnie pana posła Macieja Małeckiego z Prawa i Sprawiedliwości o zabranie głosu.

**Poseł Maciej Małecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

W uzasadnieniu poprawki 6. czytamy, że: „Senat uznał, że odmienność specyfiki obrotu energią elektryczną i gazem uzasadnia ograniczenie obowiązków w zakresie księgowości operatorów systemów przesyłowych innych niż gazowe”. Ponieważ przesył ropy naftowej i paliw nie jest koncesjonowany, ustawa nie dotyczy ani PERN Przyjaźń, ani PKN Orlen, który też posiada rurociągi paliwowe. Ustawa, w której mówi się o przesyłach, dotyczy tak naprawdę dwóch podmiotów: PSE, jeśli chodzi o energię elektryczną, i Operatora Gazociągów Przesyłowych Gaz-System, jeśli chodzi o przesył gazu ziemnego. Oba przedsiębiorstwa, i PSE, i Gaz-System, ponoszą koszty bilansowania swoich sieci przesyłowych, natomiast poprawka Senatu, nie wiadomo, z jakich przyczyn, nakłada obowiązek prowadzenia odpowiedniej księgowości tylko na jednego operatora, na Gaz-System. PSE jako operator też ponosi koszty bilansowania

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



### **Posel Maciej Malecki**

sieci. Mielismy z tym do czynienia chociazby w czasie ogloszonych podczas sierpniowych upalow stopni zasilania. Dla jasnosci i przejrzystosci systemu funkcjonowania operatora systemu przesylowego w przypadku energii elektrycznej koszty bilansowania takze powinny byc znane. Sa to m.in. koszty zwiazane z tzw. negawatami, czyli dobrowolnymi ograniczeniami poboru energii na zadanie PSE za stosownym wynagrodzeniem, na podstawie wzescniej zawartych umow. Dodatkowe koszty prowadzenia takiej ksiegowosci w skali dzialania PSE beda symboliczne, mozna powiedziec, ze zadne, natomiast dziki temu URE, UOKiK, a takze stosowne ministerstwa beda mialy pelna informacje na temat kosztow bilansowania. Istota rozporzadzenia REMIT jest eliminacja manipulacji i wszelkiej nieuczciwosci na hurtowym rynku energii. Obowiazkiem panstwa jest zapobiegac takim manipulacjom, takze poprzez surowe karanie sprawcow, ale do tego potrzebne sa sprawne instytucje wyposazone w odpowiednie instrumenty prawne. Z tych powodow poprawka Senatu nr 6 jest spreczna z idea uchwalonej ustawy. Dziekuje bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszalek Jerzy Wenderlich:**

Dziekuję panu poslowi Maleckiemu.

Pan poseł Artur Bramora z Polskiego Stronnictwa Ludowego zlozyl swoje wystapienie na piśmie do protokolu\*).

A wiec teraz prosze o zabranie glosu pana posla Zbyszka Zaborowskiego z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszalku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawic stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowcow energetycznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne.

Mój klub docenia wkład Senatu w doskonalenie języka, składni i logiki tej ustawy i akceptuje wszystkie poprawki, które zostały pozytywnie zaopiniowane przez komisję.

Ta ustawa wydaje się na razie funkcjonować na wszelki wypadek, ponieważ nie znam przykładu wykrycia manipulacji na hurtowym rynku energii elektrycznej, ale jeżeli takie przykłady istnieją, to rząd powinien o nich powiedzieć. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszalek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Zbyszkowi Zaborowskiemu.

W zasadzie mógłbym nie godzić się na pytania, bo mam takie prawo, kiedy mówimy o sprawozdaniu komisji o uchwale Senatu, ale powiedzmy, że pan poseł Maciej Malecki, Prawo i Sprawiedliwość, bardzo chce zadać to pytanie, więc mu to umożliwię.

### **Posel Maciej Malecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się dowiedzieć, w jaki sposób są rozliczane i raportowane do prezesa Urzędu Regulacji Energetyki koszty bilansowania elektroenergetycznych sieci przesyłowych, w tym koszty redukcji zapotrzebowania przez system negawatów, koszty utrzymania gorącej rezerwy i zimnej rezerwy, a także dlaczego poprzez poprawkę nr 6, która wyszła z Senatu, nie chcecie państwo wprowadzić odrębnej ewidencji kosztów dla PSE w zakresie bilansowania systemu przesyłowego i dla zarządzania ograniczeniami systemowymi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszalek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

W ten sposób pan poseł wywołał panią poseł, minister Annę Nemś, która z radością udzieli odpowiedzi na to pytanie jako sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki.

Bardzo proszę, pani minister.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Anna Nemś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta informacja jest przekazywana we wniosku taryfowym.

Odnosnie do pana wzescniejszego pytania, jezeli chodzi o koszty bilansowania, koszty bilansowania mieszczą się w kosztach uzasadnionych dzialalnosci, które są zatwierdzane przez prezesa URE w taryfach operatora.

Chciałabym jeszcze dodac, ze projekt zblizonego rozporzadzenia – ten podzial na system gazowy i elektroenergetyczny jest dlatego, ze w chwili obecnej nie mamy rozporzadzenia – w odniesieniu do systemow elektroenergetycznych znajduje się teraz jeszcze na wzczesnym etapie prac. ACER stanęła na stanowisku, ze w odniesieniu do operatorow systemu elektroenergetycznego reguly dotyczace rozliczenia bilansowania w przypadku modelu centralnego mechanizmu bilansowania, jak w Polsce, powinny być odmienne od gazowych.

Opłaty na pokrycie kosztow bilansowania, zarzadzania ograniczeniami systemowymi w odniesieniu

\*) Teksty wystapien niewyglaszonych w zalaczniku.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki  
Anna Nemš**

do operatora elektroenergetycznego są ustalane w taryfie opracowanej na podstawie odpowiedniego rozporządzenia, zatwierdzonej właśnie przez prezesa URE. Natomiast w przypadku operatora gazowego sposób określania tych opłat jest regulowany w sporządzanej przez niego stosunkowo łatwej do zmiany instrukcji ruchu i eksploatacji sieci. W związku z powyższym stworzenie pełnej regulacji w zakresie operatora systemu elektroenergetycznego wymagałoby dodatkowych zmian prawnych o niemożliwym jeszcze do określenia zakresie i wykraczających poza pierwotne przedłożenie w chwili obecnej. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Elżbieta Radziszewska)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 44. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3822 i 3898).**

Bardzo proszę pana posła Ireneusza Rasia o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca Ireneusz Raś:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Komisji Spraw Wewnętrznych chciałbym przedstawić sprawozdanie komisji odnośnie do poprawek Senatu do nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw.

Senat po swoich pracach przedstawił naszej Izbie poprawki redakcyjne, legislacyjne i ulepszące, dlatego też w opinii zarówno rządu, którą pewnie pan minister potwierdzi, jak i wszystkich członków komisji zawiera się dla Wysokiej Izby rekomendacja pozytywna, aby wszystkie poprawki przyjąć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, jako pierwszy głos zabierze w imieniu klubu Platforma Obywatelska pan poseł Roman Jacek Kosecki.

**Posel Roman Jacek Kosecki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do poprawek Senatu do nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

W pracach nad projektem ustawy brali udział m.in. przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Sprawiedliwości, Krajowej Rady Sądownictwa, Ekstraklasy SA, PZPN oraz przedstawiciele stowarzyszeń kibiców.

Główne zmiany to umożliwienie zmniejszenia liczby służby porządkowej i informacyjnej na imprezach podwyższonego ryzyka, skrócenie do 30 dni okresu przechowywania przez organizatora materiałów zgromadzonych podczas utrwalania przebiegu imprezy masowej, wprowadzenie do ustawy zespołów interdyscyplinarnych do spraw bezpieczeństwa oraz imprez masowych, które mają być organem doradczym wojewody, ograniczenie wymogów dotyczących identyfikacji osób na meczach piłki nożnej jedynie do trzech najwyższych ligowych klas, zakup biletów przy użyciu dowodu osobistego. W dowodzie są numery identyfikacyjne, PESEL, zdjęcie. Mamy też paszporty, które mają swoje numery. Na tej podstawie, jak w całej Europie, będzie można zakupić bilet. Kolejna bardzo dobra zmiana dotyczy zakupu biletu przez Internet. Następna – dopuszczalności miejsc stojących dla kibiców, którzy najwięcej dopingują i tworzą na stadionie fajną atmosferę.

Wczoraj połączone Komisje Kultury Fizycznej i Sportu oraz Spraw Wewnętrznych przyjęły poprawki Senatu. W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o przyjęcie poprawek do nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę, pan poseł Antoni Błądek w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Antoni Błądek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu dotyczące sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3822 i 3898.

### **Posel Antoni Bładek**

Ustawa dotyczy uelastycznienia obowiązujących przepisów w zakresie wymogów dotyczących organizowania imprez masowych, w szczególności meczów piłki nożnej, przy jednoczesnym zachowaniu bezpieczeństwa na tych imprezach.

Zmiany zaproponowane przez Senat mają w większości charakter redakcyjny. Jedna z tych zmian ma charakter merytoryczny, chodzi o zmianę do art. 1 pkt 6, zgodnie z którą w lit. d średnik zastępuje się przecinkiem i dodaje się lit. e w brzmieniu: „po ust. 8 dodaje się ust. 8a w brzmieniu: »8a. Od orzeczenia o zastosowaniu zakazu klubowego przez podmiot, o którym mowa w ust. 1, osobie ukaranej służy prawo wniesienia skargi do właściwego sądu administracyjnego«”.

Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie rekomendował poparcie przedmiotowych poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Eugeniusz Kłopotek.

Nie ma pana posła.

Oświadczenie na piśmie w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej zgłosił pan poseł Jan Cedyński\*).

W imieniu klubu Zjednoczona Prawica głos zabierze pan poseł Mieczysław Golba.

Nie ma.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Nikt z państwa nie zgłosił się do zadania pytania. Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 45. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych** (druki nr 3827 i 3875).

Bardzo proszę pana posła Jacka Świata o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Posel Sprawozdawca Jacek Świat:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 9 września Komisja Kultury i Środków Przekazu rozpatrzyła poprawki Senatu do nowelizacji ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych i rekomenduje Wysokiej Izbie bez głosu sprzeciwu przyjęcie wszystkich 21 poprawek.

### **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos w dyskusji zabierze w imieniu klubu Platforma Obywatelska pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Bardzo proszę, pani poseł.

### **Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Klub Platforma Obywatelska, który mam zaszczyt reprezentować, przychyła się do stanowiska komisji, uznając, że co prawda poprawki Senatu nie zawsze do końca coś poprawiają, ale na pewno niczego nie psują. Ustawa była także przedmiotem prac komisji, i to dość długich i wnikliwych, skoro zatem legislatorzy senaccy uznali, że coś można doprecyzować, można zmienić jakieś wyrazy, to my się temu poddajemy, choć uważamy, że niektóre sformułowania przyjęte przez Sejm też były dobre. Niemniej jednak, jak mówiłam, klub Platforma Obywatelska poprze wszystkie 21 poprawek, tak jak to uczyniła komisja. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Jacek Świat.

### **Posel Jacek Świat:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie poprawek senackich do nowelizacji ustawy o prawie autorskim i ustawy o grach hazardowych. Jako się rzekło, wszystkie 21 poprawek Senatu ma charakter porządkujący, precyzujący, stanowią one korekty legislacyjne, a czasem – tu się zgadzam z panią przedmówczynią – wynikają po prostu z innej wrażliwości językowej legislatorów senackich i sejmowych.

Poprawki senackie nie budziły zatem większych kontrowersji, przyjęte zostały bez sprzeciwu. W tym miejscu jednak przypomnę, że nasz klub ma dość krytyczną ocenę nie całej, ale pewnej części tej ustawy. Kilka zapisów uznajemy za złe. Wstrzymywaliśmy się od głosu podczas głosowania nad tą ustawą, szkoda, że Senat nie poprawił jej merytorycznie, a jedynie dodał jej może urody językowej. Oczywiście warto poprawiać również ustawy, z którymi nie całkiem się zgadzamy, zatem w żaden sposób nie będzie-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



**Posel Jacek Świat**

my występować przeciwko senackim poprawkom. Będziemy głosować przeciwko ich odrzuceniu, ewentualnie wstrzymamy się od głosu. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Urszula Pasławska zgłosiła do protokołu stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego<sup>\*)</sup>.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Tadeusz Iwiński.

**Posel Tadeusz Iwiński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Podzielam punkt widzenia, co nie zawsze mi się zdarza, przewodniczącej naszej komisji w tej sprawie. W ogóle chciałbym powiedzieć, ponieważ kadencja Sejmu i Senatu zbliża się do końca, że jestem chyba na jednym z ostatnich miejsc na liście admirałów Senatu. W komisji konstytucyjnej w ostatniej chwili zgłosiłem wniosek, który uzyskał zdecydowaną większość. Zabrakło 2 głosów do 2/3, żeby polski parlament był parlamentem jednoizbowym. Polska jest państwem unitarnym, więc nie ma sensu utrzymywanie dwuizbowego parlamentu. Rzadko z tego Senatu mamy pożytek, szczerze mówiąc. Oczywiście Senat miał ostatnio wielkie dni, prawda, poparł absurdalny wniosek o referendum, który zgłosił ustępujący prezydent, a później nie dopuścił, mając swoje racje, do przeprowadzenia innego referendum.

Chcę się zatrzymać przy tym przypadku, ale nie mam dużo czasu, ponieważ wszyscy mamy tylko 3 minuty. Przypomnę piękne zdanie Antoniego Czechowa, że zwieźłość to siostra talentu, rzadko się to zdarza. To oczko, te 21 poprawek, które łaskawie Sejm zgodził się przyjąć, dotyczy bardzo doniosłych kwestii. Zacytuję tylko jedną, mamy do czynienia z poprawką nr 20. Cytuję: W związku z tym, iż ustawodawca posługuje się dotychczas w ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych określeniem „obróć” bez dookreślenia, że chodzi o obróć handlowy, nasuwało się pytanie o wzajemną relację pomiędzy pojęciami „obróć” i „obróć handlowy”. Uchwalając poprawkę nr 20, przyjęto, iż w dodawanym oddziale 6 przymiotnikiem „handlowy” posłużono się wyłącznie w celu wyodrębnienia (nazwania) pewnej kategorii utworów, tj. „utworów niedostępnych w obrocie handlowym”, oraz że wolą ustawodawcy nie było różnicowanie pojęć „obróć” i „obróć handlowy”. To są naprawdę wiekopomne stwierdzenia, rozróżnienia i bardzo często tak to jest mniej więcej w twórczości Senatu.

Klub SLD nie ma nic przeciwko temu, żeby takie ważne osiągnięcia naukowe i twórcze zostały uwzględnione przez Sejm. Gdy czytam te dłuższe teksty, które momentami przypominają elukubrację, chciałoby się przypomnieć zdanie Aleksandra Fredry, który mówił, że warto byłoby ufundować nagrody dla tych, którzy drukują jak najmniej artykułów, ale to już chyba nigdy nie będzie przykład ani kazus Senatu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 46. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej (druki nr 3856 i 3872).**

Proszę pana posła Artura Gieradę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca Artur Gierada:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pani Prezes! Mam przyjemność w imieniu Komisji Gospodarki przedstawić sprawozdanie o uchwale Senatu zawartej w druku nr 3856. Druk sprawozdania naszej komisji – nr 3872.

Komisja obradowała w dniu przedwczorajszym. Rozmawialiśmy na temat ustawy, o której już chyba na tej sali wszystko zostało powiedziane. Muszę tylko dodać, że poprawki Senatu ją uszczegółowiły. Z większością z nich zgodziła się również komisja. Nie było tam dużo poprawek merytorycznych oprócz tych, które w rzeczywistości już przedyskutowaliśmy w trakcie poprzednich prac. Nie były one wcześniej przyjmowane przez Sejm ze względu na to, że musiały poczekać na wejście w życie poprzedniej nowelizacji, co podkreślaliśmy. Dodam tylko, że ustawa rzeczywiście jest oczekiwana przez polskich przedsiębiorców i jest bardzo dobrym rozwiązaniem.

Komisja rekomenduje przyjęcie poprawek Senatu 1., od 3. do 10. oraz od 12. do 17. Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie poprawek 2., 11., 18. i 19. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

### **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska**

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, jako pierwsza głos zabierze pani poseł Renata Janik w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

### **Poseł Renata Janik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pragnę przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej, druk nr 3856.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera stanowisko Komisji Gospodarki i będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

W imieniu Klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Wojciech Zubowski.

### **Poseł Wojciech Zubowski:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Prezes! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec poprawek Senatu zaproponowanych w druku nr 3856.

Szanowni Państwo! Tych poprawek mamy 19. W przypadku większości z nich Prawo i Sprawiedliwość będzie głosowało zgodnie ze stanowiskiem komisji. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na to, że na 19 zaproponowanych przez Senat poprawek tylko 4 nie spotkały się z pozytywną opinią komisji, co świadczy chyba o tym, jak zauważył pan poseł sprawozdawca, że ta ustawa była uchwalana w dość szybkim i nagłym trybie i faktycznie musieliśmy tutaj pewne napisy przyjmować poprzez Senat. Nie wykluczamy oczywiście, że wrócimy jeszcze do sprawy zmian, ale wtedy, kiedy będzie na to więcej czasu, czyli w przyszłej kadencji. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pan poseł Mieczysław Kasprzak przedstawił oświadczenie na piśmie. Podobnie w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej pan poseł Marek Niebdała. W imieniu koła Ruch Palikota przedstawił stanowisko na piśmie pan poseł Jerzy Borkowski\*).

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Nikt z państwa posłów nie zgłosił się do zadania pytania.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 47. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych** (druki nr 3855 i 3883).

Bardzo proszę panią poseł Brygidę Kolendę-Łabuś o przedstawienie sprawozdania komisji.

### **Poseł Sprawozdawca Brygida Kolenda-Łabuś:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Obrony Narodowej przedstawiam wyrażone w sprawozdaniu (druk nr 3883) stanowisko dotyczące uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych (druk nr 3855).

Komisje rozpatrzyły uchwałę Senatu na wspólnym posiedzeniu w dniu 9 września 2015 r. Senat wprowadził do tekstu ustawy 11 poprawek. Poprawki od 1. do 4. oraz 6. i 8. mają na celu doprecyzowanie zapisów ustawy dla uniknięcia wątpliwości interpretacyjnych. Celem poprawki 5. jest zachowanie spójności terminologicznej w obrębie zmiany ujętej w art. 1 pkt 8 oraz zgodności z terminologią zastosowaną w ustawie o ustroju sądów powszechnych. Poprawki 7. i od 9. do 11. mają na celu uzasadnioną korektę przepisów odesłania m.in. w celu ustalenia identycznego poziomu gwarancji w trakcie realizacji czynności nadzoru w stosunku do sędziów sądów powszechnych i sędziów sądów wojskowych.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisja Obrony Narodowej rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie wszystkich poprawek Senatu, ze wskazaniem łącznego głosowania nad poprawkami: od 1. do 3.; 6. i 8. oraz 7. i od 9. do 11. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję pani poseł sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wystłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę panią poseł Bożenę Szydłowską o zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Bożena Szydłowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu Platforma Obywatelska co do druku nr 3855.

Otóż w swojej uchwale Senat wprowadził, tak jak powiedziała pani sprawozdawczyni, 11 poprawek. Połączone Komisje: Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Obrony Narodowej na posiedzeniu w dniu 9 września wszystkie poprawki rozpatrzyły pozytywnie. Klub Platforma Obywatelska w pełni popiera sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedstawione przez panią sprawozdawczynię i będzie głosował za przyjęciem tych poprawek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Michał Jach.

**Posel Michał Jach:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec zaproponowanych poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych.

Wobec właściwie oczywiście wprowadzonych zmian pragnę stwierdzić, że klub Prawo i Sprawiedliwość nie będzie głosował przeciw zaproponowanym poprawkom. Natomiast chciałbym również dodać, że w dalszym ciągu klub Prawo i Sprawiedliwość uważa, że sądownictwo wojskowe powinno być zlikwidowane jako oddzielna instytucja i włączone w reżim ustawy o ustroju sądów powszechnych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Artur Dębski złożył na piśmie oświadczenie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego. W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej oświadczenie na piśmie złożyła pani poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska\*).

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Derę ze Zjednoczonej Prawicy.

Nie widzę pana posła na sali.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Nikt z państwa posłów nie zapisał się do zadania pytania.

W takim razie zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 10 września br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań lub panów posłów pragnie jeszcze dopisać się do tej listy, by wygłosić oświadczenie?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Bardzo proszę, jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Krzysztof Gadowski z klubu Platforma Obywatelska.

**Posel Krzysztof Gadowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

„29 sierpnia – Manifest Lipcowy, Borynia, ZMP, XXX-lecie PRL, Moszczenica i Jastrzębie. Dziesiątki tysięcy górników z tych kopalń nie wracają z pracy do swoich domów. Wszyscy w Jastrzębiu wyczekują z niepokojem informacji na temat swoich bliskich. Wiadomo niewiele – tylko że strajk w kopalniach. W ciągu doby do strajkujących dołączają pracownicy kolejnych kopalń oraz zakładów pracy i instytucji miejskich.

Dopiero po trzech dniach, w poniedziałek 1 września o godz. 11, radio nadaje komunikat, w którym poinformowano o powołaniu komisji rządowej do negocjacji z górniczymi załogami. Na jej czele staje wicepremier Aleksander Kopeć.

Wtorek, 2 września. Jastrzębie wciąż nie śpi. W blokach widać setki zapalonych świec. Wszyscy czekają zaniepokojeni i przerażeni na jakiegokolwiek wieści, bojąc się o losy swoich ojców, synów i mężów, którzy odważyli się przeciwstawić trwającej niesprawiedliwości społecznej.

3 września o godz. 5.40 zostaje podpisane historyczne porozumienie, które ma rozwiązać szereg palących kwestii pracowniczych i socjalnych. Robotnicy odśpiewują hymn narodowy i »Międzynarodówkę«.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To cytat z relacji zamieszczonej w wydaniu specjalnym »Jastrzębskich Problemów«, która została opublikowana z okazji 35. rocznicy podpisania porozumienia jastrzębskiego pod tytułem »Zwyciężyła wola porozumienia. Załogi kopalń wracają do pracy. Powstanie niezależny związek zawodowy. Zostanie zniesiony czterobrygadowy system pracy».

Jeszcze kilka dni temu obchodziliśmy kolejną rocznicę wielkich wydarzeń sierpnia roku '80. 3 września w Jastrzębiu-Zdroju świętowaliśmy 35-lecie podpisania porozumienia jastrzębskiego, a zarazem powstanie »Solidarności». Dziś w czasie obchodów tych ważnych wydarzeń roku '80, kiedy polskie społeczeń-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



**Posel Krzysztof Gadowski**

stwo dzieli się, zamiast łączyć, warto odświeżyć pamięć o czasach, w których mimo cenzury i represji życie obywatelskie w kraju nie ustało, a ludzie „Solidarności” wspierali się, o czasach, kiedy wspólnie opłakiwano ofiary strajków, razem modlono się za księdza Jerzego Popiełuszkę, razem walczone o przywrócenie godności ludzkiej jednostki, razem odczuwano wielkie pragnienie wolności. Miliony Polaków były wtedy razem. Ideą „Solidarności” stoczono rewolucyjną walkę o wolność. Olbrzymia większość dorosłych Polaków niezależnie od wykształcenia, statusu społecznego, przekonań politycznych i religijnych spontanicznie włączyła się w tę ideę lub co najmniej udzieliła swojego wielkiego wsparcia. W latach 80. słowo „solidarność” stanowiło cnotę ściśle związaną z orientacją prospołeczną i moralnością człowieka, było wskazaniem na istnienie drugiego człowieka, na wyjście poza krąg własnych interesów.

W 2012 r. w nawiązaniu do tych wartości pojawił się pomysł, by właśnie w naszym mieście, Jastrzębiu-Zdroju, powstał Dom Solidarności, czyli miejsce będące uhonorowaniem wszystkich, którzy stoczyli walkę o wolność, a także ukoronowaniem samej idei „Solidarności”. W tym roku – 2015 r. – w związku z wpisaniem przez premier Ewę Kopacz budowy Domu Solidarności jako jednego z priorytetów programu dla Śląska „Śląsk 2.0” realizacja pomysłu stała się realna. Jako osoba wspierająca ideę budowy w Jastrzębiu Domu Solidarności chciałbym, aby było to miejsce, które nie tylko jest nakierowane na przeszłość, ale również na przyszłość, by było ono próbą odpowiedzi na pytanie: Czym jest dziś „Solidarność”, jak wpływa na nasze myślenie o Polsce, o jej problemach, o społeczeństwie, a w końcu o każdym z nas, a może i (*Dzwonek*) o tym, jak traktujemy uchodźców albo jak chcemy potraktować uchodźców napływających do Europy?

Pani marszałek, jeszcze chwileczkę.

W latach 80. wspólnie ukształtowaliśmy słowo „solidarność”. Dziś musimy zadbać o to, by nadal wzbudzało pozytywne emocje, marzenia, a przede wszystkim polską dumę, by nadal łączyło, było wyrazem walki o dobro każdej grupy społecznej. „Solidarność” jest bowiem dziedzictwem wszystkich Polaków. Nie ma w tej kwestii bardziej lub mniej uprzywilejowanych. Dziś niektórzy o tym zapominają. To właśnie przed miejscami takimi jak Dom Solidarności stoi zadanie, by dziś w czasach demokracji społeczeństwo nadal umiało się samoorganizować wokół potrzeb i idei, by mówiło jednym głosem.

Dziś, kiedy obchodzimy 35. rocznicę podpisania porozumienia jastrzębskiego, życzyłbym sobie oraz wszystkim skupionym wokół tego tematu, abyśmy na nowo zwrócili się w stronę pierwotnej idei, którą niosła ze sobą „Solidarność” roku '80. Stała się ona symbolem pokojowych metod rozwiązywania konfliktów, głosiła zasadę współdziałania, poszanowania ludzkiej godności, sprawiedliwości i niepodległości. Do-

łóżmy więc starań, by idea „Solidarności” nie przeminęła, a wręcz przeciwnie, na trwałe zapuściła swe korzenie i była widoczna w życiu społecznym. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę pana posła Tadeusza Woźniaka o wygłoszenie oświadczenia.

**Posel Tadeusz Woźniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pragnę złożyć oświadczenie w sprawie 40 lat Święta Róży w Kutnie. W dniach 4–6 września bieżącego roku w Kutnie miało miejsce kolejne Święto Róży. Właśnie mija 40 lat od chwili, gdy w dniach 20–21 września 1975 r. odbył się pierwszy jarmark różany. Te jarmarki odbywały się corocznie w pierwszy lub drugi weekend września aż do roku 1989, kiedy to w dniach 9–10 września miała miejsce ostatnia impreza o tej nazwie. Od 1990 r. impreza ta nosi nazwę Święto Róży. Wystawcy róż z kraju i zagranicy oraz mieszkańcy Kutna postanowili zachować dotychczasową nomenclaturę, dzięki czemu przetrwała nie tylko tradycja różanego święta, ale w sposób bezbolesny udało się przekroczyć barierę zmian ustrojowych, uznając różę za kwiaty apolityczne, choć zdaję sobie sprawę z tego, że nie wszyscy są tu jednomyślni. Za tę umiejętność polubownego załatwiania sporów należy podziękować ówczesnemu prezydentowi miasta panu Jerzemu Ceranowskiemu i nowo powołanej wówczas dyrektor Kutnowskiego Domu Kultury pani Teresie Mosingiewicz.

Tradycje uprawy róż na ziemi kutnowskiej sięgają 1912 r., kiedy to Aron i Karol Ejzykowie założyli gospodarstwo ogrodnicze w Adamowicach koło Kutna. Uchodziło ono za najlepszy zakład produkujący różę w Polsce, konkurując o to miano ze szkołkami róż Piotra Skrzypczaka w Poznaniu i Franciszka Wiznera w Łodzi.

W 1938 r. swą pierwszą firmę ogrodniczą założył w Koserzu Bolesław Wituszyński, a w okolicach Krośniewic Mieczysław Albiński. Po II wojnie światowej Aron Ejzyk szczęśliwie wrócił do Adamowic i przystąpił do uprawy swych kochanych róż. Rozwijały się też firmy ogrodnicze Mieczysława Albińskiego w Bardzinku i braci Henryka i Bolesława Wituszyńskich w Kutnie. Wokół Kutna wiele hektarów pól zajmowały szkoły róż, a miejskie klomby zaczęto obsadzać różami.

Już w 1960 r. Bolesław Wituszyński otrzymał swój pierwszy medal Złota Róża i stał się wielkim autorytetem w sprawach upraw i hodowli królewskich kwiatów. Z inicjatywy Bolesława Wituszyńskiego i jego syna Leszka odbyła się w Kutnie pierwsza wystawa róż, którą licznie odwiedzali mieszkańcy miasta i goście.

**Posel Tadeusz Woźniak**

Rolę pielęgnowania różanej pasji w 1975 r. przejął Kutnowski Dom Kultury, który zorganizował pierwszy jarmark różany. Przez 15 lat patronat nad wystawami obejmowało Polskie Towarzystwo Miłośników Róż. Wystawom zawsze towarzyszył otwarty konkurs na najpiękniejszą różę. Zwiedzający głosowali chętnie i licznie. Głosujący uczestniczyli następnie w losowaniu nagród. Od początku lat 90. wystawa zaczęła jednak zmieniać swój charakter. Pojawiły się aranżacje i pokazy florystyczne, konkursy na kwiatową dekorację stołu i instalacje na zadany temat. Coraz więcej było imprez towarzyszących Świętu Róży. Dziś to wielki trzydniowy festyn, który gromadzi setki wystawców, przedsiębiorców i artystów, ale przede wszystkim co najmniej kilkanaście, a może i kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców i gości Kutna, uczestników tego niezwykle ważnego dla regionu wydarzenia.

Oprócz skojarzeń historycznych i gospodarczych Kutno coraz bardziej kojarzy się Polakom z różami. Warto też podkreślić, że na ziemi kutnowskiej wyhodowano wiele nowych odmian róż. Wśród pięknych kwiatowych imion znajduje się też Kutno. Tylko pięć miast w Polsce może poszczycić się tym, że ich nazwy brzmią tak samo jak imiona pięknych róż. Oprócz Kutna są to: Jarocin, Kórnik, Łęczyca, Poznań i Warszawa.

W obszernym folderze wydanym w 2014 r. na okoliczność 40. Święta Róży w Kutnie znalazłem wiele informacji, którymi chciałem się podzielić z Wysoką Izbą i wszystkimi Polakami. Szkoda, że nie mam wystarczająco dużo czasu, aby przytoczyć państwu te wszystkie dane, choć wiem, że statystyki, nazwy czy nazwiska szybko ulatują z pamięci.

Na zakończenie pragnę więc przytoczyć dosłownie krótki fragment, który mnie urzekł i który oddaje istotę różanego święta w Kutnie: Pasją różaną można się zarazić, a na pewno trzeba ją kultywować, uprawiać, tak jak róże, które są wymagające, ale odpłacają za troskę barwą, zapachem, zniewalającym pięknem. Kutno czuje się zobowiązane tradycję różaną podtrzymywać, nadać jej nowy, zgodny z duchem czasu styl. Stąd hasło promocyjne miasta: Kutno – miasto róż.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Święto Róży w 2015 r. już się skończyło, pozostały wspomnienia, fotografie, zakupy i myśl, że za rok znów się spotkamy na różanym święcie. Już dzisiaj pragnę zaprosić wszystkich do Kutna na 42. Święto Róży, które będzie miało miejsce we wrześniu 2016 r.

Kutno to coraz piękniejsze i coraz bardziej przyjazne miasto leżące tak niedaleko od Warszawy. Przyjeżdżcie państwo do Kutna. Jeśli zajdzie taka potrzeba, dla każdego z państwa będę przewodnikiem po mieście i po całej ziemi kutnowskiej, po okolicach, gdzie tradycja przeplata się z nowoczesnością, historia łączy się z dniem dzisiejszym, gdzie warto żyć,

pracować i służyć ludziom, gdzie ludzie obdarowują się różami, bo Kutno to miasto róż i ludzi będących jak te kwiaty. Dziękuję. *(Okłaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

**Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Bardzo proszę pana posła Ryszarda Zbrzyznego z klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej o wygłoszenie swojego oświadczenia.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Tak właściwie nie planowałem wygłaszać dzisiaj jakiegokolwiek oświadczenia, niemniej jednak wydarzenia dnia dzisiejszego zainspirowały mnie do tego, żeby jednak nie bacząc na porę dnia, przedstawić takie oświadczenie. Inspiracją był słuszny protest pielęgniarek i położnych, który miał miejsce tutaj, przed Wysoką Izbą, parę godzin temu. To był wielotysięczny tłum.

Nim jednak o tym powiem, chciałbym nawiązać do wystąpienia pana posła Gadowskiego. Otóż słusznie pan poseł zauważył, że w tych dniach minęła 35. rocznica porozumień jastrzębskich. To porozumienie zwięźczyło słuszny protest górników kopalni jastrzębskich przeciwko sytuacji, z jaką wówczas mieli do czynienia, nie tylko sytuacji społecznej, ale także sytuacji zatrudnieniowej i płacowej. Porozumienia jastrzębskie były właśnie tym elementem, który pozwolił na to, żeby górnicy mogli pójść do pracy. Myślę, że warto przypomnieć, że mottem tych porozumień był następujący tekst, zacytuję go: Może nas wiele różnić, ale nic nie powinno nas dzielić. Właśnie to motto rozpoczynało treść porozumień jastrzębskich.

Dlaczego to mówię, dlaczego cytuję to motto? Otóż dlatego, że dzisiaj rządzący zapomnieli o wielkiej treści, jaka jest zawarta w tym motcie. Zapomnieli o tym, że w ochronie zdrowia, w służbie zdrowia pracują pielęgniarki, które dzisiaj są niedoceniane i niedopłacane. Pracują praktycznie za śmieciowe wynagrodzenia, najczęściej za minimalne wynagrodzenie za pracę.

Dzisiaj statystycznie przypada mniej więcej pięć pielęgniarek na 1000 obywateli Rzeczypospolitej, podczas gdy średnia unijna jest prawie dwa razy większa. W okresie od roku 2007 do dnia dzisiejszego wiele pielęgniarek wyemigrowało za chlebem, a więc wyjechało za granicę, żeby tam móc godnie żyć i zarabiać. Ten stan od wielu lat się pogarsza, bowiem prawie od sześciu czy siedmiu lat nie ma żadnych ruchów płacowych w tzw. sferze budżetowej, także w przypadku pielęgniarek i położnych. Ale pan minister zdrowia, który dzisiaj spotkał się na tym protestie z pielęgniarkami, wyciąga z kapelusza kolejne propozycje rozwiązania tego problemu. A więc można

### **Posel Ryszard Zbrzyzny**

domniemywać, że w rządzie, w budżecie państwa są rezerwy, tak aby można było w sposób godny rozwiązać ten problem. Tylko pan minister nie zauważył, że w służbie zdrowia, w ochronie zdrowia pracują także inne osoby. Lekarze dzisiaj nie protestują. Dlaczego? Dlatego że są godnie wynagradzani, dlatego że najczęściej są zatrudniani na kontraktach. Zaczynają narzekać – jak wynika z mojej obserwacji i komentarzy, które pojawiły się w różnych stacjach telewizyjnych – dyrektorzy szpitali na to, że rzekomo za mało zarabiają w stosunku do swoich lekarzy, którzy zarabiają więcej od nich. Powiem, że to zaczyna być śmieszne na tle tego, co się działo dzisiaj przed Sejmem. To zaczyna być śmieszne, jednocześnie żenujące w sytuacji, w której ogromna rzesza pracowników służby zdrowia nie ma żadnych podwyżek wynagrodzeń od wielu lat.

Jeżeli w jakiś sposób chce się – i słusznie – rozwiązać problem pielęgniarek i położnych... Nikt nie mówi o pozostałych pracownikach służby zdrowia, a więc tych wszystkich, których nie widać, a są pracownikami i dbają o to, żeby te obiekty służby zdrowia, ochrony zdrowia w sposób godny i na poziomie europejskim mogły funkcjonować. Niestety, płac europejskich tu nie widać, a pan minister zdrowia nie zauważa, bo być może patrzy ze zbyt dużej wysokości, że oprócz lekarzy, pielęgniarek, położnych w ochronie zdrowia zatrudnieni są także inni pracownicy.

Ja w imieniu organizacji związkowych ochrony zdrowia zrzeszonych w Ogólnopolskim Porozumieniu Związków Zawodowych mogę powiedzieć, że właśnie te organizacje żądają równego traktowania pozostałych grup pracowniczych, zatrudnionych w ochronie zdrowia. One żądają spotkania z ministrem, nie chcą rozmawiać na ulicy, chcą rozmawiać z ministrem, z przedstawicielami rządu na temat systemowego

rozwiązania tego palącego już problemu, bowiem nie chodzi o to, żeby protestować, chodzi o to, żeby być godnie wynagradzanym.

Mogę powiedzieć, że ustawa budżetowa czy założenia ustawy budżetowej na rok 2016 nie rozwiązują tego problemu. Myślę, że trzeba otwarcie z tej mównicy Wysokiej Izbie o tym mówić. To jest palący problem, bo dzisiaj służba zdrowia (*Dzwonek*) jest najbardziej zadołowaną sferą działalności państwa. Dzisiaj obywatele Rzeczypospolitej najwięcej pretensji mają do źle funkcjonującej służby zdrowia.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie można szpitala traktować jak fabryki, a ludzi jak towaru, bowiem misją państwa polskiego, rządu, bez względu na to, kto ten rząd będzie sprawował, jest to, żeby obywatel był godnie zabezpieczony, jeśli chodzi o opiekę zdrowotną. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:**

Dziękuję panu posłowi za przedstawienie oświadczenia.

Do protokołu swoje oświadczenia złożyli: pan poseł Waldemar Andzel z klubu Prawo i Sprawiedliwość, pan poseł Henryk Siedlaczek z klubu Platforma Obywatelska, pan poseł Józef Rojek z klubu Prawo i Sprawiedliwość, pan poseł Piotr Chmielowski z klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej, pan poseł Jan Warzecha z klubu Prawo i Sprawiedliwość oraz pan poseł Andrzej Szlachta z klubu Prawo i Sprawiedliwość\*).

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu Sejmu do jutra, tj. do 11 września br., do godz. 9 rano.

Bardzo państwu dziękuję.

Dobranoc.

---

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 43)





## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo działalności gospodarczej.**

### **Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo działalności gospodarczej**

– punkty 35. i 36. porządku dziennego

#### **Posel Marek Niedbała**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy Prawo działalności gospodarczej (druk nr 3807) oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo działalności gospodarczej (druk nr 3808).

Wysoka Izbo! Celem ustawy Prawo działalności gospodarczej jest uregulowanie podstawowych zagadnień związanych z podejmowaniem i wykonywaniem działalności gospodarczej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez przedsiębiorców zarówno krajowych, jak i zagranicznych, podstawowych zasad dotyczących działalności gospodarczej, a także problematyki dotyczącej działalności regulowanej oraz kontroli działalności gospodarczej. Przepisy wprowadzające ustawę Prawo działalności gospodarczej mają natomiast wprowadzić do polskiego prawa przepisy przejściowe, które wprowadzą regulacje prawne związane z częściowym uchyleniem ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej. Ponadto w związku z planowanym wejściem w życie ustawy Prawo działalności gospodarczej konieczne jest wprowadzenie zmian w odrębnych ustawach.

Od 2004 r. obowiązuje w naszym kraju ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Była ona wielokrotnie nowelizowana. Zmiany, jakich Wysoka Izba dokonała w tej ustawie, spowodowały, że utraciła ona charakter głównego aktu prawnego dotyczącego szeroko rozumianej działalności gospodarczej. Zawilosc przepisów i brak rozwiązań odpowiadających potrzebom przedsiębiorców w zakresie prawa związanego z działalnością gospodarczą jest również jedną z przyczyn, dla których przepisy te muszą być zmienione.

Podstawową zmianą i, jak myślę, celem przyświecającym wnioskodawcom jest wprowadzenie w życie

zasady partnerstwa pomiędzy przedsiębiorcami a administracją. To niezwykle istotne z punktu widzenia prowadzenia działalności w naszym kraju. Dziś niestety ten mechanizm działa źle albo wcale. Rzetelny i uczciwy przedsiębiorca nie może liczyć na wyrozumiałość instytucji i urzędów, często traktowany jest gorzej niż przedsiębiorca działający na granicy prawa.

Obowiązująca ustawa o swobodzie działalności gospodarczej nie zawiera wielu istotnych rozwiązań prawnych z punktu widzenia działalności objętej zezwoleniami czy koncesjami. Przykładowo działalność taką reguluje 27 innych ustaw, co nie dość, że nie jest przejrzyste, to jeszcze powoduje trudności w interpretacji poszczególnych zapisów.

Kolejnym elementem, który podlegać będzie zmianom, są przepisy regulujące mechanizmy kontroli, jakie stosuje państwo wobec przedsiębiorców, oraz możliwości odwoławcze, jakie w wyniku tych zmian będą mogły zastosować podmioty gospodarcze wobec postanowień organów kontrolnych (regulacja umożliwiająca złożenie skargi do sądu administracyjnego na postanowienie organu kontroli o kontynuowaniu czynności kontrolnych i przedłużaniu kontroli). Od wielu lat toczy się dyskusja dotycząca tych kwestii. Ilość i przewlekłość kontroli, jakimi objęte są firmy, skutecznie paraliżuje ich pracę. W przypadku małych i mikroprzedsiębiorstw tego rodzaju działania powodują często bardzo poważne konsekwencje finansowe związane z przerwami w pracy bądź, w niektórych przypadkach, wyłączeniem pracownika bądź pracowników w celu „obsłużenia” samej kontroli.

Kolejny aspekt, który mają zmienić nowe uregulowania prawne, to kary administracyjne, a w zasadzie wysokość tych kar, które w wielu wypadkach są nieadekwatne do przewinienia. Brak elastyczności w przypadku ich nakładania powoduje dziś sytuację, w której za niewielkie naruszenie może zostać nałożona wysoka kara. Wprowadzenie zasad ogólnych nakładania kar administracyjnych przez organy administracji uwzględniających stopień naruszenia i wpływ czasu od naruszenia oraz podjęcie przez przedsiębiorcę działań naprawczych i wprowadzenie pierwszeństwa pouczenia przed sankcją za naruszenie mniejszej wagi są dziś zmianą oczekiwaną przez polskich przedsiębiorców.

Ponadto wnioskodawcy proponują dostęp do samych procedur kontroli poprzez zamieszczanie ich na stronach internetowych organów kontrolnych, co oczywiście zwiększy bezpieczeństwo i wiedzę przedsiębiorców o samych kontrolach. To ważne, ponieważ często jest tak, że z braku tej właśnie wiedzy przedsiębiorcy nie decydują się na odwołania od wyników kontroli, które bywają kontrowersyjne i nie zawsze bezstronne.

Wysoka Izbo! Jak widać, po 11 latach od uchwalenia ustawy o swobodzie działalności gospodarczej przyszedł czas na kompleksowe rozwiązanie wielu kwestii związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej w Polsce. Zarówno ustawa Prawo działalności gospodarczej, jak i Przepisy wprowadzające ustawę Prawo działalności gospodarczej są propozycją ich rozwiązania. Od lat upominają się o to przedsiębiorcy w Polsce. Jeśli efektem projektowanego rozwiązania będzie poprawa funkcjonowania przedsiębiorstw, zwiększenie pewności prawa i kultury prawnej (w tym poprzez zwiększenie świadomości prawa wśród przedsiębiorców), to jest to krok w dobrym kierunku. Polskie prawo, na co wskazują eksperci, jest niezwykle zawiłe. Zmiany wprowadzane w polskich przepisach, wielokrotne nowelizacje i brak spójności prawa skutecznie utrudniają prowadzenie działalności. Mamy w polskim prawie zbyt mało rozwiązań kompleksowych. Procedowana ustawa ma szansę w znacznym stopniu usystematyzować przepisy dotyczące działalności gospodarczej i zmienić podejście organów państwa do przedsiębiorców.

Wysoki Sejmie! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej z zadowoleniem przyjmuje propozycje rozwiązań prawnych, jakie niosą ze sobą proponowane przez rząd projekty ustaw. Mamy świadomość, że nie rozwiązują one wszystkich kwestii związanych z procesami prawnymi, jakim podlega działalność gospodarcza w Polsce. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że do obrotu prawnego wprowadzają szereg rozwiązań mających ułatwić prowadzenie działalności gospodarczej i zmienić stosunek państwa do przedsiębiorców, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za kontynuacją prac nad ustawami.

**Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty**  
– punkt 37. porządku dziennego

**Posel Piotr Chmielowski**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zawodzie fizjoterapeuty, druk nr 3813.

Klub SLD jest za skierowaniem projektu ustawy do Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia. Jednocześnie zaznaczam, że podobny projekt poddany jest już procedowaniu w podkomisji. Dziękuję za uwagę.

**Sprawozdanie Komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Spraw Zagranicznych o poselskim projekcie uchwały w sprawie sytuacji polskich szkół na Litwie**

– punkt 38. porządku dziennego

**Posel Adam Rybakowicz**

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie sytuacji polskich szkół na Litwie, druki nr 3501 i 3784.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szkoły litewskie w Polsce działają w gminie Puńsk, w gminie i mieście Sejny i w mieście Suwałki. W roku szkolnym 2005/2006 do szkół lub klas z litewskim językiem nauczania uczęszczało 757 uczniów. Liczba ta w ostatnich latach stanowczo wzrosła. Polska dokonała wszelkich starań, by mniejszość litewska zamieszkująca teren naszego kraju czuła się u nas swobodnie i mogła pielęgnować kulturę litewską. W szkołach, poza nauczaniem języka litewskiego, dzieci uczą się tradycyjnych litewskich tańców, działają zespoły wokalne, kółka dramatyczne. Do największych ośrodków kultury litewskiej należy litewskie liceum im. 11 marca w Puńsku, gdzie corocznie z okazji dnia odrodzenia niepodległego państwa litewskiego – 11 marca – odbywają się świąteczne koncerty. W liceum działa chór mieszany, zespół taneczny „Šalčia”, klub miłośników poezji. Pomijając kwestie dotyczące dwujęzycznych tablic i ogólnie dobrej współpracy pomiędzy mniejszością litewską a lokalną społecznością polską, można uznać, że Polska zdała egzamin przy budowaniu więzi kulturowej, społecznej i ekonomicznej.

Niestety na Litwie mniejszość polska już takich przywilejów nie ma. Od lat społeczność polskiego pochodzenia na Litwie domaga się odwołania przyjętej w marcu 2011 r. ustawy o oświacie, która m.in. ujednoliciła egzamin z języka litewskiego w szkołach litewskich i szkołach mniejszości narodowych. Na Litwie działa ok. 90 szkół, w których nauczanie odbywa się w języku polskim. W szkołach tych jest ok. 12 tys. uczniów. Polacy są najliczniejszą mniejszością narodową na Litwie, stanowią 6,6% mieszkańców. Strajk rodziców i uczniów, który odbył się na początku września bieżącego roku, jest nie tylko odezwą na gorsze traktowanie społeczności polskiego pochodzenia, ale przede wszyst-



kim jest prośbą do nas, polskich parlamentarzystów, o stanowczą reakcję.

Dlatego Koło Poselskie Ruch Palikota będzie głosowało za przyjęciem projektu uchwały. Dziękuję.

**Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ustanowieniu 17 października Dniem Sprzedaży Bezpośredniej**

– punkt 40. porządku dziennego

**Posel Marek Niedbała**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o ustanowieniu 17 października Dniem Sprzedaży Bezpośredniej, druk nr 3812.

Wysoka Izbo! Sprzedaż bezpośrednia w Polsce od wielu lat zajmuje ważne miejsce w polskiej gospodarce, a podmioty działające w branżach handlowo-usługowych chętnie korzystają z tego rodzaju kanałów sprzedaży. Ilość firm, które korzystają bezpośrednio bądź pośrednio ze sprzedaży bezpośredniej, rośnie. Na dzień dzisiejszy szacuje się, że tego rodzaju działalnością zajmuje się około 900 tys. konsultantów, z których znaczna część prowadzi własną działalność gospodarczą. To oczywiście wpływa na rozwój przedsiębiorczości i kreatywności podmiotów gospodarczych oraz przynosi państwu wymierne korzyści z tytułu opłat i podatków.

Z uwagi na fakt, że ustanowienie 17 października Dniem Sprzedaży Bezpośredniej wychodzi naprzeciw oczekiwaniom dużej grupy społecznej oraz może przyczynić się do popularyzacji idei sprzedaży bezpośredniej, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej jest za dalszym procedowaniem ustawy o ustanowieniu 17 października Dniem Sprzedaży Bezpośredniej. Dziękuję.

**Sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 42. porządku dziennego

**Posel Piotr Chmielowski**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec podjętej przez Senat uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3815.

Klub SLD w pełni popiera wszystkie poprawki zaproponowane przez Senat.

**Posel Marek Gos**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zaprezentować stanowisko wobec zaproponowanych przez Senat zmian do ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw.

Mając na uwadze opinię Komisji Zdrowia, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie ze sprawozdaniem komisji z druku nr 3908.

**Posel Jolanta Szczypińska**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3815).

Poprawki nr 1, 2, 3, 4, 5, które znajdują się w tej uchwale, mają charakter porządkujący i redakcyjny i dlatego mój klub, klub Prawo i Sprawiedliwość, będzie głosować za ich przyjęciem zgodnie z rekomendacją Komisji Zdrowia na posiedzeniu z dnia 9 września 2015 r.

**Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 43. porządku dziennego

**Posel Artur Bramora**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3820, oraz sprawozdania komisji do spraw energetyki, druk nr 3873.

Parlamentarzyści Polskiego Stronnictwa Ludowego będą głosować zgodnie z rekomendacją komisji.

**Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Komisji Spraw Wewnętrznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 44. porządku dziennego

**Poseł Jan Cedzyński**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3822 i 3898.

Po zapoznaniu się z projektem zmiany ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych Senat zaproponował siedem poprawek. Komisje po ich rozpatrzeniu wnoszą w swoim sprawozdaniu o ich przyjęcie.

Odnosząc się do tego sprawozdania oraz poprawek Senatu, stwierdzić należy, że jest to dobra propozycja, zmierzająca do uelastycznienia obowiązujących przepisów oraz poprawy stanu bezpieczeństwa organizowanych imprez masowych. Większość proponowanych przez Senat poprawek wnosi drobne, wręcz kosmetyczne zmiany. Jednakże za szczególnie istotną uznać należy poprawkę nr 3b, która wskazuje na potrzebę zawarcia w ustawie możliwości wniesienia przez osobę ukaraną skargi do właściwego sądu administracyjnego na orzeczenie o zastosowaniu zakazu klubowego, a także poprawkę nr 2, która doprecyzuje, że obowiązek gromadzenia informacji szczegółowych służących identyfikacji uczestników meczów piłki nożnej odnosi się do wszystkich orzeczonych zakazów stadionowych, a nie tylko zakazów klubowych.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie wspierać każdą inicjatywę, która w realny sposób będzie służyć poprawie organizacji i bezpieczeństwa imprez masowych. W związku z powyższym wnoszę o przyjęcie sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję.

**Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych**

– punkt 45. porządku dziennego

**Poseł Urszula Pasławska**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt

przedstawić stanowisko klubu wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy o grach hazardowych.

W dużym skrócie, celem ustawy jest pełne wdrożenie do polskiego porządku prawnego szeregu regulacji prawa europejskiego z zakresu prawa autorskiego i praw pokrewnych, których termin wdrożenia już dawno upłynął. Proponowane zmiany dotyczą nowych, jeszcze nieimplementowanych dyrektyw Unii Europejskiej oraz przepisów już formalnie wdrożonych do prawa krajowego, które – po przeanalizowaniu praktyki ich stosowania oraz aktualnych potrzeb polityki kulturalnej Rzeczypospolitej Polskiej – wymagają poprawy w zakresie, na jaki pozwala ustawodawstwo europejskie, z poszanowaniem równowagi między interesami uprawnionych, użytkowników komercyjnych i obywateli.

Pierwszym obszarem działania omawianej ustawy jest zapewnienie jak najszerszego dostępu do utworów i przedmiotów praw pokrewnych, przede wszystkim w ramach tzw. dozwolonego użytku publicznego. Drugi obszar działań wiąże się z koniecznością wdrożenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/28/UE z dnia 25 października 2012 r. w sprawie niektórych dozwolonych sposobów korzystania z utworów osieroconych. Wdrożenie tych przepisów umożliwi uprawnionym instytucjom zachowywanie i udostępnianie w Internecie dzieł osieroconych, czyli utworów, co do których prawdopodobnie nie wygasły autorskie prawa majątkowe i jednocześnie nie ma możliwości dotarcia do właścicieli tych praw w celu uzyskania ich zgody na legalną eksploatację.

Wysoka Izbo! Ustawa jest generalnie potrzebna i zawiera zapisy bardzo pożyteczne, implementuje dyrektywy unijne, wprowadza regulacje, których brakowało w naszym systemie prawnym. Mam na myśli wprowadzenie opłaty bibliotecznej oraz postępowanie z utworami osieroconymi i dziełami niedostępnymi. Rozumiem, że art. 30 budzi dużo wątpliwości, ale naprawdę czekaliśmy 21 lat na nowelizację tej ustawy, i jeśli dodać do tego opóźnienia w przyjęciu unijnych przepisów, to już najwyższy czas, aby przyjąć nowe prawo.

Senackie poprawki mają na celu poprawę skuteczności działalności tej ustawy w polskim prawie poprzez jej doprecyzowanie. Senat wprowadził łącznie 21 poprawek. Wszystkie wymienione propozycje zmian mają na celu ułatwienie legalnego dostępu obywateli do twórczości w inny sposób niż wyłącznie na podstawie bezpośredniej zgody uprawnionego, ale z poszanowaniem podstawowych zasad prawa autorskiego. Dlatego klub PSL będzie głosował za przyjęciem tych poprawek.

**Sprawozdanie Komisji Gospodarki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej**  
– punkt 46. porządku dziennego

**Posel Jerzy Borkowski**  
(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Oświadczenie w imieniu Koła Poselskiego Ruch Palikota w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej, który dotyczy wprowadzenia nowego modelu postępowania w sprawie udzielenia praw ochronnych na znaki towarowe (druki nr 3856 i 3872)

Generalnie proponowane rozwiązanie odpowiada interesom środowisk zajmujących się w Polsce organizacją wystaw publicznych i jest zgodne z interesami przedsiębiorców zainteresowanych eksponowaniem swoich produktów zawierających wzory użytkowe lub wzory przemysłowe na wystawach publicznych w Polsce.

W zakresie znaków towarowych wnioskowane zmiany do ustawy Prawo własności przemysłowej dotyczą procedury uzyskania prawa ochronnego na znak towarowy i procedur ustania prawa ochronnego. Najważniejszą zmianą w zakresie procedury uzyskania prawa ochronnego na znak towarowy jest wprowadzenie nowego modelu postępowania w sprawie udzielenia praw ochronnych na znaki towarowe. Istniejący obecnie w Polsce system badawczy nakłada na Urząd Patentowy RP obowiązek przeprowadzenia badania ex officio uwzględniającego przeszkody bezwzględne oraz przeszkody względne do udzielenia prawa ochronnego na znak towarowy w postaci wcześniejszych praw, nawet gdy uprawniony do tych praw nie wyraża sprzeciwu w stosunku do późniejszych rejestracji.

**Posel Mieczysław Kasprzak**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Stanowisko klubu PSL w sprawie sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej, druki nr 3856 i 3872

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej.

Mając na uwadze opinię Komisji Gospodarki, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie z stanowiskiem komisji.

**Posel Marek Niedbała**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam za-

szczyt przedstawić stanowisko klubu wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej oraz sprawozdania Komisji Gospodarki w tej sprawie (druki nr 3856 i 3872).

Wysoka Izbo! Celem ustawy o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej jest potrzeba zapewnienia większej ochrony przedsiębiorcom krajowym prezentującym swoje dobra intelektualne w postaci wzorów użytkowych i wzorów przemysłowych na wystawach krajowych w Polsce, jak również podwyższenia rangi tychże wystaw. Wyłączność przyznawana przedsiębiorcom w zakresie korzystania z określonych dóbr niematerialnych, w tym wzorów użytkowych i wzorów przemysłowych, przez ich rejestrację w Urzędzie Patentowym RP zakłada, że prawa takie są przyznawane zgłaszającemu na jego wniosek.

Nie zawsze jednak ochrona taka jest możliwa przed rejestracją w Urzędzie Patentowym RP, a to z kolei w dużej mierze uniemożliwia prezentowanie i ogranicza możliwości prezentowania nowych wzorów na renomowanych i często prestiżowych imprezach wystawienniczych. Wnioskodawcy ustawy wskazują, że aby umożliwić prezentację nowych wzorów i jednocześnie zabezpieczyć prawnie twórców innowacji przed zgłoszeniem wzoru do Urzędu Patentowego RP, należy przywrócić instytucję pierwszeństwa wystawienia na polskich wystawach w odniesieniu do wzorów użytkowych i wzorów przemysłowych. Przywrócenie omawianej instytucji może mieć duże znaczenie dla polskich wystawców – przedsiębiorców prezentujących innowacyjne rozwiązania, polskich organizatorów wystaw oraz wizerunku miast, w których takie wystawy się odbywają. Tego rodzaju rozwiązania powinny również wpłynąć na wzrost liczby wniosków o uznanie patentów wpływających do Urzędu Patentowego RP.

O celowości i zasadności tych rozwiązań mówili w trakcie prac nad ustawą zarówno przedstawiciele Polskiej Izby Przemysłu Targowego, jak i posłowie i przedstawiciele Urzędu Patentowego RP. Proponowane zmiany będą przecież służyły rozwojowi polskiej myśli technicznej i przyczynią się do poprawy wizerunku oraz wsparcia organizowanych w Polsce imprez targowych.

Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej z zadowoleniem przyjmuje propozycję zmian ustawy Prawo własności przemysłowej, mając jednocześnie świadomość, że nie rozwiązują one wszystkich kwestii związanych z obszernym zagadnieniem, jakie reguluje ustawa. Wprowadzają jednak do obrotu prawnego rozwiązania, które niewątpliwie pomogą chronić wzory przemysłowe i użytkowe, a także będą miały wpływ na rozwój przemysłu targowego w naszym kraju.

W związku z powyższym Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował zgodnie z wnioskiem komisji. Dziękuję.



**Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej  
oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka  
o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie  
ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych**  
– punkt 47. porządku dziennego

**Posel Artur Dębski**

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Obrony Narodowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych, druki nr 3855 i 3883.

Zmiany ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych wprowadzone ustawą z dnia 19 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych spowodowały, w związku z likwidacją na poziomie ustawowym komórki organizacyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości Departamentu Sądów Wojskowych, konieczność określenia realizowanego przez ministra sprawiedliwości zwierzchniego nadzoru nad sądami wojskowymi w zakresie ich organizacji i działalności administracyjnej.

Zakres tego nadzoru powinien odpowiadać rozwiązaniom, które zostały wprowadzone do ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych ustawą z dnia 18 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw. Czynności z zakresu nadzoru zewnętrznego będą wykonywane przez ministra sprawiedliwości za pomocą służby nadzoru, którą będą stanowić sędziowie sądów wojskowych delegowani do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Projekt ustawy wpłynął 14 sierpnia 2014 r. i został skierowany 26 sierpnia do pierwszego czytania. W trakcie prac nad projektem ustawy w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Obrony Narodowej w dniu 5 sierpnia 2015 r. odbyło się trzecie czytanie i 6 sierpnia 2015 r. skierowano ustawę do marszałka Senatu.

Wysoka Izbo! Dzisiaj dyskutujemy nad stanowiskiem, uchwałą Senatu w sprawie tej ustawy. Wpłynęło 11 poprawek redakcyjno-legislacyjnych. Połączone komisje rekomendują przyjęcie tych poprawek. W związku z powyższym Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował zgodnie z rekomendacją połączonych komisji: Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Obrony Narodowej. Dziękuję bardzo.

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej akceptuje wszystkie

poprawki przyjęte przez Senat w uchwale z dnia 4 września 2015 r. w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów wojskowych, zawartej w druku nr 3855, oraz oświadcza, że będzie głosował za ich przyjęciem.

**Oświadczenia poselskie**

**Posel Waldemar Andzel**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 100. rocznicy urodzin Stanisława Skalskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W bieżącym roku obchodzimy okrągłą, 75. rocznicę bitwy o Anglię. Wrzesień to z kolei czas, kiedy szczególnie często wspominamy wybuch II wojny światowej i heroiczną walkę Polaków podczas kampanii wrześniowej. W dzisiejszym wystąpieniu chciałbym powrócić do postaci Stanisława Skalskiego, wybitnego polskiego lotnika z okresu II wojny światowej, walczącego również w bitwie o Anglię. W tym roku przypada 100. rocznica jego urodzin.

Stanisław Skalski przyszedł na świat 27 listopada 1915 r. w Kodymie. W wieku 18 lat zdał on maturę w Gimnazjum Realnym im. Konarskiego w Dubnie. Rok później rozpoczął naukę latania. W 1935 r. ukończył kurs pilotażu w Łucku oraz odbył szkolenie w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie. W następnym roku zaczął szkolenie w Szkole Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. Mając 23 lata, uzyskał stopień podporucznika pilota i rozpoczął służbę w 142. Eskadrze Myśliwskiej 4. Pułku Lotniczego stacjonującego w rejonie Torunia.

Od wiosny 1939 r. toruńskie eskadry myśliwskie zajmowały się przechwytywaniem niemieckich samolotów rozpoznawczych naruszających polską przestrzeń powietrzną. W kampanii wrześniowej Skalski dowodził kluczem toruńskiej eskadry. Natychmiast po ataku Niemców na Polskę brał udział w walkach przeciwko Luftwaffe. Jego eskadra wykonywała loty patrolowe na przechwytywanie samolotów wroga, osłaniała toruńskie mosty przed atakami z powietrza i rozpoznawała ruchy wojsk nieprzyjaciela. W walkach nad Polską Stanisław Skalski indywidualnie zestrzelił cztery niemieckie samoloty i jeden wspólnie z innymi pilotami. Był tym samym najsukuteczniejszym pilotem myśliwskim września 1939 r.

Po zakończeniu wojny obronnej Polski Skalski przedostał się do Rumunii i Francji, a następnie do Wielkiej Brytanii, by walczyć w bitwie o Anglię. Początkowo należał do brytyjskiego dywizjonu myśliwskiego 501, następnie dowodził eskadrą w polskich dywizjonach 306 i 316 oraz dywizjonem 317. Skalski walczył też w Tunezji i na Malcie.

Po zakończeniu wojny Stanisław Skalski powrócił do kraju. Wkrótce został aresztowany – władze stalinowskie oskarżyły pilota o zdradę. W kwietniu 1950 r. w tzw. procesie kiblowym skazano go na karę śmierci.

ci. Rok później wyrok zamieniono w drodze łaski na dożywocie. Lotnik został uwolniony i zrehabilitowany w 1956 r. Niedługo potem wydano książkę „Czarne krzyże nad Polską” – były to wspomnienia Skalskiego z kampanii wrześniowej, które spisał jeszcze w trakcie pobytu w więzieniu.

Stanisław Skalski został przywrócony do służby w lotnictwie cywilnym, a po odejściu do rezerwy zajął się pracą społeczną i popularyzatorską. Pełnił funkcję sekretarza generalnego, a następnie wiceprezesa Aeroklubu. Pod koniec lat 80. mianowano go generałem brygady. Po roku 1989 bez większych sukcesów próbował sił w polityce. Stanisław Skalski zmarł 12 listopada 2004 r. Pochowano go na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. Dziękuję.

### **Posel Piotr Chmielowski**

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie potencjalnych strat wywołanych klęską suszy

Wczoraj minister rolnictwa przedstawił w Sejmie sprawozdanie na temat skutków suszy, jaka miała miejsce tego lata. Kalkulacje kwotowe strat siłą rzeczy skupiały się na rolnictwie, bo to w tej dziedzinie naszej gospodarki skutki niedoboru wody są najbardziej widoczne.

Ja natomiast chciałbym państwu przedstawić mniej oczywiste, ale równie ważne źródła potencjalnych i realnych strat ekonomicznych, wynikających z niedoboru wody. Chodzi mi mianowicie o energetykę i transport wodny, a w konsekwencji kłopotów obu tych branż pośrednio o przemysł.

Niski stan wód w rzekach i zbiornikach retencyjnych miał bezpośredni wpływ na wydajność elektrowni i elektrociepłowni wykorzystujących zasoby wodne do celów technologicznych. Dotyczy to także innych branż wytwórczych, np. stoczni śródlądowych. Jednocześnie z powodu bardzo niskich stanów wody w rzekach, w tym w żeglownej Odrze, całkowicie zamarł ruch towarowy na wodzie. Dla przykładu podam, że jeden z przewoźników już drugi miesiąc czeka w okolicach Kostrzyna na możliwość ukończenia zlecenia. Inni stoją, bo nie mają po czym pływać.

Dziś trudno jest oszacować ekonomiczne konsekwencje braku wody dla tych branż. Jednak łańcuch przyczynowo-skutkowy, łączący wiele różnych podmiotów gospodarczych, jest rozległy i bardzo zróżnicowany.

A można byłoby uniknąć lub zminimalizować straty wywołane tą sytuacją. Rząd i państwo mają narzędzia i możliwości, aby prowadzić całościową i systemową politykę zarządzania zasobami wodnymi w Polsce. Jednak gdy nie ma takiej woli, to nawet najlepsze teorie i wiedza zostają tylko teorią. A skutki, jak zwykle, najbardziej odczuwają zwykli obywatele: rolnicy, pracownicy, przedsiębiorcy. Dziękuję za uwagę.

### **Posel Józef Rojek**

(Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica)

Tego lata miały miejsce liczne przerwy w dostawach prądu. Moi rozmówcy, szczególnie ci ze starszego pokolenia, twierdzili nawet, że przypomniały im się czasy PRL, kiedy to na przykład przez szereg kolejnych dni przerywano dostawy prądu do osiedli. Wtedy mogło to budzić co najwyżej złość, ale bynajmniej nie zdziwienie, gdyż w tamtych czasach zawodziło niemalże wszystko. Obecnie planowe przerywanie dostaw prądu na tak dużą skalę jest dla społeczeństwa czymś absolutnie zaskakującym. Niestety, zdaniem ekspertów, prawdziwe problemy z niedostatkami energii elektrycznej mogą się dopiero zacząć. Jeśli susza przeciągnie się do późnej jesieni, a potem szybko przyjdzie mroźna zima, to prawdopodobnie czeka nas katastrofa.

Upały tego lata spowodowały drastyczne obniżenie poziomu rzek, przez co elektrowniom zabrakło wody do chłodzenia bloków energetycznych. To z kolei spowodowało konieczność ograniczenia produkcji prądu, a w niektórych elektrowniach nawet chwilowego jej wstrzymania. W rezultacie Polskie Sieci Elektroenergetyczne zmuszone były wprowadzić 20. stopień zasilania i za zgodą rządu ograniczyć dostawy energii do ok. 8 tys. odbiorców. Ale na tym nie koniec. Ostatnio znawcy branży ostrzegają, że jeśli deficyt opadów przeciągnie się do późnej jesieni i szybko przyjdzie mroźna zima, rekordowo płytkie rzeki zamrzną do dna i sparaliżują działanie elektrowni ciepłych, które bez wody nie będą miały czym schładzać bloków energetycznych. W tym miejscu trzeba podkreślić, że siłownie wodne dostarczają 90% prądu w naszym kraju, a ponadto Polska zajmuje przedostatnie miejsce w Europie pod względem rocznych zasobów wody przypadających na jednego mieszkańca. Gdy zatem do tego wszystkiego dodamy fakt, że nasz przemysł energetyczny zużywa kilka razy więcej wody niż europejski, to poważne problemy z zaopatrzeniem w energię elektryczną w okresie zimowym mogą się stać zupełnie realne.

Wszystkie te dotychczasowe niedogodności rząd tłumaczy tylko suszą, ale to nie jest żadne rozsądne wytłumaczenie. Czy mamy bowiem rozumieć, że wystarczy kilka tygodni upałów i już przestaje działać nasz system energetyczny? Niestety wszystko wskazuje na to, że tak. W związku z tym powstaje kolejne pytanie: Co ten rząd rozbił w sprawie energetyki przez ostatnie lata? Przecież w branży energii elektrycznej nie było ostatnio żadnych istotnych modernizacji. Natomiast swego rodzaju ciekawostką jest fakt, iż dopiero kilkanaście dni temu, w związku ze zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi, rząd przedstawił dokument „Polityka energetyczna Polski”. Jak widać, stało się to o 8 lat za późno.

### **Posel Henryk Siedlaczek**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Opozycja wylansowała obraz Polski w ruinie zasiedlonej wyłącznie przez nędzarzy i głodne dzieci. Nie mogę patrzeć na zdjęcia bałtyckich plaż. Dzieciatki tysięcy ubogich codziennie rano walczy dla siebie i rodziny o kilka, czasem kilkanaście metrów kwadratowych piachu. Bój o kawałek plaży zaczyna się już około piątej rano. Pas kolorowego płótna i parę kołków wystarczą, żeby kilka osób odgrodziło się od reszty świata i zajęło dla siebie kawałek planety. Na skrawku piachu leżą w pełnym słońcu. Nie stać ich na więcej. Ci, którzy nie zdążą znaleźć miejsca na stałym lądzie, starają się grodzić swoje siedlisko na przybrzeżnych łąkach piachu.

Polska jest w ruinie. Ludzie muszą mieszkać nawet po kilka godzin dziennie w słonej, zimnej i mokrej wodzie, bo nawet na plaży nie starczyło dla nich miejsca. Po ośmiu latach rządów koalicji PO-PSL w kraju zabrakło suchej wody nie tylko w Bałtyku, lecz także w większości jezior mazurskich. Choć rządzący prowadzili politykę ciepłej wody z kranu, temperatura wody w Bałtyku i w jeziorach jest znacznie niższa niż w Adriatyku. Jest niższa niż w Morzu Czarnym. Nasze góry są śmiesznie niskie w porównaniu z Himalajami. Wszystko skarłowaciało. Nawet lasy mamy rzadsze, a drzewa niższe w porównaniu z najbardziej zacofanymi rejonami z dorzecza Amazonki.

Jak żyję, nie widziałem tak przynębiającego obrazu. Ludzie musieli wyjechać w środku lata ze swych miejscowości wygnani przez powszechną nędzę. Propaganda Platformy Obywatelskiej twierdzi, że to wczasowicze. Reżimowi dziennikarze w polskojęzycznych mediach wzmacniają ten przekaz. Żaden myślący wyborca nie da się złapać na to kłamstwo. Wiadomo, że w Polsce nikogo nie stać na wczasy. W jeszcze gorszej sytuacji są ci, którzy zostali zmuszeni na początku wakacji do wyjazdu do Tunezji. Strzelanina, terroryści, niemal wojna domowa, a oni nie znaleźli miejsca dla siebie w kraju i musieli lecieć do obcych kulturowo islamistów. Czas rządów Platformy Obywatelskiej i PSL to exodus naszych obywateli do Turcji. To skandal, żeby tyle Polek było zmuszanych do kilkudniowego, a czasem nawet kilkustodniowego wyjazdu gorszego niż jasyr. Gorszego, bo za własne pieniądze.

Widziałem dramatyczne sceny w centrach handlowych. Sezon wyprzedaży to jedyny czas, kiedy społeczeństwo uciskane przez rządzącą koalicję może za pół ceny kupić pełnowartościowe towary. Ten tłok, to upadające, kilkuminutowe czekanie w kolejce do kasy, a często brak wolnych miejsc parkingowych pogłębiają poczucie przynębienia wywołane widokiem zrujnowanego kraju.

Polska jest w tak wielkiej ruinie, że ambasada Rosji uznała za stosowne pochylić się nad naszą biedą. Kilka dni temu w Rosji w świetle kamer zniszczono kilka ton zatrzymanej na granicy żywności z Polski. Minister rolnictwa Marek Sawicki zaapelował,

by nie niszczyć jedzenia, bo to nieetyczne. W odpowiedzi ambasada Rosji w Warszawie zarzuciła mu bronienie interesów tych, którzy łamią prawo. Rosja zakazała importu żywności m.in. z Polski. W oświadczeniu jest taki fragment: „Na rosyjskim rynku nie ma braku żywności. Zarówno w Rosji, jak i w Polsce – tak jak w każdym innym kraju – istnieje problem ludzi biednych, którzy nie dojadają. W swoim wystąpieniu po objęciu urzędu 6 sierpnia br. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pan Andrzej Duda mówił o dzieciach w Polsce, których wiele dzisiaj nie dojada, zwłaszcza na obszarach wiejskich. Chyba problem ten wywołuje u pana ministra zaniepokojenie nie mniejsze niż zagrożenie głodem w Rosji? Być może tu przydałyby się produkty, które nieuczciwi przedsiębiorcy próbują przewieźć kontrabandą do Rosji?”.

Rosyjskie władze państwowe chcą, aby polska żywność była spożywana w miejscu jej wytwarzania. Władimir Putin przy pomocy ambasadora Rosji w Polsce zareagował na słowa prezydenta Andrzeja Dudy bardzo szybko. Jesteśmy tak zrujnowani, że nawet Rosja pochyla się nad naszą biedą. Gotowi sobie od ust odjąć, żeby nam się polepszyło.

### **Posel Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie IV Festiwalu Partnerstwa we Lwowie

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Po raz czwarty odbył się Festiwal Partnerstwa we Lwowie, którego organizatorami, podobnie jak w latach poprzednich, są Konsulat Generalny RP we Lwowie, Lwowska Obwodowa Administracja Państwowa, Lwowska Rada Obwodowa i lwowska rada miasta. Głównym partnerem kulturalnym i współorganizatorem części artystycznej festiwalu jest Stowarzyszenie Artystyczne Dzyga ze Lwowa.

Celem tego interesującego festiwalu jest prezentacja wyjątkowej bogatej współpracy miasta Lwowa i obwodu lwowskiego z miastami i województwami partnerskimi w Polsce. Prezentacja dotyczy głównie sfer kulturalnej i artystycznej. W ciągu trzech dni festiwalu na scenie letniej, a także w pomieszczeniach lwowskich instytucji kulturalnych polskie samorządy mogły zaprezentować swoje wizytówki kulturalne, czyli koncerty, spektakle, wystawy, performance'y itp.

Tegoroczny festiwal partnerstwa został zrealizowany wspólnie z III Kongresem Kultury Partnerstwa Wschodniego. W festiwalu wzięły udział Samorząd Województwa Podkarpackiego, który reprezentował marszałek Władysław Ortyl, oraz samorząd miasta Rzeszowa, który reprezentowali radni miejscy. Podkarpackie zapewniło występ zespołu instrumentalnego Zygi Jazz Band z Brzozowa, którego koncert zyskał uznanie lwowskiej publiczności. W ramach odbytego na rynku starego miasta jarmarku partnerstwa zostało zaprezentowane wspólne stoisko Samorządu Województwa Podkarpackiego i Urzędu Miasta Rze-



szowa oraz stoisko informacyjne Programu Współpracy Transgranicznej PL – BY – UA.

Współpraca partnerska miasta Rzeszowa z miastem Lwowem została odnowiona po transformacji ustrojowej 4 kwietnia 1992 r. Jako prezydent Rzeszowa w latach 1999–2002 miałem okazję poszerzać tę współpracę i brać udział w spotkaniach partnerskich we Lwowie. Dlatego z gmachu polskiego Sejmu kieruję podziękowania do obecnych władz samorządowych za to, że kontynuują tę owocną współpracę.

### **Poseł Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwowa Komisja Wyborcza ogłosiła oficjalne wyniki referendum z 6 września 2015 r., zarządzanego przez byłego prezydenta Bronisława Komorowskiego i popartego przez 57 senatorów PO i PSL. Frekwencja wyniosła 7,8%, co oznacza, że wzięło w nim udział niewiele ponad 2 mln obywateli. Referendum kosztowało nas – podatników blisko 100 mln zł i nie przyniosło ze sobą absolutnie żadnych korzyści, bo jego wynik w obliczu tak niskiej frekwencji i tak nie jest wiążący.

Nazwijmy rzeczy po imieniu: zarządzenie głosowania było jedynie elementem kampanii wyborczej Bronisława Komorowskiego, zwykłą fanaberią i próbą zyskania przychylności wyborców Pawła Kukiza. Organizacja referendum miała być próbą ratowania wyniku Komorowskiego w drugiej turze wyborów prezydenckich. Ostatecznie on wybory przegrał, ale finansowe konsekwencje ogłoszonego w panice referendum ponosimy my wszyscy.

Rażąco niska frekwencja jest też dowodem na to, że nawet elektorat PO–PSL nie chciał odpowiedzieć na niejasne i przygotowane na kolanie pytania referendalne. Decyzja o zarządzeniu głosowania była czysto polityczna, a winą za przysłowiowe wyrzucenie pieniędzy w błoto możemy obarczać jedynie koalicję rządzącą, która wyraziła zgodę na jego przeprowadzenie. Zrzucanie odpowiedzialności na prezydenta Andrzeja Dudę czy też na opozycyjne partie polityczne, jak to robi minister spraw zagranicznych Grzegorz Schetyna, nie pomaga Platformie Obywatelskiej, a jedynie bardziej ją kompromituje.

Członkowie PKW na konferencji prasowej podkreślili, że były to najdroższe wybory w historii Polski i jeden z najdroższych sondaży przeprowadzonych w Europie. Trudno się z tym stwierdzeniem nie zgodzić, skoro jeden oddany głos kosztował budżet państwa 30 zł. A wystarczyło wyrazić zgodę na dopisanie trzech pytań w referendum, które dotyczyły kwestii fundamentalnych dla naszego kraju, aby frekwencja była wyższa i pieniądze podatników zostały odpowiednio wykorzystane. Niestety także odrzucenie przez senatorów PO–PSL wniosku prezydenta Andrzeja Dudy o przeprowadzenie referendum popartego milionami podpisów jest kolejnym dowodem na to, że dla koalicji rządzącej zdanie obywateli nie ma znaczenia, a liczy się tylko wynik wyborczy. Media już nazwały wrześniowe referendum trzecią turą wyborów prezydenckich. Wyniki jednoznacznie dowiodły, że podobnie jak w pierwszej i drugiej turze, tak i tym razem jesteśmy świadkami porażającej klęski Bronisława Komorowskiego i Platformy Obywatelskiej. Szkoda tylko, że naszym kosztem.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

